

BŁAŻOWA



Nr **150**  
maj/czerwiec 2016 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Gminne Święto  
Ludowe - str. 34.



Starych potraw smak i urok - Wojewódzkie  
Spotkanie Kapel Ludowych - str. 35.



# GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



Z życia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej - str.53.



Już przybyła wiosna miła! - str. 58.



Jesteśmy przyjaciółmi przyrody - str. 59.



Jubileuszowe Forum w gimnazjum - str. 55.





## Antonina, do nogi!

W Polsce obserwujemy trend nazywania psów imionami ludzi, może nie w takim stopniu jak w Wielkiej Brytanii, jednak jest on zauważalny. Biegające po podwórku Krzyśki, Baśki i Antoniny wciąż wzbudzają więcej sensacji, niż akceptacji. Wielu właścicielom nadanie psu ludzkiego imienia wydaje się bardzo rodzinne i sympatyczne, lecz niektórzy wciąż uznają to za niegrzeczność i nie życzą sobie, aby ludzkie imię nosił czworonóg. Ktoś może się poczuć urażony, gdy nazwiemy psa imieniem jego dziecka czy męża. Za to bez problemu nadajemy psom imiona pochodzące ze Wschodu czy egzotycznych krain: Sonia, Sara, Kaja, Borys czy Saba.

– *To, jak wołamy na psa, świadczy nie tylko o naszym zwierzaku, ale i o nas. Określa temperament właściciela, jego inteligencję czy stosunek do świata* – tłumaczy Andrzej Kłosiński, psycholog zwierzęcy. Imiona ludzkie są dla ludzi, psie dla psów. Tak uważam. Skoro jednak są psy o imionach Zuza, Ula, Kasia itp., to dlaczego nie ma być na odwrót – imionami psimi można by nazwać ludzi? Fajnie byłoby mieć kolegę, syna czy wnuka o imieniu Reksio, Burak czy Azor. Jaś, Staś czy Franek jako imię dla chłopca trąci przecież banałem. Niezbyt komfortowo się poczułam, gdy znajoma wołała swą sukę – Małgorzata! Moim zdaniem nie powinniśmy nazywać zwierzków popularnymi ludzkimi imionami. Razi mnie pies Pawełek, Michałek, Helenka czy Piotruś.

Wołam imiona ludzkie zachować dla ludzi, a psie, o wiele bardziej fantazyjne, nadawać psom. Można je samemu wymyślić puszczając wodze fantazji, co w przypadku imion ludzkich nie bardzo jest możliwe. Obowiązuje konkretny wykaz dozwolonych imion. Nie można więc dać dziewczynce na imię np. Suszarka czy Koparka, a chłopcu Kotlecik albo Pulpecik.

Zdarzają się historie kuriozalne.

Czytałam gdzieś o historii pewnej kobiety, która bardzo brzydką, starą sukę nazwała Grażynka na cześć (a bardziej chyba na złość) swojej teściowej,

## DRODZY CZYTELNICY!

kobiety chyba niezbyt sympatycznej, bo jej imieniem nazwano również rozklekotane auto, bodaj poloneza, nadające się tylko na złom.

Oczywiście Czytelnicy mogą mieć inny pogląd w przedstawionej wyżej kwestii. To mój subiektywny punkt widzenia, którego nikomu nie narzucam.

## Ojczyzna polszczyzna

Często słucham radia. Nie absorbuję tyle czasu co telewizja. Można np. piec ciasto i słuchać dowolnej radiostacji. Niestety, jakość języka, którym posługują się dziennikarze, pozostawia wiele do życzenia. Bardzo często także aktorzy młodego pokolenia mają „kluski w gębie”, bo w szkołach teatralnych nie uczą poprawnej wymowy. Bylejakość górą. Wprawdzie język polski do łatwych nie należy, ale to nasz język ojczysty. Nie chiński, nie japoński, ale polski. Jeśli ktoś pracuje jako prezenter radiowy czy telewizyjny, powinien znać arkana mowy polskiej i nie drażnić słuchaczy byle jaką polszczyzną. A bywa, że dykcja prezentera jest bardzo irytująca. Języka musimy uczyć się całe życie. Czytanie bardzo poprawia jakość i bogactwo słownictwa. Zapraszam zatem do bibliotek publicznych naszej gminy. W niniejszym numerze zwołani poprawnej polszczyzny odnajdą artykuł o najczęściej popełnianych błędach językowych. Może po jego lekturze uda się nam ich uniknąć?

Redagując „Kurier” staramy się, żeby był pisany poprawną polszczyzną, jasną i zrozumiałą. To wyraz szacunku do odbiorców. Na ile nam się to udaje, pozostawiamy ocenie czytelników.

## Apel do wandalii

Zostawcie w spokoju kwiaty wysadzone na plantach czy skwerach naszego miasta. Jest tyle ciekawszych form zabawy niż bezmyślne wyrwanie z ziemi bratków dla samej przyjemności niszczenia. Co to za frajda! Słyszałam wiele słów krytyki, bo na plantach nie ma kwiatów. Brzydko, szaro, nijako... Kiedy się pojawiły, wandy je zniszczyli. Ktoś musi być naprawdę niewychowany, nie szanować siebie i swojej okolicy, by dopuszczać się podobnych rzeczy. A dosadzanie powyrwanych kwiatów, połamanych drzewek sporo przecież kosztuje.

## To już 150. numer!

Czas pędzi jak oszalały. W tym roku świętujemy 25-lecie „Kuriera Białowskiego”. Będzie więc okazja do uhonorowania ludzi, którzy swym talentem dziennikarskim, dokonaniem i wartościową działalnością na rzecz lokalnej społeczności uszlachetniają rzeczywistość. Do pisania potrzebny jest nie tylko talent, ale przede wszystkim dobre chęci i pracowitość. Szacuje się, że tego talentu wystarczy tylko 5 procent, a reszta to praca. Dzięki tym przymiotom redaktorów „Kuriera” mają Państwo przed sobą 150. numer naszego czasopisma.

\* \* \*

Jak zwykle, odnajdujemy w nim rubryki stałe – burmistrza Jerzego Kocaja, lekarza medycyny Józefa M. Franusa, Przepisy „Kuriera”, „Książki w bibliotece”, „Z życia szkół”. Zajrzymy do bibliotek publicznych. Per „pan” czy per „ty” – dowiemy się z artykułu Anny Lorenz-Filip. Małgorzata Kutrzeba zachęca do lektury „Pamiętnika Kazimierza Krygowskiego”. Wiele się działo w spocie. Gościliśmy u pszczelarzy i strażaków. Janusz Płodzień zabierze nas w rejs na Antarktydę. Myślę, że większość ciekawych wydarzeń w gminie i okolicy pozostawiło swój ślad na łamach „Kuriera”.

Życzę przyjemnej lektury.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna

## W POSZUKIWANIU

Pamiętam kolorowe witraże  
Wypiańskiego i Mehoffera  
– fioletowe irysy Franciszka Frączka  
w glinianych dzbanach z Medyny  
Głogowskiej  
– pędzące konie w Sienie  
i mosty Wenecji  
– biały śnieg w Radomsku

Wciąż drży we mnie nienasyconie  
wciąż chciałbym otwierać każdy świt  
ale  
czy to znaczy że żyję?

**Mieczysław A. Łyp**



**15 marca 2016 r.** – udział w negocjacjach w sprawie nowego tytułowego sponsora LKS Błażowianka (od rundy wiosennej nowa nazwa naszego klubu piłkarskiego to Reslogistic Błażowianka Błażowa).

**15 marca 2016 r.** – w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego złożyliśmy wnioski na termomodernizację tj. docieplenie, wymianę okien i wymianę źródeł ciepła trzech obiektów: Szkoła Podstawowa w Nowym Borku, Szkoła Podstawowa w Błażowej, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej.

**16 marca 2016 r.** – w Szkole Podstawowej w Błażowej odbył się turniej uczniów klas I – III szkół podstawowych z naszej gminy w halowej piłce nożnej o Puchar Prezesa LKS Błażowianka.

**16 marca 2016 r.** – udział w szkoleniu w ramach projektu Swiss – Contribution.

**17 marca 2016 r.** – w hali sportowej Zespołu Szkół w Błażowej odbyły się uroczyste obchody 1050-lecia rocznicy Chrztu Polski, 95. rocznicy urodzin i 40. rocznicy śmierci Anny Jenke połączone z Dniem Patrona błażowskiego gimnazjum.

**18 marca 2016 r.** – wyjazd na międzynarodowe targi rolnicze do Kielc.

**20 marca 2016 r.** – podsumowanie powiatowego konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”.

**21 marca 2016 r.** – Sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**22 marca 2016 r.** – robocze spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych naszej gminy.

**23 marca 2016 r.** – wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej panem Jurkiem Farasiem odbyliśmy spotkanie ze starostą rzeszowskim panem Józefem Jodłowskim dotyczące współpracy obu samorządów.

**30 marca 2016 r.** – udział w sprawozdawczym walnym zebraniu błażowskiej Spółdzielni Kółek Rolniczych.

**31 marca 2016 r.** – spotkanie organizacyjne z rodzicami dzieci sześciolletnich uczęszczających do Przedszkola Publicznego w Błażowej.

**2 kwietnia 2016 r.** – dzięki współpracy, którą nawiązałem z Zakładem Karnym w Rzeszowie rozpoczęliśmy wiosenną akcję sprzątnięcia naszej gminy z przydrożnych śmieci.

**3 kwietnia 2016 r.** – zebranie z mieszkańcami Błażowej dotyczące bieżących spraw oraz realizacji zaplanowanych na ten rok inwestycji.

**3 kwietnia 2016 r.** – zakończenie 10. edycji amatorskiej ligi w siatkówce „O Puchar Burmistrza Błażowej”.

**4 kwietnia 2016 r.** – spotkanie informacyjne pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z mieszkańcami gminy Błażowa w zakresie realizacji Programu Rodzina 500+.

**7 kwietnia 2016 r.** – spotkanie organizacyjne w sprawie tegorocznych modernizacji dróg tzw. poscaleniowych.

**8 kwietnia 2016 r.** – udział w konferencji pn. „Energoszczędność i instalacje OZE w budownictwie” zorganizowanej w rzeszowskiej hali Podpromie podczas Podkarpackich Targów Budownictwa.

**8 kwietnia 2016 r.** – spotkanie z przedstawicielami firmy ML SYSTEM dotyczące planowanych w naszej gminie inwestycji związanych z energią odnawialną.

**11 kwietnia 2016 r.** – turniej w halowej piłce nożnej dla uczniów szkół podstawowych klas IV-VI o Puchar Prezesa Reslogistic Błażowianka Błażowa.

**12 kwietnia 2016 r.** – wizyta w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie mająca na celu pozyskanie informacji odnośnie możliwości dofinansowania inwestycji związanych z energią odnawialną.

**12 kwietnia 2016 r.** – w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyły się warsztaty dotyczące opieki nad osobami starszymi, chorymi i niesamodzielnymi.

**14 kwietnia 2016 r.** – odbył się gwarancyjny przegląd dróg gminnych, podczas którego kontroli poddane zostały drogi zmodernizowane w ubiegłym roku z puli tzw. dróg poscaleniowych w Futomie, Błażowej Dolnej i Piątkowej.

**G M I N A  
BŁAŻOWA**



**NATURALNIE  
NOWOCZESNA**

**15 kwietnia 2016 r.** – odbyło się walne zebranie Delegatów Gospodarki Komunalnej w Błażowej podsumowujące działalność GK w minionym roku.

**18 kwietnia 2016 r.** – odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej, na którym radni wsłuchali informacji na temat zasobów pomocy społecznej oraz zmian w budżecie gminy.

**19 kwietnia 2016 r.** – udział w konferencji dotyczącej tworzenia Centrów Usług Wspólnych, mających ułatwiać współpracę jednostek samorządu terytorialnego.

**21 kwietnia 2016 r.** – wraz z sołtysiem panem Antonim Mazurem odbyliśmy wizytę terenową w Lecce w związku z poruszonymi i zgłaszanymi do samorządu przez mieszkańców miejscowości bieżącymi sprawami.

**21 kwietnia 2016 r.** – wyjazd z członkami Klubu Seniora „Pogodna Jesień” do Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego na spektakl „Miłość i polityka”.

**22 kwietnia 2016 r.** – wraz z przewodniczącym Rady Miasta panem Czesławem Cyranem odbyliśmy wizytę terenową w Błażowej w związku z poruszonymi i zgłaszanymi do samorządu przez mieszkańców miejscowości bieżącymi sprawami.

**24 kwietnia 2016 r.** – w Hali Sportowej Zespołu Szkół w Błażowej odbyła się kolejna edycja Olimpiady Tenisa Stołowego.

**24 kwietnia 2016 r.** – odbyło się zebranie błażowskich pszczelarzy.

**24 kwietnia 2016 r.** – w Piątkowej odbył się gminny zjazd sprawozdawczo wyborczy OSP, na którym dokonano wyboru nowego Miejsko – Gminnego Zarządu Związku OSP RP. Nowym prezesem został druż Roman Łach, wiceprezesami drzewnie Stanisław Cag i Maciej Trafidło. Ponownie komendantem został druż Maciej Pałac.

**25 kwietnia 2016 r.** – sesja Rady Miejskiej.

**26 kwietnia 2016 r.** – szkolenie dla rolników z naszej gminy w ramach projektu „SWISS-CONTRIBUTION”

dotyczące możliwości pozyskiwania dofinansowania do produkcji rolnej.

**28 kwietnia 2016 r.** – zebranie Rady Miasta dotyczące podziału środków będących w dyspozycji Rady na bieżące remonty infrastruktury drogowo-chodnikowej w Błażowej.

**28 kwietnia 2016 r.** – wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej panem Jurkiem Farasiem odbyliśmy ze starostą rzeszowskim panem Józefem Jodłowskim spotkanie, którego tematem były bieżące zagadnienia dotyczące współpracy samorządu gminy i powiatu.

**29 kwietnia 2016 r.** – uroczyste zakończenie roku szkolnego klasy III Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej.

**29 kwietnia 2016 r.** – wizyta błażowskich przedszkolaków w Urzędzie Miejskim związana z Dniem Flagi Narodowej.

**29 kwietnia 2016 r.** – złożenie przez gminę Błażowa do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie wniosku na „Termomodernizację oraz przebudowę wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej”.

**3 maja 2016 r.** – uroczyste obchody uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

**6 maja 2016 r.** – spotkanie z sołtysami Błażowej Dolnej, Białki i Lecki związane z proponowanymi remontami dróg tzw. poscaleniowych.

**9 maja 2016 r.** – wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej panem Jurkiem Farasiem odbyliśmy wizytę w Nadleśnictwie Strzyżów związaną z planowaną budową nowych przystanków turystycznych w naszej gminie.

**10 maja 2016 r.** – wraz z przedstawicielami Nadleśnictwa Strzyżów oraz przewodniczącym Rady Miejskiej

panem Jurkiem Farasiem odbyliśmy wizytę w terenie w miejscach planowanych przystanków turystycznych w celu zatwierdzenia ich lokalizacji.

**12 maja 2016 r.** – zainstalowanie 10 nowych drewnianych ławek na najbardziej uczęszczanych szlakach turystycznych naszej gminy.

**14 maja 2016 r.** – błażowska Noc Muzeów.

**15 maja 2016 r.** – odbyły się coroczne obchody Gminnego Święta Ludowego, impreza plenerowa „Starych Potraw Smak i Urok” oraz Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych.

**16 maja 2016 r.** – odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej, podczas którego radni wizytowali szkoły podstawowe w Nowym Borku, Błażowej Dolnej i Błażowej.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**

## Wierność

Nie wiem kim jestem w obcej stronie,  
rozglądam się za widnokrepu brzegiem  
i łapię mewy wzrokiem utęsknionym  
i liczę fale odległe od domu

Jak wierna rzeka w mgłach myśli powracam  
do bieli łąki w rumiany utkaney,  
nie zmieniam biegu, chociaż ciężko z lodem  
i swej tęsknoty jak kry nie rozstapiam

Bo tam jest wszystko co cieszy i boli,  
ból jest zaklęty w milczącym kamieniu  
i w ziemi polskiej krwią dziś przerdzewiałej,  
z nikłą nadzieją na drogach rozstaju

Została wierność w rzeczy małej – duża  
wraz z wiarą ojców pół cztery odmiany  
i Ojciec Święty, który z nas się wywiódł  
i Matka Boża z rozpostartym szalem

Więc wracam, idę z tułaczki po świecie,  
choć zawsze lepiej tam, gdzie nas już nie ma  
Wierność zasadam wywiedzionym z domu,  
tego uczucia Polakom potrzeba

Odwiedzić groby, tych co szli przed nami,  
pomyśleć o nich przez ulotną chwilę  
Dotknąć historii świętej na Wawelu,  
głowę pochylić... i podnieść do góry

**Zdzisława Górską**

19.03.2003

*I nagroda w konkursie Kongresu Polonii Amerykańskiej /Grupa Nord/ 27.04.2003, Passaic N.J, USA*

# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

**21 marca 2016** roku odbyła się XX zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

Punkt drugi dotyczył informacji na temat działalności Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., którą przedstawił prezes Franciszek Płaza.

W kolejnym punkcie Rada podjęła uchwały w sprawie:

**Uchwała Nr XX/89/2016** – zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa,

**Uchwała Nr XX/90/2016** – zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2016 rok,

**Uchwała Nr XX/91/2016** – zmiany Statutu Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej,

**Uchwała Nr XX/92/2016** – przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Błażowa w 2016 roku,

**Uchwała Nr XX/93/2016** – określenia przystanków komunikacyjnych oraz warunków i zasad korzystania z nich.

**Uchwała Nr XX/94/2016** – wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działki nr ewid. gruntów 13/12 położonej w Futomie,

**Uchwała Nr XX/95/2016** – planu sieci publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Błażowa,

**Uchwała Nr XX/96/2016** – utworzenia oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej.

W punkcie czwartym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

\* \* \*

**25 kwietnia 2016** roku odbyła się XXI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

W drugim punkcie Rada przyjęła informację na temat oceny zasobów pomocy społecznej, którą w dniu 18 kwietnia br. na posiedzeniu wspólnym Komisji przedstawiła Barbara Dulemba – Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej.

W kolejnym punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

**Uchwała Nr XXI/97/2016** – zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

**Uchwała Nr XXI/98/2016** – zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2016 rok.

**Uchwała Nr XXI/99/2016** – przyjęcia „Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2016 – 2019 dla miasta i gminy Błażowa”.

**Uchwała Nr XXI/100/2016** – wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym lokalu użytkowego w budynku poczekalni PKS w Błażowej.

**Uchwała Nr XXI/101/2016** – zbycia w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w Błażowej, będącej w wieczystym użytkowaniu.

**Uchwała Nr XXI/102/2016** – wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym części nieruchomości nr ewid. 293, położonej w Błażowej.

**Uchwała Nr XXI/103/2016** – wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym działki nr ewid. 158/8, położonej w Błażowej.

**Uchwała Nr XXI/104/2016** – wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym nieruchomości oznaczonej nr ewid. 54, położonej w Błażowej Górnej, Kołu Łowieckiemu „Bielik” w Budziwoju.

W punkcie czwartym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy



Zebranie z mieszkańcami Błażowej.

## GMINNE INWESTYCJE

1. Końcem marca 2016 roku złożono w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie wnioski do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na termomodernizację trzech budynków użyteczności publicznych, tj. Szkoła Podstawowa w Nowym Borku, Szkoła Podstawowa w Błażowej oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej. Wartość kosztorysowa przewidzianych prac remontowych to prawie 1,5 mln złotych. Obecnie czekamy na ich weryfikację.

2. 5 marca 2016 roku podpisano umowę z firmą DARKON Michał Darecki z Rzeszowa, wyłonioną w trybie zapytania ofertowego, na wykonanie projektu pn.: „Opracowanie dokumentacji na przebudowę sieci wodociągowej w Błażowej przy ul. Mickiewicza i Pułaskiego”. 8 kwietnia 2016 roku Starostwo Powiatowe w Rzeszowie nie wniosło sprzeciwu w sprawie wykonania przedmiotowych prac.

3. 31 marca 2016 roku został ogłoszony przetarg nieograniczony na realizację zadania pn.: „Przebudowa dróg gminnych w Błażowej i Błażowej Górnej: – nr 10 8076 R ulica Pułaskiego, nr 10 8073 R ulica Mickiewicza, – nr 10 8079 R i 10 8080 R ulica Witosa w km 0+000 do 1+410 (km lokalny)”.

4. W kwietniu została przeprowadzona modernizacja kotłowni w Szkole Podstawowej w Piątkowej. Prace polegające na wymianie instalacji i pieca gazowego wykonała firma KLIMA z Błażowej za kwotę 29.741,40 zł brutto.

5. Do Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie zostały zakupione okna dachowe, które latem zostaną zamontowane nad pionem

żywniowym. Koszt okien 20.541,50 zł brutto.

6. 22 kwietnia 2016 roku ogłoszono zapytanie ofertowe na realizację zadania inwestycyjnego pn. „Budowa podjazdu dla osób niepełnosprawnych przy budynku Urzędu Miejskiego w Błażowej”.



7. Końcem kwietnia 2016 roku złożono wnioski o dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie na zadanie inwestycyjne pn. „Termomodernizacja oraz przebudowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglow-

wej na gazową w budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej”. W chwili obecnej trwa kompletowanie dokumentów.

8. W ramach zagospodarowania poscaleniowego przystąpiono do prac projektowych na urządzenie dróg gminnych dojazdowych do gruntów rolnych w miejscowościach Błażowa Dolna, Białka i Lecka.

9. Kończą się prace projektowe na budowę oświetlenia ulicznego przy drodze powiatowej w miejscowości Kąkolówka oraz przy drodze wojewódzkiej w miejscowości Nowy Borek – Przylasek.

10. Trwają wiosenne prace w błażowskim parku, które rozpoczęto od nasadzeń nowych drzew, m.in. dębów, buków, lip, świerków i platanów. Zostały powieszone budki dla ptaków i powstaje wierzbowa alejka wraz z altanką dla najmłodszych. W dalszych etapach prac powstaną kolejne drzewne rzeźby. W planach jest jeszcze wiele ciekawych rozwiązań, które są na etapie projektu.

11. Rozpoczęły się prace projektowe dla zagospodarowania terenu zielonego przed apteką w centrum Błażowej.

12. Początkiem kwietnia dzięki nawiązanej współpracy burmistrza Błażowej z Zakładem Karnym w Rzeszowie zapoczątkowana została akcja sprzątania naszej gminy. W ramach przeprowadzonej akcji zebrano ogromną ilość śmieci leżących w przydrożnych rowach i na poboczach dróg. W planach jest również oczyszczenie rzeki Ryjak ze wszystkich śmieci, które utrzymują się na powierzchni wody i na jej brzegach.

13. W centrum Błażowej prowadzone są również prace związane z ustawieniem i ukwieceniem donic oraz przygotowaniem rabat kwiatów, które ozdobią nasze miasto w miesiącach letnich i jesiennych.



Trwają prace w błażowskim parku.

Jadwiga Odó

# MOC ŻYCZEŃ

## **Pan Stanisław Cag**

z Lecki jest adresatem tych oto życzeń:

Dzień Twych imienin z kalendarza okazję miłą do życzeń stwarza: ciesz się z życia dobrego, niech nie przyniesie Ci nic złego, niech Ci zdrowie i szczęście sprzyja, a dobroć ludzka niech Cię nie omija.

**Druhny i druhowie z OSP Lecka i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

## **Pani Alicja Budyka,**

czerwcowa solenizantka.

W tym uroczystym dniu Twoich imienin przekazujemy szczerze i serdeczne życzenia długich lat życia, przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

**Koleżanki i koledzy z zespołu „KB”.**

## **Podziękowanie**

W imieniu władz samorządowych i mieszkańców gminy Błażowa pragnę złożyć Dyrektorowi Zakładu Karnego w Rzeszowie ppłk Robertowi Kogutowi oraz panu Andrzejowi Wójciakowi i osadzonemu serdeczne podziękowania za współpracę i zaangażowanie przy porządkowaniu głównych ciągów komunikacyjnych na terenie miasta i gminy Błażowa.

**Burmistrz Błażowej  
Jerzy Kocój**

## **Panu**

### **Stanisławowi Najdzie,**

radnemu Rady Powiatu Rzeszowskiego, przekazujemy bukiet najwspanialszych życzeń, uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności i zdrowia.

**Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

## **GRATULACJE**

Serdecznie gratulujemy

### **Pani Małgorzacie Drewniak**

wyboru na prezesa Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Błażowej. Gratulujemy nowo wybranym władzom PSL.

Życzymy wielu osiągnięć i satysfakcji z pracy dla dobra naszej małej ojczyzny.

**Burmistrz Błażowej  
Jerzy Kocój  
Przewodniczący Rady  
Miejskiej Jurek Faraś.**

## **Ksiądz Jan Czaja**

Parafia Futoma

Wielebny Księżu Janie, w dniu Księdza imienin życzymy radości z pełnionej posługi kapłańskiej, podążania drogą Bożą ku świętości, obfitości łask Bożych od naszego Pana i błogosławieństw na każdy dzień życia.

Ponadto życzymy zdrowia i satysfakcji z pełnionej posługi.

**Małgorzata Drewniak  
z Radą Sołecką i parafianie.**

## **Pan**

### **Augustyn Rybka**

Sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń i samych w życiu przyjemnych wrażeń, dużo uśmiechu i moc słodczy życzy z okazji imienin

**zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.**

## **Ks. Bartłomiej Dziepak**

Drogi Księżu Bartłomieju!

W imieniu Rady Sołeckiej i parafii Futoma u progu Twej kapłańskiej drogi, życzymy Ci, Wielebny Księżu Prymicjancie, przede wszystkim świętości. Potrzeba nam bowiem wiernych, świętych kapłanów, dla których Pan Bóg w życiu będzie zawsze na pierwszym miejscu. Dbaj o swoją świętość, bo z niej wypływa cała siła do pracy duszpasterskiej, do pracy z drugim człowiekiem, by pokazywać mu drogę, kształtować jego świadomość religijną oraz doprowadzić do celu życia, jakim jest zbawienie. Modlimy się, by Bóg błogosławił Cię, obdarzał nieustannie swoją łaską i pokojem, a Matka Najświętsza wspierała Cię w każdej potrzebie. Niech Twoje życie będzie cudownym darem Bożym dla całego Kościoła.

Życzymy dużo zdrowia i satysfakcji z pełnionej posługi kapłańskiej. Szczęść Boże.

**Rada Sołeczka, sołtys Małgorzata Drewniak i parafianie.**



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.

### WSPOMNIENIE POCHODÓW PIERWSZOMAJOWYCH

Tym razem chciałem zaprezentować Państwu zdjęcia z pochodów pierwszomajowych. W Polsce miały głębokie tradycje. Manifestacje zwoływane przez PPS przed drugą wojną światową miały charakter dość spontanicznego przemarszu, gromadzącego jednak dziesiątki tysięcy zwolenników tej wówczas najważniejszej partii.

Po II wojnie światowej komuniści przejmujący władzę w Polsce próbowali nawiązywać do przedwojennego schematu, czyli obecności mszy świętych w programach uroczystości. Już wtedy jednak nasilał się proces odgórnego planowania całej ceremonii, którą traktowano jako rytuał – święto państwowe. Przełomem był rok 1949, kiedy kilka miesięcy wcześniej doszło do zjednoczenia PPR i PPS w PZPR.

1 maja pełnił funkcję – można by rzec imienin – międzynarodowego komunizmu. Miał upamiętniać ważne wydarzenia w historii ruchu robotniczego. W PRL-u było to drugie najważniejsze święto państwowe obok Święta Odrodzenia (22 lipca), upamiętniającego narodziny Polski Ludowej.

Wypracowany w okresie stalinowskim rytuał pierwszomajowy przetrwał do końca istnienia systemu komunistycznego w Polsce. Jego domeną była mobilizacja społeczeństwa przez PZPR do wykonywania wskazanych przez rządzących działań. System komunistyczny w dużym stopniu był systemem mobilizacyjnym (np. prace społeczne). Już

kilka tygodni przed Świętem Pracy media i propaganda rozpoczynały kampanie nagłaśniającą przedświąteczne działania. Symbolem wczesnych lat 50. stały się zobowiązania produkcyjne, składane przez załogi czy pojedynczych robotników (200% normy). Święto Pracy miało być czczone, a dodatkowy wysiłek miał być swoistą ofiarą na rzecz świętującej wspólnoty.



*To już historia.*

Najważniejszym elementem święta był pochód. Organizowany był zarówno w dużych miastach, jak i wsiach. Manifestacja ta miała ściśle określony plan i była organizowana według tego samego schematu.

Maszerujący podzieleni byli na grupy społeczne, które zajmowały w całym spektaklu jasno określone miejsce. Na czele pochodu szedł zwykle poczet sztandarowy PZPR, tuż za nim zaś słuchacze szkół partyjnych. Szczególnie miejsce w pochodzie zajmowali także weterani ruchu robotniczego oraz przewodnicy pracy. Poszczególne zakłady

pracy, grupy zawodowe i społeczne maszerowały w specjalnie wyznaczonych kolumnach. Oddzielnie szli zawsze reprezentujący ZMW, często też pochodowi towarzyszyli defilujący żołnierze i orkiestra. Maszerujący tłum wymachiwał flagami i czerwonymi szturmówkami. Niósł transparenty z wypisanymi hasłami propagandowymi. Nad głowami defilujących znajdowały się portre-

ty klasyków marksizmu-leninizmu i liderów świata socjalistycznego.

W Białowej takowe pochody chyba każdy wspomina z uśmiechem na twarzy, przede wszystkim jako czas swej młodości. Po defiladach można było ze znajomymi miło spędzić czas. Pochody nie traktowane były jako zło konieczne, ale także jako okazja do spotkań towarzyskich. Pozostało wiele fotografii, które prezentujemy w niniejszym numerze „KB” jako dokument tamtych dni, sentymentalną pamiątkę.

**J.H.**



*Najważniejszym elementem święta był pochód pierwszomajowy.*





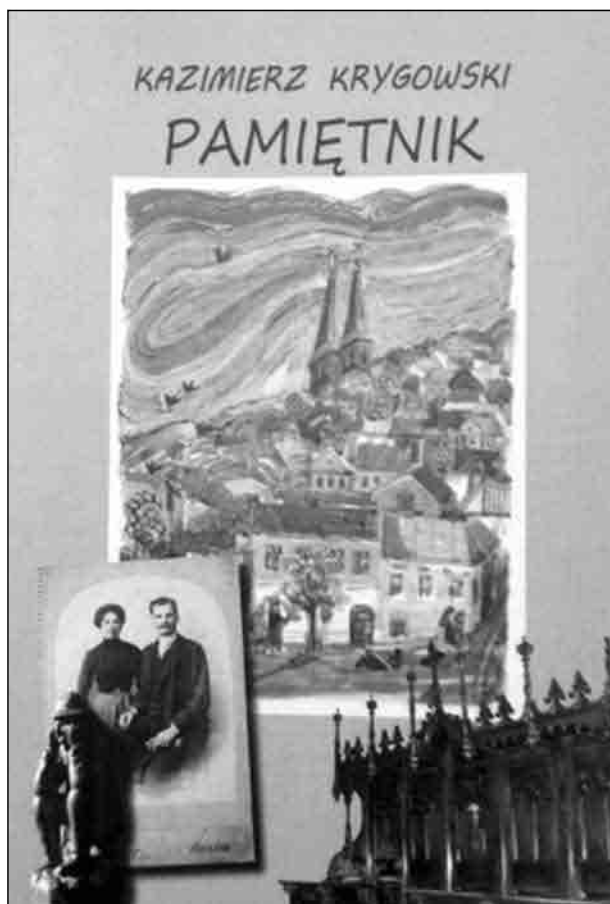


# PAMIĘTNIK KAZIMIERZA KRYGOWSKIEGO



*Pamiętnik* Kazimierza Krygowskiego jest jedną z ciekawszych publikacji z historii Podkarpacia, jakie ukazały się w ostatnich latach. Książka została wydana prywatnym sumptem członków Stowarzyszenia Rodu Krygowskich. Jest to już trzecie jej wydanie, jeśli liczyć pierwsze z roku 1951, gdy ukazała się w formie maszynopisu. Po raz drugi w formie książkowej *Pamiętnik* ukazał się w 2001 r. w Warszawie pod redakcją Kingi i Krzysztofa Walasków, a wydawcą był Michał Swianiewicz. Wydano wówczas 100 egzemplarzy. Praktycznie nie było i nie ma możliwości kupienia jej na rynku księgarskim, bo przeznaczono ją dla członków Stowarzyszenia i jego sympatyków. Obecny nakład liczy 200 egzemplarzy – wzbogaconych o fragmenty pominięte w poprzednich wydaniach oraz o fotografię i indeksy. Wydany został w Wydawnictwie Miła z Poznania. Redaktorami nowego wydania są (nieżyjący już) Stanisław Drewniak i Witold Kroemeke (prawnuk autora). Wydanie trzecie różni się od poprzednich językiem autora wspomnień, który dziś brzmi już nieco archaicznie, ale jest autentycznym językiem, jakim posługiwał się Kazimierz Krygowski na co dzień, jakim posługiwali się mieszkańcy Błażowej i w jakim spisał swój rękopis. W mowie potocznej używanej przez autora dużo jest gwarowych zwrotów, germanizmów austriackich używanych powszechnie w Galicji, również fleksja i składnia daleka jest od polskiego języka literackiego i współczesnej poprawności językowej. Inicjatorzy trzeciego wydania postanowili ocalić od zapomnienia rzecz najbardziej ulotną – język mówiony wsi i miasteczek Galicji Zachodniej. W takim języku spisał swoje wspomnienia senior rodu Kazimierz. Pierwotny język zapisu wspomnień uległ przekształceniom i wygładzeniom stylistycznym już w czasie przepisywania tekstu na maszynie przez syna Kazi-

mierza – Bogumiła, pracownika naukowego UAM, profesora, a później po raz wtóry w trakcie pracy nad wydaniem książkowym. Podczas tych zabiegów język wspomnień stał się poprawnym językiem współczesnych Polaków i mało przypominał już swój pierwowzór, czyli słownictwo, jakim posługiwał się urodzony i dorastający w XIX w. Kazimierz Krygowski.



Autorem okładki i pozostałych grafik ilustrujących omawianą publikację, jak i jej poprzednie wydanie jest artysta-malarz Zdzisław Krygowski, syn autora. Redaktorzy najnowszego wydanie *Pamiętnika* pozostawili krótki wstęp napisany przez Bogumiła, syna autora, jeszcze w 1951 r. Bogumił Krygowski wyjaśnia tam, iż wspomnienia spisane zostały przez ojca dopiero w latach 1946-1948 i ukończone na rok przed śmiercią, chociaż z samym zamiarem pisania wspomnień senior Krygowski nosił się od dawna. Syn tłumaczy też, że „...gorycz, której nie brak na każdej stronie pamiętnika...”, była

wynikiem choroby i cierpienia towarzyszącego ojcu w ostatnich latach życia. Decyzję o wydaniu pamiętnika podjął, bo zdaje sobie sprawę, iż przedstawia on wielką wartość poznawczą i daje prawdziwy obraz życia z epoki.

Autor pamiętnika Kazimierz Krygowski przyszedł na świat 14 lutego 1878 r. w Futomie koło Błażowej, w powiecie rzeszowskim, w województwie lwowskim, w Królestwie Galicji i Lodomerii, które stanowiło część ogromnego wielonarodowościowego Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Był jednym z dziesięciorga dzieci Jana i Julii z Drozdowskich. Oprócz niego rodzice wychowali: Juliana, Antoniego, Wincentego, Helenę, Zofię-Jadwigę, Władysława i Stanisława. Dwoje pozostałych zmarło we wczesnym dzieciństwie.

Kazimierz od najmłodszych lat wykazywał wielorakie uzdolnienie artystyczne, jednak bieda w rodzinnym domu nie pozwoliła mu na ukończenie studiów. Najbardziej marzył o malarstwie. Nie mogąc realizować swych pragnień, nie czując też zamylenia do pracy na roli, przy pierwszej nadarzającej się okazji wyruszył do Rzeszowa, gdzie terminował przez prawie 3 lata, począwszy od 1892 r., w warsztacie stolarskim Jana Sworzni. Z powodu fatalnych warunków pracy i mieszkania u majstra, zerwał umowę i powrócił do rodzinnej Futomy. Zdobyte w Rzeszowie umiejętności i wrodzone zdolności pozwoliły mu utrzymać się już z prac stolarskich. Następnie od 1896 do 1899 r. doskonalił swe umiejętności stolarskie i rzeźbiarskie w Rzeszowie w pracowni meblarskiej Kazimierza Gorlińskiego. W ostatnim okresie pobytu w Rzeszowie, po wyzwolnieniu w 1899 roku pracował w dużej stolarni Antoniego Kluza. Około 1901 roku przeniósł się do Błażowej i rozpoczął prace rzeźbiarskie na własny rachunek we własnym warsztacie.

W 1903 r. poślubił Paulinę Zieślińską, z którą małżonkowie mieli czte-



*Paulina i Kazimierz w młodości.*

rech synów: Zbigniewa, Bogumiła, Mariana i Zdzisława.

W trakcie swego pracowitego życia ozdobił wiele świątyń, wyposażając je w ołtarze, ambony, chrzcielnice, stalle, portale, drzwi i różne drobne przedmioty. Jeszcze w wieku XIX wykonał ołtarzyki do kaplicy Marii Magdaleny w Malawie. Jego dziełami są płasko-rzeźby zdobiące ambonę w Woli Racławickiej, feretrony w cerkwi w Zalesiu i ambona wykonana w 1902 r. dla kościoła w Futomie. Pomiędzy 1900 i 1901 r. wykonał obudowę organów i wiele innych nowych sprzętów w świątyni w Zręcinie na zlecenie swego brata Juliana, tamtejszego proboszcza. W latach 1902-1905 sporządził ambonę, stalle, ołtarz główny dla kościoła w Błazowej, a po 1907 r. jeszcze ołtarze boczne, konfesjonały, chrzcielnicę i strukturę organów. Spod jego ręki i dłuta wyszły ołtarze główne, stalle, drzwi główne i drzwi do zakrystii w świątyniach w Wesolej, Izdebkach, Starej Wsi, Przysietnicy, Łubnie, oraz ambony w Nowym Borku i Słocinie. Rzeźby Kazimierza Krygowskiego zdobią kościoły w tak odległych od Błazowej miejscowościach jak Bóbrka koło Krosna (ok. 1912 r.) czy Lubatowa (po 1919 r.) i one najlepiej promowały mistrza i jego umiejętności. Oprócz tych dużych artystycznych przedsięwzięć wykonywał mnóstwo drobnych codziennych przedmiotów, a także mebli użytkowych, z których utrzymywał rodzinę. Swe pracowite życie zakończył 4. stycznia 1949 r. w Błazowej.

Nowe wydanie wzbogacone jest o zdjęcia i dokumenty rodzinne prze-

chowane z pieczołowitością przez synów i wnuki, dokumentację fotograficzną – rzeźb i mebli sakralnych – dzieł Kazimierza oraz mapę obszaru, na którym pracował artysta. Zdjęcia wykonali Jan Krygowski (wnuk) i Witold Kromeke (prawnuke). Dodatek ten stanowi sam w sobie wartość poznawczą i pozwala ocenić kunszt artystyczny i stolarski wytworów i po części zrozumieć gorczy, jaką odczuwał niedoświadczony artysta.

Pamiętnik nie jest uporządkowany chronologicznie. Autor często dokonuje w nim retrospekcji. W dziewięciu rozdziałach swych wspomnień, rzeźbiarz opisuje swoje życie od narodzin do późnej starości na tle przetaczających się burz dziejowych z wieloma wtrąceniami wątków obyczajowych. *Pamiętnik* Kazimierza Krygowskiego to niezwykle cenna dla historyków, etnografów, badaczy regionalistów i pasjonatów historii pozycja wydawnicza. Przywrócenie pierwotnej formy języka nadawcy w nowym wydaniu spowodowało, że pozycja ta stała się też gratką dla badaczy języka. Redaktorzy trzeciego wydania zadbałi też o datowanie najważniejszych opisanych we



*Paulina i Kazimierz w późniejszym okresie.*

wspomnieniach wydarzeń historycznych. Jest to ważne, bo autor pisząc swe wspomnienia pisał je „hurtem” po upływie dłuższego czasu, a wiemy, co czas potrafi zrobić z naszą pamięcią. Wynikły stąd pewne nieścisłości. Pisząc o swej teściowej Albinie Hubce Zielińskiej podaje, iż była ona córką leśniczego z Domaradza i oprócz niej za Zielińskich wyszły cztery jej siostry. W rzeczywistości za braćmi Zielińskimi, wywodzącymi się z Woli Jasienickiej młynarzami były trzy panny Hub-

kówny. Kazimierz Krygowski notując swe wspomnienia pisał o rzeczach i wydarzeniach sobie bliskich i znanych; nie datował ich, sądząc zapewne, że wszyscy wiedzą o czym pisze. Nie możemy mieć o to pretensji do autora wspomnień. Bardzo dobrze się stało, że obok opisywanych wydarzeń, szczególnie tych o zabarwieniu politycznym czy społecznym, pojawiły się przypisy umiejscawiające te wydarzenia w czasie. Ten zabieg sprawił, że publikacja może być w pełni odbierana także przez osoby słabiej znające historię, bo pozwala wychwycić kontekst dziejowy.

Książka ta należy do niezwykle cennych i rzadkich pozycji pamiętnikarskich pozwalających na poznanie epoki, w której autor przyszedł na świat, dorastał i żył. Pozwala dostrzec zmieniające się warunki życia, obyczajowość i poznać historię regionu oraz wpływ dziejów Europy na życie w naszym jej zakątku. W konfrontacji z innymi nielicznymi publikacjami z historii regionu, jak chociażby wspomnianą pracą Reny Brzęk-Piszczowej przynosi wiele nowych i nieznanymi informacji. Jedną z nich są dane o początkach działalności koła teatralnego w Błazowej. Wspomniana autorka wią-

że początki tej działalności z Kółkiem Studenckim powstałym w 1907 r., podczas gdy ze wspomnień Kazimierza Krygowskiego wynika, że powstało ono dużo wcześniej wśród strażaków, a jego inicjatorem był właśnie autor pamiętnika. Pierwszym przygotowanym i wystawionym przez amatorów przedstawieniem była sztuka pt.: *Dzieci w jaskini*

*zbójców*, a inspiracją do przygotowania tego właśnie przedstawienia był artykuł zamieszczony w *Przyjacielu Ludu*. Aktorzy – amatorzy otrzymali pomoc m. in. od wikarego błazowskiego ks. Lonca. Niestety, pożar Błazowej strawił budynek starej szkoły, gdzie mieściła się scena i kilka pudeł ze zgromadzonymi przez lata strojami i rekwizytami. Informacje zawarte w tym pamiętniku byłyby świetnym uzupełnieniem do wspomnianego również już przeze mnie opracowania

Stanisława Koczeli o miejscowym kościele.

Pamiętnik jest z natury swojej subiektywną relacją autora o jego życiu i wydarzeniach, w których przyszło mu uczestniczyć, o marzeniach i planach życiowych. Pisany z perspektywy czasu zawiera oprócz opisu zdarzeń, także ich ocenę, na której może zaważyć sytuacja autora w chwili spisywania wspomnień. Choroba i związane z nią cierpienie może też wypaczyć nieco obraz opisywanego świata, i tak zdaje się było w przypadku naszego autora, który pod koniec swego pracowitego życia czuł się osamotniony i nie do końca spełniony.

Spisany przez Kazimierza Krygowskiego pamiętnik jest bardzo ważnym źródłem poznania życia chłopów w XIX wieku i mieszczań z przełomu wieków i dwudziestolecia międzywojennego. Jest przyczynkiem do poznania rozwoju szkolnictwa rzemieślniczego i samego rzemiosła czy stosunków społecznych panujących w Rzeszowie pod koniec XIX w. Dzięki przywróceniu pierwotnej formy języka autora, *Pamiętnik* stał się źródłem poznania i przedmiotem badań nad językiem polskim potocznym końca XIX w. w Galicji Zachodniej. Znaczenie tej publikacji porównać można do wartości poznawczej, jaką ma dla historii wsi pamiętnik urodzonego w pierwszej połowie XIX wieku chłopca Franciszka Magryśia *Żywot chłopca działacza*, niezwykle starannie opracowanego przez Stefana Inglota [Warszawa 1987]. Choć różne były losy obu pamiętnikarzy, to w tych pamiętnikach doszukać się można wielu cech wspólnych. Obaj autorzy wy-

rośli i wychowali się w trudnych warunkach wsi galicyjskiej, mają podobny, pozbawiony sentymentalizmu sposób patrzenia na świat. Podchodząc do życia w sposób niezwykle pragmatyczny starali się jednak w miarę swych możliwości wzbogacić swoje otoczenie i dać społeczeństwu coś od siebie. Obaj dostrzegali problem nurtujący polskie małe miasteczka i wsie, jakim było nadmierne pijaństwo. Przesiadywanie w karczmie było dla wielu jedyną i ulubioną „rozrywką”, a przy tym przyczyną ludzkich nieszczęść i upadków. Kazimierz Krygowski piętnujący pijaństwo, nie podejmował tak zdecydowanych prób walki z tym nałogiem jak Franciszek Magryś, ale starał się pokazać inny sposób na życie poprzez swą działalność kulturalną, którą było zorganizowanie amatorskiego teatru i angażowanie do tej działalności osób ze swojego środowiska.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o jeszcze jednym walorze tej publikacji. Jest nim niezwykle barwny i plastyczny sposób opowiadania (momentami taki bardziej malarski). Szczera narracja, pozbawiona chęci przedstawienia się w lepszym świetle, chwilami wręcz z namiastką ekshibicjonizmu, okraszona sporą dawką cierpkiego humoru i jej soczysty język – sprawia, że pamiętnik ten jest lekturą nie tylko dla historyków, przy której trudno jest się nudzić.

Wspomnienia Kazimierza Krygowskiego wnoszą wiele nowych, nieznanymi informacjami z historii Futomy, Błażowej oraz całego regionu i stanowiąc będą ważne źródło poznania jej dziejów.

Wyjaśnienie. Artykuł jest fragmentem przedmowy do najnowszego wydania *Pamiętnika*.

**Małgorzata Kutrzeba**

## KWIECIEŃ

O, świecie! O, dniu promienny!  
Jak w trawie, chodzę w wiośnie!  
Zielony krawat wiosenny  
Łodygą z serca roślinie.

Mój długi cień na asfalcie  
Pławi się w złotych promieniach,  
Znów chodzę w rozpiętym palcie  
I trzymam ręce w kieszeniach.

Chodzę życzliwy, łaskawy,  
Z czerwonym goździkiem w klapie,  
Przed szybą każdej wystawy  
Przystaję jak miejsce gapie.

Przyglądam się byle czemu  
Z radością niewysłowioną,  
Dziękuję słońcu ciepłemu  
I wiewom, co wonnie wioną.

Kiwa się głowa szczęśliwa,  
O goździk nosem potrąca  
I mucha wiosny zażywa  
Beztraska, promieniejąca...

Kwiecień kołuje mi w głowie,  
Świat ze mną kołuje cały!  
Idź, palnij za moje zdrowie  
Kielich siarczystej gorzały!

**Julian Tuwim**

*Z tomu „Sokrates tańczący”, 1920*



Elżbieta Krygowska-Butlewska prezentuje *Pamiętnik Kazimierza Krygowskiego*.



Elżbieta Krygowska-Butlewska z wnuczką Zuzanną.

# I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŻEGLARZEM

Rozmowa z panem **Januszem Płodzieniem** z Kielnarowej, pasjonatem żeglarstwa morskiego, który niedawno wziął udział w rejsie na Antarktydę, przepłynął Cieśninę Drake'a i opłynął Przylądek Horn.

Zaledwie 200 osób w Polsce opłynęło Przylądek Horn. To dla żeglarza czynność porównywalna ze zdobyciem Mount Everestu przez alpinistów. Przez 90 procent dni w roku są tam sztormy i huragany. Rok temu w tym rejonie na dno poszedł polski jacht. Tym razem Neptun był łaskawy.

**– Jak to się stało, że człowiek z Podkarpacia, gdzie króluje pagórkowate krajobrazy, zainteresował się żeglarstwem morskim?**

– Woda zawsze mnie pasjonowała, lubiłem wypoczynek na wodzie i w pobliżu wody. Gdy byłem w wojsku, w WZW Jawornad nad Soliną, okazało się, że kolega ma jacht i zaprosił mnie. Popływaliśmy i wtedy zapalałem wielką miłością do żagli, do wody, a przede wszystkim do wiatru, który zawsze czuć na łódce. To był mój pierwszy kontakt z żeglarstwem. Bardzo je polubiłem, ale później w trudzie życia codziennego nie miałem czasu, żeby zająć się nim. Powróciłem dopiero po parunastu latach nad Soliną, zabrałem tam młodych strażaków z OSP Kielnarowa (sam jestem strażakiem ochotnikiem) na wyspę Energetyka, żeby pokazać jak można mile spędzać czas nad wodą. To było moje drugie spotkanie z żeglarstwem – po raz kolejny mogłem płynąć żaglówką i zaczęła się budzić we mnie ta pasja. Zrobiłem patent żeglarski, a w firmie, w której pracowałem i pracuję do tej pory, mamy żaglówkę, która pływa na Solinie i którą się opiekuję. Każdą wolną chwilę spędzam na jeziorze pod żaglami.

**– Co skłoniło pana do takiego wyzwania, rejsu na Antarktydę?**

– Do rejsu na Antarktydę skłoniła mnie dusza podróżnika i obiecyświata, która chce zobaczyć i dotrzeć w miejsca, gdzie jeszcze nie była i też moje postanowienie, że dobrze by było zwiedzić krańce świata. W 2014 roku byłem na Spitsbergenie, czyli na Archipelagu Svalbard/Sy „Rzeszowiankiem”. Byłem blisko północnego bie-

guna wraz z kolegą, który za półtora roku miał płynąć na Antarktydę S/y „Selma”. Zapaliłem się do tego pomysłu. Po krótkim zastanowieniu podjąłem decyzję, że popłynę i zacząłem się przygotowywać do tego, żeby zobaczyć, co i jak jest na południowym krańcu świata.

**– Kto brał udział w tej wyprawie?**

– W wyprawie na Antarktydę brał udział wraz z mną znajomy z Rzeszowa – Sławek Gołąb, z którym byłem na



*Pierwszy kubek kawy po wachcie.  
Na trawersie Przylądek Horn.*

Spitsbergenie i to właśnie on zainspirował mnie do rejsu. Na Selmie było 10 osób z różnych części świata: Polka z Francji, Polak z Niemiec, a także ludzie z różnych zakątków Polski: Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Gliwic. Dwunastu pozytywnie zakręconych ludzi, wszystkie wspaniałe, nietuzinkowe charaktery.

**– Jak od strony logistycznej przygotowuje się pan do takiego rejsu?**

– Do takiego rejsu przede wszystkim trzeba się zaopatrzyć w odpowiedni ubiór i obuwie. Jest to bardzo ważne, ponieważ panują zmienne warunki pogodowe, a najgorszą rzeczą jest przemoczenie. Bardzo często fala przepływa przez pokład mocząc człowieka, jeżeli ma na sobie nieodpowiednie ubranie. Mimo tego, że sztormiaki są dobrej jakości, to komplety trzeba zabrać ze sobą, żeby można było je przesuszyć. Trzeba się przygotować do tego, że w ubraniu na warunki arktyczne trzeba wykonywać prace, które są niezbędne, nieraz prace fizyczne. Przy złej pogodzie sterowanie można nazwać ogromnie ciężką, fizyczną pracą i człowiek mocno ubrany zaczyna się pocić, do

tego mroźny wiatr... i choroba gotowa. Ponadto jacht jest nieogrzewany, choć jest na nim piecyk, to nie używamy go, bo jeśliby w messie czy kajutach było 17-19 stopni Celsjusza i ktoś z takiego pomieszczenia, nawet odpowiednio ubrany, wyszedł na wachtę, gdzie jest 5stopni Celsjusza, bardzo szybko by się rozchorował. Temperatury muszą być wyrównane, a organizm przyzwyczaja się szybko. Na początku rejsu każdy ubierał na siebie, co miał, na cebulkę. Następnie codziennie zdejmował kolejne warstwy ubrania, aż do momentu, gdy organizm przyzwyczał się do panujących temperatur.

**– Czy taka wyprawa wymaga szczególnego przygotowania fizycznego?**

– Na pewno trzeba mieć na ponadprzeciętnym poziomie sprawność fizyczną i wydolność organizmu – to jest bardzo ważne, aby sprostać wahaniom temperatury, pracom fizycznym wykonywanym w sztormiaku, gdzie człowiek bardzo szybko się męczy. Nie miałem z tym problemu, ponieważ jestem na co dzień aktywny fizycznie, dużo ćwiczę, pływam, jeżdżę rowerem. Pół roku przed rejssem zacząłem ćwiczyć bardziej intensywnie. Teraz z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że byłem dobrze przygotowany.

**– Czy taki rejs jest bezpieczny? Może się na niego wybrać każdy?**

– Z całą pewnością trzeba wybierać, jeśli chodzi o oferty, z kim i czym popłynąć. Jacht musi być przygotowany do pływania w lodach, nie może być to zwykły jacht turystyczny tzw. czarterowy, niewzmocniony i nieodpowiednio wyposażony. Ważną rolę odgrywa jednak kapitan, z którym się płynie. Ja akurat płynąłem z kpt. Piotrem Kuźniarem, który jest bardzo dobrym



*Bezpośrednie spotkanie z największymi ssakami.*

i doświadczonym kapitanem jachtowym i wspaniałym człowiekiem, który z wykształcenia jest biologiem morskim. Jego opowieści o florze i faunie Antarktydy słuchaliśmy z zapartym tchem. Pływa na Antarktydę już od 10 lat. Za dokonania żeglarskie otrzymał nagrodę „Żeglarz Roku 2015” magazynu „Wiatr”, nagrodę „Rejs Roku 2015” i nagrodę „Kolosy 2015” za wpłynięcie najdalej na południe na Morzu Rossa i za rejs dookoła obydwu Ameryk, którego dokonał w 2015 roku. Reasumując, jeśli wybierze się dobry jacht, doświadczony i z dużą dozą pokory i tolerancji kapitana, to te rejsy są bezpieczne i przyjemne, aczkolwiek wszystkiego nie da się przewidzieć. Na tamtych wodach często trzeba sięgać po plan „b”, często nawet „c”, lub wręcz działać w myśl, porzuć plany, zdaj się na intuicję, improwizuj, dlatego doświadczenie to podstawa.

#### **Wypływając w rejs należy spełnić jakieś formalności?**

Płynąc na Antarktydę trzeba załatwić wszystkie formalności graniczne. Wypływając z Argentyny trzeba się wymeldować. Nikt nie pyta, kiedy wrócimy, bo go to nie interesuje. Płyniecie tam, gdzie nie trzeba pływać – dla niektórych to jest bez sensu – to sobie radźcie. W Argentynie trzeba zrobić odprawę w prefekturze, następnie w chilijskim Porto Williams, aby później mieć manewr, jak już będziemy wracać i będzie sztorm na Cieśninie Drake’a i nie będziemy mogli wejść do Kanału Beagle’a – to możemy wpłynąć albo na prawo, albo na lewo. Jeżeli nie mielibyśmy chilijskiej wizy, moglibyśmy pływać tylko po wodach argentyńskich. Jest to ważne, bo musielibyśmy czekać, aż minie sztorm. Aby pływać po Antarktydzie i na Antarktydę, trzeba mieć zezwolenia państw paktu antarktycznego, który mówi właśnie o tym, że każdy człowiek, jaki tam pływa, organizator wycieczek czy takich rejsów, musi przejść szkolenia i zdać egzaminy, jak zachowywać się na tak dziewiczym terenie, aby nie spowodować zaburzenia ekosystemu.

#### **– Proszę opowiedzieć coś o zasadach zachowania się podczas pobytu na Antarktydzie i obserwacji zwierząt.**

– Jest ich wiele. Bardzo ważną rzeczą jest znajomość i bezwzględne przestrzeganie zasad zachowania się

przy obserwacji życia zwierząt, np. pingwinów. Odwiedziliśmy siedem „pingwinisk”, gdzie obserwowaliśmy życie całych populacji pingwinów, które wsiadają jaja i opiekują się młodymi przez pierwszy okres życia. Bardzo ważną rzeczą jest zachowanie zasad higieny i reżimu sanitarnego. Jedną z takich zasad jest bardzo dokładne szorowanie, mycie i dezynfekowanie obuwia przy zejściu na ląd i przy opuszczaniu lądu, aby nie przenosić chorób z jednego miejsca na drugie (te czynności, oczywiście, wykonuje się na pokładzie jachtu i zawsze środkami obojętnymi dla



*Wieloryb wynurzył się, aby dokładnie obejrzeć kto do niego zawitał.*

środowiska). Niejednokrotnie podczas obserwacji pingwinów chciałoby się podejść do nich do gniazda, ale jest to dozwolone tylko na odległość 10 m. Pewnego razu usiadłem bez ruchu w bezpiecznej odległości i obserwowałem grupę pingwinów robiąc zdjęcia. Po jakichś 40 minutach powolutku podszedł do mnie najodważniejszy, stukając dziobem w moją nogę i patrzył na mnie przechylając głowę, jakby pytał: „Kto jesteś? Co tu robisz? Trzeba się ciebie obawiać?” Było to niesamowite przeżycie.

#### **– Co w takich podróżach jest najtrudniejsze?**

– Za trudne można uznać relacje międzyludzkie, czyli zasymilowanie się na jachcie, na bardzo małej powierzchni. Na tym rejsie było 12 charakterów. Udało się, bo nie było ani jednego wybuchu złości czy innych incydentów, jeżeli chodzi o współżycie na jachcie. Następną trudną, techniczną rzeczą na tym rejsie było przepłynięcie Cieśniny Drake’a. To zadanie, które nas bardzo zmęczyło i dużo nauczyło. Nie bez kozery mówi się, że Cieśnina Drake’a, że są to najniebezpieczniejsze i najbardziej nieprzewidywalne wody świata.

#### **– Co podczas tego rejsu zrobiło na panu największe wrażenie?**

– Największe wrażenie zrobiło spotkanie z wielorybami i pływanie wśród nich, w stadzie około 40 sztuk, gdzie wynurzały się, pokazywały ogromne płetwy ogonowe, grzbiety, pyski. Mogliśmy obcować z nimi i słuchać ich śpiewu. Kapitan zaproponował, abyśmy wpłynęli do jednej z zatok, ale było tylko dwa, albo trzy wieloryby. Ponieważ była pochmurna pogoda i wzmacniał się wiatr, zostaliśmy tam na noc. Nazajutrz pogoda się wyklarowała i przy pięknej słonecznej aurze wpłynęliśmy do zatoki obok i tam zobaczyliśmy stado. Spędziliśmy z nimi cały dzień. Jest to wrażenie nie do zatarcia w mojej pamięci przez długie lata. Mimo że wieloryby są takie duże i wiemy z opowieści żeglarzy, marynarzy, że potrafią one rozbić łódkę, to jednak człowiek nie czuje strachu przed nimi – w małym pontonie pływaliśmy dookoła nich. Raz zapędziliśmy się w miejsce, gdzie woda była spokojna, aby odpocząć i uspokoić emocje, euforię, ale za chwilę usłyszeliśmy bulgotanie – to był znak, że pod nami są wieloryby i za chwilę się wynurzą. Mieliśmy trochę pietra, ale nie takiego dużego jak np. przed lwem.

#### **– Nie obawialiście się, gdy w nocy pozostaliście w zatoce?**

– Prawie wszystkie noce spędzaliśmy w zatokach, ponieważ panuje duża zmienność pogody. Okna pogodowe zdarzają się co jakiś czas i żeby się przemieszczać z jednego do drugiego miejsca, to szukaliśmy właśnie takiego okna. W jednej zatoce, pamiętam, było to koło Wysp Melchiora, płynęliśmy nieopodal nawisów lodowych. Obliczyliśmy, że jeżeli lodowiec spadnie, to nas nie zaczepi, ale fala, którą wytworzy będzie potężna. Zacumowaliśmy jacht bardzo dobrze, na kotwicy z dziobu, do tego jeszcze dwie cumy rufowe do brzegu, do potężnych kamieni. Byliśmy bezpieczni.

#### **– Chciałabym zapytać o najśmieszniejsze i najdziwniejsze zdarzenia podczas pańskiej podróży. Były takie?**

– Wszystko, co spotykaliśmy było nowe, wobec tego dziwne i niespotykane, a uśmiech na twarzach wywoływało każde spotkanie ze zwierzętami – spokojnymi, ciekawskimi i nieprzestraszonymi. Dziwnym i śmiesznym wydarzeniem było zaobserwowanie pingwinów Adeli. Z tej strony Antark-



tydy występuje kilka gatunków pingwinów: pingwin czerwonobrewy, pingwin maskowy, pingwin Adeli. Dwa pierwsze gatunki chodzą bardzo szybko na nóżkach, kiwając się na boki z rozłożonymi małymi skrzydełkami dla zachowania równowagi, a pingwiny Adeli posługują się skrzydłami jak wiosłami i suną po śniegu na brzuchu. Potrafią się tak wdrapać nawet pod górkę. Uważam jednak, że najdziwniejszym było wyżej opisane spotkanie z pingwinem, który mnie zaczepiał.

**– Jaki był główny cel wyprawy?**

– Celem naszej wyprawy było postawienie stopy na kontynencie Antarktydy. Po drodze pływalimy po wyspach, szlakiem dawnych odkrywców. Odwiedziliśmy obozowiska i miejsca, gdzie zimowali dawni odkrywcy tacy jak: Amundsen, Gerlache, Shackleton, Charcot, Arctowski, Dobrowolski. Zwiedziliśmy wiele wysp, cieśnin, zatok i miejsc na półwyspie Antarktycznym – Wyspę King Georg, gdzie byliśmy gośćmi Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego, wyspę Deception, Nelson, Trinity, Curverville, Orne, Pleneau, Melchior, Peterman, miejsca Pendulum Cove, Hughes Bay, Portal Point, Foy Harbor, Port Lockroy. Ale naszym celem było jednak to, żeby stanąć na siódmym kontynencie świata. Zrobiliśmy to pewnego dnia, czyli dopłynęliśmy do Antarktydy. Kry i pak odeszły i stanęliśmy na tej ziemi pokrytej śniegiem i lodem! Oczywiście od razu wpadło nam do głowy, aby uczcić to zrobieniem bałwana ze śniegu. Sądzę, że ten bałwan będzie długo tam stał i znać ślad po nas. Zrobiliśmy nos z marchewki, guziki z suszonych śliwek, założyliśmy mu kapelusze (marchewka i śliwki tylko do zdjęcia, zabraliśmy je na koniec, ponieważ nie można zostawić nic organicznego). Pozostał tam i na pewno przez lato, które trwa tam tylko 2 miesiące nie rozpułnie się, następnie przyjdzie 10-miesięczna zima, skuje go i będzie bardzo długo tam stał, o ile ktoś go nie zniszczy.

**– Pamięta pan swój pierwszy rejs morski? Czego nauczył się pan o sobie, o przyrodzie odbywając takie wyprawy?**

– Moim pierwszym rejsiem morskim był rejs do norweskiego Bergen (etap Skagen – Bergen w wyprawie na Gren-

landię) na „Rzeszowiaku”. Czego się można nauczyć? Przede wszystkim człowiek uczy się tolerancji wobec otaczającego go świata i ludzi, pokory, ponieważ nie bez kozery mówią żeglarze i znawcy pływania po morzach, że morze błędu nie wybacza. Jeżeli człowiek jest zadufany w sobie i myśli, że wszystko może, to morze zawsze pogrozi mu palcem! Pokory uczę się z każdym rejsiem, z każdym pobytem na morzu. Oprócz tego wzmacnia się charakter, takie cechy jak wytrwałość, niezłomność. Człowiek uczy się szybkiego podejmowania decyzji, ponieważ często zdarzają się takie sytuacje, że potrzeba błyskawicznej decyzji, aby dalej można było bezpiecznie żeglować.

**– Na koniec chciałbym zapytać o plany na przyszłość. Możemy liczyć na kolejne żeglarskie opowieści?**



Na Stacji Arctowskiego.

– Tak, mam ambitne plany. Ten pobyt na Antarktydzie, to obcowanie, połączenie się z naturą, którą to więź czułem przez cały czas rejsu, w wolnych chwilach skłaniał i nastrojał do refleksji, do zadumy, do snucia planów. I tam właśnie podjąłem taką decyzję, że już więcej nie czekam, bo od chyba pięciu lat noszę się z zamiarem założenia jacht klubu w gminie Tyczyn, albo w Dolinie Strugu i w tej chwili będę już zakładał go na sto procent. Zapraszam chętnych do członkostwa i do nauki żeglowania. Później planuję, tak za 10-12 lat popłynąć w rejs, o którym marzę odkąd pamiętam, w rejs dookoła świata.

**– To byłby samotny rejs?**

– Nie, raczej nie chcę bić rekordów, jestem typem podróżnika, odkrywcy, lubię pływać i oglądać to, czego jeszcze nie widziałem, dlatego muszę mieć więcej czasu. Samotny, tak zwany zaliczeniowy rejs, zająłby około 5, może 6 mie-

sięcy. Ja chcę płynąć, jak mówi mi dusza podróżnika, żeby po drodze oglądając mijane cele, które są warte uwagi. Zaczekać, zostać i eksplorować dany teren. Jeżeli potrzeba na to tydzień, to oglądać go przez tydzień, a jeżeli przez dzień, to przez dzień i płynąć dalej. Taki rejs dookoła świata wzdłuż pasatów może trwać nawet 3 lata. Dlatego będę musiał poczekać na odpowiedni czas i wtedy popłynąć. Oczywiście z kimś znajomym, z moim przyjacielem, który też ma taką pasję, jako obsługę. Co do załogi, to będę starał się w ramach klubu założyć szkołę pod żaglami. Zapraszam uczniów do nauki żeglarstwa (najpierw na Solinie). Oczywiście wyprawa będzie podzielona na etapy dwutygodniowe, tygodniowe w zależności od przelotów, jakie będą od wyspy do wyspy. Będę starał się o jakieś dotacje, aby dopłacać takim młodym ludziom, aby mogli poznać świat. Inspiracją do tego, żeby taką formę podjąć, był pobyt, już po powrocie z Antarktydy, w Buenos Aires. Spacerowaliśmy nad kanałem jedną z atrakcji turystycznych – Mostem Kobiet, nieopodal stoi taki trzymasztowy żaglowiec z XVII czy XVIII wieku. Kapitan tego statku, pedagog argentyński, poniekąd mnie zainspirował. Opłynął on wielokrotnie świat dookoła. Jego mottem było, żeby zabierać młodych ludzi w świat, pokazywać im jak inni żyją, jak wyglądają inne części świata, jakie są zwyczaje, zapamiętywać co dobre i przynosić na rodzimym gruncie. Powrót do ojczyzny tych młodych ludzi będzie skutkowało rozwojem kraju. I tak chciałbym zabierać młodych ludzi, żeby im pokazywać: po pierwsze, że można pływać po świecie, że można realizować swoje pasje, a z drugiej strony, aby zobaczyli, jak jest na świecie i niech przyniosą dobre zwyczaje do Polski, przez co Polska będzie się bardziej rozwijać.

Zapraszam wszystkich zainteresowanych moją pasją i wszystkich chcących się uczyć żeglarstwa do kontaktu: tel. 502 208 631, [januszdep@gmail.com](mailto:januszdep@gmail.com). Zapraszam również do odwiedzenia mojego profilu na Facebook'u, gdzie zamieszczam zdjęcia z wypraw: [www.facebook.com/januszdep](http://www.facebook.com/januszdep), [www.facebook.com/jachtklubkielnarowa/](http://www.facebook.com/jachtklubkielnarowa/).

**– Dziękuję za rozmowę i życzę pomyslnych wiatrów.**

Rozmawiała Angelika Więcek



## PER „PAN” CZY PER „TY”?

Komunikacyjny dystans społeczny istniał od niepamiętnych czasów i trwa do dziś. Za panowania królów i właścicieli ziemskich lud z uniżeniem zwracał się do nich używając obok tytułu honorowego, również zaimka „wy”, co było oznaką poważania i szacunku. Dla ukazania przepaści, jaka dzieliła ich od poddanych, władcy zwracali się do ludu stosując prostą formę „ty” lub „on”. Wraz z zachodzącymi zmianami cywilizacyjnymi przyjęto używać zwrotu grzecznościowego „pan” i „pani”. Według językoznawcy prof. Jana Miodka słowo „pan” przywędrowało do nas z języka Awarów, plemienia turecko-tatarskiego ok. XIII w. i pierwotnie oznaczało urzędnika z upoważnienia chana tureckiego pobierającego podatki. Z czasem słowo to coraz bardziej się rozpowszechniło i zaczęto stosować je do osób stanu rycerskiego oraz szlacheckiego, czyli do ludzi sprawujących władzę, arystokratów i zamożnych gospodarzy. Wielką i poważną obrazą było zwrócenie się do nich per „ty”, gdyż oznaczało to zrównanie z nizinami społecznymi. Jeszcze do czasów II wojny światowej zwrotów „pan”, „pani” nie używano w stosunku do robotników i chłopów, a propozycja mówienia sobie na „ty” była ówczesnie ogromnym zaszczytem i momentem przełomowym w znajomości dwojga ludzi. Dziś normy grzecznościowego tytułowania mocno zdewaluowały się i każda kulturalna osoba wie, że do osób nieznanymi, wyższych rangą czy starszych zwracamy się per pan/pani i nawet czasy komunizmu z „obywatelem” i „towarzyszem” nie doprowadziły do zarzucenia tej formy.

### Do kogo należy pierwszy krok?

Potrzeba zmiany stosunków formalnych na bardziej koleżeńskie pojawia się bardzo często zarówno w kontaktach oficjalnych jak i prywatnych. Młódzież między sobą zwykle nie ma z tym problemu, gdyż wymawiając swe imiona już na początku znajomości automatycznie i instynktownie rezygnuje z tytułowania się. Rozwagę i ostrożność w tym temacie wykazują natomiast dorośli, którzy jako osoby o dobrych manierach, powinny

postępować taktownie w stosunku do innych. Obcując codziennie z ludźmi w pracy, na uczelni, w sąsiedztwie, niejednokrotnie zdarza się, że w końcu chcielibyśmy skrócić nieco dystans i móc zwracać się do kogoś po prostu po imieniu. Komu więc możemy zaproponować zmianę oficjalnej formy grzecznościowej na bardziej przyjacielską? Mając na względzie zasady *savoir vivre*’u należy pamiętać, że propozycję mówienia sobie po imieniu składają:

- wyżsi rangą do niższych;
- szefowie do pracowników;
- starsi do młodszych (młoda osoba może poprosić starszą, żeby zwracała się do niej przez „ty” jednak nie należy oczekiwać wzajemności);
- kobiety do mężczyzn (jednakże dziś kobiety nie powinny poczuć się urażone, kiedy to również mężczyzna pierwszy wyjdzie z taką inicjatywą).

Pamiętajmy tutaj także o zasadzie pierwszeństwa – najpierw znaczenie ma stanowisko, potem wiek, a na końcu płeć – co oznacza, że propozycja mówienia sobie po imieniu nie powinna wyjść od podwładnego, nawet jeśli jest starszy od szefa, lub nawet jeśli jest kobietą.

Jak natomiast zwracać się do kolegi, który właśnie awansował i został naszym przełożonym, a w firmie panują konserwatywne zasady? Oczywiście w kontaktach w tzw. „cztery oczy” nic się nie zmienia i nadal jesteśmy po imieniu, natomiast w sytuacjach oficjalnych lub w obecności osób trzecich należy zwracać się w sposób formalny, tj. „panie prezesie”, „panie dyrektorze” itd. Takim przykładem mogą być też wzajemne relacje polityków, gdzie mimo bliskiej znajomości, w sytuacjach bardziej lub mniej oficjalnych zwracają się do siebie formalnie tj. „panie pośle”, „pani minister”.

Oczywistym faktem jest, że reguły tytułowania nie używamy w stosunku do osób, z którymi jesteśmy w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach, a także w pewnych środowiskach i grupach społecznych, gdzie obowiązujące zwyczaje, układy lub warunki pracy zwalniają nas z tego obowiązku. Dla przykładu możemy wymienić tu kluby sportowe (wśród sportowców), wyższe uczelnie (wśród studentów), wojsko (wśród żołnierzy) czy zakłady pracy, których regulamin określa utrzymywanie mniej formalnych relacji pomiędzy pracownikami, a nawet z przełożonymi.

### Co jeśli nie chcemy być z kimś po imieniu?

Kiedy ktoś proponuje nam zmianę sposobu zwracania się do siebie w sposób mniej formalny, a my z jakichś względów nie czujemy, iż jest to dobry pomysł, nie mamy żadnego obowiązku pozwalając sobie na taką poufałość, gdyż zwracanie się do kogoś po imieniu – szczególnie do osoby znacznie starszej lub wysoko postawionej, może być dla nas po prostu krępujące. W takiej sytuacji należy delikatnie odmówić: „Przepraszam, ale nie mam śmiałości zwracać się do pani/pana w ten sposób”. Grzeczna odmowa nie powinna nikogo urazić. W przypadku, gdy propozycję taką składa nam mniej dostojna lub mniej więcej równa wiekiem osoba, powiedzmy wówczas, że może będzie lepsza okazja, aby to zrobić. Niektórzy ludzie po prostu nie chcą się z kimś spoufałać, gdyż obawiają się przekraczania granic, manipulacji i wywierania wpływu. Dlatego w przechodzeniu na „ty” istotne jest, aby odpowiednio zdefiniować różnicę między szacunkiem i wzajemną sympatią a zbytnią poufałością i bezceremonialnym traktowaniem.

### Pani Zofio, Panie Marianie...

Czy wypada zwracać się do kogoś używając formy oficjalnej i imienia – np. pani Zofio? Według reguł polskiego *savoir-vivre*’u – możemy, ale jedynie wobec osób, z którymi wprawdzie nie jesteśmy po imieniu, ale łączą nas jakieś relacje społeczne lub towarzyskie. Nie należy jednak stosować jej w rozmowie z ludźmi, którzy zajmują wysokie pozycje w hierarchii zawodowej czy społecznej (o ile nam na to nie pozwolą). W takich sytuacjach pozostajemy przy: panie kierowniku, pani doktor, panie mecenasie, pani profesor, panie prezydencie itd.

Bezpośrednie zwracanie się do siebie per „ty” skracza dystans i pogłębia relacje międzyludzkie. Jednak w pewnych sytuacjach sam proces przejścia do używania tej formy wymaga pewnej dojrzałości, wycucia oraz znajomości zasad etykiety. Są bowiem granice, których przekraczać się nie powinno. Zatem, zanim zaproponujemy komuś przejście na „ty”, zastanówmy się czy nasze stosunki rzeczywiście nas do tego upoważniają i czy taka propozycja będzie przez drugą stronę dobrze odebrana.

Anna Lorenz-Filip

## XII PODKARPACIEGO FORUM KOBIET WIEJSKICH W BŁAŻOWEJ

12 marca 2015 r. w sali widowiskowej GOK w Błażowej spotkały się kobiety z całego Podkarpacia. Imprezę zorganizowali Podkarpacka Izba Rolnicza wspólnie z burmistrzem Błażowej, Wojewódzką Radą Kół Gospodyń Wiejskich na Podkarpaciu oraz Wojewódzkim Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.



*Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój obdarowywał panie kwiatami.*

Gospodarzami uroczystości byli prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisław Bartman oraz burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Wśród zaproszonych gości byli: Janina Kuźniar – przewodnicząca Rady Wojewódzkiej Kół Gospodyń Wiejskich na Podkarpaciu, Stefania Michałek – wiceprzewodnicząca Rady Wojewódzkiej Kół Gospodyń Wiejskich na Podkarpaciu, Mieczysław Bochenek – prezes Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie, prof. Maria Ruda z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie, Bogusław Mucha – wójt Gminy Iwie-

rzyce, Zofia Kałamarz – wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Warszawie, Irena Soboń – przewodnicząca Rejonowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Jaśle, Roman Piłat – prezes Regionalnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Jaśle oraz wielu innych znakomitych gości. Sala wypełniona była po brzegi. Po życzeniach złożonych kobietom przez gospodarzy głos zabrała Joanna Bukowczyk – dyrektor Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu

trum. Z kolei Agnieszka Pępek, instruktorka nordic walking, przedstawiła krótko zasady poruszania się na kijkach oraz korzyści, jakie ten niewymagający sport przynosi organizmowi. Oprawę artystyczną uroczystości zapewniły zespoły z GOK w Wiercanach z gminy Iwierzycy. Zebrani obejrzeli Zespół Pieśni i Tańca Wiercany w dwóch widowiskach oraz dziewczęcą grupę taneczną Impuls i dziecięcy zespół tańca towarzyskiego. ZPiT Wiercany za widowisko oparte na tańcach ludowych zebrał owację na stojąco.



*Kluczowym punktem spotkania było wręczenie odznaczeń dla pań.*

Zdroju, która przedstawiła referat „Leczenie uzdrowiskowe – pobyty profilaktyczne i lecznicze”, zachęcając jednocześnie do skorzystania z oferty uzdrowiska. Podkreśliła, że prawie 50% kuracjuszy w Horyńcu to osoby korzystające prywatnie z ofert cen-

Gratulacje zebrał też nie tylko artysty, ale także wójt Iwierzyc i pracownicy kultury tamtejszego ośrodka.

Kluczowym punktem spotkania było wręczenie odznaczeń dla pań, które najprężniej działają w swoich środowiskach na polu gospodarki rol-



*12 marca 2015 r. w sali widowiskowej GOK w Błażowej spotkały się kobiety z całego Podkarpacia.*

nej i dziedzictwa kulturowego wsi polskiej, angażując społeczności lokalne, pielęgnując tradycję i kulturę swoich małych ojczyzn. Na wniosek Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie Janina Jurek – malarka z gminy Czarna Łąca otrzymała odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznaną przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Na wniosek Podkarpackiej Izby Rolniczej – minister rolnictwa i rozwoju wsi przyznał odznaki honorowe „Zasłużony dla Rolnictwa”: Krystynie Drąg, Helenie Bator, Marii Szpunar, Marii Dubiel, Krystynie Żuczek, Danucie Piękoś.

Na wniosek Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie oraz burmistrza Błażowej Podkarpacka Izba Rolnicza przyznała Honorową Odznac-

kę im. Św. Izydora Oracza. Odznaki te otrzymały: Stanisława Bogdan, Stanisława Ciebiera, Maria Krzysztyniak, Zofia Kurowska, Anna Łach, Maria Łazarko, Anna Mikrut, Teresa Pieczonka, Danuta Setlak, Stanisława Wach, Krystyna Walas, Zofia Wawrzaszek, Marta Zdziebło, Stanisława Ziobro, Weronika Gibała, Józefa Sobkowicz, Anastazja Gibała, Anna Rabczak, Bernadetta Bieniek, Danuta Kulasa, Helena Paściak, Maria Sowa, Teresa Piech, Helena Marcinowska, Marta Utnicka. W imieniu odznaczonych głos zabrały: Janina Jurek i Marta Zdziebło, które podziękowały władzom za dostrzeżenie ich pracy i starań oraz pogratulowały innym odznaczonym. Wśród odznaczonych nie zabrakło pań z naszej gminy. Wszystkim odznaczonym serdecznie gratulujemy. Kończącym akcentem uroczystości było obdarowanie wszystkich pań kwiatami. Uroczystość ta była też okazją do rozmów i wymiany doświadczeń.

**Małgorzata Kutrzeba**

*Fot. D. Sobota*



## STO LAT I POŁAMANIA PIÓRA!

W obchodach jubileuszu 25-lecia „Wagi i Miecza” ze Strzyżowa wzięli udział redaktorzy „Kuriera Błażowskiego” Augustyn Rybka i Zdzisław Chlebek. Gala miała miejsce 9 kwietnia br. Gratulacje dla Srebrnego Jubilata, równolatka „Kuriera” publikujemy obok.

[red.]



**Szanowny Pan Marek Śliwiński**  
**Redaktor Naczelny „Wagi i Miecza”**

W związku z uroczystymi obchodami jubileuszu 25-lecia „Wagi i Miecza”, czasopisma samorządu gminy Strzyżów, pragniemy złożyć gratulacje jego pomysłodawcom i założycielom oraz wszystkim redaktorom i współpracownikom. Waszą codzienną pracą i kreatywnością udowodniacie, że cele postawione przed „Wagą i Mieczem” zostały w ciągu tych 25 lat potwierdzone. Fundamentem Waszej działalności jest środowisko gminy Strzyżów i cenne jest to, że staracie się dotrzeć z Waszym przekazem do wszystkich grup i środowisk społecznych, a także do Polaków poza granicami kraju – nie tylko przez słowo pisane, ale i inicjatywy adresowane do szerszego ogółu ludzi. Życzymy jeszcze głębszego osadzenia „Wagi i Miecza” w świadomości czytelników, wytrwałości i sukcesów w pełnieniu ważnej funkcji informacyjnej i społecznej oraz satysfakcji z realizowanych zadań.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**  
**Redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego” Danuta Heller**

Błażowa, 9 kwietnia 2016 r.

## PSZCZELARZE OBRADOWALI

**24 kwietnia 2016** roku odbyło się uroczyste zebranie Gminnego Koła Pszczelarskiego w lokalu **Stary Bank** w Błażowej.

Na początku zebrania nowo wybrany prezes Koła Janusz Domaradzki przywitał zaproszonych gości, tj. prezesa Wojewódzkiego Koła Pszczelarzy w Rzeszowie Tadeusza Dylona oraz byłego prezesa tegoż koła Romana Bartonia, miejscowego duszpasterza ks. prałata Jacka Rawskiego, burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, redaktora naczelną lokalnego czasopisma Danutę Heller, nowo wstępujących do koła Antoniego Caga i Jana Rybkę oraz przybyłych pszczelarzy. Po przywitaniu gości zaprezentowano nowo wybrany Zarząd.

Na ostatnim zebraniu powołano następujący skład Zarządu Koła: Janusz Domaradzki – prezes Koła, Józef Mazur – zastępca prezesa, Maciej Pałac – skarbnik, Stanisław Długosz – sekretarz. Członkowie Koła: Jan Antochów, Władysław Wielgos, Zofia Długosz. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Franciszek Krztoń.

Ustępującemu Zarządowi podziękowano za dobrze wykonaną pracę na rzecz wszystkich stowarzyszonych pszczelarzy.

Po przywitaniu gości Janusz Domaradzki przedstawił plany działania

Koła na najbliższe lata, określił zakres współpracy z miejscowym samorządem, Urzędem Marszałkowskim, Agencją Restrukturyzacji Rolnictwa, Urzędem Wojewódzkim oraz z tymi podmiotami, które zainteresowane są prężnie działającymi kołami pszczelarskimi w województwie podkarpackim. Po krótkim wstępie głos zabrali zaproszeni goście.



*Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Franciszek Krztoń.*

Zarówno Prezes Wojewódzkiego Koła Tadeusz Dillon jak i były prezes tegoż Koła Roman Bartoń mówili o nowych wyzwaniach, przed jakimi stoi nowoczesne pszczelarstwo, o pozyskiwaniu produktów pszczelarskich oraz tych problemach, z jakimi spotyka się na co dzień każdy pszczelarz. Rozmówcy zwrócili uwagę na problem ubytków w rodzinach pszczelich, niekontrolowanego przywozu uli na teren Błażowszczyzny

oraz o takich działaniach, aby temu zapobiec. Nowoczesne pszczelarstwo, jak wspomnieli rozmówcy, to również pozyskiwanie funduszków unijnych w ramach Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa czy innych programów, takich jak np. program szwajcarski.

Burmistrz Jerzy Kocój wspomniał o możliwości współpracy z Doliną Strugu w ramach szerszej perspektywy jako stowarzyszenie producentów rolnych i też o tych działaniach samorządu, jakie zostały podjęte w ostatnim czasie na rzecz rozwoju pszczelarstwa w gminie. Dobry wizerunek pszczelarstwa to dobry wizerunek całej gminy, który został pokazany w ubiegłym roku m.in. przez telewizję lokalną. Po wystąpieniach błogosławieństwa wszystkim pszczelarzom udzielił ksiądz prałat, a obsługa lokalu podała zamówiony poczęstunek. Na zakończenie zebrania ponownie głos zabrał Janusz Domaradzki, który podziękował wszystkim za przybycie oraz za owocną dyskusję. Zaproszeni goście podziękowali za tak serdeczne przyjęcie i wspaniały klimat rozmowy oraz zapewnili o dalszej pomocy dla miłośników pszczelarstwa. Wstępnie uzgodniono następny termin pszczelarskiego spotkania i udział pszczelarzy w organizowanych przez samorząd imprezach lokalnych.

**Janusz Domaradzki**



*Nowy prezes Janusz Domaradzki (stoi) przedstawia plany Koła Pszczelarzy w Błażowej. Obok burmistrz Jerzy Kocój.*



*Gościem pszczelarzy był prezes WZP Tadeusz Dyląg (stoi).*

## NAJŁADNIEJSZA PISANKA WIELKANOCNA

XXIX edycja konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna” zawołała 57 zestawami barwnych pisanek, które wykonali twórcy z terenu powiatu rzeszowskiego stosując tradycyjne metody zdobienia. Na wystawie, która od lat odbywa się w Niedzielę Palmową zaprezentowano 429 pisanek, z których wiele może pretendować do dzieł sztuki ludowej. Precyzja i artyzm wykonania przekłada się na wspaniały efekt finalny. Aby wykonać piękną pisanekę potrzeba wiele cierpliwości, a także delikatności, szczególnie jeśli zdobi się wydmuszkę. Warto jednak zadać sobie trochę trudu, ponieważ są one efektywną i długotrwałą ozdobą wielkanocną. Nie psują się jak zwykle jajka i można je przechowywać przez bardzo długi okres czasu.

Na konkurs napływa co roku bardzo wiele prac. Ocenie poddawane są te, które spełniają kryteria konkursowe. Skład komisji konkursowej to spe-

cjaliści – eksperci w dziedzinie pisanek, muzealnicy, etnografowie, plastycy z udziałem przedstawiciela organizatora konkursu. Prace dopuszczone do konkursu muszą posiadać zarówno walory artystyczne i tradycyjne, jak również charakteryzować się estetyką wykonania. Z roku na rok rośnie liczba twórców, których prace

cechuje wyjątkowo wysoki poziom wykonania, toteż nagród rozdajemy sporo.

Każdego roku za najpiękniejsze pisanekę przyznajemy jedną Nagrodę Specjalną im. Szczepana Woźniaka, którą tym razem otrzymała Ewelina Borowiec z Kąkolówki za niepowtarzalny urok, plastyczność i malarskość zaprezentowanych prac.

W kategorii „Mistrz i Uczeń” nagrodę przyznano Małgorzacie Pancierz i Łukaszowi Pancierzowi z Dylągowej.

Wyróżnienie w tej kategorii otrzymały Małgorzata Pępek i Elżbieta Pępek z Piątkowej.

W kategorii twórców indywidualnych oceniano pisanekę batikowe i pisanekę skrobane. Za najpiękniejsze zestawy pisanek batikowych przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagroda – Maria Borowiec z Kąkolówki,

II nagroda – Paulina Wrona z Futomy,

III nagroda – Magdalena Maciołek z Futomy.

Wyróżnienie otrzymała Weronika Rzeźnik z Kąkolówki.

Spośród wykonawców pisanek skrobanych za najpiękniejsze zestawy nagrody otrzymali:

I nagroda – Agnieszka Patrońska z Piątkowej,

II nagroda – Cecylia Kawalec z Grzegorzówki,

III nagroda – Krystyna Drewniak z Piątkowej.

Ponadto przyznano wyróżnienia:

1. Lucyna Kondrat z Hłudna gmina Nozdrzec,

2. Wanda Kaszycka – Muła z Dylągowej,

3. Anna Rabczak z Nowego Boroku,

4. Patrońska Wiktoria z Piątkowej,

5. Adela Heggenberger z Błażowej Górnej,

6. Janina Zabratowska z Błażowej,

7. Monika Huk z Łubna gmina Dynów,

8. Janina Muła z Dylągowej gmina Dynów.

Doceniając szczególną rolę, jaką spełnia plastyka obrzędowa w upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury



Nasze dotychczasowe publikacje.



Od lewej: dyrektor GOK Zbigniew Nowak, Maria Borowiec z Kąkolówki i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.



Nagrodę im. Szczepana Woźniaka za wysoki poziom artystyczny i techniczny zaprezentowanych pisanek otrzymała Ewelina Borowiec z Kąkolówki.



*I nagroda w kategorii pisanek batikowych  
autor: Maria Borowiec, Kąkolówka.*



*I nagroda w kategorii pisanek skrobanych  
autor: Agnieszka Patrońska, Piątkowa.*

ludowej, staramy się zachęcać do kontynuacji tradycyjnego zdobnictwa pisanek. Cieszy fakt, że ożywają dawne zwyczaje, wraca rodzinne malowanie pisanek, a nauczyciele – mistrzowie pisankarstwa w naszej gminie przekazują swoje umiejętności uczniom w szkole. Przez wiele lat trwania konkursu zgromadziliśmy bogaty zbiór pisanek i najpiękniejsze z nich znajdują swoje miejsce na stałej ekspozycji w „Muzeum pisanek” Gminnego

Ośrodka Kultury, które w niedługim czasie zostanie udostępnione zwiedzającym. Ponadto od kilku lat wydajemy kartki świąteczne przedstawiające prace laureatów. Pisanki stanowią wielki potencjał, jaki tkwi w naszym regionie, który zasługuje na to, aby go umacniać, rozwijać i tworzyć warunki, aby docenić sztukę pisankarstwa i móc je podziwiać.

**Alicja Budyka**

## Znad Popradu

Piwniczna Zdrój • Łomnica Zdrój • Wierchomla • Młódów • Głębokie • Kokuszka • Zubrzyk

Błazowa, 14 maja 2016 r.

**Szanowna Pani Redaktor Naczelna**

**Barbara Paluchowa**

**Szanowni Redaktorzy i Współpracownicy Redakcji „Znad Popradu”,  
Szanowni Czytelnicy!**

W tym pięknym dniu, mieszczącym w sobie dokonania minionych lat i nadzieję na dobrą przyszłość, w imieniu własnym i całej społeczności gminy Błazowa pragniemy wyrazić uznanie za całokształt 25-letniej działalności czasopisma „Znad Popradu” na rzecz społeczności lokalnej Piwnicznej Zdrój i rodaków rozsianych po świecie.

Niech wyjątkowy dzień jubileuszu będzie dla Państwa nie tylko podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, ale też początkiem kolejnych sukcesów w nadchodzących latach.

Szczególnie ciepłe życzenia kierujemy pod adresem Pani Barbary Paluchowej, malarki i poetki, która miała w naszej gminie swój benefis, a także wiele spotkań autorskich z dziećmi. Uczestniczyła też w jubileuszu 20-lecia naszego czasopisma „Kurier Błazowski”.

**Z najlepszymi życzeniami  
Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój  
Redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego” Danuta Heller**

## ADAM DECOWSKI FRASZKI



### RÓŻNICA

Chociaż obrósł w piórka  
to jeszcze nie fakt,  
że musi to być  
n i e b i e s k i ptak.

### WSPÓŁCZESNA EWA

Wcale nie musi  
jabłkiem kusić.

### ZAWODOWY POSEŁ

Dostał na palcach odcisków  
od wciskania przycisków.

### DO POETESSY

Nie można zrobić  
literackiej kariery,  
mając do dyspozycji  
tylko „cztery litery”.

### LUDZKA UŁOMNOŚĆ

Wielu krytykę wytrzyma,  
a pod pochwałą się ugina.

### UBOGA

Oprócz ciała  
nic nie miała.

### PRZESTROGA

Drzwi do serca  
otworzyć nie sztuka,  
ale trudniej wyjściowe odszukać.

### PROBLEM

Od dłuższego czasu  
problem w nim narastał,  
czy ma zostać na wsi,  
gdy metrykę ma z miasta.

### SUKCES

Sukcesem są zdobyte szczyty  
jeśli już zejdziesz ze zdobytych.

### O DYKTATORZE

Dyktatorem był przez lata,  
dzisiaj wielki demokrata.

# XIV ZJAZD GMINNY OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

**XIV Zjazd Miejsko-Gminny Związku OSP RP w Błażowej w tym roku odbył się w miejscowości Piątkowa w dniu 24 kwietnia 2016 r.**

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał ustępujący prezes zarządu dh Lesław Pępek

Przywitał zaproszonych gości w osobach: prezesa Zarządu Powiatowego dha Jana Kucaja, burmistrza Błażowej Jerzego Kocója, przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej Jurka Farasia, członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisława Kruczka, radnego Rady Powiatu Stanisława Najdę, opiekunów z ramienia gminy Kingę Wielgos i Jana Rabczaka oraz przybyłych na zjazd druhowy i druhowy z naszej gminy. Pamiętając o strażakach nie tylko tych żyjących minutą ciszy uczciliśmy druhowy, którzy w ostatniej kadencji odeszli na wieczną wartę.

W dalszej kolejności wybrano przewodniczącego zjazdu w osobie dha Ryszarda Wyskiela, który poprowadził dalszą część zebrania. Przewodniczący przedstawił i poddał pod głosowanie porządek zebrania, a następnie wybraliśmy komisje zjazdowe:

#### **Komisja mandatowa:**

przewodniczący Aleksander Ustrzycki, sekretarz Mateusz Pocałun, członek Bogdan Wielgos  
swierdziła ważność zjazdu, gdyż na

ogólną liczbę 34 delegatów było obecnych 32.

#### **Komisja wyborcza:**

przewodniczący Grzegorz Rząsa, sekretarz Krzysztof Jamróz, członek Michał Szmul  
przedstawiła do zatwierdzenia przez zjazd druhowy wybranych na walnych zebraniach w poszczególnych jednostkach do Zarządu Gminnego i Gminnej Komisji Rewizyjnej.

#### **Komisja skrutacyjna:**

przewodnicząca Joanna Pałac, sekretarz Mariola Raszowska-Wróbel, członek Leszek Wilk  
zliczała głosy w czasie głosowań nad uchwałami zjazdu.

#### **Komisja uchwał i wniosków:**

przewodniczący Marek Pępek, sekretarz Stanisław Sapa, członek Piotr Sobczyk.

Komisja przedstawiła uchwały, które zostały przedstawione i przyjęte przez głosowanie przez zjazd.

W imieniu ustępującego Zarządu głos zabrał dh Lesław Pępek, który przedstawił ogólny stan osobowy strażaków na terenie gminy, działania na terenie gminy i poszczególnych miejscowości oraz sprawozdanie z działalności finansowej Zarządu Gminnego.

Na zakończenie podziękował w imieniu ustępującego Zarządu i włą-

snym wszystkim druhom i władzom za współpracę.

Następnie głos zabrał komendant miejsko-gminny dh Maciej Pałac, który przedstawił ogólną sytuację odnośnie posiadanego sprzętu na terenie gminy, jak i poszczególnych jednostkach, podziękował władzom gminnym za dofinansowanie do umundurowania osobistego strażaka.

Na ręce dha prezesa Zarządu Powiatowego przedstawił problemy nurtujące strażaków w codziennym sprawowaniu służby.

W imieniu Gminnej Komisji Rewizyjnej głos zabrał dh Paweł Kruczek, który przedstawił sprawozdanie komisji oraz wnioski o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji głos zabrał marszałek województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek, który podziękował strażakom oraz obiecał pomoc w miarę swoich możliwości.

Burmistrz Błażowej podziękował za współpracę, stwierdził, że zarówno on, jak i wszyscy potrzebujący zawsze mogą liczyć na strażaków. Jego słowa potwierdził następny z mówców, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś.

Po ciepłych słowach, jakie padły z ust zaproszonych gości, przystąpiono do dalszej części zjazdu.

W imieniu komisji wyborczej głos zabrał jej przewodniczący i przedstawił druhowy do nowego Zarządu Gminnego i Gminnej Komisji Rewizyjnej, następnie przewodniczący komisji uchwał i wniosków przedstawił propozycję uchwał. Po przegłosowaniu uchwał, składów Zarządu i Komisji Rewizyjnej, przewodniczący zjazdu ogłosił przerwę na ukonstytuowanie się nowych władz.

#### **Nowe władze Zarządu Gminnego Związku OSP RP ukonstytuowały się następująco:**

prezes dh Łach Roman, wiceprezes dh Cag Stanisław, wiceprezes dh Trafidło Maciej, komendant gminny dh Pałac Maciej, sekretarz dh Pałac Piotr, skarbnik dh Bober Zdzisław, członek prezydium Jurek Piotr,



Od lewej: Lesław Pępek, Ryszard Wyskiel., Stanisław Kruczek, Jan Kucaj, Jerzy Kocój.





*XIV Zjazd Miejsko-Gminny Związku OSP RP w Błażowej w tym roku odbył się w miejscowości Piątkowa w dniu 24 kwietnia 2016 r.*

członek Zarządu dh Kustra Józef,  
członek zarządu dh Pocałun Mateusz,  
członek zarządu dh Trafidło Stanisław,  
członek zarządu dh Ustrzycki Aleksander,  
członek zarządu dh Wielgos Bogdan,  
członek zarządu dh Woźniak Grzegorz.

**Gminna Komisja Rewizyjna:**

przewodniczący dh Szpala Janusz,  
sekretarz dh Brzęk Janusz,  
członek dh Sowa Teofil.

Do Zarządu Powiatowego został wybrany dh Pałac Maciej, a delegatami na zjazd powiatowy zostali dh Łach Roman i dh Cag Stanisław.

W imieniu nowego Zarządu głos zabrał prezes Roman Łach. Podziękował za wybór i zapewnił o kontynuacji trudu podjętego przez poprzedników. Prezes Zarządu Powiatowego dh Jan Kucaj w swoim wystąpieniu poruszył sprawę szkoleń, w szczególności KPP oraz sprawy dofinansowania w bieżącym roku.

Dh Lesław Pępek życzył nowemu Zarządowi owocnej pracy na całą kadencję. Na zakończenie podziękował jako ustępujący prezes władz samorządowym, druhom i druhom za dobrą współpracę.

Po tych wystąpieniach przewodniczący zjazdu dh Wyskiel ogłosił zakończenie XIV Zjazdu Oddziału Gminnego OSP RP w Błażowej.

**Maciej Pałac**

## ŚWIĘTO ŚW. FLORIANA W OSP BŁAŻOWA

**Rycerze świętego Floriana** – tak właśnie często nazywani są strażacy. W Polsce na ich sztandarach widnieje postać św. Floriana. Obecny wizerunek

patrona druhowów to rycerz rzymski w zbroi i płaszczu, trzymający w jednej ręce chorągiew, a w drugiej naczynie z wodą, wylewającą się na płonący obiekt.

Według żywotów świętych, Florian z Lauriacum urodził się ok. 250 roku w Austrii. W młodym wieku został dowódcą wojsk rzymskich. Podczas prześladowania chrześcijan został przymuszony do złożenia ofiary bogom. Wobec odmowy wychłostano go i poddano torturom. Następnie został przyprowadzony do obozu rzymskiego koło Wiednia. Namiestnik tej prowincji, próbował groźbami i obietnicami zmusić oficera rzymskiego do opuszczenia swojej wiary. Gdy to jednak zawiodło, nakazał go biczować oraz szarpać jego ciało żelaznymi hakami. Na koniec jego cierpienie uwiązano kamień u jego szyi i zatopiono w rzece. Stało się to najprawdopodobniej **4 maja** 304 roku. Jego ciało odnalazła Waleria i je pochowała. Nad jego grobem wystawiono z czasem klasztor i kościół benedyktynów. Po latach na prośbę księcia Kazimierza Sprawiedliwego, do Krakowa sprowadzono część relikwii św. Floriana. W dzielnicy miasta zwanej Klepa-



*1 maja 2016 roku błażowscy strażacy obchodzili swoje święto.*



*Jak co roku, święto patronalne rozpoczynamy Mszą św.*

rzem, wybudowano okazały kościół ku jego czci. Kiedy w 1528 r. w pożarze spłonęła właśnie ta część Krakowa, ocalała jedynie świątynia, w której znajdowały się relikwie świętego. Odtąd zaczęto św. Floriana czcić w całej Polsce jako patrona podczas klęsk pożaru, powodzi i sztormów.

**Dzień 4 maja** jest Międzynarodowym Świętem Strażaków. Od 2003 roku w Polsce obchodzony jest, jako święto zawodowe ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.



*Druhowie Tadeusz Rzęsa i Henryk Kruczek.*

**1 maja 2016 roku** błażowscy strażacy obchodzili swoje święto – Dzień św. Floriana. Dwie jednostki – OSP Mokłuczka i OSP Błażowa przemaszerowały wraz z pocztami sztandarowymi i orkiestrą dętą do kościoła parafialnego w Błażowej. Uroczystości rozpoczęto Mszą świętą w intencji wszystkich obecnych i zmarłych druhów. Podczas liturgii cele-

brans życzył druhom i druhomom wszystkiego dobrego oraz podziękował za pełnioną służbę. Po zakończeniu Mszy św. strażacy powrócili ulicami Błażowej do remizy, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Otwierając drugą część obchodów dh Maciej Pałac podziękował wszystkim za przybycie, a druhom złożył najlepsze życzenia. Zebrani wysłuchali krótkiego koncertu orkiestry dętej, która w pod batutą Michała Wesołowskiego zagrała kilka utworów znanej muzyki rozrywkowej.

Warto wspomnieć, iż dawniej strażacy gasili tylko pożary. Teraz wyjeżdżają także do wypadków, powodzi, katastrof czy różnego rodzaju zagrożeń. Bardzo cieszy fakt, że tysiące ochotniczych straży pożarnej działa na terenie całego kraju, a w naszej gminie jest to 8 jednostek. Wielkim zaszczytem jest być strażakiem, nosić mundur – lecz trzeba pamiętać, że to także ogromna odpowiedzialność i poświęcenie. Niekiedy pomagając innym strażacy placą własnym zdrowiem.

**Ewa Drewniak**



## Modlitwa strażaka

*(autor nieznany, tłum. Jolanta Kozak)*

Gdy obowiązek wezwie mnie  
Tam wszędzie, gdzie się pali,  
Ty mi, o Panie, siłę daj,  
Bym życie ludzkie ocalił.

Pozwól, niech dziecko póki czas  
Z płomieni cało wyniosę,  
Przerażonego starca daj  
Ustrzec przed strasznym losem.

Daj, Panie, czujność, abym mógł  
Najśłabszy słyszeć krzyk,  
Daj sprawność i przytomność, bym  
Ugasił pożar w mig.

Swe powołanie pełnić chcę  
I wszystko z siebie dać:  
Sąsiadów, bliźnich w biedzie strzec  
I o ich mienie dbać.

A jeśli taka wola Twa,  
Bym życie dał w ofierze,  
Ty bliskich mych w opiece miej.  
O to Cię proszę szczerze.

*(Modlitwa pochodzi z książki:  
Richarda Picciotto „Ostatni z żywych”)*

## WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!

Z okazji Dnia Strażaka życzymy wszystkim druhom ochotnikom z gminy Błażowa pomyślności w życiu zawodowym i prywatnym, dużo zdrowia dla Was i Waszych rodzin.

Składamy serdeczne podziękowania za Wasz trud, za poświęcenie, za wielki dar serca, jakim jest Wasza piękna służba i zaangażowanie. Dzień Strażaka to święto tych, którzy pełnią niebezpieczną, pełną zagrożeń, ale też w swoisty sposób piękną służbę.

Bo czyż może być coś piękniejszego w życiu człowieka niż dawanie siebie samego bliźnim?

Tęgo Was uczy Wasz patron, św. Florian.

**Z serdecznymi pozdrowieniami**  
**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**  
**Przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś**

# GMINNE OBCHODY ŚWIĘTA NARODOWEGO TRZECIEGO MAJA

Uchwaloną w 1791 r. Konstytucję 3 Maja Polacy postrzegają głównie, jako symbol woli narodu do posiadania własnego, niezależnego państwa. Uchwalając ją w 1791 r. elity polityczne Polski zdobyły się na wiele. Po pierwsze, na samoograniczenie własnych przywilejów. Po drugie, z własnej woli – szlachta, bo tylko ona miała prawo stanowić prawo, nałożyła na siebie pierwsze w historii państwa polskiego stałe podatki od dochodu w wysokości 10%. Do tej pory utrzymanie Rzeczypospolitej spoczywało głównie na barkach chłopów i słabego mieszczaństwa, bo rozwój miast skutecznie dusił przywileje szlacheckie. Po trzecie, zniesiono przywileje, które konserwatywne masy ziemiańskie nazywały żrenicami w oku złotej wolności szlacheckiej, czyli liberum veto i wolną elekcję. Przez dziesiątki lat były one wygodnym narzędziem w rękach mocarstw ościennych do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. Czyniono to wykorzystując sprzedajnych posłów i senatorów lub wręcz ingerując przy użyciu wojsk w wynik elekcji, narzucając królów. Konstytucja uchwalona została w drodze pewnego rodzaju zamachu stanu. Podczas jej przyjmowania obecni byli przede wszystkim ci posłowie, którzy byli zwolennikami zmian, a większość posłów o konserwatywnych poglądach była w swoich domach od Świąt Wielkanocnych. Podczas obrad sejmików ziemskich większość posłów Konstytucję poparła.

Konstytucja 3 Maja stała się też dokumentem, do którego będą nawiązywać późniejsze akty zasadnicze. Do konstytucji majowej nawiązywała Konstytucja Księstwa Warszawskiego nadana w 1807 r. przez Napoleona Bonaparte, a w okresie germanizacji i rusyfikacji pod zaborami była symbolem dążeń do odzyskania niepodległości. Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja były najważniejszym świętem w okresie dwudziestolecia międzywojennego jednoczącym naród, a w czasach PRL-u jej świętowanie było aktem sprzeciwu wobec narzuconej i niechcianej rzeczywistości politycznej i społecznej.

## Jak świętowano w Białozowej

Obchody 225. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Białozowej rozpoczęły się od uroczystej mszy św., na którą przybyły władze samorządowe gminy, radni Rady Powiatu, Sejmiku Województwa Podkarpackiego, poczty sztandarowe instytucji, organizacji politycznych i społecznych oraz szkół z terenu gminy, mieszkańcy gminy i parafianie z całej rozległej parafii białozowskiej. Głównym koncelebrantem był ks. prałat dziekan Jacek Rawski, który przywitał wszystkich zgromadzonych w świątyni i polecił modlitwie sprawy Ojczyzny. Homilię wygłosił ks. Damian Dec, który nawiązał do historycznych wydarzeń z potopu szwedzkiego i zawierzenia Polski przez króla Jana Kazimierza Matce Boskiej Królowej Pol-

ski. Król złożył swe śluby przed ołtarzem Matki Boskiej Łaskawej w katedrze we Lwowie, obecnie bazylika archikatedralna Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Lwowie. 300 lat później w Częstochowie śluby powtórzono. Tym razem aktu tego dokonał kardynał Karol Wojtyła w imieniu uwięzionego przez komunistyczne władze prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był to akt o niezwykłym wydźwięku religijnym, społecznym i politycznym. Kaznodzieja w swojej homilii nawiązał jeszcze do obchodów milenijnych chrztu Polski, gdy w Częstochowie zabrakło papieża Pawła VI, ponieważ rządzący nie wyrazili zgody na jego przyjazd do Polski, ale przygotowane dla niego puste krzesło miało nie mniejsza siłę wyrazu niż gdyby przybył tam osobiście. W 2016 r., gdy świętujemy 1050. rocznicę chrztu Polski, wydarzenia te mają rangę szczególną. Zwrócił też uwagę, że Polacy zawsze w najważniejszych momentach dziejów narodu i państwa zwracali się o opiekę i pomoc do Matki Bożej i byliśmy wysłuchani. Liturgię mszy św. uświetniła orkiestra dęta.

Po mszy św. wszyscy w towarzystwie orkiestry dętej przemarszerowali pod Pomnik Partyzantów AK i BCH poległych w walce o wolność oraz wszystkich ofiar terroru w okresie II wojny światowej, gdzie członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek oraz burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś złożyli kwiaty.



Stanisław Kruczek oraz burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś złożyli kwiaty.



Poczty sztandarowe.



*Obchodzimy dziś kolejną, bo 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.*

Ostatnim punktem obchodów były akademie w sali widowiskowej GOK, którą poprowadził dyrektor GOK Zbigniew Nowak. Rozpoczęto ją hymnem państwowym odegranym przez orkiestrę dętą, po czym głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój. W swoim wystąpieniu powiedział: „Szanowni Państwo, Mieszkańcy gminy Błażowa, drodzy Goście!

Spotykamy się dzisiaj, aby uczcić rocznicę Konstytucji 3 Maja, święta narodowego, które ustanowione zostało w 1919 r. oraz ponownie w 1990 r.

Mam ogromny zaszczyt powitać wszystkich zgromadzonych, którzy przychodząc tutaj, dają wyraz patriotyzmu i przywiązania do wartości zawartych w treści Konstytucji. Wartości te mają charakter uniwersalny i ponadczasowy, wzorowały się na nich miliony Polaków w kraju i za granicą. Również i teraz czerpiemy z Konstytucji to, co najcenniejsze.

W ten świąteczny dzień wspominamy tych, którzy poświęcili życie, aby nasza Ojczyzna mogła cieszyć się niepodległością, aby wolno nam było mówić w ojczystym języku i stanowić swoje prawa.

*„Witaj, majowa jutrzeńko,  
Świeć naszej polskiej krainie!”*

że Polacy potrafią rozsądnie kierować swoimi losami w najtrudniejszych nawet warunkach, w czasach zaborów, wojennych zawieruch i w czasach obecnych.

Obchodzimy dziś kolejną, bo 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. I chociaż wydarzenia te są odległe czasowo, chociaż minęło od nich kilka pokoleń Polaków, to nadal w naszej świadomości zajmują one bardzo ważne miejsce. Obowiązkiem nas wszystkich – i starszych, i młodszych – jest codzienne pielęgnowanie pamięci o ludziach, którzy swoją pracą i zaangażowaniem w tamtych trudnych historycznie czasach spowodowali, że w sercach i umysłach Polaków nigdy nie zgasła iskra wolności i niepodległości. Efektem ich niestrudzonych wysiłków było w końcu odzyskanie przez Polskę niepodległości. To właśnie takie postawy, takie wydarzenia i tacy ludzie budują tożsamość narodową, która pozwala przetrwać każdy, nawet najtrudniejszy czas.

Historia uczy nas wszystkich rzetelności w ocenie naszego rodowodu. Bez odniesienia się do pamięci skąd jesteśmy, dokąd idziemy i gdzie jest nasze miejsce na ziemi, nie będziemy

Słowa tej popularnej pieśni dawały nadzieję na lepszą przyszłość wielu pokoleniom Polaków. Na swojej aktualności nic nie straciły do dnia dzisiejszego. Pamięć o Konstytucji 3 Maja sprawia,

mieli tej świadomości. Każda nasza „mała ojczyzna” powinna nam przypominać o naszym miejscu i obowiązku pozostawienia po sobie znaku naszej twórczej obecności. Aby kochać Ojczyznę, trzeba najpierw poznać i pokochać „małą ojczyznę”. Najbliższe otoczenie, w którym spędzamy najwięcej czasu. To miejsce urodzenia, zamieszkania, to poczucie więzi z jego lokalną historią i tradycjami. To coś, co nas integruje, wyróżnia i sprawia, że właśnie tu czujemy się u siebie i tu wracamy do domu. Szanujmy nasz rodowód i nie zapominajmy, dzięki czemu jesteśmy narodem. Okazją manifestacji przywiązania do Ojczyzny są wszystkie święta narodowe, w tym uchwalenie Konstytucji 3 Maja.

Życzę wszystkim zebrany, aby uczestnictwo w tegorocznych obchodach Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja umocniło poczucie tożsamości i aby było powodem do wzmocnienia narodowej jedności oraz dumy z bycia Polakiem w wolnej Polsce”.

Oficjalną część uroczystości zakończono odegraniem „Roty” po czym wyprowadzono sztandary. Występy artystyczne rozpoczęli uczniowie klasy II ze Szkoły Podstawowej w Błażowej, którzy zatańczyli poloneza M. K. Ogińskiego „Pożegnanie ojczyzny”. Zespół taneczny prowadzą nauczycielki Lucyna Nowak i Monika Kotowicz. Następnie solistki z zespołu „Margoški” działającego przy GOK i prowadzonego przez Jolantę Kocylę, tj. Martyna Kruczek, Anita Rząsa, Ola Osinko oraz Klaudia Mazur zaprezentowały po jednej piosence. Dziewczeta mają na swoim koncie liczne sukcesy. Na zakończenie wystąpiły przedszkolaki z Przedszkola Publicznego w Błażowej. Grupa „Pszczółek” prowadzona przez Annę Osinko i Paulinę Bator przedstawiła patriotyczną inscenizację złożoną z piosenek, wierszy. Piękne stroje, dziecięce głosy, szczerze i uśmiechnięte buzie najbardziej wzruszyły publiczność, która nie szczędziła małym artystom braw.

Na zakończenie dyrektor GOK Zbigniew Nowak podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że uroczystość wypadła godnie i okazała i życzył wszystkim zebrany miłego rodzinnego popołudnia.



*„Witaj, majowa jutrzeńko, świeć naszej polskiej krainie!”*

**Małgorzata Kutrzeba**

## KARTKA Z PODRÓŻY – BRUKSELA

Plebiscyt **Sołtys Roku 2015**, organizowany przez Gazetę Codzienną **NO-WINY**, miał na celu promocję dobrych praktyk oraz najlepszych i skutecznych działań, które mogą być dla innych wzorem do naśladowania. Celem było uhonorowanie najaktywniejszych i spraw-



*Małgorzata Drewniak*

nie działających na rzecz swoich lokalnych społeczności sołtysów, pełniących niezwykle ważną rolę w samoorganizacji społeczności wiejskich. Równocześnie odbywał się konkurs na Rolnika Roku oraz na najprężniej działające Koła Gospodyń Wiejskich. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się podczas Dni Otwartych Drzwi w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Oprócz pamiątkowych dyplomów i statuetek zwycięzcy konkursów otrzymali zaproszenie od pani poseł Elżbiety Łukacjewskiej do Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Wyjazd odbył się w dniach 17-21 kwietnia 2016 roku. Program wyjazdu był bardzo ciekawy i bardzo dobrze przygotowany. Mieszkaliśmy w pięknym Hotelu Maison du Dragon w samym centrum Brukseli. Głównym punktem wyjazdu była wizyta w Parlamencie Europejskim. Już ilość i wielkość budynków Parlamentu zrobiły na uczestnikach duże wrażenie. Uczestniczyliśmy w prelekcji na temat Unii Europejskiej, jej celów i instytucji oraz struktur Parlamentu Europejskiego.

Oto niektóre najważniejsze informacje na temat UE.

Unia Europejska to partnerstwo gospodarcze i polityczne 28 państw członkowskich. Powstała w celu zacieśnienia współpracy gospodarczej po drugiej wojnie światowej. Założeniem było, że kraje powiązane ze sobą przez handel staną się gospodarczo współzależne i będą mniej skłonne do konfliktów. Wszystkie jej działania opierają się na traktatach uzgodnionych przez wszystkie państwa członkowskie. Parlament Europejski to jedyne wielonarodowe zgromadzenie parlamentarne, wybierane bezpośrednio przez obywateli. 751 posłów do Parlamentu Europejskiego reprezentuje ponad 500 mln obywateli z 28 państw członkowskich. Obywatele mogą nawiązywać kontakty z posłami do PE, składać petycje lub podejmować inicjatywy obywatelskie, polegające na zwróceniu się do Komisji Europejskiej o przygotowanie wniosku ustawodawczego.

### Główne osiągnięcia UE to:

- pół wieku stabilności i pokoju,
- dzięki zniesieniu kontroli granicznych między państwami członkowskimi UE można swobodnie podróżować i pracować za granicą, jednolity rynek umożliwia swobodny przepływ większości towarów, kapitału i usług, wprowadzenie jednolitej waluty euro, która jest środkiem płatniczym w większości państw członkowskich,

- wartości takie jak: godność człowieka, demokracja, równość, przestrzeganie praw człowieka zapisano w „Karcie praw podstawowych UE”,
- wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w sprawach globalnych.

Do najważniejszych instytucji UE należą:

- Parlament Europejski, którego najważniejszą funkcją jest uchwalanie prawa i budżetu,

- Rada Europejska, określa główne priorytety UE,

- Rada Unii Europejskiej, reprezentuje rządy państw członkowskich, a przedstawicielstwo w niej sprawują rotacyjnie państwa członkowskie,

- Komisja Europejska, jest organem wykonawczym, odpowiada za proponowanie, wdrażanie przepisów prawnych i traktatów,

- Trybunał Sprawiedliwości, jest najważniejszym sądem w kwestiach dotyczących prawa UE,

- Trybunał Obrachunkowy, kontroluje unijne finanse jako zewnętrzny audytor i pełni funkcję niezależnego strażnika interesów finansowych obywateli UE,

- Europejski Bank Centralny, jest bankiem centralnym jednolitej waluty europejskiej euro, a głównym jego zadaniem jest utrzymanie siły nabywczej euro i stabilność cen w strefie euro.

Struktura Parlamentu Europejskiego przedstawia się następująco:

- Grupa Europejskiej Partii Ludowej skupiającej 217 posłów,

- Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów – 190 posłów,

- Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – 74 posłów,

- Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy – 70 posłów,

- Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycka Zielona Lewica – 51 posłów,

- Grupa Zielonych/ Wolne Przywierze Europejskie – 50 posłów,

- Grupa Europa Wolności Demokracji Bezpośredniej – 45 posłów,

- Europa Narodów i Wolności – 37 posłów,

- Niezrzeszeni – 15 posłów.



*Autorka z posłanką do Parlamentu Europejskiego Elżbietą Łukacjewską.*

Największą grupę swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim mają Niemcy – 96 posłów. Nasz kraj reprezentuje **51 posłów** zasiadających w różnych grupach politycznych.

Oprócz wizyty w parlamencie był czas na zwiedzanie Brukseli, Brugii, Atomium i innych ciekawych miejsc w Belgii.

Wyjazd do stolicy Wspólnoty Europejskiej był wspianą nagrodą i wyróżnieniem za dotychczasową pracę, pozwolił poznać ciekawe miejsca i stał się motywacją do dalszych działań. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się, do tego, że jako laureat konkursu „Sołtys Roku 2015” mogłam uczestniczyć w niezapomnianym wyjeździe.

**Małgorzata Drewniak**



*Wspólne zdjęcie uczestników wycieczki.*

## PIELGRZYMKA RYCERZY ŚW. FLORIANA DO DĘBOWCA

**8 maja 2016 r.**, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, odbyła się I Diecezjalna Pielgrzymka Strażaków do Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu. Przybyły licznie delegacje Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej z całego województwa podkarpackiego, a więc także z diecezji przemyskiej. Udział w tym wydarzeniu przypadł delegacji z poczem sztandarowym – ochotnikom z Błażowej Dolnej – Mokłuczki. W pielgrzymce wzięły także udział zaproszeni goście w osobach przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich oraz powiatowych. Około 150 poczem sztandarowych najpierw oddało pokłon Matce Bożej Płaczącej z La Salette, a następnie zebrało

się przed ołtarzem polowym, na którym celebrowano Eucharystię w intencji strażaków. Oprawę muzyczną liturgii zapewniła Orkiestra Dęta OSP z Gaci. Wszystkich przywitał od ołtarza ks. kustosz Paweł Raczyński MS. Mszy św. przewodniczył delegat biskupa ordynariusza – st. bryg. ks. dr Jan Krynicki – krajowy duszpasterz strażaków. Wraz z nim modlili się księża kapelani, proboszczowie i misjonarze saletyni. Słowo Boże wygłosił ks. prałat Bogdan Bogaczewicz, rejonowy kapelan strażaków. W homilii duchowny nawiązał do słów hymnu „Rycerze Floriana”. „Druhny i druhowie jesteście strażą ochotniczą, a to znaczy: Waszą służbę pełnicie ochoczo, z własnej i nieprzy-

muszonej woli, z potrzeby serca, aby służyć, aby być tam, gdzie zagrożone jest życie i mienie, gdzie sąsiedzi potrzebują pomocy, aby jasno, z honorem i rozumnie strzec nasz świat, nasze małe ojczyzny – i tę wielką, której na imię Polska. „Ochotniczo”, „ochotnie”, oznacza również „po bratersku”: kto zostaje strażakiem, wchodzi w braterską, męską wspólnotę swojego miasta, osady, wioski”. – mówił. Po zakończonej Mszy świętej głos zabrali goście. Ks. dr Andrzej Zagórski MS – prowincjał Misjonarzy Saletynów, wyraził radość z uczestniczenia w tym wydarzeniu, przeżywanym w 20-lecie koronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej Płaczącej i w 4. rocznicę nadania tytułu bazyliki dębowieckiemu sanktuarium. Od tego dnia strażacy mogą nazywać Piękną Panią z La Salette „Strażniczką naszego bezpieczeństwa”. Dalsze świętowanie przybrało postać „strażackiej majówki”. Podano gorący posiłek z kuchni polowej, a orkiestra umilała ten czas swoim koncertem. Organizatorzy zapowiedzieli kontynuację pielgrzymki do Dębowca z okazji święta patronalnego.

**Angelika Więcek**

Składamy serdeczne podziękowania Panu Burmistrzowi Jerzemu Kocojowi i Panu Przewodniczącemu Rady Miejskiej Jurkowi Farasiowi za udostępnienie busa na wyjazd do Dębowca.

**Strażacy  
z OSP Błażowa Dolna – Mokłuczka**



*Delegacja z OSP Błażowa Dolna – Mokłuczka.*

## NOC MUZEUM 2016

**14 maja 2016 r. odbyła się kolejna edycja Nocy Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Błazowskiej.**

Trzecia już Noc Muzeów przygotowana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błazowskiej odbywała się pod hasłem prezentacji chłopskiej kultury materialnej i genealogii. Na ten wieczór TMZB przygotowało aranżację wnętrza izby chłopskiej, tzn. wybudowano atrapę pieca z trzonem kuchennym, który w dawnych chałupach zajmował sporą część izby, wyeksponowano też meble i sprzęt domowy. Uruchomione zostały żarna. Ekspozycja ta wykorzystywana będzie do lekcji muzealnych *Życie na wsi w wiekach dawnych*.

Gościem Nocy Muzeów był Kazimierz Sikora z Rzeszowa, który prezentował wszystkim zainteresowanym swoje drzewo genealogiczne oraz możliwości wykorzystania badań DNA do badań genealogicznych. Pan Kazimierz poświęcił swojej pasji kilkanaście

lat życia, a efekt jego pracy jest naprawdę imponujący. Jego drzewo obejmuje okres od połowy XVII w. w przypadku przodków z parafii Borek Stary. Kazimierz Sikora pochodzi z Kruczków, Ossolińskich i innych, a przodkowie ci w danych wiekach zamieszkiwali Futomę, Piątkowę, Błazowę Dolną, Nowy Borek i inne miejscowości, a więc nic dziwnego, że wielu zwiedzających wśród antenatów pana Kazimierza odnaleźć mogło swoich bliskich.

Wśród zwiedzających sporą grupę stanowili rodacy, którzy na tę imprezę przyjeżdżają już trzeci raz z rzędu specjalnie, jak Irena Fudała z d. Wencel z Chrzanowa. Pani Irena jest sympatykiem muzeum i TMZB, toteż po raz kolejny przekazała nam zabytkowe przedmioty. Tym razem były to ozdobne poszewki na poduszki i dyplom ukończenia studiów Janiny Świetlik. Muzeum zwiedziła też młodzież z Ząbkowic Śląskich, potomkowie futomian w trzecim już pokoleniu.

Muzeum odwiedziło ponad 80 osób. Wśród zwiedzających rozlosowaliśmy 2 egzemplarze „Pamiętnika Kazimierza Krygowskiego” ufundowane przeze mnie. Po godzinie 24.00, gdy ostatni zwiedzający opuścili muzeum, Komisja w składzie Kinga Fabińska – radna Rady Miejskiej w Błazowej oraz członkowie TMZB: Krystyna Brzęk, Danuta Malinowska, Danuta Uryga, Franciszek Płaza i Małgorzata Kutrzeba wylosowali szczęśliwe nr telefonów. Nagrody zostaną dostarczone paniom Jadwidze Bembenek oraz Agnieszce Gudyce. Zwycięzcy gratulujemy!

Impreza nie mogłaby się odbyć, gdyby nie pomoc w przygotowaniu muzeum. Serdecznie dziękuję członkom TMZB, którzy uczestniczyli w pracach porządkowych: Krystynie Brzęk, Robertowi Grzesikowi, Danucie Urydze oraz młodzieży z Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke, a szczególnie klasom: III C i III E oraz dziewczynkom z Futomy z kl. III D. Dziękuję wszystkim, którzy pełnili dyżur podczas imprezy.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Wśród zwiedzających sporą grupę stanowili rodacy.*



*14 maja 2016 r. odbyła się kolejna edycja Nocy Muzeów w Społecznym Muzeum Ziemi Błazowskiej.*

# CO SŁYCHAĆ W BŁAŻOWSKIM MUZEALNICTWIE

Od pewnego czasu trwają wzmożone prace w Muzeum Społecznym w Błażowej, gdzie sukcesywnie wzrasta liczba muzealiów i rozwijane są również specjalistyczne kolekcje.

Jest to możliwe dzięki zaangażowaniu członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, z dr Małgorzatą Kutrzebą na czele, sprawującą funkcję prezesa, którzy dokładają wszelkich starań, by placówka mogła wznowić działalność otwierając swoje podwoje dla zwiedzających, gdyż różnorodność tematyczna i atrakcyjność takiej formy pracy edukacyjnej cieszy się zainteresowaniem uczniów i nauczycieli.

Z upływem czasu muzeum powiększało swoje zbiory poprzez systematyczne pozyskiwanie muzealiów. W tym miejscu nie sposób nie wymienić wszystkich Darczyńców, którzy przekazując eksponaty przyczynili się do uświetnienia kolekcji, a także osoby dr Reny Brzęk-Piszczowej – doradcy burmistrza Błażowej ds. muzealnictwa.

Równocześnie trwają prace w Izbie Regionalnej „Muzeum Pisanki”, które w bieżącym roku będzie otwarte dla zwiedzających, a jego siedzibą jest Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej.

Mimo wielu wyzwań, jakie stawia w obecnych czasach kolekcjonerstwo, zbiory rosną i stają się coraz bardziej atrakcyjne. Kontynuacja dotychczasowej działalności i rozszerzenie form aktywności muzeum pozwoli zintensyfikować działalność w zakresie dokumentowania i popularyzacji kultury. Może się również przyczynić do wzrostu znaczenia gminy Błażowa m. in. na kulturalnej mapie województwa i kraju.

**Jerzy Kocój**

## Lista Darczyńców z lat 1992-1995

### Błażowa

1. Rena Brzęk-Piszczowa
2. Alicja Budyka
3. Karolina Chochrek
4. Elżbieta Długosz
5. Janina Dołoszycka
6. Czesława Dopart
7. Anna Gawryś
8. Aleksander Gruba
9. Anna Grzesik
10. Danuta Heller
11. Teofil Jaśkiewicz
12. Stanisław Koczela
13. Tadeusz Kozubek
14. Ks. dziekan Adolf Kowal
15. Roman Przygórzewski
16. Genowefa Puzio
17. Eugeniusz Rząsa
18. Adela Synoś
19. Ignacy Wencel
20. Karolina Wilgucka
21. Wit Wilk
22. Tadeusz Woźniak
23. Karolina Wróbel
24. Andrzej Kazimirowicz
25. Paulina Joniec

### Błażowa Dolna

26. Anna Jamróz
27. Antonina Pępek
28. Stanisława Przyboś
29. Zofia Słaba
30. Dominik Szczygieł
31. Jan Kruła

### Błażowa Górna

32. Adam Bocek
33. Jan Walas

### Białka

34. Maria Bator
35. Karolina Kocór
36. Katarzyna Paściak
37. Jan Salamon
38. Władysław Salamon

### Futoma

39. Stanisław Mierzwa
40. Czesław Świst

### Harta

41. Władysław Banaś
42. Józefa Domin
43. Stanisław Domin

### Kąkolówka

44. Aniela Bocek
45. Bronisław Gibała
46. Janina Mrózek
47. Emilia Wróbel
48. Janina Zimny

### Nowy Borek

49. Zbigniew Frok

### Piątkowa

50. Eugeniusz Kiszka
51. Weronika Kiszka
52. Bogumiła Maciołek
53. Edward Szczepan

### Rzeszów

54. Zofia i Ferdynand Brzękowie

Źródła: *Kronika Gminnego Ośrodka Kultury od 1990, w tym z lat 1992-1995*; Alicja Budyka „15-lecie Muzeum Społecznego Ziemi Błażowskiej” w: „Kurier Błażowski” 2007 nr 98; Rena Brzęk-Piszczowa, inicjator Muzeum Społecznego Ziemi Błażowskiej i darczyńca – relacja ustna z 01.05.2016 r.





## NOC PRYWATNEGO MUZEUM POTOKI AUGUSTYNA RYBKI

Mimo ulewnego deszczu i niesprzyjającej aury, miłośnicy muzealiów nie zawiedli i licznie uczestniczyli w trze-

ciej już edycji Nocy Muzeum na Wilczaku. Stali bywalcy zaskoczeni byli zmianami w muzeum, które dokonały się w ostatnim roku. Zaaranżowano klasę szkolną, w której można nauczyć się pisać gęsim piórem, rysikiem na tabliczce, stółką w zeszyte i na najstarszych maszynach do pisania. Klasę urządzono z myślą o dzieciach i młodzieży.

Dla starszych niewątpliwą atrakcją jest wystawa maszyn rolniczych na zewnątrz. Wśród kilkunastu eksponatów na uwagę zasługują maszyna do wyrobu cegły i zniwiarka karuzelowa „Przodownica”.

Wszystkich, których odstraszyła pogoda zapraszam w każdą niedzielę w sezonie od godz. 15.00 do godz. 21.00. Informacje o muzeum można odnaleźć na stronie internetowej gminy Błażowa i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.



*Augustyn Rybka po prawej.*

**Augustyn Rybka**



*Stali bywalcy zaskoczeni byli zmianami w muzeum, które dokonały się w ostatnim roku.*



  
**PODKARPACKIE**  
przestrzeń otwarta

## FUTOMA ZAPRASZA

Organizatorzy X jubileuszowych Dni Futomy serdecznie zapraszają na plenerową imprezę promującą kulturę i sztukę lokalnego środowiska i Podkarpacia, która odbędzie się w dniach 9-10 lipca br. Szczegółowy program zostanie przedstawiony na plakatach, na stronach internetowych miejscowości i gminy w późniejszym terminie. Partnerem wydarzenia będzie Województwo Podkarpackie. Zapraszamy do wspólnej zabawy.

**Stowarzyszenie Kultuwowania Kultury  
i Tradycji Ziemi Futomskiej**

## GMINNE ŚWIĘTO LUDOWE

Tradycyjnie jak co roku, w pierwszy dzień Zielonych Świątek błażowski ludowcy i ich sympatycy wraz z zaproszonymi gośćmi obchodzili uroczyste Święto Ludowe. Jak co roku po zbiórce przy Gminnym Ośrodku Kultury, barwny korowód na czele z błażowską orkiestrą dętą i pocztami sztandarowymi, udał się do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego Marcina w Błażowej na mszę świętą odprawioną w intencji Ojczyzny oraz zmarłych i żyjących ludowców.



*Małgorzata Drewniak, prezes PSL w Błażowej.*

Po mszy św. wszyscy uczestnicy tegorocznego święta w rytmie marsza udali się do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie miała miejsce druga część uroczystości. Wszystkich zebranych powitał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój. Wyraził zadowolenie z racji tak licznego przybycia członków i sympatyków. Uroczystość zaszczycili m. in: Stanisław Najda – radny Rady Powiatu, Jurek Faraś przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej wraz z radnymi i pocztą sztandarową, Marek Kot – prezes struktur powiatowych PSL



*W pierwszy dzień Zielonych Świątek błażowski ludowcy i ich sympatycy obchodzili uroczyste Święto Ludowe.*



*Msza św. w intencji ludowców.*

w Rzeszowie, Andrzej Wróbel – prezes Agrohurt Rzeszów, nowo wybrany Zarząd Miejsko – Gminny PSL na czele z panią prezes Małgorzatą Drewniak, Franciszek Płaza – prezes Gospodarki Komunalnej w Błażowej, delegacje Ochotniczych Straży Pożarnych na czele z prezesem Zarządu Miejsko-

wy PSL Józef Solarz, przedstawiciele ZMW Wici, sympatycy – płk. Józef Szczepański, Tadeusz Kruczek, Józef Chmiel, Augustyn Rybka, Aleksander Urban – komendant Komisariatu Policji w Dynowie oraz Mariusz Pilszak – szef dzielnicowych tamtejszego Komisariatu, Antoni Mazur – sołtys Lec-ki, Wojciech Mocha – sołtys Piątkowej. Głos zabierali kolejno: Jurek Faraś, Marek Kot, Andrzej Wróbel, Józef Solarz. Wszyscy zgodnie złożyli szczerze życzenia i gratulacje. Po części oficjalnej zaproszono wszystkich do polskiego tradycyjnego stołu z polskimi potrawami.

Święto Ludowe – święto polskiego ruchu ludowego obchodzone od 1931 r. w pierwszym dniu Zielonych



*Gościem ludowców był starosta rzeszowski Józef Jodłowski.*

Gminnego Związku OSP RP druham Romanem Łachem, przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich, Danuta Heller redaktor – naczelna „Kuriera Błażowskiego”, Zbigniew Nowak – dyrektor GOK w Błażowej, prezes honoro-

Świątek jest okazją do spotkania przyjaciół i znajomych, do rozmów i wymiany poglądów. To święto zawsze łączyło i nadal łączy członków i sympatyków PSL.

[red.]



# STARYCH POTRAW SMAK I UROK WOJEWÓDZKIE SPOTKANIE KAPEL LUDOWYCH

15 maja 2016 r. w Białowej odbyła się XXI edycja imprezy „Starych potraw smak i urok” połączona z Wojewódzkim Spotkaniem Kapel Ludowych. Przez całe niedzielne popołudnie z estrady na stadionie sportowym w Białowej rozbrzmiewały skoczne polki, oberki, sztajerki, tramelki oraz walczyki i wolne. Spotkanie miało charakter konkursu, popisy kapel oceniał jury w składzie: Andrzej Olchawa – muzyk, dyrygent chórów i orkiestr, Zbigniew Sztaba – muzyk i folklorysta oraz Maria Kula – etnograf. Koncertowało 12 kapel ludowych: *Bachórzanie, Kmiecie, Przewrotniacy, Kurasie z Lubziny, Młode Kurasie, Graboszczanie, Dynowianie, Pogórzanie, Młoda Harta, Widelanie, Malawianie i Kapela ludowa z Futomy*. Biorąc pod uwagę poziom wykonania, dobór i autentyczność repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny, komisja konkursowa przyznała **I nagrodę** dla Kapeli Ludowej MŁODA HARTA, **II nagrodę** dla Kapeli Ludowej z FUTOMY, **III nagrodę** dla Kapeli Ludowej KURASIE oraz równorzędną **III nagrodę** dla Kapeli Ludowej BACHÓRZANIE. Pozostałe kapele otrzymały wyróżnienia. Nagrody i wyróżnienia ufundował dyrektor WDK w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie i Gminny Ośrodek Kultury w Białowej.

Smakosze tradycyjnych potraw, na stoiskach KGW mogli zakosztować różnych smakołyków przygotowanych według starych, często zapomnianych już przepisów. Jak co roku, podczas imprezy odbywał się konkurs, w którym eksperci sztuki kulinarnej wybierali „Potrawę Roku”.

## Potrawa Roku

W konkursie kulinarnym wzięło udział 12 KGW, jedno Koło Kobiet, 3 stowarzyszenia 1 zespół śpiewaczy



Nagrodę za „Potrawę Roku” otrzymał Klub Seniora „Pogodna Jesień”.

i 3 wystawców indywidualnych, którzy na stoiskach serwowali łącznie 130 potraw. Zgodnie z przyjętym regulaminem, Komisja miała za zadanie wytypować Potrawę Roku przyznać nagrodę oraz wyróżnienia za przygotowane potrawy. Kierując się kryteriami zawartymi w regulaminie, przy ocenie Komisja wzięła pod uwagę smak, tradycję, es-

tetykę podania, ogólny wystrój stołu oraz przedstawienie sposobu przygotowania potrawy. Zarówno wystrój poszczególnych stołów jak i wielorakość potraw zasługuje na duże słowa uznania. Stwierdza się ogromny potencjał kultywowania tradycji regionalnej w poszczególnych kołach gospodyń wiejskich. Serwowane potrawy charakteryzują się wyjątkową smakowitością i wszystkie zasługują na najwyższe uznanie. W tegorocznej edycji imprezy **Nagrodę za „Potrawę Roku”** otrzymał Klub Seniora „Pogodna Jesień” za kaszanekę zapiekaną z kapustą kiszoną i obłożoną boczkiem. Pozostałym uczestnikom za różnorodność staropolskich potraw, bogactwo smaków i aranżację stoisk przyznano równorzędne wyróżnienia. Nagrody i wyróżnienia ufundował Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Gminny Ośrodek Kultury w Białowej.

Podczas imprezy twórcy ludowi i rękodzielnicy zaprezentowali swoje prace i wyroby. Dzieci mogły skorzystać z różnorodnych atrakcji przygotowanych specjalnie z myślą o nich.

W namiocie z napisem ZUS dyżurowali eksperci z ZUS i KRUS, którzy w ramach działania Społecznej Podkarpackiej Akademii Najlepszych Praktyk udzielali odpowiedzi i wyjaśnień na tematy związane ze świadczeniami emerytalno-rentowymi.

Alicja Budyka



15 maja 2016 r. w Białowej odbyła się XXI edycja imprezy „Starych potraw smak i urok” połączona z Wojewódzkim Spotkaniem Kapel Ludowych.



*Et nunc, reges, intelligite erudimini, qui indicatis terram.  
(A teraz, królowie, zrozumiecie:  
Uczcie się wy, którzy sądzicie ziemię). Psalm 2,10*

## SPOSOBY NA WIOSENNE DOLEGLIWOŚCI

„Oby do wiosny”, myślisz, ale choć do wyczekanej pory roku coraz bliżej, Twój entuzjazm z każdym tygodniem niebezpiecznie spada. Tzw. wiosenne przesilenie dotyka co piątą osobę. Jak sobie z nim radzić?

Nasze ciało funkcjonuje zgodnie z rytmem dobowym, ale także rytmem pór roku. Zależnie od ilości słońca, temperatury i długości dnia zmienia się czas wydzielania hormonów oraz ich stężenie we krwi.

### Brak równowagi

Na wydzielanie hormonów największy wpływ ma ilość światła w naszym otoczeniu. Gdy jej zmiana jest gwałtowna, organizm ma niewiele czasu na dostosowanie się do nowej sytuacji. Układ hormonalny ulega pewnemu rozregulowaniu, które uważane jest za główną przyczynę dolegliwości związanych z tak zwanym „wiosennym przesileniem”.

Najbardziej wrażliwa na zmiany jest szyszynka – mały gruczoł w naszym mózgu. Rozregulowaniu może także ulec praca tarczycy i nadnerczy.

Najgorzej znoszą pierwsze chwile wiosny osoby chore przewlekle, u wielu z nich mogą nasilać się objawy, dotyczy to szczególnie dolegliwości bólowych.

### Gdy pali w żołądku

Dla wielu osób wiosna to czas wzmagania się dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego, a w szczególności zgagi. Lekarze potwierdzają, że to szczególnie trudny czas dla wrzodowców.

Nasilenie objawów zgagi i refluksu w pierwsze cieplejsze dni jest tak powszechne, że opisuje je wiele medycznych podręczników. Niestety, przyczyna takiego stanu rzeczy nie jest dokładnie wyjaśniona.

W sytuacji nasilenia zgagi często sięgamy po leki z grupy inhibitorów pompy protonowej. Pamiętajmy jed-

nak, aby najpierw udać się do lekarza. W wielu przypadkach konieczne jest poszerzenie diagnostyki.

Inny istotny problem to brak żelaza. Charakterystyczny jest dla zespołu niespokojnych nóg, więc wystarczy dodać je do składu i powstaje panaceum.

### Nie ta droga

Jedynie wyjątkowa skromność producenta, twórcy specjalistycznego preparatu na tę – zwykle trudną w leczeniu – chorobę, nie pozwala mu wspomnieć, iż powyższy skład mógłby pomóc w leczeniu tysiąca innych dolegliwości. Nawiasem mówiąc, żelazo moż-



na również profilaktycznie podawać partnerce „biegacza”, gdyby w trakcie nocnego maratonu bieganie zakończyło się „zajściem”. Trzeba tylko dołączyć kwas foliowy. A że diagnozowanie RLS wymaga pomocy lekarza i często specjalistycznych badań, choćby takich jak badanie poziomu żelaza, to już zbędny detal.

### Dlaczego piszę?

Kolejny raz twórcy reklamy udowodnili, że jeżeli poda się właściwe objawy pasujące do połowy populacji i nazwie je wyjątkowo poważnie, to suplement się sprzeda i będzie sukces. „Telewizyjne choroby” i ich diagnostyka w spotach reklamowych pozwalają każdemu widzowi odnaleźć w sobie dowolne schorzenie. Jeżeli w bloku reklamowym nie znajdziesz dla siebie



jakiejś ciekawej choroby, zawsze możesz sobie zdiagnozować niedobór magnezu lub wziąć coś na poprawę odporności. Najlepszym komentarem niech będą słowa wspomnianego pacjenta, który stwierdził, że jego żona również cierpi na zespół niespokojnych nóg pokazywany na ekranie. Jako jeden ze sposobów zwalczania wstępnych, wymienianych w reklamie objawów, jest ruch. I właśnie dlatego zamiast sięgać po tabletkę, zaproponowałem pacjentowi, żeby pobiegał z żoną w parku. Postanowił skorzystać z rady. Kilka dni później przyszedł i poprosił o suplementy dla osób prowadzących aktywny tryb życia.

### Wiosenne bolączki

Inne oznaki zespołu przesilenia wiosennego to wrażenie osłabienia i nagłe ataki zmęczenia, senność, osłabienie refleksu, bóle głowy i mięśni, rozdrażnienie, niska odporność na stres. Niektóre osoby z zespołem wiosennego zmęczenia czują się senne w ciągu dnia, ale mają problemy z zaśnięciem w nocy, co bywa niezwykle frustrujące i tworzy mechanizm błędnego koła. Brak snu prowadzi do postępującego zmęczenia, które utrudnia zasypianie. Dlatego warto wiedzieć, że właściwe postępowanie i niewielkie zmiany w trybie życia pozwolą szybko pozbyć się dolegliwości związanych z zespołem zmęczenia wiosennego. Trzeba jednak pamiętać, że gorsze samopoczucie nie powinno trwać dłużej niż miesiąc. Po tym czasie, jeśli samopoczucie się nie poprawia, należy udać się do lekarza.

### Pomoc na talerzu

Zimą spożywamy mniej witamin i mikroelementów niż w innych porach roku. Dlatego organizm jest nieco wyjąłowany i trudniej mu się przystosować do zmian. Im szybciej uzupełnimy niedobory, tym łagodniej zniesiemy okres „wiosennego przesilenia”.

Najlepiej zadbać o pełnowartościową dietę. Warto uzupełnić ją w soki owocowe dobrej jakości, nabiał, płatki owsiane, warzywa i owoce. A w na-

stępnym roku zadbać o bogatą w składniki odżywcze dietę już zimą (np. dzięki mrożonkom), może unikniemy wiosennych bolączek, albo będziemy mniej je odczuwać.

### Naturalnie

Zioła mogą być bardzo pomocne w zwalczaniu dolegliwości związanych z wiosennym zmęczeniem. U osób z niedoborami witamin sprawdzi się pokrzywa, która, z racji wysokiej zawartości witamin i składników mineralnych, daje organizmowi „zastrzyk” potrzebnych mu składników.

Poza pokrzywą warto wspomnieć o dziurawcu, który poprawia samopoczucie i uwrażliwia na światło, co pomaga w regulacji rytmu dobowego. Ale uwaga – w trakcie przyjmowania dziurawca nie należy korzystać z solarium i się opalać, bo grozi to powstaniem bardzo nieestetycznych przebarwień na skórze. Spokojną noc może nam zagwarantować picie przed snem me-

lisy i rumianku. Natomiast u wrzodowców i osób z nadkwasotą sprawdzi się pite rano na czczo, a zaparzone wieczorem poprzedniego dnia, siemię lniane. Do tego gorąca kąpiel z dodatkiem olejków eterycznych, która zrelaksuje każdego i ukoji nerwy przed wieczornym spoczynkiem.

### Słońce na receptę

Wiele osób z zespołem wiosennego zmęczenia skarży się, że nie ma siły cieszyć się słońcem i ładną pogodą. Jednak to właśnie spacer i korzystanie z kąpeli słonecznych są najlepszym sposobem na szybkie pozbycie się dolegliwości.

Jeśli nie mamy ochoty chodzić, wystarczy usiąść na balkonie czy tarasie i wystawić twarz na działanie słońca. Dzięki temu szybciej odzyskamy równowagę hormonalną.

Korzystnie też wpływają ćwiczenia fizyczne, ale najlepiej takie, które nie są dla nas obciążające i sprawiają nam

przyjemność. Polecana jest na przykład joga, jazda na rowerze i pływanie. Warto także pamiętać o lekkiej porannej gimnastyce.

### Poczuj wiosnę

Zaskakujące, ale wiele objawów wiosennego zmęczenia może wynikać z nieodpowiedniego doboru odzieży do pogody. Najlepszy jest „złoty środek”. Należy więc unikać przegrzewania się i ubierać się „na cebulkę”. Przed przegrzaniem i wychłodzeniem powinny chronić się szczególnie osoby starsze.

Warto także pozwolić sobie na więcej relaksu i odpoczynku. Dając organizmowi czas na regenerację, sprawimy, że dolegliwości ustąpią szybciej. Wielu osobom pomagają poranne prysznice polegające na naprzemiennym oblewaniu się zimną i ciepłą wodą. Warto spróbować. A jeśli w ciągu dnia czujemy senność i możemy sobie pozwolić na chwilę dla siebie, pomyślmy o piętnastominutowej drzemce.

## ZABÓJCY LIBIDO

Panowie w końcu zaczęli przykładając większą wagę do swojego zdrowia, nadal – najczęściej – do zmian na lepsze inspirują ich kobiety. Przedstawiamy pięć prostych zasad, które poprawią męskie zdrowie, także seksualne.

### 1. Ogranicz stres

Stres powoduje m. in. odkładanie się niekorzystnego cholesterolu LDL w naczyniach krwionośnych. Jego wysoki poziom prowadzi do miażdżycy, udaru czy zawału, a w mniejszych dawkach potrafi skutecznie zabić radość życia. Nie dziwi więc, że jest to także jeden z największych zabójców libido. Nie da się żyć bez stresu, bo jesteśmy na niego narażeni w zasadzie codziennie. Możemy jednak próbować ograniczyć jego negatywne skutki. Jak? Postaraj się znaleźć w ciągu dnia chwilę, by się wyciszyć. Odłóż telefon, wyłącz komputer i telewizor. Zamiast tego poczytaj książkę, złóż model samolotu lub wyjdź na spacer. Rozmawiaj z bliskimi – jeśli nie lubisz lub nie potrafisz rozmawiać o emocjach (to problem wielu panów), rozmawiaj o błahych sprawach, wspominaj, omawiaj swój dzień. Takie z pozoru nie-

istotne rozmowy pozwalają się wyżyć złych emocji i budują bliskość.

### 2. Zaczynaj się wysypiać

Sen jest nam potrzebny, choć często wydawać się może, że to po prostu strata czasu. A jednak jesteśmy zaprogramowani tak, że potrzebujemy regeneracji. Powtarzające się niedobory snu zwiększają ryzyko wystąpienia nadciśnienia tętniczego, cukrzycy, depresji, a także choroby Alzheimera. Powodują również znaczne obniżenie poziomu testosteronu w organizmie, co przekłada się na spadek libido i zaburzenia erekcji.

Staraj się spać 6-8 godzin dziennie. Jeżeli masz problemy z zasypianiem, na co najmniej godzinę przed snem powstrzymaj się od oglądania telewizji, korzystania z komputera i telefonu komórkowego. Urządzenia te emitują niebieskie światło (typowe dla dziennego), które hamuje uwalnianie melatoniny, zwanej „hormonem snu”. Przed snem wywietrz pokój (nawet zimą), sięgnij po książkę, a po zgaszeniu światła staraj się nie myśleć, nie analizować dnia, nie snuć planów.

### 3. Idź do urologa

Mężczyźni powinni odwiedzać urologa regularnie co 3 lata. Podczas takiej wizyty lekarz zbada jądra oraz prostatę pod kątem nieprawidłowości

(w tym nowotworu), a także przeprowadzi wywiad w kierunku innych schorzeń. Należy szczerze odpowiedzieć, gdy zapyta o ewentualne zaburzenia erekcji. Pamiętaj, że jest to problem medyczny i trzeba go leczyć pod nadzorem lekarza. Eksperymenty z różnego rodzaju suplementami lub produktami dostępnymi na czarnym rynku mogą być nie tylko nieskuteczne, ale również niebezpieczne. Ponadto utrzymujące się przez kilka miesięcy zaburzenia erekcji nierzadko świadczą o problemach z układem krążenia.

### 4. Seks to zdrowie

Seks przynosi niezwykle korzyści dla zdrowia: ogranicza ryzyko zawału serca i raka prostaty, zwalcza bezsenność, obniża poziom stresu, odchudza, poprawia nastrój.

Uprawiaj go zatem jak najczęściej.

### 5. Zaczynaj pić więcej wody

Zmęczenie, senność i kłopoty z koncentracją mogą być objawami odwodnienia. Pamiętaj o wypijaniu przynajmniej 2 litrów wody w ciągu dnia. Jeśli jesteś aktywny fizycznie, pij jeszcze więcej. Warto wyrobić sobie nawyk sięgania po wodę nawet wtedy, gdy nie odczuwasz pragnienia. Okazują się, że z wiekiem przestajemy odczuwać pragnienie, choć nasz organizm potrzebuje wody.

# CZY TO JEST MIŁOŚĆ, CZY TO JEST KOCHANIE?

Któż nie zna tych słów z piosenki Marka Grechuty. Ale jak pamiętamy, autor nie dał jednoznacznej odpowiedzi. Więc może – właśnie teraz, na wiosnę – warto się zastanowić nad tym jeszcze raz.

Rzeczownik „miłość” pochodzi od słowa „miłosierdzie”, stąd miłosierny Bóg i miłość boska. Ale przed wiekami używało się także sformułowania „miłościwy pan”. A taki pan, najczęściej szlachcic, często właściciel kilku wsi, wcale niekoniecznie rzeczywiście musiał być miłościwy, no chyba że ta „miłościwość” odnosiła się do „prawa pierwszej nocy” (*lex primae noctis*), dzięki któremu „miłościwy pan” mógł spędzić pierwszą noc z każdą panną młodą zamieszkałą w jego wsi, i nie wyznając miłości, korzystać z jej wdzięków do woli.

A „kochanie”? A „kochanie” wywodzi się od „dotykania”, czulego dotykania itp. Nasi przodkowie chcąc wyrazić to, co dziś nazywamy „miłością”, z pewnością użyliby słowa pochodzącego od czasownika „lubić”. To stąd przecież wywodzi się „luba dziewczeczka” i „lubiczy” – napar powodujący stan zakochania. Ale przecież dzisiaj „lubić” to znacznie mniej niż „kochać”! No chyba że po rosyjsku – ja lubię cię – to bardzo gorące i jednoznaczne wyznanie. To zadziwiające, ale wyznanie miłości po niemiecku, fonetycznie – is libe diß – także brzmi jakoś podobnie.

„Kochanie” wydaje się być bardziej cielesne od „miłości”, ale fakt, że kochać można także Boga, własną matkę i dziecko, niewątpliwie znacznie łagodzi cielesność rozumienia tego słowa.

## Co jest najważniejszym organem miłości?

Takie właśnie pytanie zadano kiedyś studentowi podczas egzaminu z fizjologii. Biedak bardzo się męczył i po kolei wymieniał różne narządy, ale egzaminator oczekiwał, by student odpowiedział, że to... mózg.

Bo właściwie cóż to jest „zakochanie”? Co powoduje, że kiedy spotykamy lub w uniesieniu myślimy o naszej

„drugiej połowie”, to puls przyspiesza i częściej oddychamy? Dla mózgu prawdopodobnie istnieje tylko język chemii. To wydzielające się na zakończeniach nerwowych tzw. neurotransmitery powodują, że coś drgnęło i coś



zaiskrzyło. To neurotransmitery, takie jak fenyletyloamina, serotonina i dopamina rządzą żądzą. Działanie tego pierwszego jest podobne do euforycznego działania amfetaminy (które nie trwa długo). Ale stan uniesienia, jaki możemy sobie sami zafundować dzięki zakochaniu, trwa znacznie dłużej, czasami nawet kilka lat. Niestety, po dłuższym okresie wartość „wskaźnika zakochania” spada. Być może trwanie chemicznego stanu zakochania podporządkowane jest długości okresu godowego, trwaniu ciąży i czasowi, jaki potrzebny jest na wykarmienie oseska?

## A co potem?

Po okresie intensywnej produkcji fenyletyloaminy i dopaminy rozpoczyna się okres wzmózonej produkcji endorfin (czyli produkowanych przez sam organizm związków działających

podobnie do morfiny). Dzięki tej substancji czujemy się bezpieczni i z optymizmem możemy patrzeć w przyszłość. Prawdopodobnie to właśnie dzięki endorfinom ludzie mogą wytrwać w stałych związkach, ale nie wszyscy, nie wszyscy, niestety...

Więc może udałoby się to wyleczyć? To zadziwiające, ale podręcznikach medycznych nie można znaleźć niczego na ten temat. Owszem, pisze się o sztucznych wabikach (które – notabene – prawie nigdy nie działają), o feromonach, o „sposobach na ptaka”, o lekach, które poprawią ukrwienie narządów płciowych itp. Ale tego typu informacje w rzeczywistości dotyczą tylko techniki, a nie medycyny czy psychologii. Chyba więc trzeba pozostać przy metodach tradycyjnych i liczyć, że się uda. Może to, co się zaczęło dzięki fenyletyloaminie ma być tylko początkiem, a potem zostaje pogłębiająca się wzajemna akceptacja (przecież już znamy wszystkie swoje plusy i minusy) i ewolucja poglądów pozwalająca na zmianę ideału piękna, harmonii i temperamentu. Przecież wcale nie tak rzadko w młodości ideałem był wysoki brunet lub filigranowa blondynka, a partnerem życiowym – w rzeczywistości – zostaje krępy blondyn lub duża czarnula, i wszystko przez tę fenyletyloaminę.

## Więc jaka jest ostateczna odpowiedź?

Oczywiście jednej odpowiedzi nie ma, ale przecież można skorzystać z mądrości życiowych zawartych w przysłowiach, więc...

**Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

MIŁOŚĆ	KOCHANIE
Kiedy miłość szepce, rozum milczeć musi.	Zakochanemu i koza jest Dianą.
Kto miłuje powoli, tego głowa nie boli.	Jedz, gdyś głodny, a kochaj, gdyś młody.
Miłość jest jak kwiat, który czaruje i więdnie.	Okruszyna chleba od kochanki to więcej niż cały kołacz od matki.
Miłość mężczyźnie wchodzi przez oczy, a kobiecie przez uszy.	Lepiej być kochaną przez starego niż zwodzoną przez młodego
Bez miłości jak bez słońca – przeżyć trudno.	Kto dobrze kocha, ten tego bije.
Miłość dodaje rozumu kobietom, mężczyznom odbiera.	Kto się kocha, często szlocha.
W miłości dwie wolności łączą się w jedną, słodką niewolę.	Od bólecego miejsca nie odejmuje się ręki, ukochanej osoby nie spuszcza się z oczu.
W miłości jak z księżycem: po pełni – ubywa.	Kochany nie złodziej, a serce ukradnie.
Z wielkiej miłości blisko do młodości.	Kochanie lepsze niż śniadanie.

# GRILLOWAĆ CZY NIE GRILLOWAĆ?

Sezon grillowy już tuż tuż. Najwięksi amatorzy grillowania zapewne wykorzystali co ładniejsze dni wiosny na pierwszy w tym okresie grill. Zanim jednak zaprosimy znajomych bądź rodzinę na wspólne grillowanie, zastanówmy się czy jest to zdrowe?

Jak zwykle w takiej sytuacji nic nie jest ani czarne, ani białe. Otóż grillowanie posiada tyle samo plusów co minusów. Wszystko zależy od tego co i jak grillujemy. Dochodzi też oczywiście kwestia, jak często jemy przygotowane na grillu jedzenie. Zaczniemy od tego, że zjedzenie grillowanych potraw raz w miesiącu na pewno nam nie zaszkodzi. Natomiast spożywanie grillowanych posiłków kilka razy w tygodniu będzie zdecydowanie niekorzystne dla zdrowia.

Pomówmy jednak o szczegółach. Jakie zagrożenie niesie za sobą spożywanie tak przygotowanej żywności? Temperatura, jaka działa na nasze potrawy podczas grillowania to około 200 stopni Celsjusza. W takich warunkach z tłuszczu i białek powstają wę-



glowodory aromatyczne, czyli substancje rakotwórcze. Powstaje także wiele innych szkodliwych dla zdrowia substancji, jak polichlorowane związki organiczne. Brzmi to strasznie, lecz biorąc pod uwagę, że niestety na co dzień jemy duże ilości wysoko przetworzonej żywności, która sama w sobie wraz z dodatkami jest potencjalnie rakotwórcza, zjedzenie jeden lub dwa razy w miesiącu grillowanego jedzenia zdaje się nie mieć większego znaczenia dla zdrowia. Mimo wszyst-

ko powinniśmy zminimalizować ryzyko związane z negatywnym wpływem grillowanych potraw na nasze zdrowie. Aby to zrobić, powinniśmy zastosować się do kilku prostych zasad zdrowego grillowania.

## Nad żarem, a nie nad ogniem

Opiekanie mięsa nad ogniem to zdecydowanie zły sposób grillowania. Prowadzi to do zwęglenia mięsa, a w konsekwencji do powstania znacznie większych ilości szkodliwych dla zdrowia substancji.

## Na tackach aluminiowych, a nie bezpośrednio na kratce

Podczas grillowania wytapia się z mięsa tłuszcz i jest to zjawisko jak najbardziej pożądane. Jest tylko jeden mankament. Wytopiony tłuszcz skapuje na węgiel i spala się. Powstałe podczas spalania tłuszczu substancje rakotwórcze przechodzą wraz z dymem do żywności i tutaj swoją rolę odgrywa taca aluminiowa. Chroni ona bowiem żywność przed nadmierną ekspozycją na dym, a także zatrzymuje kapiący tłuszcz uniemożliwiając mu spalenie się. Należy

tylko pamiętać, by pod żadnym pozorem nie grillować na tackach na bezpośrednim ogniu, gdyż może się ona w ten sposób dosyć szybko stopić, co też będzie bardzo niekorzystne dla naszego zdrowia.

## Żeliwny grill, brykiet i naturalne podpalki

Używany do grillowania sprzęt, a konkretnie jego jakość, jest także bardzo ważny. Najlepszym wyborem



jest prawdopodobnie grill żeliwny. Jest on odporny na działanie wysokiej temperatury i przeważnie nie pokryty lakierami, które towarzyszą zazwyczaj zwykłemu grillom blaszanym. Do palenia używamy brykietu. Jest on wytwarzany z drzew liściastych, które nie zawierają żywicy, w przeciwieństwie do drzew iglastych, z których robiony jest przeważnie klasyczny węgiel drzewny. Choć w czasie produkcji węgla większość żywicy jest usuwana, to jej niewielka część pozostaje i jest później spalana na naszym grillu. W efekcie powstają wspomniane wcześniej szkodliwe węglowodory aromatyczne.

Kolejną sprawą jest podpalka. Kategoriecznie należy odrzucić wszelkie płynne podpalki, jak i te w kostkach z dodatkami środków łatwo palących się. Nie spalają się one całkowicie i pozostawiają na węglu sporą ilość toksycznych związków chemicznych, które później dostają się do żywności. Najlepiej zatem rozpałcić brykiet za pomocą drewna. Nie jest to najszybsza metoda, ale przynajmniej nie dostarczy nam dodatkowej porcji substancji chemicznych.

## Czystość grilla

Bardzo ważne jest czyszczenie grilla z pozostałego po grillowaniu tłuszczu, resztek żywności i popiołu. Spalony tłuszcz to źródło szkodliwych dla organizmu polimerów kwasów tłuszczowych. Jeśli nie wyczyścimy grilla przed kolejnym jego użyciem, zafundujemy sobie sporą dawkę toksycznych substancji. Wyobraźmy sobie, że nie wyczyścimy patelni przed kolejnym



smażeniem. I tak przez rok. Z grillem sytuacja wygląda podobnie, choć nie zauważamy tego, bo większość osadzonego tłuszczu spala się ponownie i dostaje do naszej żywności.

**Chude mięsa i ryby.** Choć większość amatorów grillowania za jedyne słuszne mięso do grillowania uważa karkówkę, to zdecydowanie nie jest ona najlepszym wyborem, jeśli bierzemy pod uwagę nasze zdrowie. Wiąże się to ze sporą zawartością w niej tłuszczu. A jak działa tłuszcz na grillu, opisałem wyżej. Zatem najlepszym wyborem będzie pierś z kurczaka bądź ryba. Mówiąc o rybach należy wspomnieć, że najlepiej przygotowywać je w folii aluminiowej. Ryba jest bardzo delikatna i łatwo traci liczne korzystne dla zdrowia substancje, a wspomniana folia zdecydowanie zmniejszy ich utratę.

### Marynowanie i dodatki

Nasze potrawy dobrze jest wcześniej zamarynować w olejach roślinnych odpornych na działanie wysokich temperatur i bogatych w witaminy antyoksydacyjne. Może to być olej rzepakowy bądź oliwa z oliwek. Do takiej marynaty dobrze jest także dodać zioła. Tak przygotowane mięso nie będzie wywierało aż tak negatywnego wpływu na nasz organizm ze względu na wspomniane witaminy i związki antyoksydacyjne. Zapobiegają one utlenianiu, w procesie którego powstają wolne rodniki, czyli atomy i cząsteczki odpowiedzialne za zmiany nowotworowe w naszym organizmie. Biorąc powyższe pod uwagę dobrze jest do grillowanego mięsa zjadać duże ilości świeżych sałat i surówek, które są bogatym źródłem antyoksydantów.

Podsumowując, grillowanie nie jest szczególnie niebezpieczne dla zdrowia, jeśli zachowamy umiar w spożywaniu tak przygotowanej żywności i będziemy przestrzegać wspomnianych wcześniej zasad. Wszystko jest przecież dla ludzi. Dlatego nie pozostaje mi nic innego jak życzyć smacznego.

**Arkadiusz Nistrój**  
licencjonowany dietetyk  
Centrum Medyczne PROMEDICA  
w Białowej

## KASZA JAGLANA – WŁAŚCIWOŚCI

### Lecznicze wartości odżywcze kaszy jaglanej

Przyrządzana z prosa kasza jaglana to jedna z najstarszych i najzdrowszych kasz. Dzisiaj niedoceniana – ze szkoda dla naszego zdrowia, tzw. jagły mają bowiem wiele cennych właściwości. Jest jedną z niewielu kasz zasadotwórczych. Jakie wartości odżywcze ma kasza jaglana? Kto szczególnie powinien zadbać o to, by znalazła się w jego diecie?

Kasza jaglana wraca powoli do łask, ale wciąż nie cieszy się taką popularnością, na jaką zasługuje. A szkoda, bo ma oryginalny smak (choć bywa gorzka, jeśli przyrządzi się ją w nieodpowiedni sposób) i świetnie komponuje się zarówno z daniem słonymi, jak i słodkimi. Przede wszystkim zaś warto ją jeść ze względu na wartości odżywcze, a nawet lecznicze.

### Kasza jaglana – wartości odżywcze i składniki mineralne

Jagły to najstarsza znana kasza. Otrzymuje się ją z nasion prosa, uprawianego już w epoce neolitu. Pod względem wartości odżywczej dorównuje kaszy gryczanej. Ma mało skrobi, za to dużo łatwo przyswajalnego białka. Wyróżnia się najwyższą zawartością witamin z grupy B: B<sub>1</sub>, (tiaminy),

B<sub>2</sub> (ryboflawiny) i B<sub>6</sub> (pirydoksyny) oraz żelaza i miedzi.

### Kasza jaglana – właściwości lecznicze

Kasza jaglana jest lekkostrawna i nie uczula, bo nie zawiera glutenu. Dlatego warto ją polecić osobom chorującym na celiakię stosującym dietę bezglutenową, a także cierpiącym na niedokrwistość. Ma właściwości antywirusowe, zmniejsza stan zapalny błon śluzowych (wysusza nadmiar wydzieliny), jest zatem dobrym domowym lekarstwem na katar.

### Gołąbki z kaszą jaglaną

Składniki na 4 porcje: 2 szklanki kaszy jaglanej, cebula, 400 g mięsa gotowanego, 2 łyżki oliwy, główka włoskiej kapusty, sól, pieprz, mielona papryka, suszony majeranek.

Ugotuj kaszę tak, by była lekko twarda. Cebulę posiekaj, mięso pokrój w kostkę. Cebulę i mięso usmaż na oliwie, wymieszaj z ugotowaną kaszą. Doprav solą, pieprzem, majerankiem oraz papryką. Liście kapusty sparz we wrzątku, usuń zgrubienia u nasady. Nałóż farsz i zawiń. Do rondla wlej oliwę i ułóż gołąbki. Podlej 1,5 litra wody. Przykryj i duś na małym ogniu około 1 godziny. Podawaj z sosem pomidorowym lub grzybowym.

**Alicja Nowak**

## ORANŻADA Z BZU

### Składniki:

około 50 kwiatostanów bzu czarnego,  
30 l wody,  
4.5 kg cukru,  
1 kwasek cytrynowy,  
5 cytryn,  
butelki plastikowe np. po wodzie mineralnej.

Najpierw należy zgotować wodę. Dodajemy cukier, mieszamy, dodajemy kwasek, sok z cytryn i pokrojoną skórkę z cytryn. Wyłączamy kuchenkę i wrzucamy (nieplukane, chodzi o py-

łek kwiatowy) kwiatostany bzu i przykrywamy przykrywką. W takiej postaci odstawiamy na 24 godziny. Potem przedzamy przez gazę i przelewamy do butelek. Zakrecaemy i odstawiamy na okno. Czekamy około 10 dni. Wszystko zależy od nasłonecznienia w tym okresie. Gdy butelki będą twarde, oranżada jest gotowa. Przenosimy do chłodnego miejsca. Można ją przechowywać nawet rok. Smacznego.

**Zofia Kurek**  
Wojnicz

# OSTATNIE POŻEGNANIE

**Pogrążona w smutku Rodzino, drodzy uczestnicy tej uroczystości pogrzebowej.**

Smutny jest dla nas wszystkich powód, dla którego tutaj tak licznie się zgromadziliśmy. Przyszliśmy bowiem, aby towarzyszyć Markowi w Jego ostatniej, ziemskiej drodze.

Dziś już wiemy, że Twoje życie było tak aktywne, gdyż Pan Bóg ofiarował Ci na tej ziemi tylko 50 lat życia.

Pozostawiłeś po sobie wiele pomników, przede wszystkim rodzinę, dom który jako ojciec zbudowałeś, ten materialny i duchowy, kochającą żonę Małgorzatę, dzieci Asię i Bartka, należałeś do Domowego Kościoła.

Pozwólcie, Państwo, że przypomnę niektóre Jego dokonania: Był społecznikiem. Przez wiele lat był prezesem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Kąkolówce, zakładał i doradzał wielu stowarzyszeniom. Swoją przygodę z samorządem i troskę o Małą Ojczyznę, jak o niej mówił, rozpoczął w 1998 roku, Był radnym Rady Miejskiej w Błażowej przez dwie kadencje, w latach 2007-2010 pełnił funkcję wiceburmistrza Błażowej, a obecnie był radnym Powiatu Rzeszowskiego i zarazem przewodniczącym Komisji Spraw Gospodarczych i Transportu. 9 lutego 2016 roku, gdy lokalna społeczność, powiat i województwo świętowała oddanie nowoczesnego mostu z kompozytów w Błażowej, Ty rozpocząłeś swoją drogę krzyżową cierpienia w ciężkiej chorobie.

Společną aktywność wykazał Marek w wielu dziedzinach, był prezesem Regionalnego Towarzystwa Rolno-Przemysłowego „Dolina Strugu”, zakładał i pisał strategię dla Lokalnej Grupy Działania, z Jego wsparcia i wszelkiej pomocy korzystały wielo-

krotnie Kościół, stowarzyszenia, szkoły i organizacje pozarządowe: Ochotnicza Straż Pożarna, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia kulturalne, charytatywne, kluby sportowe.

Marek był ekspertem w pozyskiwaniu funduszy europejskich, wiele firm, osób fizycznych, a przede wszystkim nasz samorząd gminy skorzystało z jego ciężkiej pracy, czy to poprzez dotacje bezpośrednie, czy mikroprojekty dla przedsiębiorców.

Investycje takie jak: hala sportowa, boisko w Kąkolówce, świetlice, odnowiony budynek kina w Błażowej, zrewitalizowany teren po spółdzielni rolniczej, wodociągi, drogi, gazociągi są, Marku, Twoimi pomnikami, w które włożyłeś wiele pracy i pozostawiłeś dużo serca.

Nasze województwo traci też dobrego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie.

Odszedł od nas człowiek pracowity, zaangażowany, aktywny.

**Marku, drogi Kolego, Przyjacielu!**

Dziś wezwałeś nas na ostatnie ziemskie spotkanie, mamy do Ciebie prośbę: wspieraj nas i swoją rodzinę ze wszystkich sił tam z góry, z anielskich niebios.

To wszystko, coś uczynił przez całe swoje życie jest historią, którą napisałeś nie atramentem, ale życiem, pracą, służbą.

*„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich.”*

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego

Przyjaciela

**MARKA ZĄBKA,**

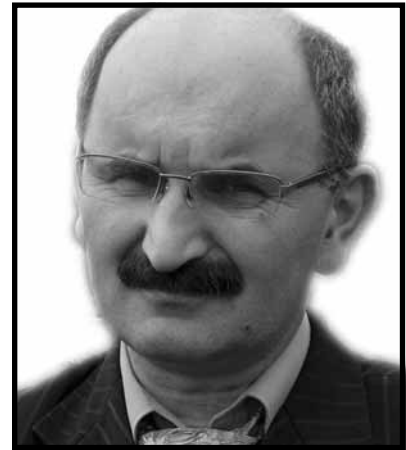
wielkiego lokalnego patrioty – samorządowca i społecznika, wspaniałego człowieka, zawsze niosącego pomoc innym.

Trudno jest się pogodzić z tak wielką stratą.

Niech spoczywa w pokoju. Żonie Małgorzacie oraz dzieciom przekazujemy najszczersze wyrazy współczucia.

**Radni Rady Miejskiej w Błażowej**

**(Komitet Wyborczy PIS).**



Dzisiaj dziękujemy Ci wszyscy jak tu jesteśmy, kapłani, koleżanki i koledzy, samorządowcy, radni wszystkich samorządów, Zarząd Województwa i Powiatu, marszałek i starosta rzeszowski, burmistrz Błażowej i burmistrzowie oraz wójtowie z sąsiednich gmin.

Godnie przeszedłeś swą doczesną drogę i takiego będziemy Cię pamiętać.

Niech Miłosierny Jezus – Dobry Pasterz – da Ci wieczne spoczywanie po trudach ziemskiego życia, ufamy, że będziesz czekał na nas w niebie.

Rodzinnie oraz Najbliższym składam wyrazy szczerzego współczucia!

**Stanisław Kruczek**

*Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.*

Wisława Szymborska

Z głębokim smutkiem i wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**MARKA ZĄBKA**

– dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie. Swoją życiową drogę związał z gminą Błażowa, gdzie się urodził, chodził do szkoły, pracował.

Odszedł od nas człowiek oddany swojej małej ojczyźnie.

**Rodzinnie zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, radni Rady Miejskiej, pracownicy Urzędu Miejskiego i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo?  
Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?

(1 Kor 15, 55)

Łączymy się w smutku z rodziną  
**śp. MARKA ZĄBKA.**

Wieczne odpoczywanie  
racz mu dać, Panie.

**Sołtys Błażowej Dolnej  
Zbigniew Szala i Rada Sołecka.**

# ŻEGNAMY PRZYJACIELA, WIELKIEGO SPOŁECZNIKA, CZŁOWIEKA O PIĘKNYM SERCU

„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość.”

św. Jan

Drogi Marku, zostaniesz na zawsze w mojej pamięci, jako człowiek życzliwy, otwarty z uśmiechem na twarzy. Żyjąc tak krótko pozostawiłeś po sobie wiele rzeczy wspaniałych, o których nie zapomnimy i będziemy Ci za nie wdzięczni.

**Zbigniew Szala**

\* \* \*

Kim musi być człowiek by o Nim pamiętać? Takiej osoby jak Ty, Marku, nie da się zapomnieć! Zostawiłeś nam ślady swojej osoby, swojej pracy, swojego trudu dla dobra naszej społeczności, dla dobra drugiego człowieka... Ostatnie słowa, które do mnie powiedziałeś w pracy – „idę odpocząć i wstanę dopiero w sobotę” – wszyscy czekali na tę sobotę... A jednak Bóg miał inne plany wobec Ciebie. Spoczywaj w pokoju.

**Ewa Kucharska**

\* \* \*

Marku... brak mi słów... Chciałabym do Ciebie zadzwonić, ale wiem, że już nie odbierzesz... Nie usłyszę po drugiej stronie Twojego: Co tam, Kinga?

Myślę sobie, że czas niekiedy za szybko odmierza ziarenka przesypujące się w klepsydrze życia.

Choć jednak pozostanie moje ostatnie wspomnienie z Tobą. To, kiedy śpieszyłeś się w sklepie, bo chciałeś zonie i córce, swoim dziewczynom, jak to ująłeś, zawieźć kupione

cukierki. I takiego Cię zapamiętam: dobrego i dbającego o potrzeby swoich bliskich. „Niech dobry Bóg zawsze Cię za rękę trzyma”... Marku... do zobaczenia tam, gdzie wszyscy się spotkamy.

**Kinga Fabińska**

\* \* \*

Moja znajomość i współpraca ze śp. Markiem rozpoczęła się w 2006 r. po wygranych wyborach do Rady Miejskiej w Błażowej. W tej kadencji pełnił funkcję zastępcy burmistrza i był odpowiedzialny za pozyskiwanie funduszy europejskich dla gminy. Pomagał wszystkim, którzy zwrócili się do Niego. Czynił to przez wiele lat i widoczne są tego efekty. Wspierał budowę i remonty różnych obiektów w gminie, zabytkowych świątyń, remiz strażackich. Pomagał szkołom oraz osobom prywatnym w pozyskiwaniu środków na realizację swoich zamierzeń. Odszedł od nas za wcześnie w czasie swojej największej aktywności zawodowej. Zostawił rodzinę oraz wiele niedokończonych spraw, którymi był tak pochłonięty i zafascynowany. Zapamiętam Go jako człowieka niezwykle pracowitego, uczynnego, koleżeńskiego i bez reszty oddanego sprawom, których się podejmował. Niech odpoczywa w pokoju.

**Stanisław Bator**

\* \* \*

Odszedł od nas Człowiek Wielkiego Serca! Marek był wspaniałym człowiekiem, zawsze wrażliwy na ludzkie krzywdy i gotowy do niesienia pomocy. Społecznik, najpierw myślał o innych, nigdy o sobie. Całym swoim życiem zasłużył na szacunek wszystkich, którzy go znali. Pozostanie w mojej pamięci jako wzór do naśladowania.

**Józef Niemiec**



5 października 2015 r. – Pożegnanie lata w Futomie.



20 marca 2014 r.

\* \* \*

*„Odszedłeś tak cicho bez słów pożegnania,  
tak jakbyś nie chciał swym odejściem smucić,  
tak jakbyś wierzył w godzinne rozstania,  
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić”.*  
Drogi Kolego, spoczywaj w pokoju.

**Wiesław Kruczek**

\* \* \*

*Drogi Marku, nie dokończyłeś tak wielu spraw, planów  
i marzeń. Do końca wierzyłam, że dasz radę, że wyzdrowiejesz,  
a jednak los chciał inaczej. Na zawsze zapamiętam Twą pomoc,  
uśmiech i dobre słowo, które niejednokrotnie dawało mi motywację  
do działania. Zapamiętam Twe dokonania, gdyż byłeś człowiekiem  
czynu, człowiekiem nieprzeciętnym. Odszedłeś zbyt szybko i tak  
trudno jest się z tym pogodzić. Spoczywaj w pokoju.*

**Anna Lorenz-Filip**

29 grudnia 2015 r. – 25-lecie samorządu.

\* \* \*

*„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.*

*Marku, Ty właśnie takim człowiekiem byłeś, prostym uśmiechniętym, pomocnym. Pomimo dużej ilości pracy znajdowałeś czas dla innych. Dziękujemy Ci za to, co dla naszej społeczności lokalnej zrobiłeś, za Twój trud i ciężką pracę. Spoczywaj w pokoju.*

**Elżbieta i Grzegorz Kustra**

\* \* \*

*„Człowiek nie rodzi się sobie ani nie umiera dla siebie”. Taki był Marek: z wielką pasją służył i pomagał bliskim znajomym i swojej Małej Ojczyźnie. Był wspaiałym kolegą przyjacielem i politykiem. Drogi Marku, odszedłeś o wiele za wczes-*



2015 r. – na nowym moście.

*śnie, zostało jeszcze tyle do zrobienia – do zobaczenia po „druhej stronie życia”.*

**Krystyna Synos**

\* \* \*

*Marka zapamiętam jako bardzo mocno zaangażowanego, pracowitego kolegę. Samorządowca, który pracował na rzecz społeczności lokalnej naszej gminy, a w ostatnich latach silnie związanego z pozyskiwaniem środków UE na rzecz różnych inicjatyw i przedsięwzięć. Pamiętam, jak bardzo nie mógł pogodzić się z niewykorzystaniem wszystkich środków unijnych, które gmina mogła pozyskać na rzecz szybszego rozwoju. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci, jako człowiek życzliwy i serdeczny.*

**Jurek Faraś**

*„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie; jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i śmierci należymy do Pana”*

Rz 14,7-8

*„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”*

ks. J Twardowski

*„Ja jestem światłością świata. kto idzie ze mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”*

św. Jan

*„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”*

Ks. J. Twardowski

## „UCHO, KTÓRE ZAWSZE SŁUCHA”

W województwie lubuskim znajduje się Sanktuarium pod wezwaniem Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej. Historia obrazu nie jest do końca znana. Namalowany został na początku XVI w. na drewnie lipowym. Widnieje na nim popiersie Matki Bożej na złożonym tle, z charakterystycznie odsłoniętym uchem, dlatego też Matkę Bożą Rokitniańską nazywa się Cierpliwie Słuchającą. Głowę Maryi okala wydrążona w drewnie aureola, twarz jest pochylona ku lewej stronie. Spokojna, jakby zasłuchana, z przymkniętymi oczami. Włosy okrywa muślinowy welon i nakrycie w kolorze niebieskim z żółtą podszewką, na piersi szata w królewskim odcieniu czerwieni. Obraz ma wymiary: 40 cm wysokości i 27 cm szerokości. To odsłonięte ucho przypomina każdemu, kto modli się przed obrazem, że Matka Boża słucha swoich dzieci. W świecie, w którym wszyscy chcą mówić, a nikt nie chce słuchać, Maryja jest tą, której ucho zawsze ma czas słuchać naszych prośb, radości i smutków. Nieprzypadkowo Bóg nas tak stworzył, że mamy dwoje uszu i tylko jedno usta. Po to, abyśmy mniej mówili, a więcej słuchali. Przychodząc do każdego kościoła i kłękając przed obrazem Matki Bożej czujemy się jak u siebie w domu. Gdy przeżywamy jakieś problemy, często zwracamy się do rodziców, a szczególnie do mamy, wierząc, że zostaniemy przyjęci i wysłuchani. Podobnie jest z Maryją. Możemy być pewni, że powierzając jej swoje sprawy zostaniemy przyjęci i wysłuchani.

W polskim Kościele pobożność Maryjna od wieków jest bardzo mocna. Wynika to z kilku powodów. Jednym z nich jest sytuacja, jaka panowała w Polsce przez wieki. Chłopi pańszczyźniani byli uciskani przez królów i szlachtę. Przez długi czas wśród wiernych funkcjonował niedoskonały obraz Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa. Często nawet na obrazach przedstawiani byli jako groźni władcy z surową twarzą, którzy rzucają błyskawicami w grzeszny świat. Przy takim surowym i wykrzywionym obrazie, Bóg jawił się jako niedostępny dla zwykłych, prostych ludzi, którzy uważali, że skoro nie mają dostępu do władców

ziemskich, to nie mogą mieć też dostępu do Władcy Niebieskiego. W tej sytuacji Maryja jawiła się jako dobra pani, która przychodzi do swoich utrudzonych życiem dzieci, aby im przyjść z pomocą. Takie podejście do Boga i Maryi pozostało nawet do dzisiaj w jednej pieśni kościelnej, gdzie śpiewamy: „Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”. Tak już jest, że nawet małe dziecko, gdy coś narozrabia raczej prędzej przyzna się mamie lub tacie. Z czasem obraz Boga wśród chrześci-



jan zmienił się na właściwy. Szczególnie za sprawą św. siostry Faustyny, która pokazała światu, że Pan Jezus jest nie tylko sprawiedliwym sędzią, ale przede wszystkim Miłosiernym Ojcem, który troszczy się o swoje dzieci.

Kult Matki Bożej i pobożność ludowa są bardzo ważne i potrzebne. Matka Boża jest naszą orędowniczką u Boga. Bardzo dobrze rozumiał tę prawdę kardynał prymas Stefan Wyszyński. Gdy po soborze watykańskim drugim na Zachodzie źle zrozumiano postanowienia soboru, zaczęto usuwać kult Maryjny i pobożność ludową. Dochodziło nawet do przypadków, że palono różańce, ołtarze i figury świętych z kościołów, twierdząc, że wystarczy tylko sama Eucharystia. To był duży błąd, zabrano ludziom ważną część ich duchowości i pobożności. Tego błędu nie popełniono w Polsce. W trudnych czasach prymas Wyszyński przeprowadził Kościół polski przez czerwone morze komuni-

zmu, między innymi dzięki pobożności Maryjnej i ludowej. Jezus jest Jedynym naszym Pośrednikiem u Boga, ale Maryja prowadzi nas do Jezusa. Właściwie rozumiany kult Maryjny nie zatrzymuje się na Maryi, ale zawsze prowadzi do samego Jezusa. Dowodem na to, są wszystkie sanktuaria Maryjne. Gdzie jest najwięcej nawróceń, spowiedzi, przyjętych Komunii świętych? Właśnie w sanktuariach Maryjnych Maryja prowadzi ludzi do Jezusa. To miejsca odnowy i wzmocnienia wiary.

Maryja od chrztu Polski związana jest z naszą Ojczyzną. Wiele razy ratowała nasz naród z niebezpieczeństw. Tak było pod Grunwaldem, tak było w czasie potopu szwedzkiego, gdzie w cudowny sposób ocalony został klasztor na Jasnej Górze. Również nasza Ojczyzna doświadczyła pomocy Matki Bożej w 1920, gdzie dokonał się tzw. Cud na Wiśle. Ważnym wydarzeniem w historii naszej Ojczyzny były śluby króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 roku. Gdy zbliżała się 300. rocznica tych ślubów, prymas Wyszyński znajdujący się w niewoli postanowił napisać tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. Tekst powstał w Komańczy. W dniu uroczystości 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze tekst ślubowania przeczytał w imieniu prymasa i wszystkich wiernych biskup Michał Klepacz. Komunistyczne władze nie wypuściły prymasa z więzienia. Na tronie, na którym miał siedzieć prymas położono symbolicznie wiązanek kwiatów. Śluby jasnogórskie rozpoczęły Wielką Nowennę przed Millennium Chrztu Polski, która miała za cel duchową i moralną odnowę naszej Ojczyzny i Polaków. Po dziewięciu latach przygotowań 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze, tym razem już osobiście, prymas Wyszyński przeczytał tekst „Milenijnego aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi”. Znowu tron był pusty. Tym razem zabrakło papieża Pawła VI, który był zaproszony na te uroczystości, ale nie został wpuszczony do Polski przez władze komunistyczne. W tym roku episkopat zgromadzony 3 maja odnowił śluby złożone kiedyś przez prymasa Wyszyńskiego.

Oto tekst ślubowania.



**AKT ZAWIERZENIA MATCE  
BOŻEJ Z OKAZJI 1050.  
ROZCHYTANIA POLSKI**

*Jasna Góra, 3 maja 2016 r.*

Wielka Boga-Człowieka Matko, Niepokalana Dziewico Maryjo, Matko Kościoła i Królowo Polski, Matko naszego zawierzenia!

1. Na drodze naszych dziejów mijają kolejne lata zmagania synów i córek polskiej ziemi o wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, o wierność Kościołowi i jego pasterzom, o wierność naszemu chrześcijańskiemu dziedzictwu.

Pośród tych trosk, wysiłków i zmagania nadeszła – jako umocnienie dla nas – tysiąc pięćdziesiąta rocznica Chrzstu Polski. Pragniemy wyrazić z całym Kościołem katolickim w Polsce wdzięczność i uwielbić Boga w Trójcy Świętej Jedyne go za włączenie w minionych wiekach wszystkich pokoleń naszych rodaków w nurt życia wiecznego.

W tym ważnym momencie historii zbawienia uświadomiamy sobie nowe wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesność. W świecie, w którym nasi bracia i siostry w wierze przyczyniają się do budowania lepszego świata, ale również cierpią i oddają życie za Chrystusa, odczuwamy nagłą potrzebę ponownego zawierzenia się Bożemu Synowi przez Twoje wstawiennictwo, o Niepokalana Dziewico, Królowo Polski. Tym samym mamy świadomość, że program duchowej odnowy Polaków, wyrażony w Jasnogórskich Ślubach Na-

rodu i milenijnym Akcie oddania w niewolę miłości, pozostaje nadal aktualny.

2. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne go, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła Rzymskokatolickiego Ojcem Świętym Franciszkiem, my, biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami wierzącego Narodu – duchowieństwami, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi, w łączności z całą Polonią – oddajemy dzisiaj w Twoją wieczną, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w naszej Ojczyźnie i w świecie, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Oddając się dzisiaj Tobie, Bogurodzico i nasza Matko, jesteśmy pewni, że w ten sposób jak najlepiej zabezpieczymy całą naszą chrześcijańską, osobistą i narodową przyszłość. Jesteśmy przekonani – podobnie jak nasi ojcowie – że Ty, o Bogurodzico Maryjo, jesteś dla każdego z nas przedziwną pomocą i obroną na drogach chrzcielnej wierności Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi.



*Kardynał Stefan Wyszyński.*

3. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą miłością.

Postanawiamy, jak najwierniej naśladować przykład Twojego życia: Twoją wiarę, nadzieję i miłość, wyrażając się w służbie Bogu i ludziom, w trosce o zbawienie każdego człowieka.

Wpatrzni w przykład życia i wsłuchani w nauczanie wielkich Pasterzy – świętego papieża Jana Pawła II i Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego – postanawiamy dziś przymierze z Tobą. Pragniemy, aby duch papieskiego „Totus Tuus” i prymasowskiego „Wszystko postawiłem na Maryję” stale w nas wzrastał.

4. Matko Boga i człowieka, oddając się Tobie, przyrzekamy coraz bardziej rozwijać w każdym z nas osobiście i w całym Ludzie Bożym przymierze chrzcielne z Bogiem. Chcemy otwierać się na światło wiary, która rodzi się ze słuchania Bożego słowa i owocuje świadectwem życia.

Przyrzekamy, jak uczył święty Jan Paweł II, kształtować dojrzałe wspólnoty kościelne, nasze rodziny, stowarzyszenia i parafie, „w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia jako przyłgnięcie do Osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunika z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”.

Pragniemy głosić Ewangelię przez przykład życia zakorzenionego w Chrystusie i przeżywanego w codzienności, przez zaangażowanie w pracę, kulturę, sztukę i naukę, przez wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Podobnie jak ukrzyżowany Jezus, który zniósł podziały, wprowadzając pokój i pojednanie „przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości” (Ef 2,16), tak i my – poprzez przebaczenie naszym winowajcom – chcemy stać się budowniczymi pokoju w Ojczyźnie i świecie.

Królowo świata, chcemy pamiętać o tym, że Bóg, jako Ojciec i Stwórca, powierzył nam troskę nie tylko o siebie nawzajem, ale i o cały stworzony świat. Dlatego wypełniając najpierw obowiązek miłości wobec bliźniego, chcemy także troszczyć się o środowisko, w którym żyjemy, które Bóg nam powierzył dla naszego dobra.

5. Matko Miłosierdzia, abyśmy mogli wprowadzić w życie te postanowienia, pragniemy oprzeć naszą wiarę na Twojej wierze, aby w codzienności rozpoznawać wyraźnie głos Boga i Jego zbawcze wezwanie, aby nasze serca były ciągle otwarte na dary Bożego miłosierdzia.

Przyjmij, nasza Matko i Królowo Polski, ten akt zawierzenia i oddania, którym pragniemy zabezpieczyć Kościół święty w nowym tysiącleciu, a nie naruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom. Niech będzie on odpowiedzią na Twoją matczyną miłość do naszego narodu. Niech w Twoim Niepokalanym Sercu na nowo odsoni się dla wszystkich światło zbawczej nadziei. Amen.

**Ks. Marcin Graboś**

# ŚWIĘTY Z POCZUCIEM HUMORU. ŚW. OJCIEC PIO (cz. II)

## PUSTA GŁOWA

Pewnego razu ojciec Pio zażartował sobie z jednego ze współbraci. Na szczęście był z nim tak zaprzyjaźniony, że wiedział, iż ten będzie umiał przyjąć żart. Mowa o ojcu Izydorze, osobie bardzo oryginalnej i towarzyskiej, wspaniałym mówcy i muzyku. Ojciec Izidor miał małą wadę: obsesyjnie dbał o zdrowie. Kiedy tylko odczuwał najdrobniejszą dolegliwość, stawał się niespokojny i wszystkich zdręczał.

Pewnego dnia wpadł jak burza do klasztoru San Giovanni Rotondo, aby poradzić się ojca Pio. Był zaniepokojony bardziej niż zwykle, wręcz przynębiony: „Ojcze mój, tak źle się czuję, tak bardzo źle. Od miesiąca cierpię na silne bóle głowy...”.

„I co masz zamiar zrobić?” – zapytał smutno ojciec Pio.

„Wybieram się do szpitala, aby poddać się badaniom. Oddaję się w ręce specjalisty. Ojcze, módl się w mojej intencji”.

Ojciec Pio z ciepłym uśmiechem zapewnił go o modlitwie. Kilka dni później ojciec Izidor powrócił ze szpitala z triumfującą miną. Kiedy przyszedł do refektarza, nie mógł powstrzymać radości i podbiegł do tego, którego uważał za swojego współzyciela: „Cudowny ojciec duchowy, czuje się bardzo dobrze. Zrobili mi badania głowy. Zapewnili mnie, że nic w niej nie ma!”.

A ojciec Pio, starając się zachować jak największą powagę, zareplikował: „O tym wszyscy wiedzieliśmy, nie było potrzeby fatygować tak słynnego profesora. A cóż by mogło być w twojej głowie?”.

## „MOGĘ CIĘ WCIĄGNĄĆ ZA SZYJĘ”

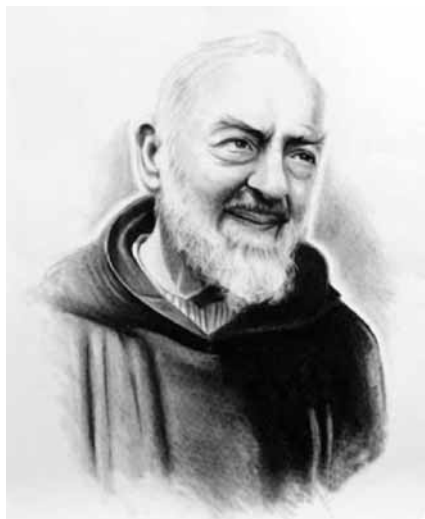
Pewien człowiek chciał wymóc na ojcu Pio obietnicę: „Ojcze, jeśli ojciec umrze przede mną, czy zabierze mnie ojciec do raju? Choćby miał mnie ojciec ciągnąć za włosy? Proszę mi to obiecać...”.

Ojciec Pio spojrzał przelotnie na łysawą głowę rozmówcy i odpowiedział: „Zgoda, ale widząc, że we włosy nie jesteś bogaty, obawiam się, że będą Cię musiał wciągnąć za szyję!”.

## SPOTKAĆ SIĘ W POŁOWIE DROGI

Ojciec Pio odbywał długą rozmowę z człowiekiem, którego wciąż dręczyły wątpliwości dotyczące wiary. Ciągłe brakowało mu odwagi, aby zrobić decydujący krok i uwierzyć. Tymczasem ojciec Pio delikatnie go nakłaniał do podjęcia ostatecznej decyzji. W końcu wysunął decydujący argument:

„Na co czekasz? Aż Chrystus przyjdzie do ciebie? A ty nie powinienes się do Niego wybrać?”.



Po tych słowach nastąpiła długa chwila milczenia, po czym ojciec Pio dodał:

„Spotkacie się przynajmniej w połowie drogi!”.

## BEZ OBAWY: JEST NAS TYLKO DWÓCH

Pewnego dnia zerwała się straszna burza. Jeden z braci stał akurat z ojcem Pio w korytarzu klasztoru San Giovanni Rotondo. Na niebie pojawiały się błyski, słychać było nieustanne grzmoty. Zakonnik był przerażony. Tym bardziej że wiedział, iż w pobliskiej celi znajdowała się rozdzielnia elektryczna. Zaczął prosić drżącym głosem:

„Ojcze, oddalmy się choć trochę od tej rozdzielni. Kilka dni temu dziesięć osób zginęło od uderzenia pioruna. Nie chcę skończyć tak samo”.

Ojciec Pio uspokajał go w charakterystyczny dla siebie sposób:

„Nie obawiaj się, nam nie grozi takie niebezpieczeństwo: jest nas tylko dwóch!”.

## NO PROSZE, KTO PRZYBYŁ!

Wydawało się, że politycy nie obawiali się „oparzeń” w kontaktach z ojcem Pio. Prawdopodobnie uważali, że – oprócz immunitetu parlamentarnego – mieli także immunitet od ognia. To się nazywa mieć tupet. Ale okazało się, że takiego immunitetu, przynajmniej w San Giovanni Rotondo, nie mieli. Nie można było bowiem uciec przed surową, a często także nie pozbawioną ironii i sarkazmu, krytyką ojca.

Na zakończenie spotkania z ojcem Pio senator Leone wyraził swoje zadowolenie: „Ojcze, czuję się w obowiązku podziękować ojcu za ciepłe przyjęcie”.

Ojciec Pio dopowiedział: „Ciepłe, ale nie owocne...”. Senator, chcąc się jakoś usprawiedliwić, odrzekł: „Ojcze, proszę mieć na uwadze, że my, ludzie polityki, nie możemy działać jedynie z własnej inicjatywy. Jesteśmy kontrolowani, zupełnie jak więźniowie”.

Na to ojciec Pio odpowiedział: „Prawdę mówiąc to między wami a więźniami jest różnica, i to nawet dość duża: więźniowie nie pobierają pensji na koniec miesiąca...”.

## ZOSTAW ALBO OŻEŃ SIĘ

Oto dialog między ojcem Pio a niezdecydowanym młodzieńcem:

„Ojcze, powiedz mi... Jestem zaręczony z dobrą i piękną dziewczyną, bardzo ją kocham, chciałbym się z nią ożenić”.

„Żeń się” – ucina krótko zakonnik.

„Ale problem w tym, że jej rodzice nie chcą dopuścić do tego małżeństwa...”.

„To ją zostaw”.

„Ale ja ją kocham. Jak mogę ją zostawić?”.

„To ożeń się”.

„Ale ojciec i matka się nie zgadzają”.

„To zostaw ją”.

„Ale Kochamy się tak bardzo...”

„Ożeń się”.

„Gdyby to zależało ode mnie... Jej rodzice nie chcą mnie wysłuchać, są uparci, zacięci w swojej postawie”.

„To zostaw ją”.

Taka wymiana zdań trwała już dłuższą chwilę. Kiedy obaj doszli już do celi ojca Pio, a chłopak po raz setny zadał pytanie: „Ale co ja mam zrobić?”, zakonnik wybuchnął: „Za kogo Ty mnie masz... za stręczyciela?”.

## JĘŚLI NARZECZONY SIĘ NIE DECYDUJE...

Ojciec Pio celebrował uroczystą mszę zaślubin. Panna młoda była spokojna, pewna siebie. Pan młody zdradzał natomiast pewien niepokój, spowodowany, być może, nieśmiałością, dość oczywistą w takich okolicznościach.

W momencie sakramentalnego „tak” dziewczyna mówiła głośno i stanowczo, a nawet ze zniecierpliwieniem. Kiedy przyszła kolej na chłopaka, ten zaniemówił. Ojciec Pio czekał. Nie pomagały ani mrugnięcia okiem, ani szepty. Młodzieniec stał jak skamieniały. W końcu ojciec Pio, aby wyrwać przyszłego męża z odrętwienia, spytał stanowczo:

„W końcu zdecydujesz się powiedzieć «tak», czy ja mam się z nią ożenić?”.

## HUMORYSTYCZNE PRZERYWNIKI

Nawet w konfesjonale, gdzie zwykle ojciec Pio był bardzo nieprzystępny, pozwalał sobie czasem na humorystyczne przerywniki. Pewnego razu przyszła do niego kilkunastoletnia wiejska dziewczyna, uklękła kilka centymetrów od stopy, za którą spowiadał i złożywszy ręce zaczęła gorliwie odmawiać Ojcie Nasz.

Ojciec Pio wychylił się zza stopy i zapytał:

„Co robisz?”.

„Odmawiam do ciebie Ojcie Nasz”.

„Do mnie się modlisz? Do Tego tam powinnaś się modlić!” – powiedział ojciec Pio, wskazując na tabernakulum i jednocześnie wybuchając gromkim śmiechem.

Alessandro Pronzato, *Humor i wiara. Anegdoty i historyjki*, Kraków 2005, s. 268-275.

Wybrał ks. Jan Twardy

## CYTATY COCO CHANEL

- Może się zdarzyć, że urodziłaś się bez skrzydeł, ale najważniejsze, żebyś nie przeszkadzała im wyrosnąć.
- Kobieta ma tyle lat, na ile zasługuje.
- Nie ma kobiet brzydkich, są tylko kobiety zaniedbane.
- Moda przemija, styl pozostaje.
- Gwiazdor to człowiek, który latami pracuje jak opętany, by zyskać popularność, a potem zakłada ciemne okulary, żeby go nie rozpoznano.
- Miłość spłaca się na raty. Kłopot w tym, że zwykle miłość się kończy, a pozostają jeszcze raty do spłacenia.
- Starość nie chroni nas przed miłością, ale miłość chroni nas przed starością.
- W nadchodzącym roku suknie kobiece zapowiadają się tak pięknie, że mężczyźni nie będą mieli ochoty, by one je zdejmowały.
- Jestem sama z moimi milionami.
- Moda to, co dziś ładne, ale za kilka lat będzie brzydkie. Sztuka – to, co dziś brzydkie, ale za kilka lat będzie ładne.
- Nie jestem pewna, czy nie bardziej pogardzam fałszywym futrem niż fałszywym świadkiem.
- Nie ma kobiety, która we śnie chociaż nie zdradziła swego małżonka.
- Szczęście – ani dobrobyt, ani przyjemność, ani żądza, ani zadowolenie, ani radość, ale trochę tego wszystkiego naraz.
- Kobieta musi mieć dwie rzeczy: klasę i bajeczny urok.
- Kobieta bez zapachu to kobieta bez przyszłości.
- Nie spędzaj czasu waląc głową w mur, mając nadzieję, że przekształcisz go w drzwi.
- Najlepszy kolor na świecie to taki, który dobrze na tobie wygląda.

## HUMOR

Zbliżają się święta, lecz w rodzinie Jasia się nie przelewa. Zdesperowany Jasio pisze list do św. Mikołaja:

„Drogi św. Mikołaju, jestem bardzo biedny, ale chciałbym dostać na gwiazdkę klocki Lego, piłkę i kolejkę elektryczną.”

Panie na poczcie nie bardzo wiedzą, co zrobić z tym listem, gdyż Jasio nie napisał adresu do Mikołaja.

Postanawiają przeczytać list.

Tak się wzruszają losem biednego Jasia, że postanawiają spełnić jego życzenia.

Jednak pracownicy poczty same dużo nie zarabiają, więc pieniędzy starczyło tylko na piłkę i klocki.

Wysyłają prezenty do Jasia.

Po jakimś czasie przychodzi list

od Jasia, panie na poczcie otwierają go i czytają:

„Drogi Mikołaju, dziękuję Ci za wspaniałe prezenty, a tę kolejkę to pewnie te jędze z poczty ukradły.”

\* \* \*

W zakładzie produkcyjnym szef wydziału wzywa do siebie kierownika produkcji:

– Panie, przypilnuj pan, żeby tam posprzątały na wydziale, bo spodziewamy się delegacji z zagranicy, aż z Australii.

– Aborygeni? – próbuje zażartować kierownik.

– Nie, inna firma.

\* \* \*

– Tatusiu co to jest szef?

– Jest to taki człowiek, który przychodzi do pracy późno, jeśli ty przyszedłeś wcześniej, a przychodzi wcześniej jeśli ty się spóźniłeś.



## SEMINARIUM METODYCZNE – „ODDECH, ARTYKULACJA, DŹWIĘK”

W dniach 4-5 maja 2016 r. szkoła muzyczna w Białowieży zorganizowała warsztaty dla trębaczy. Inicjatywa ta ma na celu propagowanie gry na instrumentach dętych blaszanych.

Chcieliśmy zachęcić wszystkich do nauki gry na tych instrumentach. Uczestnikami byli uczniowie, głównie grający na instrumentach dętych z naszej szkoły, ale również z: ZSM nr 1 w Rzeszowie, PSM w Łąncucie i Szkoła Muzyczna I stopnia w Niwiskach, w sumie około 30 uczestników. Udział wzięli również nauczyciele ZSM nr 1 w Rzeszowie i z wymienionych szkół. Warsztaty trwały dwa dni, tj. 4 – 5.05. 2016 r.

W pierwszy dzień był wykład metodyczny dotyczący oddechu, artykulacji i dźwięku, następnie odbywały się lekcje indywidualne. W drugim dniu zajęcia odbywały się z zespołami ka-

meralnymi. Całość zakończył koncert, w którym brali udział uczestnicy warsztatów. Soliści, zespoły kameralne i na zakończenie orkiestra dęta z trio puzon, owym złożonym z nauczycieli oraz z prowadzącego warsztaty.

Prowadzący to Krzysztof Wojtyński, znakomity puzonista z Filharmonii Narodowej w Warszawie. Jest absolwentem Liceum Muzycznego im. K. Szymanowskiego w Warszawie oraz Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. W 1984 r. został członkiem Orkiestry Filharmonii Narodowej. W tym samym roku rozpoczął pracę w Akademii Muzycznej w Warszawie, którą kontynuował przez dziesięć lat.

Obecnie, oprócz pracy w FN, prowadzi klasę puzonu w Zespole Szkół Muzycznych nr 4 im. K. Szymanowskiego w Warszawie. Uczestniczył

w wielu kursach i festiwalach muzycznych, występował gościnnie z wieloma orkiestrami: Sinfonia Varsovia, Opera Narodowa, Warszawska Opera Kameralna, Filharmonia w Lublinie, Olsztynie, Krakowie Szczecinie, Capella Bydgoszczensis, Capella Cra-

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ  
I STOPNIA W BIAŁOWEŻY

coviensis, Sinfonia Viva, Sinfonietta Cracovia, Polska Orkiestra Radiowa, Mazowiecki Teatr Muzyczny, Teatr Muzyczny w Lublinie. Współpracował (nagrania archiwalne) z Kwintetem Instrumentów Dętych Polskiego Radia i Telewizji. Często jest zapraszany do prowadzenia kursów mistrzowskich, warsztatów instrumentalnych z udziałem uczniów szkół muzycznych I i II stopnia, studentów wyższych uczelni muzycznych w Polsce.

**Michał Wesołowski**



*Trio puzonowe.*



*Uczestnikami byli uczniowie, głównie grający na instrumentach dętych.*



*4-5 maja 2016 r. szkoła muzyczna w Białowieży zorganizowała warsztaty dla trębaczy.*

## KONKURS WOKALNY „ZŁOTA SYRENA 2016”

14 kwietnia 2016 roku odbyła się pierwsza edycja Konkursu Wokalnego „Złota Syrena 2016”. Impreza została zorganizowana przez Szkołę Muzyczną I stopnia w Błażowej. Do przesłuchań finałowych zakwalifikowało się 21 uczestników, którzy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych. Każdy z finalistów musiał zaśpiewać dwie piosenki w języku polskim, w tym jedną pochodzącą z lat 80. XX wieku. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwało jury w składzie: Beata Adamczyk – pedagog, chórmistrz, dyrygent; Karolina Kisała – pedagog, kompozytor oraz Beata Wiater – wokalistka, gitarzystka basowa, kompozytorka, supportowała największe gwiazdy polskiej sceny muzycznej. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji nastąpił krótki koncert przewodniczącej jury Beaty Wiater. Następnie wszyscy uczestnicy konkursu zostali zaproszeni na scenę i odbyło się ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród. Jury przyznało następujące nagrody:

### Kategoria I

- I miejsce – Martyna Cygan,
- II miejsce – Sarah Juszczyk,
- III miejsce – Samuel Juszczyk.

### Kategoria II

- I miejsce – Hubert Długosz,
- II miejsce – Aleksandra Turczyk
- III miejsce – Martyna Gryś.

### Kategoria III

- I miejsce – Oliwia Skóra,
- II miejsce – Zofia Sydor,
- III miejsce – Wiktoria Patrońska.

Zwycięzcom pierwszego miejsca w każdej kategorii wiekowej, oprócz nagrody rzeczowej, wręczono także statuetkę Złotej Syreny, przygotowanej specjalnie na tę okazję przez Pracownię Kowalską Janusza Majki z Sędziszowa Małopolskiego. Beata Wiater zapytana o opinię na temat poziomu konkursu, odpowiedziała: „Będąc jurorem na niejednym konkursie młodych talentów wokalnych,

w Błażowej na konkursie ZŁOTA SYRENA 2016, zaskoczył mnie wyjątkowo dobry słuch muzyczny u dzieci i młodzieży. Intonacja na naprawdę nieprzeciętnym poziomie! W sytuacji, gdy zwykle do występu dochodzi trema i stres, w Błażowej wydarzyło się coś zaskakującego WSZYSCY uczestnicy śpiewali niezwykle czysto, niektórzy dodatkowo pięknie interpretując tekst utworu, a inni znów zwracali uwagę piękną dykcją niespotykaną



Wiktoria Patrońska odbiera nagrodę.

w ich przedziale wiekowym. Również WSZYSCY uczestnicy zachwycili mnie cierpliwością i opanowaniem w sytuacji, gdy występowały problemy techniczne i pokornie musieli poczekać na swój podkład muzyczny, nawet najmłodszy uczestnicy niczym wielcy artyści potrafili dzielnie wybrnąć z tych z lekka krępujących wykonawcę sytuacji. Wizerunek sceniczny uczestników również nie umknął mojej uwadze, wszyscy uczestnicy byli stylowo ucharakteryzowani przez siebie lub najbliższych z rodziny, stosownie do utworów. Jedynym minusem, którego nie sposób pominąć, był brak ruchu scenicznego, jakby uczestnicy zapomnieli, że takie zjawisko na scenie istnieje i jest niezbędnym elementem sztuki wokalne. Ale nadrobili to wszystkimi innymi swoimi elementami występów. Być może występy na tym konkursie są ich pierwszymi krokami na drodze do kariery wokalne, czego im z całego serca życzę”.

Mamy wielką nadzieję, że życzenia Beaty Wiater się spełnią, a Konkurs Wokalny „Złota Syrena” na stałe zagości w kalendarzu wydarzeń gminy Błażowa.

Krystian Tęczar




Mamy wielką nadzieję, że Konkurs Wokalny „Złota Syrena” na stałe zagości w kalendarzu wydarzeń gminy Błażowa.


Fot. Klaudia Zagórska

# OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ

*Dyplom*  
wyróżnienie  
OTRZYMUJE  
*Lucjan Bator*  
W  
XXII REGIONALNYM KONKURSIE  
WIEDZY TEORETYCZNEJ




X REGIONALNY FESTIWAL  
INSTRUMENTÓW DĘTYCH BLASZANYCH  
W KOLBUSZOWEJ



Centrum Edukacji Artystycznej w Wła-  
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolb-  
Roda Rodziców przy PSM I st. w Kolb-

**I NAGRODA**  
dla  
**Lucjana Batora**  
z klasy trąbki Pana Michała Wesołowskiego  
ze Szkoły Muzycznej I st. w Błażowej



X REGIONALNY FESTIWAL  
INSTRUMENTÓW DĘTYCH BLASZANYCH  
W KOLBUSZOWEJ



Centrum Edukacji Artystycznej w Wła-  
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolb-  
Roda Rodziców przy PSM I st. w Kolb-

**DYPLOM**  
otrzymuje  
**Michał Wesołowski**  
uczyciel ze Szkoły Muzycznej I st. w Błażowej za wz-  
gotowanie uczniów na X Festiwal Instrumentów I  
Blaszanych w Kolbuszowej




Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia  
im. Zygmunta Mycielskiego w Strzyżowie  
Dom Kultury „Sokół” w Strzyżowie



**WYRÓŻNIENIE  
SPECJALNE**  
w XV Przeglądzie Zespołów Rytmiki  
w Strzyżowie  
otrzymuje  
**grupa rytmiczna**  
**ze Szkoły Muzycznej w Błażowej**  
przygotowana przez Panią Karolinę Kisakę

1. Podkarpacki  
Konkurs Instrumentów  
Dętych Drewnianych

**DYPLOM**  
za wyróżniające przygotowanie  
ucznia  
otrzymuje  
**Anna Mucha**

1. Podkarpacki  
Konkurs Instrumentów  
Dętych Drewnianych

**DYPLOM**  
Srebrnego Laureata  
w kategorii I  
otrzymuje  
**Gabriela Bator**  
Szkoła Muzyczna I st. w Błażowej  
instrument: flet  
nauczyciel: **Anna Mucha**  
akompaniator: **Edwin Szetela**

1. Podkarpacki  
Konkurs Instrumentów  
Dętych Drewnianych

**DYPLOM**  
Złotego Laureata  
w kategorii I  
otrzymuje  
**Julia Bator**  
Szkoła Muzyczna I st. w Błażowej  
instrument: flet  
nauczyciel: **Anna Mucha**  
akompaniator: **Edwin Szetela**

**DYPLOM** BEAT  
Music Dealer  
dla **Perkusista** 2RO  
POLSKA  
**ZULANNY**  
**HELLER** GRAND  
PRIX  
za zdobycie I miejsca  
w konkursie gry na zestawie perkusyjnym  
w ramach warsztatów perkusyjnych  
**Integration&Groove II**  
JURY  
Dyryktor

**SREBRNE PASMO**  
dla  
CHÓRU  
ze Szkoły Muzycznej I st.  
w Błażowej  
prowadzonego przez Panią Katarzynę Sobas  
w Regionalnych Prezentacjach  
Chórów Szkół Muzycznych I i II stopnia

VI PRZEGLĄD SZKÓŁ MUZYCZNYCH  
POD PATRONATEM FUNDACJI WSPIERANIA EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ

**DYPLOM**  
WYRÓŻNIENIE I STOPNIA  
OTRZYMUJE  
Konrad Zagórski



## Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ



Gminny konkurs plastyczny „Przejazd króla Władysława Jagiełły przez Błażowę” skierowany był do dzieci z oddziałów przedszkolnych, klas I-III oraz klas IV-VI szkół podstawowych. W konkursie wzięło udział 112 prac. Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie z naszej szkoły: Anna Marculeac kl. I (nagroda), Martyna Kmiołek kl. IV (nagroda), Wiktoria Synoń kl. IV (nagroda), Dawid Wacek kl. I (wyróżnienie).

15 marca 2016 r. w naszej szkole

pod okiem pań Iwony Bocek i Anny Słupek odbyły się warsztaty palmowe. Uczniowie klas III-VI wykazali się ogromnym zaangażowaniem i inwencją twórczą. A powstałe palmy zostały poddane ocenie jury.

18 marca 2016 r. został zorganizowany pokaz talentów pod hasłem TALENT MAM. Uczniowie prezentowali swoje umiejętności, a jury z klasy VI oceniało poczynania uczestników. W tym dniu również ogłoszono wyniki oraz wręczono nagrody przyznane

w konkursie na najpiękniejszą palmę wielkanocną.

23 marca 2016 r. kółko teatralne pod kierunkiem pani Agaty Śliwy przedstawiło misterium wielkanocne.

11 kwietnia 2016 r. po raz ostatni w tym roku szkolnym gościliśmy w naszej szkole filharmonię. Muzycy przedstawili program pt. „Wiosna w muzyce” – utwory muzyczne, w których odnaleźć można charakterystyczne „odgłosy wiosny”.

Marta Kulasa, Paulina Szala



Filharmonia.



Uczniowie wykazali się inwencją twórczą.



Misterium.



18 marca 2016 r. został zorganizowany pokaz talentów pod hasłem TALENT MAM.

## ZŁOTA SYRENA

14 kwietnia 2016 r. odbył się konkurs wokalny „Złota Syrena”, który zorganizowała Szkoła Muzyczna I stopnia w Błażowej. Brali w niej udział uczniowie z naszej szkoły: Ania Marculeac, Julia Pociask, Martyna Cygan, Julia Bator, Anna Wacek oraz Hubert Długosz.

Jesteśmy bardzo dumni, gdyż w kategorii pierwszej I MIEJSCE ZDOBYŁA MARTYNA CYGAN, w kategorii drugiej I MIEJSCE ZDOBYŁ HUBERT DŁUGOZ!

Marta Kulasa



## PRZEBACZYĆ TAK, ZAPOMNIEĆ NIE...

### 76. rocznica zbrodni katyńskiej

*Tylko guziki nieugięte  
przetwały śmierć świadkowie zbrodni.  
Z głębin wychodzą na powierzchnię  
jedyne pomniki na ich grobie.*

*Są aby świadczyć, Bóg policzy  
i ulituje się nad nimi.  
Lecz jak zmartwychwstać mają ciałem,  
kiedy są lepką cząstką ziemi?*

*Przeleciał ptak, przepływa obłok,  
upada liść, kielkuje śláz.  
I cisza jest na wysokościach  
i dymi mgłą katyński las.*

[Z. Herbert *Guziki*]

13 kwietnia bieżącego roku w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie odbyła się uroczysta akademia upamiętniająca ofiary zbrodni katyńskiej. Uczniowie przypomnieli wszystkim najważniejsze fakty historyczne. Wiosną 1940 roku z rozkazu Stalina dokonano największej i najokrutniejszej zbrodni II wojny światowej, określanej jako zbrodnia katyńska. Niedaleko Smoleńska, w tzw. Lesie Katyńskim Rosjanie rozstrzelali ponad 21 tysięcy obywateli Polski. Ofiarami zbrodni byli: oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi Wojska Polskiego, naukowcy, lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy państwowi, przedsiębiorcy, funkcjonariusze Policji Państwowej, przedstawiciele wolnych zawodów, którzy po agresji ZSRR na Polskę zostali zatrzymani przez Armię Czerwoną i traktowani jako jeńcy wojenni. Wywieziono ich z Polski i osadzono w obozach jenieckich na terenie ZSRR. Zamordowano w bestialski sposób strzałem w tył głowy. Wrzucono do dołów wykopanych w ziemi, która miała ich na zawsze pochłonąć.

Nie tylko w lasach Katynia, także w Twerze, Charkowie i w innych, zna-

nych i jeszcze nieznanymi miejscach straceń wymordowano obywateli II Rzeczypospolitej, ludzi tworzących podstawę naszej państwowości, nieugiętych w służbie ojczyzny. W tym samym czasie rodziny pomordowanych i tysiące mieszkańców przedwojennych Kresów były zsyłane w głąb Związku



Ks. Zdzisław Peszkowski  
– świadek i obrońca prawdy.



Katyń 1995 r., ks. Z. Peszkowski w dołach śmierci nad szkieletami kolegów – zamordowanych jeńców z Kozielecka.

Sowieckiego, gdzie ich niewypowiedziane cierpienia znaczyły drogę polskiej Golgoty Wschodu. Najbardziej tragiczną stacją tej drogi był Katyń. Polaków zgładzono bez procesów i wyroków. Stali się oni ofiarami niewypowiedzianej wojny. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała pomordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania oraz godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci.

Podczas swojego wystąpienia uczniowie przypomnieli także postać niezwykle człowieka i kapłana – ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, który jako jeńiec z Kozielska cudem uniknął śmierci w Katyniu. I – jak sam mówił – ocalał po to, aby świadczyć i dążyć do prawdy. Ks. Z. Peszkowski przez wiele lat był kapelanem rodzin katyńskich. Był także niestrudzonym strażnikiem pamięci o swoich zamordowanych towarzyszach. Jako świadek zbrodni i kapłan uczestniczył w ekshumacji zwłok odnalezionych w Katyńskim Lesie. Sprawował nad nimi msze święte. Był założycielem Fundacji *Golgota Wschodu*, której jednym z głównych celów jest dąże-

nie do ujawnienia pełnej prawdy o zbrodni katyńskiej. Ks. Z. Peszkowski nieustannie przypominał, że nie wolno nam zapomnieć o zbrodni katyńskiej. Polacy muszą pielęgnować tę pamięć. Ale ważne jest także przebaczenie, bo droga pełna zemsty i chęci odwetu jest drogą wiodącą ku przepaści. W wielu swoich wystąpieniach ks. Z. Peszkowski podkreślał, że gdy cała prawda o Katyniu wyjdzie na jaw, to wtedy będziemy mogli odkryć w tej męczeńskiej śmierci Polaków wielki duchowy sens. Bo śmierć poniesiona w imię najwyższych wartości (Bóg, Honor, Ojczyzna) zawsze – wcześniej czy później – wydaje owoce.

Ewelina Szumska



Podczas akademii uczniowie przypomnieli najważniejsze historyczne fakty.



Uczniowie podczas okolicznościowej akademii upamiętniającej zbrodnię katyńską.

## JUBILEUSZOWE FORUM W GIMNAZJUM PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ POD HASŁEM „WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ OD CHRZTU ŚWIĘTEGO”

17 marca 2016 r. w Gimnazjum im. Anny Jenke w Błażowej odbyła się niezwykła uroczystość. Jej współorganizatorem było Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke. W dniu tym obchodzono 1050. rocznicę chrztu Polski, 95. rocznicę urodzin Anny Jenke i 40. rocznicę jej śmierci. Patronatem honorowym uroczystość objęli: podkarpacki kurator oświaty, burmistrz Błażowej i Parafia św. Marcina w Błażowej. W uroczystościach wzięło udział około 200 zaproszonych gości, rodzice uczniowie i nauczyciele. Goście przybyli z różnych stron Polski: ze Świdnicy, z Warszawy, Jarosłowa, Krakowa, Lublina, Gorlic Dębicy, Sanoka i z wielu miejscowości Podkarpacia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele MEN, tj. Teresa Kaniowska z Ośrodka Resocjalizacji Młodzieży przy MEN, Tomasz Kulasa, starszy specjalista w Wydziale Specjalnych Potrzeb Edukacyjnych Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych, Podkarpac-

ka Kurator Oświaty Małgorzata Rauch, Marta Sęk-Spirydowicz, pracownik dyplomatyczny MSZ, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego, władze gminy z burmistrzem Jerzym Kocojem i przewodniczącym Rady Miejskiej Jurkiem Farsiem i radnymi Rady Miejskiej, dyrektorzy jednostek oświatowych i samorządowych, prezesi spółek, mieszkańcy miasta, rodzice i młodzież.

Uroczystości rozpoczęły się koncelebrowaną mszą św. w kościele św. Marcina. Gospodarz parafii ks. kanonik Jacek Rawski, dziekan dekanatu błażowskiego, przywitał wszystkich zgromadzonych gości. Liturgii przewodził ks. Franciszek Dziedzic, uczeń Anny z Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. W trakcie homilii złożył piękne świadectwo życia i pracy Sługi Bożej Anny. Muzyczną oprawę liturgii zapewniła młodzież pod kierunkiem s. Sebastiany Maciołek i Eweliny Toczek, nauczycielki muzyki. Na zakoń-

czenie liturgii modlono się przy chrzcielnicy, gdzie 15 maja 1921 r. chrzest św. przyjęła Anna Jenke.

Dalsza część uroczystości odbyła się w hali sportowej ZS w Błażowej, gdzie dyrektor Ewa Kozubek przywitała wszystkich zgromadzonych gości i oddała głos dziekanowi Wydziału Filozoficznego KUL ks. profesorowi Tadeuszowi Guzowi, który wygłosił wykład na temat „**Sługa Boża Anna Jenke wzorem dla szkoły polskiej XXI wieku**”. Wśród wielu ważnych myśli, które w nim przytoczył – najważniejszą jest, by wychowanie



*Gimnazjaliści podczas spektaklu.*

i kształcenie młodzieży oprzeć na najtrwalszym fundamencie – na Bogu, tak jak robiła to Anna Jenke. Następnie list od Minister Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej odczytała Teresa Kaniowska, życzenia dla nauczycieli i uczniów przekazał Tomasz Kulasa, były nauczyciel naszej szkoły, obecnie starszy specjalista w MEN. Głos zabrała także podkarpacka kurator oświaty Małgorzata Rauch wyrażając swoje uznanie dla pięknego programu wychowawczego Anny Jenke i dla szkoły, gdzie próbuje się naśladować to dzieło, Marta Sęk-Spirydowicz, pracownik dyplomatyczny MSZ, była uczennica Anny Jenke, złożyła motywujące świadectwo o Annie. Współorganizatorka i wicepostulatorka w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożej Anny Jenke s. dr Bernadeta Lipian podziękowała dyrekcji, nauczycielom, uczniom i rodzicom za organizację tak pięknej uroczystości, kierując wyrazy swojej wdzięczności do wszystkich, którzy przyczynili się do tego dzieła. Wiele równie ciepłych słów pod szkoły padło z ust delegacji przybyłych z wszystkich zakątków kraju. Na zakończenie spotkania zebrani obejrzeli program artystyczny, na który złożyły się dwa tańce w wykonaniu szkolnego zespołu tanecznego, prowadzonego przez choreografki Agatę Szul i Krystynę Sowę, spektakl wy-



*Rodzice i nauczyciele składają dary ołtarza.*

reżyserowany przez polonistki Beatę Frańczak i Zofię Wysocką pt. „**Dobrocią, miłością i radością należy zdobywać świat**”, występ szkolnego zespołu wokально-instrumentalnego pod kierunkiem Andrzeja Szula oraz krótki koncert uczniów ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej. Jesteśmy dumni, że mogliśmy gościć w naszej szkole tylu znakomitych gości i dziękujemy rodzicom za wielką pomoc w zorganizowaniu uroczystości.

\*\*\*

Dzień Patrona był ostatnim dniem rekolekcji w naszym gimnazjum, a tradycyjnie program jego obchodów jest wielodniowy i wielowymiarowy. Dzień Patrona jest swoistym podsumowaniem. Już na kilka tygodni wcześniej wychowawcy przeprowadzili lekcje poświęcone życiu i działalności Anny Jenke. Dla uczniów klas pierwszych, jak co roku zorganizowano konkurs wiedzy o Annie Jenke. W tym roku zwycięzcą został Dawid Rząsa, uczeń kl. I D, miejsce drugie zajęła Maria Woźniak – uczennica kl. I E, a miejsce trzecie przypadło Faustynie Szczutko z kl. I D. Uczniowie wszystkich klas podjęli zobowiązania będące próbą naśladowania działalności patronki. Zobowiązania te służą czynieniu dobra na rzecz drugiego człowieka, wymagają dzielenia się swym czasem, sercem. Tradycyjnie wystawiane są też prace plastyczne o Annie.

\*\*\*

W ramach obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski wśród wielu działań rocznicowych przeprowadzony został w gimnazjum ogólnoszkolny konkurs historyczny **Dziedzictwo 966**. W dniu poprzedzającym główne uroczystości odbył się publiczny finał tego konkursu, do którego w wyniku eliminacji zakwalifikowały się trzy zespoły z klas trzecich: III C, III D i III E oraz po jednym zespole reprezentującym uczniów klas pierwszych i klas drugich. W finale zwyciężyły uczennice klasy III E, tj. Natalia Gromek, Daniela Kadurii i Monika Kuś. Drugie miejsce ex aequo zajęły zespoły klas pierwszych w składzie: Aleksandra Kowal – kl. I C, Karol Kołodziej – kl. I E i Dawid Rząsa – kl. I D oraz zespół klas drugich w składzie: Zuzanna Heller i Natalia Rabczak z II D, Ryszard Nocola z II A i Jakub Pasierb z II B. Wszyscy finaliści reprezentowali bardzo wysoki, wyrównany poziom

Obchodom uroczystości towarzyszyły dwie wystawy *Życie i działalność Anny Jenke* oraz *1050. rocznica chrztu Polski*. Z okazji Dania Patrona przygotowano też wystawę publikacji poświęconych Annie Jenke.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Dalsza część uroczystości odbyła się w hali sportowej ZS.*





*Przedstawiciel MEN Tomasz Kulasa.*



*Przedstawiciel MEN Teresa Kaniowska.*



*Ks. prof. Tadeusz Guz podczas wykładu.*



*Uczestnicy forum.*

## PASOWANIE NA CZYTELNIKA

Uczniowie klasy pierwszej nauczyli się już samodzielnie czytać. Nadszedł czas, by stali się pełnoprawnymi czytelnikami, członkami naszej szkolnej biblioteki. Ponieważ rozwiązali przygotowane zadania sprawdzające ich znajomość bajek i wierszy dla dzieci, zostali pasowani na czytelników. Ten fakt został potwierdzony dyplomami wręczonymi przez pana dyrektora. Dzieci otrzymały także kolorowanki ilustrujące bajki J.Ch. Andersena, wykonane przez p. Ewę Gawińską.

**Marta Kulasa**



*Uczniowie klasy pierwszej nauczyli się już samodzielnie czytać..*

## KOLEJNY MUZYCZNY SUKCES NASZYCH UCZNIÓW!

19 kwietnia 2016 r. uczniowie naszej szkoły wzięli udział w I Wojewódzkim Konkursie Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej w Szkole Podstawowej nr 3 im. 10. Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie. W kategorii młodszej, klas I-III zaprezentowało się 33 solistów oraz 10 zespołów, a w kategorii klas IV-VI również 33 solistów oraz 10 zespołów. Konkurencja była więc bardzo duża.

Jako solistka wystąpiła Julia Pociask z klasy II a z piosenką pt. „Deszcz jesienny, deszcz”, przygotowana przez panią Jadwigę Szydło.

Naszą szkołę reprezentował również duet Hubert Długosz oraz Anna

Wacek, którzy wykonali utwór „Dziewczyna z granatem”. Duet przygotowała pani Iwona Bocek.

Sukces odniósł zespół wokalny w składzie: Anna Marculeac, Malwina Łoza, Małgorzata Wąsacz, Maja Pleśniak, Julia Pociask, Martyna Cygan, Szymon Olszowy, Adam Marculeac, Kornelia Szpała i Gabriela Grabka – młodzi artyści zdobyli III miejsce. Zespół przygotowały panie Agata Jakubczyk – Piech oraz Marta Kulasa.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów!

Marta Kulasa



Duet Hubert Długosz i Anna Wacek.

## JUŻ PRZYBYŁA WIOSNA MIŁA!

### Szkolny Dzień Wiosny – Szkoła Podstawowa w Piątkowej

21 marca 2016 roku w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej odbyło się powitanie wiosny. W wydarzeniu tym brały udział kl. I-VI. Zabawy i gry zorganizowała pani Diana Flisak, która pełni funkcję opiekuna Samorządu Uczniowskiego.

Cała uroczystość rozpoczęła się na czwartej lekcji. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na 3 grupy: *Ananasy z naszej klasy*, *Słodkie ptysie*, *Leśne duszki*. Uczniowie brali udział w Szkolnym Wiosennym Konkursie

Wiedzy. Pytania były z różnych dziedzin: przyroda, sport i różnorodności. Za poprawną odpowiedź dostawało się punkt w postaci kwiatka, gwiazdki lub motylka. Rywalizacja była emocjonująca i zacięta. Wygrała drużyna *Ananasy z naszej klasy*. Skład zwycięskiej drużyny: Dariusz Maciołek, Szymon Patroński, Julia Barańska, Szymon Kawalec, Julia Kośmider, Julia Halinowska, Jakub Pleśniak, Martyna Kruczek. Oczywiście zwycięzcy otrzymali nagrodę, którą był worek cukierków. Ale dla pozostałych uczestników też nie zabrakło słodkości.

Następnie wszyscy udali się do szatni, by się przebrać i uczestniczyć w kolejnym punkcie obchodów Dnia Wiosny, którym było topienie zimowej panny, czyli Marzanny. Uczniowie wykonali aż trzy Marzanny. Naszym zdaniem ten dzień był bardzo ciekawy, wszyscy dobrze się bawili. Do dobrej zabawy zachęcał nas także szkolny plac zabaw, który w tym dniu rozbrzmiewał naszymi śmiechami.

Aleksandra Drewniak,

Monika Jędrysek

uczennice kl. VI ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej



Słodkie ptysie.



Na szkolnym placu zabaw było gwarno i wesoło.

## „JESTEŚMY PRZYJACIÓŁMI PRZYRODY”

Z okazji przypadającego 22 kwietnia Dnia Ziemi, Szkoła Podstawowa w Białce zorganizowała kolejny, jedynasty już, Gminny Turniej Ekologiczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody”.

Propagowanie wśród uczniów działań ekologicznych, troska o stan najbliższego środowiska czy zachęcanie do zdobywania wiedzy przyrodniczej, to tylko niektóre spośród celów, jakie postawili przed sobą organizatorzy.

W tegorocznym Turnieju uczniowie prezentowali swoje wiadomości i umiejętności w trzech konkursach.

Uczniowie klas I-III uczestniczyli w konkursie plastycznym pod hasłem „Owady chronione w Polsce”. Piękne ważki, motyle czy chrząszcze zdawały się wylatywać z kart prac konkursowych. W tym konkursie komisja nagrodziła i wyróżniła łącznie 20 prac.

Nagrody otrzymali:

Milena Dulińska, Justyna Gudyka, Milena Kielar i Tomasz Kruczek – SP Błazowa,  
Krystian Janik i Emilia Skiba – SP Kąkolówka,  
Paulina Banat – SP Lecka,  
Maria Krużel i Anna Trafidło – SP Białka.

Nagrodę specjalną, za pracę przedstawiającą *trzeplę zieloną* otrzymała Faustyna Bąk – SP Kąkolówka.

Autorami wyróżnionych prac zostali:

Nikoła Kielar – SP Błazowa,  
Krzysztof Chochrek i Martyna Cygan – SP Błazowa Dolna,  
Kacper Kustra – SP Kąkolówka,

Anna Hałoń i Marcin Rozmus – SP Lecka,

Julia Hus – SP Nowy Borek,  
Adrian Dymek, Paweł Krużel i Emilia Podgórska – SP Białka.

W drugim konkursie plastycznym uczniowie klas IV-VI prezentowali wybrane owady chronione w formie przestrzennej. Te wymagające dużego wysiłku i inwencji twórczej prace



Poznanie odgłosów ptaków.

sprawiły wrażenie, jakby owady jedynie na chwilę przysiadły wśród wiosennej łąki.

Nagrody w tym konkursie zdobyli:

Hanna Synoś – SP Błazowa,  
Martyna Kruczek, Dominika Pleśniak i Weronika Rzeźnik – SP Kąkolówka,  
Anna Mazur – SP Lecka.

Nagrodę dyrektora za wyjątkowe go *trziemiela ziemnego*, otrzymał Szymon Patroński – SP Piątkowa.

Wyróżnienia uzyskali:

Aleksandra Turczyk, Kinga Ślęczka i Krzysztof Ślęczka – SP Lecka,

Jakub Szpala – SP Nowy Borek.

Trzecią dyscypliną turniejową był konkurs wiedzy, w którym uczniowie klas IV-VI mogli zaprezentować swoje wiadomości w dziedzinie ekologii i przyrody.

Istotną była m.in. znajomość podstawowych pojęć ekologicznych, wiedza na temat polskich parków narodowych i owadów chronionych.

Zwycięzcami tego konkursu zostali:

I miejsce – ex aequo: Jakub Jodłowski – SP Kąkolówka i Aleksandra Drewniak – SP Piątkowa,

II miejsce – Emilia Maciołek – SP Błazowa,

III miejsce – na równi: Dominik Rząsa – SP Futoma, Gabriela Hadała i Michał Jakubczyk – SP Kąkolówka oraz Maciej Pępek – SP Piątkowa.

Rywalizacja w tym konkursie była bardzo zacięta. Laureatów między kolejnymi miejscami dzielił zaledwie 1 punkt.

W szkolnym konkursie wiedzy zwycięzcami zostali:

I miejsce – Dominik Ułomek i Krystian Wróbel,

II miejsce – Marcin Banach,

III miejsce – Krzysztof Kuś.

Istotnym punktem turnieju były warsztaty przyrodnicze, prowadzone przez trenerów EKOSKOP-u, przy udziale zagranicznych wolontariuszy. Młodzi uczniowie odkrywali świat pta-



Pobieranie materiału do badań.



Obserwacje pod mikroskopem.

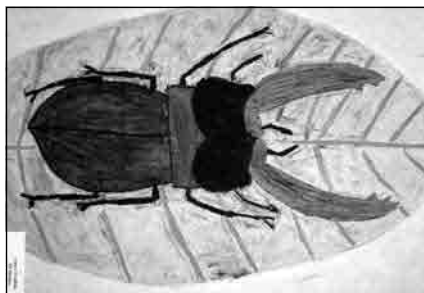
ków, korzystając m.in. z nowoczesnej tablicy ptasich głosów, starsi zaś obserwowali pod mikroskopami materiał badawczy, osobiście pobrany z pobliskiej rzeki.

Szkoła Podstawowa w Białce od kilku lat współpracuje ze Stowarzyszeniem EKOSKOP w Rzeszowie. Aktualnie dobiega końca realizacja dwuletniego projektu „Alarm dla bioróżnorodności Podkarpacia”, w ramach którego uczniowie wielokrotnie uczestniczyli w warsztatach oraz wybieżkach, mając możliwość odkrywania i podziwiania różnorodności gatunkowej świata roślin i zwierząt występujących na terenie naszego województwa.

Organizatorzy XI Gminnego Turnieju Ekologicznego składają serdeczne podziękowania za wsparcie finansowe lub rzeczowe:

- Panu Jerzemu Kocojowi – burmistrzowi Błażowej,
- Panu Mariuszowi Królowi – prezesowi oraz Zarządowi Banku Spółdzielczego w Błażowej,
- FHU BOGAR Sp. z o. o. w Boguchwale,
- Panu Mieczysławowi Jamiołowi z Białki,
- Panu Zbigniewowi Szali z Błażowej Dolnej.

**Teresa Ptaszyńska**



*Jelonek rogacz – Anna Trafidło SP Białka.*



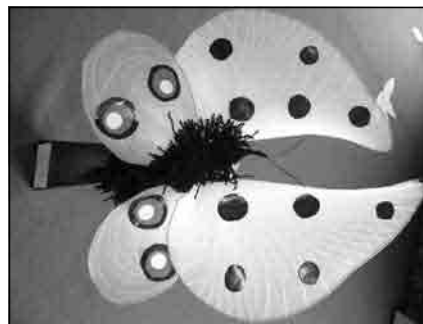
*Paź królowej – Hanna Synoś SP Błażowa.*



*Trzepla zielona – Faustyna Bąk SP Kąkolówka.*



*Rusalka pawik – Milena Dulińska SP Błażowa.*



*Niepylak Apollo – Weronika Rzeźnik SP Kąkolówka.*



*Trzmiel ziemny – Szymon Patroński SP Piątkowa.*

## DRAPANIE PISANEK W SZKOLE PODSTAWOWEJ W LECCE

9 marca 2016 roku w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce odbyło się spotkanie z panią Agnieszką Tłuczek, mamą naszych uczniów Jakuba i Rafała. Pani Agnieszka zaprezentowała uczniom klas 0-III jedną z najpopularniejszych w Polsce technik zdobienia pisanek, tzw. technikę drapania. Metoda ta polega na wcześniejszym zafarbowaniu jajek, a następnie wyskrobywaniu na nim pożądanego wzoru za pomocą zastrzonego narzędzia. Wykorzystać można do tego np. igłę lub niewielki nożyk. Do najpowszechniej stosowanych barwników naturalnych służą wywar z gotowanych łupin cebuli, da-

jący w zależności od długości gotowania, różne odcienie brązów. Aby uzyskać inne zabarwienie pisanek, można także wykorzystać kwiaty nagietka, płatki kwiatu ciemnej malwy, pędy młodego żyta oraz sok z buraka. Obecnie bardzo często stosuje się także różnego rodzaju farby syntetyczne. Pisanek wykonane tą techniką nazywamy drapankami lub skrobankami.

Wszyscy uczniowie wraz ze swoimi wychowawcami brali aktywny udział w zajęciach, a każdy z nich starał się stworzyć na pisanke niepowtarzalny i wymyślony przez siebie wzór. Całość przyniosła wszystkim wiele radości i zabawy, a stworzone przez dzieci i na-

uczycieli pisanek każdy mógł zabrać ze sobą do domu, aby przyozdobić nimi koszyki wielkanocne.

W naszej placówce został również zorganizowany VIII Szkolny Konkurs, którego hasłem przewodnim było „Pisanek Wielkanocna”. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach: I kategoria dla klas 0-III (obejmowała wykonanie pisanek dowolną techniką) oraz II kategoria dla klas IV-VI (w zakresie tradycyjnej techniki wykonania pisanek – technika skrobania, technika batikowa – zdobienie woskiem). Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem wśród uczniów.

**Jadwiga Borek**

## POWITANIE WIOSNY W SZKOLE PODSTAWOWEJ W LECCE

Wiosna to początek nowego życia, to pożegnanie długiej zimy i czas budzenia się przyrody do życia. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na wiosnę – na słońce, kwiaty, śpiewające ptaki.

**21 marca** w naszej szkole było bardzo wesoło i kolorowo, odbyło się wiele atrakcji dla wszystkich uczniów. Całą

społeczność szkolną obowiązywał strój w kolorach wiosennych – dominowała oczywiście zieleń. Wcześniej przeprowadzono konkurs na pełnienie funkcji dyrektora szkoły w Dniu Wiosny. Głosami dziewczynek wygrał uczeń klasy VI Damian Gruba. „Nowy dyrektor” powitał w tym dniu uczniów, „nowe grono pedagogiczne” oraz wręczył dzienniki lekcyjne, przygotowane wcześniej przez poszczególne klasy. Nauczycielami w tym dniu byli wybrani uczniowie, którzy z ogromnym zaangażowaniem przygotowali się do przeprowadzenia lekcji.

Kolejną atrakcją, tym razem dla dziewczynek, był konkurs na „Najładniejszą Panią Wiosnę”. Kandydatek było wiele, chłopcy mieli trudny wybór,

ale udało się im wybrać tę „najładniejszą”, została nią Oliwka Rząsa z oddziału przedszkolnego.

W ramach działań Szkoły Promującej Zdrowie odbyła się również inscenizacja o zdrowiu pt. „Czarownica w opałach” przygotowana przez uczniów klasy I i II pod opieką wychowawców.

Ten wyjątkowy i radosny, pierwszy wiosenny dzień zostanie w pamięci wszystkich uczniów na bardzo długo.

**Monika Mucha**



*Kandydatka w konkursie „Najładniejsza Pani Wiosna – Karolina Kuś.*



*„Dyrektor szkoły” w Dniu Wiosny.*



*„Najładniejsza Pani Wiosna” – Oliwka Rząsa.*

## PODZIĘKOWANIE

Szanownemu **Panu Stanisławowi Szczepanowi** składam serdeczne podziękowanie za przekazanie na rzecz Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej zabytkowych mebli (łóżka) i sprzętu domowego, jego renowację i konserwację oraz za wykonane prace dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

Serdeczne podziękowanie składam również **członkom TMZB Panom Józefowi Chmielowi i Augustynowi Rybce** za pozyskanie i przekazanie na rzecz SMZB żaren oraz **Panu Eugeniuszowi Wielgosowi i Józefowi Chmielowi** za zainstalowanie i uruchomienie żaren.

Dziękuję również **Panu Jakubowi Hellerowi** za systematyczne uzupełnianie strony internetowej i bloga TMZB oraz przygotowanie materiałów promocyjnych.

**W imieniu TMZB prezes Małgorzata Kutrzeba**

*„Praca nie dla chleba – to największa zabawa na świecie”.*

**Alfred Aleksander Konar**



## HUMOR

### Obiad

Mąż wraca do domu zmęczony jak wół i od razu siada do stołu i czeka na obiad. Żona przynosi mu talerz zupy pomidorowej, której mąż wręcz nie znosi. Zdenerwowany otwiera okno i wyrzuca talerz na podwórko. Żona patrzy, obraca się i idzie do kuchni. Po chwili przynosi mężowi drugie danie: kluseczki polane sosem, golonko i sałatkę z kapusty. Mężowi aż na ten widok ślinka cieknie. Już zabiera się za sztucę gdy żona łapie talerz i wyrzuca go za okno.

– Co ty wyprawiasz?

Na co żona spokojnie odpowiada: – No myślałam, że drugie danie też zjesz w ogrodzie.

## DLA KOGO STYPENDIUM?



Fundacja Generator Inspiracji jako Lokalna Organizacja Stypendialna ogłasza nabór na XV edycję programu Stypendia Pomostowe.

### PROFIL KANDYDATA:

**Aby ubiegać się o stypendium w XV edycji programu (2016/2017) musisz:**

- ukończyć szkołę ponadgimnazjalną w 2016 r. i być maturzystą z 2016 roku,
- zostać przyjęty na I rok dziennych studiów I stopnia, lub I rok dziennych jednolitych studiów magisterskich, realizowanych w polskich akademickich uczelniach publicznych,
- pochodzić z terenu gminy Błażowa, fakt ten musi być potwierdzony zameldowaniem. Okres zameldowania nie może być krótszy niż 2 lata od daty ogłoszenia Programu na stronie [www.stypendia-pomostowe.pl](http://www.stypendia-pomostowe.pl),
- pochodzić z rodziny, której dochód na osobę nie przekracza 1.295 zł

netto, lub 1.480 zł netto, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności (dochód netto wyliczony z czerwca 2016r.),

- osiągać dobre wyniki w nauce, tzn. min. 90 punktów na maturze. Liczbę punktów oblicz sam, stosując algorytm,
- posiadać rekomendację Lokalnej Organizacji Stypendialnej – FUNDACJI GENERATOR INSPIRACJI.

### ALGORYTM:

1. Brane są pod uwagę tylko egzaminy pisemne.
2. Podstawą liczenia punktów są wartości w % przypisane do poszczególnych zdawanych przedmiotów w ten sposób, że liczba punktów odpowiada wartości % (50% = 50 punktów).
3. Liczbę punktów uzyskanych za egzamin zdawany na poziomie podsta-

wowym mnożymy przez 0,4.

4. Liczbę punktów uzyskanych za egzamin zdawany na poziomie rozszerzonym mnożymy przez 0,6.

5. Tak wyliczone punkty dla poszczególnych przedmiotów i poziomów sumujemy.

### FINANSE:

Stypendium w kwocie 5000 zł wypłacane jest w comiesięcznych ratach w wysokości 500 zł, po zaliczeniu pierwszego semestru wymagane jest przedstawienie dokumentów potwierdzających wpis na drugi semestr.

Więcej informacji udziela wiceprezes Fundacji Generator Inspiracji:

**Monika Kozdraś-Grzesik**  
tel. 695 614 195

e-mail: [m.grzesik@fgi.org.pl](mailto:m.grzesik@fgi.org.pl)



*Ubiegłorocznicy stypendyści podczas gali wręczania stypendium. Od lewej: Anna Maciołek (stypendium na III rok studiów), Katarzyna Kwaśny i Dawid Pociask (stypendium na II rok studiów), Natalia Wilk, Magdalena Staby, Joanna Szydelko, Jan Mazur, Andżelika Więcek, Gabriela Skowron, Barbara Sowa, Filip Bartman, Mateusz Kuźmik (stypendium na I rok).*

## JAK INNI

Nie oczekuj, aż przyjdzie królewicz i zabierze ciebie – Kopciuszka – ze sobą.

Nie nadsluchuj, kiedy do twoich drzwi zapuka ktoś, kto Ciebie – Janka Muzykanta – wyprowadzi z ukrycia i pokaże światu jako nowo odkryty talent.

Nie jesteś najlepszą matką i najlepszym ojcem, ani najlepszą żoną, ani najlepszym mężem, ani najlepszą córką, ani najlepszym synem, ani najlepszą pielęgniarzką, nauczycielem, pracownikiem. Nie tylko ty, ale nikt, bo każdy jest tylko człowiekiem. Jeśli ci ktoś zwróci uwagę, wytknie błędy, to jeszcze nie powód, by świat miał ci wirować przed oczami, bo ci ktoś śmiało coś takiego powiedzieć. Nie tylko tobie – każdemu można postawić jakieś zarzuty.

Nie chciej być jedynym.

Pan Bóg rozmaite kwiaty tworzył na łące. Źle by było, gdyby jeden chciał zastąpić wszystkie inne. Masz być innym.

**Ks. Mieczysław Maliński**

## „DO WIDZENIA, PRZYJACIELE...”

28 kwietnia 2016 r. 30 uczniów III klasy LO w Błazowej uroczystie zakończyło rok szkolny.

W tym roku po raz pierwszy najlepszym uczniom, którzy osiągnęli bardzo wysokie wyniki nauczania ze średnią ocen co najmniej 5,0. przyznano nagrody „Primus Inter Pares”: Agata Gwazdacz – średnia ocen 5,47, Natalia Pociask – średnia ocen 5,37, Aleksandra Kuc – średnia ocen 5,37, Przemysław Kanach – średnia ocen 5,32, Karolina Pociask – średnia ocen 5,32, Gabriela Nowak – średnia ocen 5,21, Dominika Pociask – średnia ocen 5,00. Wymienieni uczniowie, oprócz świadectw z wyróżnieniem i nagród, zostali wpisani do „Złotej Księgi” LO w Błazowej.

Za wysokie wyniki świadectwa z wyróżnieniem oraz nagrody książkowe otrzymali uczniowie: Greta Koncewicz – średnia 4,79 i Paweł Kruła – średnia 4,47.

Tęgorozni absolwenci, oprócz wysokich wyników w nauce (średnia klasy 4,09), odnieśli wiele sukcesów zarówno w konkursach przedmiotowych jak i sportowych.



*Stypendystka Stypendium Prezesa Rady Ministrów i laureatka nagrody Primus Inter Pares Agata Gwazdacz.*

Szczególne podziękowania i pamiątkowe statuetki otrzymali rodzice za zaangażowanie i pracę na rzecz szkoły: Teresa i Adam Ptaszyńscy, Ewa i Wojciech Chochrekowie, Genowefa Szala, i Iwona Pociask.

W uroczystości zakończenia roku

szkolnego wzięli udział zaproszeni goście: burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, rodzice, nauczyciele i uczniowie. Wszystkim absolwentom życzymy powodzenia na maturze!

**Ewa Kozubek**



*Absolwenci LO w Błazowej – 2016.*

# SUKCES UCZNIÓW LICEUM W BŁAŻOWEJ W POWIATOWYM KONKURSIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO

**Polish your English!**  
( *Podszlifuj angielski !* )

Dobra znajomość języka obcego wśród licealistów to nie tylko wymóg wynikający z konieczności zdania egzaminu maturalnego. To również konieczność związana z konkurencyjnością na rynku pracy, z możliwościami wzięcia udziału w programach unijnych lub odbycia praktyk zagranicznych.

Dlatego też uczniowie szkół ponadgimnazjalnych często wybierają klasy zapewniające im nauczanie języków obcych na poziomie rozszerzonym. Duża ilość godzin przeznaczonych na naukę języka (6 godzin tygodniowo na poziomie rozszerzonym) pozwala uczniom na rozwijanie zainteresowań językowych, opanowanie znajomości

języka na poziomie B2/C1, przygotowanie do egzaminu maturalnego oraz do konkursów przedmiotowych.

**9 marca 2016 r.** sześciu uczniów LO w Błażowej wzięło udział w XIII edycji Konkursu Języków Obcych dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu rzeszowskiego, zorganizowanego przez LO w Dynowie. Po dwugodzinnych zmaganiach z testem egzaminacyjnym, który sprawdzał umiejętność rozumienia tekstów słuchanych i czytanych, poziom opanowania gramatyki i leksyki oraz znajomość realiów kulturowych krajów anglojęzycznych, komisja składająca się z nauczycieli anglistów szkół ponadgimnazjalnych wyłoniła najlepszych uczniów. Na 34. uczestników konkursu uczniowie liceum w Błażowej zajęli wysokie miejsca: Gabriela Nowak, uczennica kl. III,

zajęła II miejsce, ustępując zwycięzcy jedynie jednym punktem, miejsce czwarte zajął Jakub Stopyra – uczeń klasy II, a Agata Gwazdacz z klasy III zajęła 6 miejsce. Pozostała trójka uczniów zmieściła się w pierwszej dziesiątce.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a Gabriela Nowak cenne nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie.

Bardzo dobre wyniki uzyskane przez naszych uczniów pozwalają mieć nadzieję na wysokie wyniki podczas zbliżającego się egzaminu maturalnego z języka angielskiego.

Powodzenia na maturze!

**Tomasz Kruczek**  
nauczyciel języka angielskiego  
w LO w Błażowej



Uczniowie LO w Błażowej podczas zmagania konkursowych.

## MARZENIA

Przychodzi czas, że się w nas rodzą,  
bywają różne i z nami odchodzą...  
Szczęśliwi ci, co je choć w części zrealizowali,  
a byli i tacy, co im nie wyszło, ale się starali.  
Nie wszystkie marzenia jesteśmy w stanie zrealizować,  
ważne, by je mieć, to siła napędowa  
każdego ludzkiego, oby przyzwoitego życia.  
Piękne marzenia mogą wyjść z ukrycia,  
czyli możemy się nimi publicznie pochwalić,  
Ważne jest, by też je inni mieli i realizowali.  
To przez marzenia nic nie stoi w miejscu,  
wiele się zmienia,  
każdy człowiek winien mieć jakieś marzenia.  
Człowiek bez marzeń to jak roślina bez wody,  
Mają je dzieci, ma je również człowiek młody  
A i u kresu życia naszego, nawet długiego  
Mieć marzenia jest fajnie, to nic zdrożnego.

**J. W. Chmiel**

Błażowa, 10 maja 2016 r.



## NADZIEJA DLA GRUZJI – O FUNDACJI PRO SPE

W kwietniu 2016 roku w Rzeszowie powołano do życia Fundację *Pro Spe*. Powstała ona z myślą o Gruzji i jej mieszkańcach, którzy niejednokrotnie doświadczają wielkiej nędzy, ubóstwa, samotności, kalectwa czy niepełno-



*Fundacja Pro Spe chce pomagać dzieciom z niepełnosprawnością.*

sprawności. Wielu z nas może sobie zadać pytanie: Dlaczego powstająca fundacja pomaga Gruzinom? Przecież Polacy też doświadczają ubóstwa. To prawda. Ale prawdą jest też to, że nasza polska bieda jest nieporównywalna z tym, co można zobaczyć w tym zakaukaskim kraju. Dostaliśmy od życia trochę więcej, żyjemy w lepszych warunkach, więc dlaczego nie możemy podzielić się z innymi tym, co posiadamy? Zwłaszcza, że Gruzini czują do Polaków ogromną sympatię. Są nam wdzięczni. Wielu Gruzinów pamięta, że – jako naród – okazaliśmy im wsparcie i jasno wyraziliśmy swój protest wobec działań Rosji, która w 2008 roku prowadziła z Gruzją wojnę o m.in. Abchazję i Osetię Południową.

Fundacja *Pro Spe* w szczególności sposób pochyła się nad gruzińskimi dziećmi, bezdomnymi oraz osobami niepełnosprawnymi, kalekami i starszymi, którzy nie potrafią już samodzielnie funkcjonować. Trudno w to uwierzyć, ale niektóre gruzińskie dzieci jeszcze nigdy nie wyjechały spoza swojej wioski. Ich

zabawki znacznie różnią się od tych, którymi bawią się polskie dzieci. Często bywa i tak, że rodzice nie mają środków finansowych na podstawowe rzeczy, nie mówiąc już o szkolnych wyprawkach, czy jakimkolwiek wyjeździe na wakacje. Dlatego Fundacja *Pro Spe* chce pomóc dzieciom przez sfinansowanie szkolnej wyprawki, czy organizowaniu tzw. Kolonii Uśmiechu, czyli wyjazdu do jakiegoś ciekawego miejsca, w którym dzieci będą miały okazję uczestniczyć w ciekawych zajęciach.



*Walentyna Gurdzieva i jej mąż Walerian Gurdziev.*

Na dworcu w Tbilisi przebywa bardzo dużo bezdomnych. Wolontariusze z Fundacji chcą zapewnić im ciepły posiłek. Dlatego też rozdają potrzebującym gorącą zupę. Wydawać by się mogło, że to nic wielkiego, ale jak pokazuje doświadczenie, ta inicjatywa jest niezwykle potrzebna – zwłaszcza zimą. Potrzebujących takiej pomocy jest wielu.

Bardzo smutne jest to, że w Gruzji osoby z niepełnosprawnością, osoby chore i samotne często są zdane tylko na siebie. Dostają niską rentę, która – w przeliczeniu na polską walutę – wynosi ok. 200 złotych. Nie stać ich praktycznie na nic. Żyją w ubogich domach, gdzie nie ma łazienki. Fun-



dacja *Pro Spe* chce pomóc takim ludziom w codziennym życiu. Bo dla nich samodzielne posprzątanie mieszkania, gotowanie, czy wyjście do apteki po lekarstwa jest czymś niemożliwym. Trzeba także zmienić opatrunki, podać lekarstwa, pomóc w kąpieli itp.

Na taką pomoc czeka wielu, m.in. Walentyna Gurdzieva i jej mąż Walerian Gurdziev. To starsze małżeństwo, obydwójce przekroczyli już 80 lat. Pani Walentyna jest osobą niewidzącą, a pan Walerian niesłyszący. Mają dwóch synów. Jeden całkowicie ich opuścił, drugi natomiast jest alkoholikiem. To bardzo dobrzy, ale także bardzo biedni starszycy. Oboje otrzymują bardzo niską rentę. Są pacjentami opieki domowej prowadzonej przez Zakon Kamilianów, który jest wspierany przez wolontariuszy z Fundacji *Pro Spe*.

### JAK MOŻESZ POMÓC?

Fundacja *Pro Spe* posiada swoją stronę internetową – [www.prospe.org](http://www.prospe.org), na której są propozycje konkretnej pomocy. Można pomóc w sfinansowaniu gruzińskim dzieciom kolonii i wyprawki szkolnej. Można także pomóc w opiece nad osobami bezdomnymi, samotnymi i niepełnosprawnymi.

Wszelkie informacje oraz aktualności dotyczące Fundacji *Pro Spe* i jej działalności są dostępne na stronie [www.prospe.org](http://www.prospe.org) oraz Facebooku.

**Ewelina Szumska**



*Kolonia uśmiechu.*

## 15 NAJPOPULARNIEJSZYCH BŁĘDÓW JEZYKOWYCH

Dbanie o poprawność językową staje się coraz modniejsze, czego dowodzą choćby kolejne pojawiające się w Internecie strony poświęcone tej tematyce. Wciąż jednak wielu z nas popełnia błędy. Poniżej lista 15 najpopularniejszych z nich. Nie załamujcie się i pamiętajcie: polski do łatwych języków nie należy, a więc zdarzają się nawet najlepszym!

### 1. „Jest napisane” czy „pisze”?

„Pisze” to forma trzeciej osoby liczby pojedynczej czasownika „pisać” i jako taka wymaga podmiotu, czyli informacji, kto oddaje się tej czynności. Sformułowanie „na etykiecie/kartce/tablicy pisze” jest więc błędem składniowym. Poprawnie mówimy „tu jest napisane, tu napisano”.

### 2. „Wziąć” czy „wziąć”?

Używanie bezokolicznika „wziąć” jest rażącym błędem językowym, który powinien brzmieć dla nas równie absurdalnie, jak „brać”, zamiast „brać”. I nic nie pomoże powoływanie się na rzekome analogie z „siaść” czy „nieść”. Jedyna poprawna forma to „wziąć”.

### 3. „Proszę pani” czy „proszę panią”?

„Proszę panią do tańca” – jak najbardziej. Podobnie jak „proszę panią o przysługę”. Gdy jednak chcemy się zwrócić do kobiety, z którą nie jesteśmy na „ty”, powinniśmy mówić „proszę pani”, np. „Proszę pani, chyba nie zdam matury”.

### 4. „Dwa tysiące cztertnasty” czy „dwutysięczny cztertnasty”?

Zapis słowny polskich liczebników, podobnie jak ich wymowa, do najłatwiejszych nie należy. Problemy pojawiają się nagminnie w przypadku podawania daty. Puryści językowi podnoszą larum z każdym kolejnym rokiem, słysząc „dwutysięczny ósmy... dziesiąty... piętnasty, szesnasty” itd. Powinniśmy bowiem przez analogię z datami z zeszłego tysiąclecia mówić „dwa tysiące piętnasty”. Nikt nie mówił przecież „tysiąc dziewięćsetny dziewięćdziesiąty dziewięćdziesiąty”, prawda?

### 5. „W cudzysłowie” czy „w cudzysłowie”?

Jedyną poprawną formą jest „w cudzysłowie”. Wszystkim, którzy mają problem z przyjęciem tego do wiadomości,

polecamy (na wzór Poradni PWN) zapamiętać, że „cudzysłów” odmienia się tak samo, jak „rów”.

### 6. „Tę” czy „tą”?

Choć w języku potocznym zdanie „podaj tą książkę” jest dopuszczalne, w piśmie nie powinno się pojawić. Używanie biernikowej „tę” i w mowie, i w piśmie będzie świadczyć o naszej znajomości zasad poprawnej polszczyzny i staranności językowej.

### 7. „Bynajmniej” czy „przynajmniej”?

Słowa „bynajmniej” i „przynajmniej” są stosowane wymiennie, co jest rażącym błędem. Wystarczy sprawdzić ich znaczenie. Bynajmniej = wcale, zupełnie, ani trochę. Słowo to często pojawia się w połączeniu z partykułą „nie” („Bynajmniej nie planuję wydać książki”). Przynajmniej = w minimalnym zakresie. („Kup sobie przynajmniej coś do jedzenia”).



### 8. „W każdym razie” czy „w każdym bądź razie”?

To wyrażenie, niesłychanie popularne, powstało z połączenia dwóch poprawnych fraz „w każdym razie” i „bądź co bądź”. Samo jednak poprawne nie jest. Dlatego warto się zdecydować na jedną ze wspomnianych wcześniej wyrażań, a o „w każdym bądź razie” czym prędzej zapomnieć.

### 9. „Rok (godzina, miesiąc) czasu”?

Rok/godzina/miesiąc/tydzień czasu – wszystkie te konstrukcje są niepoprawne. A to dlatego że rzeczowniki te odnoszą się do czasu. Dopełnianie ich tym słówkiem jest więc całkowicie zbędne.

### 10. „Przekonywujący”?

Forma „przekonywujący” jest błędna. Imiesłów ten tworzymy od czasownika „przekonywać”, a więc może

brzmieć „przekonywający”. Poprawna jest również forma „przekonujący”. Analogicznie wygląda sprawa np. z czasownikiem „oddziaływać” („oddziaływający”, „oddziałujący”).

### 11. „Dlatego, bo”?

Błędne wyrażenia „dlatego, bo”, „dlatego, ponieważ” i im podobne stały się w ostatnich latach prawdziwą plagą. Co jest nie tak? Oba tworzące je wyrazy sygnalizują relację przyczynową i występując samodzielnie, są oczywiście poprawne. Połączone tworzą pleonazm (tzw. masło maślane), np. „Sprzedała dom rodziców dlatego, bo potrzebowała pieniędzy”. Poprawnie należy użyć w tym wypadku wyrażenia „dlatego, że”.

### 12. „Najmniejsza linia oporu”?

Stosowanie tego związku frazeologicznego, oznaczającego wybieranie najłatwiejszych rozwiązań, aż takie łatwe nie jest. Co rusz słyszy się bowiem, że ktoś „idzie po najmniejszej linii oporu”. Tymczasem to nie linia jest najmniejsza, ale opór. Dlatego „idziemy po linii najmniejszego oporu”.

### 13. „Podać w wątpliwość” czy „podać w wątpliwość”?

Możemy „podać coś w wątpliwość”, podobnie jak „podać się do dymisji”. Forma „podać w wątpliwość” jest niepoprawna. Autorki książki „Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego” tłumaczą, że w tym związku frazeologicznym chodzi bowiem o wyrażenie wątpliwości w jakiejś kwestii, czyli jej podanie (na głos).

### 14. „4 maja”, a nie „4 maj”!

Zasada jest prosta: gdy podajemy datę, chodzi o nam o czwarty dzień maja. A więc 4 maja. Sformułowanie „4 maj” miało sens tylko w zdaniach typu „To już czwarty maj w naszym nowym domu”.

### 15. „Włączać” czy „włanczać”?

I wisienka na torcie. Regularnie pojawiają się obrońcy tezy, że obie formy są poprawne. Na razie jednak zgodnie z zasadami języka polskiego dopuszczalne jest tylko „włączać”. Trudno zapamiętać? Może wystarczy zadać sobie pytanie, czy kiedykolwiek „wylanczyliśmy” komputer?

Źródło: wiadomosci.onet.pl

## HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

August II był elektronem Saksonii.

Cesarz Klaudiusz był nieśmiały, więc nie odważył się zabić swojej żony.

Wars i Sawa zbudowali Warszawę z jednej i z drugiej strony stolicy.

Barbarzyńcy byli bardzo miłymi i uprzejmymi ludźmi.

Powstanie Listopadowe było w listopadzie, a Rewolucja Październikowa też.

Koalicja w Sejmie polega na bliższych stosunkach w ławie.

Kościuszkę wyciągnął i powiedział, że nie schowa.

W roku 1863 w Ameryce wybuchła wojna sensacyjna.

Komisja Edukacji Narodowej obejmowała wszystkie dziewczęta.

W XVI wieku Polacy mieli wojsko ciężarne.

Washington był prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Lincoln – USA.

Hitler był najgroźniejszym z hitlerowców.

Anders był umundurowany, aż po pas.

Kara śmierci ma charakter nieodwracalny.

Żeby Kolumb mógł odkryć Amerykę, to najpierw musiała być zakryta.

Całemu oddziałowi wojska złożono najserdeczniejsze życzenia ekshumacji.

Duży wpływ na rozwój kultury miał Cyryl i jego metody.

W dawnych czasach chłopcy żyli dłużej, bo orali sami, a nie traktory.

Drzymała woził się wozem naokoło, a Niemcy mogli mu naskoczyć.

Żołnierze noszą zielone mundury, żeby udawać trawę.

Król nosi na głowie czapkę, zwaną przez niektórych koroną.

Pod broń powołano całą młodzież od 16 do 60 lat.

Skrzydła husarskie ważyły pół metra.

Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele.

Na mordy carów państwa Europy patrzyły złym okiem.

Polacy byli waleczni i walczyli w walce o Anglię, walcząc o niepodległość Anglii.

Dokument składał się z trzech części: pierwszej, drugiej i trzeciej.

Mumie służyły jako wkłady do grobów i były robione przez Egipcjan.

W XVI wieku uprawiano wiele roślin, których jeszcze nie znano.

Ludzie pierwotni, gdy chcieli rozpalic ogień, musieli pocierać krzemieniem o krzemień, a pod spód podkładali stare gazety.

Dzięki seppuku Japończycy mogli pokazać swoje prawdziwe wnętrza.

Chrobry złożył do papieża podanie o koronę.

W dawnych czasach ludzie spali na piecach, bo nie mieli czym palić.

Na placu, gdzie stoi pomnik Jagiełły, toczyła się kiedyś wielka bitwa zwana pod Grunwaldem.

Tylko przez kobiety są wojny bo to one przeważnie rodzą żołnierzy.

Królowa Bona sprowadziła do Polski seler, kalafiory i makaroniarzy.

Emilia Plater była pułkownikiem o kobiecych piersiach widocznych spod munduru.

Franciszek Józef oprócz kobiet klepał również konie, podczas gdy inni klepali biedę.

Rycerz średniowieczny składał się z głowy, zbroi i konia, który stawał na każde zawołanie.

Słowianie mieszkali w domach z drewna, z których dym wychodził mniejszymi otworami a Słowianie większymi.

**SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA  
W BŁAZOWEJ**

**OGŁASZA NABÓR  
NA ROK SZKOLNY 2016/2017**

*na następujące instrumenty:*  
fortepian, skrzypce, gitara, trąbka, perkusja, flet  
poprzeczny, akordeon, saksofon, klarnet,  
puzon, waltornia, wiolonczela, kontrabas,  
sakshorn tenorowy i tuba

podanie o przyjęcie do szkoły dostępne na stronie:  
[www.szkolamuzyczna.blazowa.net](http://www.szkolamuzyczna.blazowa.net)  
oraz w sekretariacie:

**SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W BŁAZOWEJ**  
Pl. Ks. Adolfa Kowala 3,  
36-030 Błazowa  
telefon: 17 2297 063 (sekretariat)  
e-mail: [smblazowa@gmail.com](mailto:smblazowa@gmail.com)

termin składania podań: 25.05.2016r  
badanie uzdolnień muzycznych kandydatów  
do szkoły:  
6-7.06.2016

## Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

Kolejny już rok w naszym przedszkolu realizujemy obszary edukacyjne dotyczące poszerzenia wiedzy dzieci na temat naszego regionu, głównie skupiamy się na sztuce i tradycjach ludowych. Wplatając elementy tradycji w program przedszkola, wzbudzamy u dzieci zainteresowanie kulturą, tradycjami, rozwijamy wyobraźnię twórczą i artystyczną dziecka.

Kultura i sztuka jest bardzo ważnym elementem kształtującym przywiązanie do własnego środowiska. Poprzez kontakt z wytworami sztuki oraz artystami ludowymi utrwalamy znajomość wszystkiego, co „swojskie” i bliskie.

Ciekawe momenty spotkań z tradycją uchwyciliśmy obiektywem aparatu podczas przygotowań do Świąt Wielkanocnych. O świątecznych zwyczajach przedszkolaki rozmawiały na zajęciach, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami i zadając pytania. Jedną z tradycji, która cieszy się dużą popularnością wśród najmłodszych jest ozdabianie jajek. W tym celu w naszym przedszkolu gościły panie Ania Słupek i Małgosia Makara, które przygotowały dla dzieci ciekawe i atrakcyjne pomysły dekorowanie pisanek. Dzieci z grupy „Pszczółki” i „Słoneczka” wspólnie z panią Małgosią wykonały „Wielkanocne Zajączki” i „Jajka Wielkanocne”. Kolejne grupy – „Wiewiórki” i „Motylki” – pod czujnym okiem pani Ani ozdabiała jajka metodą decoupage. Najmłodszy przedszkolacy robili koszyczki wielkanocne, a w nich kolorowe pisanki. Nasi wychowankowie czując świąteczny klimat z wielką radością brali udział w tych zajęciach, śpiewając przy tym piosenki i słuchając opowiadania ciekawych historyjek sprzed lat. Wystawę wykonanych prac można było podziwiać w holu przedszkola.

Przedszkolaki wiele wiedzą o otaczającej je przyrodzie. Najlepszą jednak okazją do poznawania przyrody jest działanie i doświadczanie. Odkrywając samodzielnie tajemnice przyrody, gromadzą nowe doświadczenia i angażują się emocjonalnie. Wiedza zdobyta w ten sposób jest pełniejsza i trwalsza. Dlatego też wspólnie ze swoimi paniami postanowiły posadzić warzywa tworząc „zielony ogródek”, inaczej „zielone kąciki” w swoich salach. Wszystkie

rączki zabrały się z ochotą do pracy, aby przygotować roślinom odpowiednie warunki. Zgromadzone narzędzia ogrodnicze, doniczki, ziemia oraz nasiona i cebulki roślin pozwoliły rozpocząć pracę. Dzieci z zaangażowaniem przepisywały ziemię do doniczek, sadziły żonkile, tulipany, cebulę, fasolę, pietruszkę, miętę, siały rzodkiewkę, sałatę, bazylię i rzeżuchę. Następnie podlewały, obserwowały i wahały to, co im wyrosło. Każdego dnia było sporo rozmów na ten temat. Dzięki tego typu zajęciom dzieci poznają potrzeby roślin i ich rozwój. Pielęgnacja roślin uczy dzieci odpowiedzialności oraz daje im możliwość, aby poczuły się prawdziwymi ogrodnikami. Co więcej, od tej pory dzieci chętniej i z większym apetytem zjadają na kanapkach szczypiorek i rzeżuchę, które są bogate w witaminy.

Mówiąc o przyrodzie, warto także wspomnieć o tradycji powitania wiosny przez przedszkolaków. Po długiej zimie wszystkie dzieci z utęsknieniem oczekiwały nadejścia tej pory roku. Każdego dnia obserwowały pogodę i przyrodę. Wiosna bowiem wszystkim kojarzy się z przylotem bocianów, śpiewem ptaków, kwitnieniem bazi, przebiśniegów i krokusów. Dzięki współpracy z panią Anią Heller, która przybliżyła małym przyrodnikom temat wiosny, czytając wiersze J. Brzechwy, dzieci mogły dowiedzieć się więcej o tej oczekiwanej porze roku. W tym też dniu panie przygotowały dla dzieci niespodziankę w postaci prezentacji wierszy J. Brzechwy pt. „Żaba” i „Żuk”. Radości było wiele. Na zakończenie spotkania wszystkie przedszkolaki wybrały się na wiosenny spacer w poszukiwaniu oznak wiosny. Dziękujemy za współpracę pani Ani Heller, która znakomicie wcieliła się w rolę biedronki.

Zatem warto pamiętać, że kontakty z tradycją i obyczajami należy zaszcześcić i pielęgnować jak najpiękniejszą roślinkę, już w przedszkolu, a to głównie dlatego, że nasze regionalne zwyczaje, obrzędy i piosenki przemawiają najbardziej do dziecięcej wyobraźni. Dni w przedszkolu tak szybko i miło biegają, a uśmiech dzieci utwierdza nas w przekonaniu, iż warto sięgać do korzeni. Wychowankowie uwielbiają takie spotkania oraz zajęcia i z utęsknieniem czekają na kolejne.

**Anna Osinko**



*Wielkanocne Jajka i Zajączki.*



*Kultura i sztuka jest bardzo ważnym elementem kształtującym osobowość dziecka.*



*Zakładamy zielone kąciki – „sadzimy i siejemy”.*



*Pan ogrodnik udziela fachowych porad.*



*Doktorek zastanawia się jak wyleczyć chorą żabę.*



*Wielkanocne Jajka i Zajączki.*

# KONKURS PLASTYCZNY PT. „UROKI MOJEJ MIEJSCOWOŚCI”

12 maja 2016 r. w Przedszkolu Publicznym w Błażowej odbyło się uroczyste podsumowanie Gminnego Konkursu Plastycznego „Uroki mojej miejscowości”, na którym wręczono nagrody laureatom. Zwycięzcy przybyli na nie wraz z rodzicami i nauczycielami. Konkurs był skierowany do dzieci przedszkolnych z gminy Błażowa. Jego celem była popularyzacja ciekawych miejsc, związanych z tradycją naszej miejscowości, sztuką oraz kulturą regionalną, rozbudzenie przynależności narodowej i więzi emocjonalnej z miejscem zamieszkania oraz uwrażliwienie dzieci na piękno najbliższego otoczenia. Niewątpliwie rozbudził on w najmłodszych pasję twórcze, wzmacniając w ten sposób proces wychowania i kształcenia.

Konkurs cieszył się wielkim powodzeniem, a temat okazał się bardzo wdzięczny, bowiem do organizatorów wpłynęło 45 prac z 7 placówek. Dzieła wykonane przez małych artystów

charakteryzowały się wysokim poziomem i różnorodnością. Każdy uczestnik konkursu otrzymał upominek, mający zachęcić go do dalszego rozwijania swoich zdolności.

Komisja Konkursowa wyłoniła 25 najładniejszych i najciekawszych prac, za które zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. Byli to:

#### **Przedszkole Publiczne w Błażowej:**

- 1) Eliza Pleśniak (3 l.)
- 2) Nikola Wójcik (3 l.)
- 3) Nina Galus (5 l.)
- 4) Urszula Cag (5 l.)
- 5) Bartłomiej Bednarz (6 l.)
- 6) Łukasz Ząbek (6 l.)
- 7) Emilia Czapla (4 l.)
- 8) Julia Sobkowicz (4 l.)
- 9) Kamila Turska (6 l.)

#### **Szkoła Podstawowa w Futomie:**

- 1) Jakub Cabaj (5 l.)

#### **Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej:**

- 1) Oliwia Bator (5 l.)
- 2) Maja Pociask (4 l.)

#### **Szkoła Podstawowa im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku:**

- 1) Wiktoria Zembroń (6 l.)
- 2) Alan Bialic (5 l.)
- 3) Mateusz Bober (6 l.)

#### **Przedszkole Publiczne w Kąkolówce:**

- 1) Lena Wróbel (5 l.)
- 2) Antoni Grys (6 l.)
- 3) Aleksandra Groszek (6 l.)
- 4) Wiktoria Kulasa (5 l.)
- 5) Julia Zimny (5 l.)

#### **Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce:**

- 1) Kacper Wójcik (6 l.)
- 2) Nikodem Dopart (6 l.)



*Nagrody laureatom wręczała dyrektor przedszkola Marta Bator.*

- 3) Ewa Stec (6 l.)
- 4) Jakub Tłuczek (6 l.)

#### **Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej:**

- 1) Magdalena Szweter (6 l.)
- 2) Oliwia Hus (6 l.)

Uroczystość uświetnił występ dzieci z grupy „Wiewiórki”, które przedstawiły bajkę pt. „Czerwony Kapturek”. Nagrodzone prace zostały wyeksponowane w holu przedszkola.

Serdecznie dziękujemy małym artystom i ich opiekunom za zaangażowanie i udział w konkursie. Słowa wdzięczności kierujemy również w stronę sponsorów, dzięki którym mogliśmy zakupić nagrody dla laureatów i wszystkich uczestników: Zarządowi Banku Spółdzielczego w Błażowej, Państwu Aleksandrze i Łukaszowi Bartoniom, właścicielom firmy „Mix” – Robertowi Chlebkowi i Rafałowi Chlebkom oraz aptece „Melisa” w Błażowej.

## Czerwcowy świt wcześnie wstaje

rumieni się  
niepotrzebnym zawstyżeniem  
cichutko  
wciska przez ażur firanek  
ślizga po mieszkaniu  
liże blat stołu  
i beztrudnie obnaża  
kurz na półkach

ciepłym pocałunkiem  
leciutko muska  
kwiaty w donicach  
rozdaje im swoje pierwsze  
promienie  
żeby mogły śmiechem zakwitnąć

i zastanawia się  
jaki figiel dziś wykreśli –  
czy pozwoli królować słońcu  
o zmierzchu  
czy pobawi się w chowanego  
z chmurą  
czy też całkiem jej miejsca ustąpi  
i pójdzie odpocząć na czas  
gdy deszcz będzie siąpił

**Jadwiga Zgłiszewska**



*Uroczystość uświetnił występ dzieci z grupy „Wiewiórki”.*

## SPOTKANIE Z KAMILEM SOLECKIM – NAUCZYCIELEM SZKOŁY SZTUK WALKI I SAMOBRONY BUSHI-DO

Wychodząc naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom naszych wychowanków, zapraszamy do przedszkola osoby, które mogą podzielić się swoją pasją, opowiedzieć o swojej działalności i zachęcić dzieci do podejmowania aktywności i próbowania swoich sił w nowych, często nieznanym im dotąd sferach. Tym razem skupiliśmy się na rozwoju fizycznym, ponieważ w okresie przedszkolnym dziecko kształtuje swój charakter, rozwija zainteresowania, ale także intensywnie rozwija swoją sprawność ruchową. Większość czasu spędza chodząc lub biegając. Uczestnictwo w zajęciach

sportowych już od najmłodszych lat ma korzystny wpływ na rozwój fizyczny i emocjonalny dzieci. Daje im możliwość lepszego poznania siebie i swoich możliwości, pozwala odnosić sukcesy i przyjmować porażki, uczy systematyczności, zdyscyplinowania oraz współpracy grupowej, a przede wszystkim daje radość i możliwość pozytywnego rozładowania energii.

**10 maja 2016 r.** przedszkolaki miały okazję gościć pana Kamila – nauczyciela i mistrza Szkoły Sztuk Walki i Samoobrony Bushi-Do.

Pan Kamil pokazał kilka ćwiczeń i układów typowych dla sztuk walki

i samoobrony. Szczególny nacisk położył na uświadomienie przedszkolakom reguł i zasad panujących w walkach Wschodu, służących przede wszystkim do samoobrony. Przedszkolaki uczestniczyły w mini-treningu, w czasie którego mogły zmierzyć się z ćwiczeniami i ruchami typowymi dla kung – fu. Nie zabrakło też krótkiej lekcji języka japońskiego, która okazała się niełatwą gimnastyką buzi i języka. Dzieci posługiwały się nim z ogromną radością: liczyły, wznosiły waleczne okrzyki (kyai) i nazywały charakterystyczne dla kung – fu postawy ciała (hachi-dachi, kiba-dachi, mitsubi-dachi).

Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach, dzielnie wykonywały polecenia trenera i dobrze się przy tym bawiły. Miały możliwość aktywnie spędzić czasu zrozumieć, jak duże znaczenie dla naszego zdrowia ma ruch.

**Paulina Bator  
Katarzyna Cag**



*Wspólne ćwiczenia były dla dzieci nie lada frajdą.*



*Przedszkolaki z wielkim zainteresowaniem słuchały opowieści pana Kamila.*

### ACH, CO TO BYŁ ZA DZIEŃ!

Panowie z szerokim gestem urządzili w kawiarni ARKADIA Dzień Kobiet dla pań z Klubu Seniora w Błazowej. Były życzenia, kwiaty, słodczyce, kropelki wzmacniające, słaba kawa i mocne uściski.

Za ten gest życzliwości, uszanowania i docenienia nas serdecznie dziękują członkinie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Błazowej.



## DLACZEGO WARTO UCZYĆ SIĘ JEZYKA WŁOSKIEGO?

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach znajomość dwóch języków to absolutne minimum. Era globalizacji nie sprzyja osobom, które znają tylko język ojczysty.

Dlatego też wśród języków obcych numerem jeden jest zdecydowanie język angielski. Skuteczne porozumiewanie się nim to dzisiaj warunek konieczny do znalezienia pracy czy też swobodnego podróżowania. Niestety, mimo że większość wykształconych osób umie posługiwać się językiem angielskim w mniejszym lub większym stopniu, to jednak jego znajomość nie czyni nas lepszymi z punktu widzenia pracodawcy. Niemalże w każdym ogłoszeniu o pracę napotkamy sformułowanie: „Znajomość drugiego języka będzie dodatkowym atutem”.

Zatem, aby być bardziej konkurencyjnym na rynku pracy, warto poznać drugi, a nawet trzeci język obcy. Pytanie tylko – jaki?

Coraz większą popularnością cieszą się języki romańskie takie jak:

hiszpański, francuski czy włoski. Jako italianistka, lektor oraz nauczyciel języka włoskiego z wieloletnim stażem spróbuję przedstawić argumenty przemawiające za tym, dlaczego warto uczyć się właśnie języka włoskiego, który wzbogaca ofertę językową Liceum Ogólnokształcącego w Białowieży:



### DO KRYTYKÓW

A w maju  
Zwykłem jeździć,  
szanowni panowie,  
Na przedniej  
platformie tramwaju!  
Miasto na wskroś mnie przesywa!  
Co się tam dzieje w mej głowie:  
Pędy, zapędy, ogień, ogniwa,  
Wesoło w czubie i w piętach,  
A najweselej na skrętach!  
Na skrętach – koliście  
Zagarniam zachwytem ramienia,  
A drzewa w porywie natchnienia  
Szaleją wiosenną wonią,  
Z radości pęka pąkowie,  
Ulice na alarm dzwonią,  
Maju, maju! –  
Tak to jadę na przedniej  
platformie tramwaju,  
Wielce szanowni panowie!...

**Julian Tuwim**

Z tomu „Sokrates tańczący”, 1920

1) Włoski należy do grupy języków, które „łatwo wchodzi do głowy”. Jest językiem prostym, przyjemnym, melodyjnym. Wystarczy przyswoić sobie kilka podstawowych zasad pisowni oraz wymowy i śmiało przeczytamy włoski tekst, którego nawet nie będziemy zupełnie rozumieć.

2) Pytania tworzy się w języku włoskim przez intonację. Nie trzeba dodawać żadnych operatorów czy dokonywać jakichkolwiek zmian w szyku zdania. Ponadto nie występują we włoskim odmiany przez przypadki. Jeśli zaś chodzi o rodzaje, to istnieją tylko dwa: męski i żeński.

3) Wiele słówek zbliżonych jest znaczeniowo do języka angielskiego: angielski przymiotnik „important” to włoskie „importante” (ważny), blue – blu (niebieski), level – livello (poziom), generous – generoso (hojny).

4) Ze względu na swoją prostotę, jesteśmy w stanie w dość krótkim czasie poznać wystarczającą ilość słówek, struktur gramatycznych oraz zwrotów potrzebnych do konwersowania z ro-

dzimymi Włochami, których z kolei znajomość języka angielskiego jest raczej dość słaba...

5) Co więcej, dobra znajomość języka włoskiego wzbogaca i uatrakcyjnia nasze Curriculum Vitae. Dzięki temu mamy większe szanse na znalezienie ciekawej pracy. W Polsce funkcjonuje ok. 2 tys. firm z włoskim kapitałem, a ich liczba stale rośnie.

6) Włochy należą do najciekawszych i najbardziej intrygujących destynacji turystycznych w Europie i na świecie. W związku z tym znajomość

tego języka niesamowicie ułatwi nam podróżowanie do wielu najpiękniejszych zakątków Italii, nierzadko bez korzystania z usług przewodnika.

7) Znajomość włoskiego wykorzystamy również podróżując do San Marino, Watykanu, Szwajcarii, południowych Niemiec (Tyrol), na Malte, Łazurowe Wybrzeże oraz na Chorwację i do Słowenii.

8) „Každy Polak w głębi duszy czuje się trochę Włochem” – to słowa Tomasza Orłowskiego, ambasadora Polski w Rzymie, które podkreślają fakt, jak obie kultury (polska i włoska) przenikają się wzajemnie. Poznając język, poznajemy także elementy kultury Włoch, a to stanowi również spory atut.

Osób znających ten język jest mało, więc ktoś, kto podjął się trudu nauczenia się go, może być cennym nabytkiem dla pracodawcy. Dlatego ucz się włoskiego – WARTO!

**Agnieszka Szczęch**  
nauczyciel języka włoskiego  
w LO w Białowieży  
Bibliografia: Internet



## PRZECZYTANIE E-MAILA MOŻE CIĘ DROGO KOSZTOWAĆ

W obecnych czasach nasze skrzynki elektroniczne coraz bardziej przypominają pole minowe. Wśród licznych wiadomości, jakie otrzymujemy, kryją się takie, których otwarcie może nas kosztować tysiące złotych. Czasami zawierają one załączniki, w których ukryte jest złośliwe i szkodliwe oprogramowanie. Innym razem przekazują fałszywe informacje, skłaniające do ujawnienia danych, które pomogą przestępcom w kradzieży naszych pieniędzy. Expander podpowiada na co uważać, aby nie dać się okraść.

Niedawno policja poinformowała o rozbiciu dużej grupy przestępczej, która zajmowała się m.in. internetową kradzieżą pieniędzy z rachunków bankowych. Niestety, to jeszcze nie oznacza, że nasze pieniądze są bezpieczne. Takich grup jest mnóstwo i potrafią one działać na wiele różnych sposobów. Wstępem do przestępstwa nie rzadko jest wiadomość email. Zwykle jest ona przygotowana tak, aby nie wzbudzała podejrzeń i była chętnie otwierana.

### Kradzież na fałszywy mail od banku

Często przestępcy w takiej wiadomości podszywają się pod bank i informują, że nasze konto zostało zablokowane. Dołączają też link, który ma prowadzić do bankowości elektronicznej, w której należy podać swój login, hasło, a czasami również inne informacje np. numer karty płatniczej. W rzeczywistości link kieruje nas jednak na specjalnie przygotowaną stronę, która wygląda niemal identycznie, jak strona naszego banku. Wszystkie dane, które na niej wpisujemy trafiają jednak do przestępców.

**Jak się ustrzec kradzieży:** Stronę internetową banku należy otwierać samodzielnie, a nie z linka zawartego w emailu. Trzeba też zawsze zwracać uwagę na to, czy połączenie z serwisem jest szyfrowane.

### Kradzież przy użyciu wirusa

Przestępcy mogą również podszywać się pod różne znane nam firmy czy

instytucje i przysyłać maile, z załącznikami, w których znajduje się wirus. Dla przykładu, mogą podszywać się pod firmę windykacyjną czy operatora telefonii i poinformować, że w załączeniu wiadomości znajduje się informacja o naszym zadłużeniu. Nawet, jeśli nie mamy



długów czy zaległości w płaceniu faktur, często taki załącznik otworzymy, aby sprawdzić, o co chodzi. Obawiamy się bowiem, że mogliśmy zapomnieć o jakiejś opłacie. Tymczasem w ten sposób instalujemy na swoim komputerze wirusa, który np. podmieni numer konta, podczas wykonywania przelewów internetowych. Takie oprogramowanie może też zapamiętywać hasła lub przekierowywać nas ze strony internetowej banku na fałszywą. W tym ostatnim przypadku, po wpisaniu loginu i hasła może pojawić się prośba o podanie hasła jednorazowego niezbędnego do zalogowania. Jeśli je wpisujemy, przekazujemy przestępcom wszystkie dane potrzebne do kradzieży.

**Jak się ustrzec kradzieży:** Nie otwierać od razu załączników. Lepiej je zapisywać i przed otwarciem sprawdzać programem antywirusowym. Możemy też skorzystać z serwisów takich jak [virstotal.com](http://virstotal.com), który sprawdza plik wieloma programami antywirusowymi jednocześnie. Zawsze należy też czytać treść smsa, w którym otrzymujemy hasło jednorazowe do zatwierdzenia operacji bankowej. Jeśli służy do wykonania przelewu, szczególnie uważnie sprawdzajmy zawarte w nim fragmenty numeru rachunku.

### Kradzież na ogłoszenie o pracę

Zdarza się też, że przestępcy rozsyłają mailowo atrakcyjne ogłoszenia o pracę. Zwykle opis stanowiska jest bardzo interesujący. Oferowane jest wysokie wynagrodzenie za pracę niewymagającą zbyt wysokich kompetencji. Niezbędne jest jedynie przesłanie CV zawierającego dane osobowe, skan dowodu osobistego i wykonanie przelewu na niewielką kwotę 1 zł. W oparciu o te dane przestępcy mogą otworzyć konto bankowe, a później wyłudzić kredyt. W ten sposób nie ukradną więc pieniędzy osoby oszukanej, ale spowodują, że będzie ona miała duże kłopoty.

**Jak się ustrzec kradzieży:** Zachować ostrożność przy szukaniu pracy. Nie wysyłać skanów dowodu i nie wykonywać przelewów na prośbę potencjalnego pracodawcy.

### Kradzież wykorzystująca naszą chciwość

Czasami możemy też otrzymać maila z bardzo ciekawą historią. Zwykle występuje w niej zmarły milioner, po pieniądze którego nikt się nie zgłosił. Z naszą pomocą uda się je jednak wypłacić, za co otrzymamy część tego bogactwa. Początkowo wydaje się, że pomagając nic nie ryzykujemy, a możemy tylko zyskać. Jednak jeśli się zgodzimy, zaczną pojawiać się kłopoty i nasz współnik poprosi zapewne o pieniądze niezbędne do rozwiązanie różnych przeszkód czy załatwienie formalności. Na początku będą to drobne kwoty, które później będą się zwiększać. W ten sposób, mając w wyobraźni perspektywę milionów, które wpłyną na nasze konto, możemy dobrowolnie wysyłać przestępcom pieniądze.

**Jak się ustrzec kradzieży:** Kierować się zdrowym rozsądkiem. Nie wierzyć we wszystko, co pisze do nas nieznana osoba.

Jarosław Sadowski  
główny analityk firmy Expander  
[www.expander.pl](http://www.expander.pl)

# PROMOCJA WIERSZY W BŁAŻOWSKIM PRZEDSZKOLU



## WIOSENNY TEATRZYK U „PSZCZÓLEK”

Wiosna to dla niektórych najpiękniejsza pora roku. Chociaż często pła- ta nam figle i jest wyjątkowo kapry-



Przedшкоlaki bardzo chętnie obejrzały przedstawienie.

śna, wszyscy wyczekujemy jej z utęsknieniem. 17 marca, w czwartkowy poranek zostałam zaproszona do błażowskiego przedszkola. Wszyscy zebrali się u „Pszczółek” aby obejrzeć inscenizację wierszy Jana Brzechwy pt. „Żuk” i „Żaba”.

W tym wesołym, słonecznym dniu przypadło mi w udziale wystąpić w roli

doktora, do którego po poradę przyszła chora żaba – w jej rolę wcieliła się Anna Osinko, a narratorem była Paulina Bator. W drugim wierszu wystąpiłam jako biedronka, która nie chciała wyjść za żuka (Paulina Bator), ale chętnie wzięła sobie za męża piegowatego muchomora (Anna Osinko).

Przedшкоlaki bardzo chętnie obejrzały przedstawienie, również bardzo chętnie rozmawiały na temat pierwszych oznak wiosny. Razem z biedronką, żabką i żuczkiem wesoło śpiewały i tańczyły kujawiaczki, polonezy i inne tańce.

Bardzo dziękuję paniom za zaproszenie i miło spędzony czas. Taka forma promocji wierszy jest bardzo obrazowa i z chęcią odbierana przez najmłodszych.

Jan Brzechwa

### Żuk

*Do biedronki przyszedł żuk,  
W okieneczko puk-puk-puk.*

*Panienczka widzi żuka:  
„Czego pan tu u mnie szuka?”*

*Skoczył żuk jak polny konik,  
Z galanterią zdjął melonik*

*I powiada: „Wstań, biedronko,  
Wydź, biedronko, przyjdź na słonko.*

*Wezmę ciebie aż na łączkę  
I poproszę o twą rączkę”*

*Oburzyła się biedronka:  
„Niech pan tutaj się nie błąka,  
Niech pan zmiata i nie lata,  
I zostawi lepiej mnie,  
Bo ja jestem piegowata,  
A pan – nie!”*

*Powiedziała, co wiedziała,  
I czym prędzej odleciała,*

*Poleciała, a wieczorem  
Ślub już brała – z muchomorem,*

*Bo od środka aż po brzegi  
Miał wspaniałe, wielkie piegi.*

*Stąd nauka  
Jest dla żuka:  
Żuk na żonę żuka szuka.*

Anna Heller



Wszyscy zebrali się u „Pszczółek”, aby obejrzeć inscenizację wierszy Jana Brzechwy pt. „Żuk” i „Żaba”.

## APETYT NA CZYTANIE

*„Czasami wystarczy przeczytana bajka,  
aby dać naszemu dziecku pieczętę,  
która pozostaje w sercu na całe życie.”*

Pino Pellegrino

**Apetyt na Czytanie** jest akcją promocji czytelnictwa przygotowaną przez księgarzy, do realizacji przede wszystkim przez księgarzy z uwzględnieniem ich potrzeb i możliwości. Jest również skierowana do wydawców jako podstawowych partnerów księgarzy, a także bibliotek i szkół. Liczy również na wsparcie ze strony władz samorządowych.

Projektodawcą realizowanego od 1 marca 2004 roku programu jest Michał Brzozowski, członek Rady Polskiej Izby Książki, przewodniczący sekcji księgarskiej PIK.

W tej innowacji pedagogicznej bierze udział Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły. Projekt realizowany jest w świetlicy szkolnej.

Głośne czytanie to wspaniały wynalazek, jest proste, nie potrzebujemy

tytułów naukowych, ani drogiego sprzętu. Książki można wypożyczyć, wymienić z innymi, kupić. Zawsze należy zwrócić uwagę na treść książki, przyjrzeć się jej walorom językowym oraz przesłaniom, jakie niesie.

Czytanie dzieciom to ważna inwestycja w dziecko. Dlatego warto przyłączyć się do ogólnopolskich akcji promujących czytelnictwo, gdyż dzieci uczą się głównie przez przykład, naśladując dorosłych. Świadomie uczymy dzieci wartości moralnych czytając im mądre książki, rozmawiając o wartościach i samemu je praktykując. Wartości, tak jak języka, należy uczyć się od najmłodszych lat.

Czytanie rozwija język, wzbogaca słownictwo, uczy umiejętności mówienia i słuchania, doskonali pamięć, uczy

myślenia, jest drogą do wiedzy i wykształcenia, buduje więź i zaufania, stwarza możliwość pytań i rozmowy.

Dzieci lubią, gdy im się głośno czyta, czują się wtedy ważne, kochane i coraz mądrzejsze.

20 kwietnia 2016 r. gościem wychowanków świetlicy szkolnej i miłych pań nauczycielek była Danuta Heller, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błazowej. Przeczytała dzieciom fragment „Pchły Szachrajki” Jana Brzechwy. Odpowiadała na pytania dzieci dotyczące biblioteki, książek, czytelnictwa i życia osobistego. Trzeba przyznać, że dzieci wykazały się dociekliwością...

To było bardzo sympatyczne spotkanie.

D.H.



*Czytanie dzieciom to ważna inwestycja w dziecko. Dlatego warto przyłączyć się do ogólnopolskich akcji promujących czytelnictwo.*

### HUMOR

List wuja do Adama:

„Przesyłam ci te 10 zł, o które prosiłeś. Pamiętaj tylko na przyszłość, że 10 pisze się z jednym zerem!”

\* \* \*

Żona do męża:

– Kochanie, ty dzisiaj jesteś jakiś inny. Masz jakieś zmartwienie?

– Tak, mam.

– Czy nie chcesz ze mną o tym porozmawiać?

– Nie, nie chcę. To jest moja sprawa.

– Ależ skarbie, przecież się kochamy. U nas nie ma słowa JA i nie ma słowa TY. Jest tylko słowo MY, więc powiedz proszę jakie mamy zmartwienie?

– No dobrze. A więc otrzymaliśmy dzisiaj list od jakiejś pani adwokat, który nas informuje, że zostaliśmy ojcem i musimy płacić alimenty.

\* \* \*

Mama pyta się Jasia:

– Jasiu dlaczego płaczesz?

– Bo śniło mi się że szkoła się paliła.

– Nie płacz to tylko sen!

– Właśnie dlatego płaczę.

## WIEWIÓRKI DLA BIBLIOTEKARZY

8 maja w całej Polsce obchodzony jest Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Z tej oto okazji 10 maja bibliotekę odwiedziła grupa błażowskich przedszkolaków pod opieką Grażyny Przybyło i Gabrieli Słaby. Dzieci przygotowały dla dyrektor Danuty Heller i pracowników biblioteki niespodziankę, a było to piękne, muzyczne przedstawienie, w którym występowały postaci z bajek, między innymi krasnale w pięknych czerwonych czapeczkach i pelerynkach, które nocami odkurzały zakurzone książki.

Złożyły też życzenia z okazji Dnia Bibliotekarza, a na pamiątkę wizyty przekazały na ręce pani dyrektor kwiaty. Obejrzały również pokaz o działalności biblioteki, o zasadach wypożyczania i obchodzeniu się z książką. Usłyszały bajkę o Franklinie, który wypożyczył książkę, ale zapomniał, gdzie ją odłożył, a potem wyniknęły z tego same kłopoty. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło, a przygoda Franklina dała małym czytelnikom przykład co należy robić, albo czego nie robić, by taka hi-

storia się już nie powtórzyła. Dzieci zadawały bardzo ambitne pytania, jak np.: czy biblioteka posiada zbiory na nośnikach elektronicznych? Staralam się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Mam nadzieję, że czas poświęcony wspólnie z grupą Wiewiórek zaowocuje w przyszłości tym, że bibliotece będzie przybywać nowych czytelników, którzy zechcą dobrowolnie przyjść do nas, a nie tylko po lekturę szkolną. Kolejne spotkania już wkrótce. Zapraszamy.

**Anna Heller**



*Dzieci przygotowały dla dyrektor Danuty Heller i pracowników biblioteki niespodziankę, a było to piękne, muzyczne przedstawienie.*

## 8 MAJA – DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK

*„Czytanie rozwija rozum młodzieży, odmładza charakter starca, uszlachetnia w chwilach pomyślności, daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach”.* (Marcus Tullius Cicero)

**8 maja** obchodzimy w całym kraju **Dzień Bibliotekarza i Bibliotek**. W związku z tym bibliotekarze odbierają życzenia wytrwałości, uporu, energii i pomysłów na szerzenie w społeczeństwie wiedzy i informacji o niej, nawyku czytania, poszanowania dla słowa drukowanego, co nie zawsze ma odzwier-

cedlenie w naszej codziennej cichej, mrówczej pracy.

Rezultaty pracy bibliotekarza dla wielu nie zawsze wydają się wymierne. Techniczne umiejętności związane z wypożyczeniem potrzebnej książki czy też właściwie udzielona o niej informacja wydaje się lekką, przyjemną pracą, w otoczeniu nowości wydawniczych, czyszy bibliotekarskich pomieszczeń.

Jest to złudne odczucie, bo w bibliotece jest mnóstwo pracy, której czytelnik nie widzi – opracowanie zbiorów, renowa-



*14 maja 2016 r. już po raz kolejny błażowska biblioteka brała udział w ogólnopolskiej akcji NOC MUZEÓW.*



*W bibliotece można było obejrzeć pięć filmów zmontowanych właśnie ze starych zdjęć.*

cja, selekcja to praca wymagająca fachowej wiedzy i wytrwałości.

Niszczenie książek, przedłużanie terminów ich wypożyczeń, to najczęstsze bolączki bibliotekarskiej pracy. Nie zawsze postulaty bibliotek są rozumiane przez władze nadrzędne. Prasa



*Zdzisława Górską – poetka ze Strzyżowa.*

donosi o likwidacji bibliotek albo o łączeniu z innymi instytucjami. Fakt, że choć co roku wiele w tej materii zmienia się na lepsze nie pozostawia wątpliwości, że praca bibliotekarza w realiach polskiej transformacji jest jedną z bardziej stresujących profesji związanych z szeroko pojętą kulturą.

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek jest po to, by zwrócić uwagę na problemy i potrzeby tego środowiska zawodowego.



*17 maja 2016 r. miało miejsce spotkanie bibliotekarzy bibliotek publicznych naszej gminy z burmistrzem Jerzym Kocojem. Przybyła radna Rady Miejskiej Anna Lorenz-Filip.*

Oprócz różnego rodzaju wystaw, konkursów czytelniczych, urządzamy pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelnika. Przyjmujemy liczne wycieczki przedszkolaków i uczniów.

## **NOC MUZEÓW' 2016**

**14 maja 2016 r.** już po raz kolejny błazowska biblioteka brała udział w ogólnopolskiej akcji NOC MUZEÓW. W bibliotece można było obejrzeć wystawę starej fotografii oraz pięć filmów zmontowanych właśnie ze starych zdjęć. Pomimo deszczowej pogody zainteresowanie wystawą było bardzo duże. Wystawę oraz filmy można także obejrzeć codziennie w godzinach pracy biblioteki. Filmy dostępne są również na YouTube. Zapraszamy.

## **DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK W BŁAZOWEJ**

**Z tej okazji 17 maja 2016 r.** miało miejsce spotkanie bibliotekarzy bibliotek publicznych naszej gminy z burmistrzem Jerzym Kocojem. Przybyła radna Rady Miejskiej Anna Lorenz-Filip. Z zaproszenia skorzystali także czytelnicy i sympatycy biblioteki, członkowie redakcji „Kuriera Błazowskiego” i Klubu Seniora „Pogodna Jesień”. Spotkanie było okazją do posłuchania poezji gościa specjalnego, tj. Zdzisławy Górskiej, poetki i malarki ze Strzyżowa. Pani Zdzisława miała u nas kilka lat temu swój benefis. Od lat współpracuje z naszym czasopiśmie, dzięki czemu możemy poznać jej twórczość. Do Błazowej żywi ogromny sentyment.

Burmistrz Jerzy Kocój pozytywnie wyrażał się o pracy biblioteki, którą uważa za centrum kultury w gminie. Podkreślił także integracyjną i informacyjną rolę „Kuriera” w naszym środowisku. Złożył bibliotekarkom życzenia z okazji ich święta.

To majowe popołudnie upłynęło zebraniem na ciepłych rozmowach, miłych wspomnieniach przy kawie i ciastkach.

## **BIBLIOTEKA JEST WAŻNA DLA POLSKIEJ KULTURY**

Znamienne słowa o bibliotece wypowiedział nasz wielki rodak, św. Jan Paweł II: „Biblioteka jest instytucją, która całym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy”. Dziękujemy Pani Elżbiecie Domin, właścicielce Piekarni i Cukierni z Bachorza, sklep firmowy w Błazowej, Pl. Jana Pawła II 5, za przekazane ciastka.

**Anna Heller**



## WITAMY WIOSNĘ W BIBLIOTECE!



W Futomie witaliśmy wiosnę.

„Wiosna z rozwianym warkoczem niebem powoli gdzieś kroczy.  
Wysyła promyki słońca i wiersze pisze bez końca.”

W drugi dzień wiosny 22 marca w filii biblioteki publicznej w Futomie witaliśmy wiosnę. Już mamy tę kalendarzową, chociaż po niebie suną jeszcze ciężkie, ołowiane chmury z których lecą małe kuleczki śniegu, to jednak wiosna daje nam swoje znaki. Wokół nas trawa się zazieleniła, zaczynają kwitnąć przebiśniegi, krokusy i żółte miodunki. Już można zaobserwować szpaki, które zaczną szukać swoich budek na gniazda. Niebawem drzewa zaczną pączkować i ich korony pokryją zielone liście. Tak więc w bibliotece powitaliśmy wiosnę, tym razem bez topienia marzanny, choć ta została zrobiona jako tradycyjny rekwizyt zimowej pory roku. Teraz dzieci czekają na ciepłe, długie słoneczne dni i ciekawe zabawy na powietrzu.

Danuta Drewniak

## O TRADYJCJI I ZWYCZAJACH WIELKANOCNYCH

15 marca 2016 r. na spotkaniu w bibliotece z pierwszoklasistami rozmawialiśmy o tradycji i zwyczajach Świąt Wielkanocnych.

W Kościele katolickim te święta są najważniejsze, gdyż stanowią centrum wiary chrześcijańskiej. Tradycja tych Świąt pozwala nam odnaleźć swoje miejsce i dzięki niemu przeżyć podniosłe, radosne i niezwykle chwile w swoim życiu.

Wielkanoc w Polsce to nie tylko czas radości wynikającej ze zmartwych-

wstania Pana Jezusa, to również święto rodzinne. Domownicy zasiadają do suto zastawionego stołu, na którym znajdują się poświęcone w Wielką Sobotę pokarmy.

Tradycyjnie dzielimy się poświęconym jajkiem, które symbolizuje odrzucenie się nowego życia.

Dzieci dowiedziały się także o innych symbolach poświęconych pokarmów, jak również o tradycjach ludowych występujących w Poniedziałek Wielkanocny. Dzień ten nazywany jest

również lanym poniedziałkiem. Nazwa „lany” odnosi się do zwyczaju polewania wodą wszystkich spotkanych osób. Inną nazwą lanego poniedziałku jest śmigus-dyngus lub oblaniec.

Dzieci przyniosły ze sobą pięknie wykonane pisanki i inne ozdoby świąteczne, które udekorują nasze stoły i koszyczki ze „święconką”.



Dzieci przyniosły ze sobą pięknie wykonane pisanki.

Danuta Drewniak

## MAJ

brnąłem do ciebie maju  
przez zawieje listopada  
i styczniowe zasy  
przez szpitalne białe  
korytarze zimy  
w których słońca  
tyle co na lekarstwo  
teraz blaskiem oślepiony  
cały zanurzony  
w Jordanie pogody  
zapomniałem o zmęczeniu  
maj tylko i maj dookoła  
płyną przeze mnie  
majowe dmuchawce  
wdycham woń  
wszystkich bzów i jaśminów  
w dzieciństwie naręczami  
targanych

śpi w twoim wnętrzu chłopiec  
z wypiekami na twarzy  
pochylony rozpoznaję w nim  
swoją pierwszy zachwyt

z twoich ziaren gorczycy  
wyrósł drzewa – maju

strudzonemu pielgrzymką  
ulżyj dodaj wiary

Józef Baran

Z tomu „Pędy i pęta”, 1984

## Z ŻYCIA BIBLIOTEKI W NOWYM BORKU

2 marca 2016 r. w filii biblioteki publicznej w Nowym Borku roku po raz kolejny spotkały się miłośniczki głośnego czytania w bibliotece.

Dziewczynki wybrały do czytania książkę o perypetiach małego kotka „Magiczny kotek” szkockiej autorki Sue Bentley.

17 lutego obchodzony był międzynarodowy Dzień Kota, dlatego dziewczynki postanowiły poszerzyć wiadomości o swoich domowych pupilach z tej pozycji książkowej. Potem każda opowiedziała zabawną historię o swoim kotku.

Natomiast chłopcy skorzystali w bibliotece z darmowego dostępu do Internetu.



Anna Kowal

Dziewczynki wybrały do czytania książkę o perypetiach małego kotka.

## POETYCKA KSIĘGA IMION – DRUGA EDYCJA KONKURSU RECYTATORSKIEGO

Z okazji Światowego Dnia Poezji obchodzonego corocznie 21 marca filia nr 6 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie zorganizowała drugą edycję konkursu recytatorskiego pod hasłem „Poetycka księga imion”.

W konkursie brali udział uczniowie szkół podstawowych a zarazem czytelnicy bibliotek, którzy zaprezentowali twórczość polskich poetów bardzo popularne, mniej znane a jedna z uczestniczek recytowała wiersz dotyczący własnego imienia, którego była autorką. Celem konkursu było wzbudzenie zainteresowania poezją, doskonalenie warsztatu artystycznego, stworzenie możliwości prezentacji własnych umiejętności i porówna-

nie ich z umiejętnościami innych a także uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja w składzie:

Renata Pasternak – kierownik Działu Udostępnienia W i MBP w Rzeszowie,  
Natalia Szwedo-pracownik filii nr 6 WiMBP w Rzeszowie,  
Łukasz Kleska – pracownik WiMBP w Rzeszowie.

Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji utworów komisja udała się na naradę, po której przyznała nagrodę specjalną, dwie pierwsze, dwie drugie, dwie trzecie oraz dwa wyróżnienia.

Filię Biblioteki Publicznej w Nowym Borku reprezentowały dwie

uczennice Szkoły Podstawowej a zarazem aktywne czytelniczki Kotuła Kasia oraz Ewelina Bogusz. Gratuluję Kasi Kotuli, która za recytację wiersza Aleksandra Fredry „Paweł i Gawęł” otrzymała wyróżnienie.

Nagrodzeni oraz wyróżnieni otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe. Książki o Rzeszowie oraz dyplomy otrzymali także opiekunowie – bibliotekarze, szkoły oraz wszyscy uczestnicy tej edycji konkursu. Nagrody ufundował Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu w Rzeszowie. Rywalizacja odbyła się w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze, za co dziękuję organizatorom.

Anna Kowal



Od lewej Katarzyna Kotuła i Ewelina Bogusz.



W konkursie brali udział uczniowie szkół podstawowych.

## WIOSENNE KWIATY

„Pierwiosnek to wiosna rozkwitła i świeża to pierwsze jej tchnienie, to woń co uderza i w płatkach złocistych ma swoją kołyskę – pierwiosnek zwiastuje uroki jej wszystkie.”

(W. Ścisłowski)

W wiosenny dzień, 7 kwietnia 2016 r., w filii biblioteki publicznej w Piątkowej dzieci z przedszkola uczestniczyły w edukacyjnej lekcji bibliotecznej pod hasłem WIOSENNE KWIATY.

Na wstępie wysłuchały piosenki pt. „Maszeruje wiosna” oraz wierszy: „Przyjście wiosny” J. Brzechwy i „Nasze kwiaty” M. Konopnickiej. Wychowawczyni pani Renata Kowalska zrobiła prezentację pięknych wiosennych kwiatów i przypomniała dzieciom o kwiatkach podlegających ochronie, rosnących w lasach i parkach, tj.: zawilcach, krokusach, sasankach, przebiśnigach.

Dzieci porównywały zerwane kwiaty z tymi, które namalowały. Na-

stępnie swoje malowanki umieściły na wystawce bibliotecznej. Bibliotekarka podziwiała wykonany przez przed-



Wiosna w bibliotece w Piątkowej mieni się wieloma barwami.

szkolaków piękny plakat przedstawiający obraz wiosny na łące. Na zakończenie dzieci obejrzały filmik Budzik – Wiosna.

Danuta Hamerla

## SZUKAMY WIOSNY W WIERSZACH POETÓW POLSKICH

11 kwietnia 2016 r. filia biblioteki publicznej w Futomie gościła najmłodsze dzieci ze szkoły z panią Ewą Ska-

wińską – opiekunką grupy. Tym razem wraz z dziećmi szukaliśmy wiosny w wierszach poetów polskich, bo ktoś jak nie

poeci potrafią najpiękniej mówić w swoich strofach o wiosnie. Bibliotekarka czytała wiersze poetek: Haliny Szayerowej, Doroty Gellner, Danuty Wawiłow i Joanny Kulmowej. Wymienione poetki malują słowem piękne portrety wiosny: ukwieconej, ubarwionej, rozśpiewanej z ptaków śpiewem, rozświetlonej ciepłym słońcem i płaczącej w kroplach deszczu. Były również zagadki o wiosnie i zabawa w tworzenie zbioru słów związanych z tą przepiękną porą roku.

Danuta Drewniak



Dzieci odnalazły piękną wiosnę w strofach poezji.

### MAJ

Po złotej pogodzie  
Majowej i bżowej  
Powoli zapada  
Zmierzch także majowy.

Obudził się wietrzyk  
Łagodny i miękki  
I brzozom podnosi  
Zielone sukienki.

Przycicha swawolnie,  
Na trawę się kładzie  
I czeka na księżyc  
Zaplątany w sadzie.

Leopold Staff



# 1050-LECIE CHRZTU POLSKI

14 kwietnia 966 roku książę Mieszko I przyjął chrzest i oddał Polskę pod bezpośrednią opiekę Stolicy Apostolskiej w Rzymie.

W związku z 1050-leciem chrztu Polski, w filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyło się spotkanie uczniów szkoły podstawowej upamiętniające rocznicę. Darek – uczeń klasy V, przypomniał wszystkim zgromadzonym dzieciom krótką historię tego wydarzenia.

W bibliotece została sporządzona wystawka książek historycznych zawierających informacje o chrzcie Polski oraz wystawka symboli związanych z obchodami tej rocznicy.

Danuta Hamerla



W bibliotece została sporządzona wystawka książek historycznych.

Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój,  
Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie,  
Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej  
zapraszają do udziału

w

## KONKURSY POETYCKIM

### „Strofy o Błazowej”

Celem konkursu jest rozbudzenie zainteresowań literackich wśród mieszkańców gminy Błazowa.

Warunkiem uczestnictwa jest osobiste dostarczenie lub nadesłanie najpóźniej do dnia 31 maja 2016 r. (decyduje data dostarczenia) do godz. 16.00 na adres:

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
ul. 3 Maja 24, 36-030 Błazowa - jednego  
lub dwóch utworów poetyckich dowolnej długości,  
które nie były dotychczas publikowane ani nagradzane  
w żadnym konkursie (z dopiskiem Konkurs poetycki).

Tematyką utworów:

inspiracje Błazową i okolicą,  
jej historią lub teraźniejszością.

Regulamin na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net) lub [www.burmistrz.blazowa.net](http://www.burmistrz.blazowa.net)

## JESTEM TAM, GDZIE MNIE NIE MA

W zatłoczonym mieście  
Obłoki kurzu pną się wszędzie.  
Nie znajdziesz mnie tu,  
Bo jestem tam,  
gdzie mnie nie ma...

W szklanym biurze  
Słychać tylko puste ściany milczenia.  
Nie zobaczysz mnie tu,  
Bo jestem tam,  
gdzie mnie nie ma...

W nowoczesnej galerii  
Harmider mąci wszystkie myśli.  
Nie zastaniesz mnie tu,  
Bo jestem tam,  
gdzie mnie nie ma...

W koncertowym tłumie  
Tumult dźwięków roznosi się echem.  
Nie spotkasz mnie tu,  
Bo jestem tam,  
gdzie mnie nie ma...

W powiewie wiatru  
Delikatnym jak muskanie oddechem słońca.  
Czy mnie dojrzysz? Nie wiem.  
Jestem tam, gdzie mnie nie ma...

Aleksandra Pieńkos  
kl. II LO

## LEKCJA BIBLIOTECZNA PIERWSZOKLASISTÓW Z KĄKOLÓWKI

25 kwietnia 2016 r. w bibliotece w Kąkolówce odbyła się lekcja biblioteczna, w której uczestniczyli uczniowie klasy pierwszej wraz ze swoją wychowawczynią panią Marią Borowiec.

Jak wszyscy doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, dzieci, a zwłaszcza te młodsze, nie przepadają za długimi wykładami dotyczącymi historii, dlatego też dzieje biblioteki okoliczności jej powstania i działalności sta-

rałam się skrócić do minimum. Opowiedziałam, w którym roku zostały zapisane pierwsze wzmianki dotyczące jej funkcjonowania, ile książek znajdowało się w tym czasie w bibliotece i ilu liczyła sobie czytelników. Nie mogłam także pominąć historii związanej z tym, jak długą drogę biblioteka przebyła, aby znaleźć pomieszczenie w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce.

Kolejnym punktem naszego spotkania było poinformowanie uczniów o warunkach zapisania się do biblioteki. Oczywiście większość dzieci zrobiło to już we wrześniu, ale niektóre z nich do tej pory odwiedzały bibliotekę tylko po to, aby książki pooglądać (a przecież chodzi o to, by je czytać).

Starłam się także uświadomić dzieciom, jak ważne jest czytanie książek. Jak wszyscy wiemy, w obecnych czasach z dnia na dzień pojawiają się nowinki techniczne, które coraz bardziej, nie tylko dzieci, ale także i dorosłych odsuwają od wszystkiego tego, co drukowane. Obecnie większość rodziców stara się „przymusić” swoje dzieci do czytania książek, starając się je zawstydzić: „... jak się nie nauczysz czytać, to się będą dzieci z ciebie śmiały...” itp. Ale czy nie lepiej uświadomić dziecku, że umiejętność czytania bardzo wpływa na rozwój wyobraźni, znajomość zasad pisowni, ortografii, interpunkcji czy też poprawę pamięci.

Zachęcam wszystkich młodych czytelników do skorzystania ze zbiorów biblioteki w Kąkolówce. Mam nadzieję, że dzięki naszym zasobom przeniesiecie się w zaczarowany świat baśni, legend i bajkowych krain.

**Kinga Rybka**



25 kwietnia 2016 r. w bibliotece w Kąkolówce odbyła się lekcja biblioteczna.

## GŁOŚNE CZYTANIE WIERSZY W BIAŁCE

### Białe konwalie

Białe konwalie – dzwoneczki małe,  
co zachwycają niewinnym czarem.  
Z każdego dzwoneczka kropla rosy wypływa,  
niczym łza co po policzku spływa.  
Białe konwalie w maju rozkwitają.  
Konwalie białe – dzwoneczki małe,  
symbol miłości niewinnej i nieśmiałej

*W. Podkowiński*

4 maja 2016 r. w filii biblioteki publicznej w Białce uczniowie kl. IV-VI wzięli udział w głośnym czytaniu wierszy: o wiosnie, bzach i konwaliach.

Na wstępie wysłuchaliśmy wiersza „Wiosna” Czesława Janczarskiego, która przeczytała pięknie uczennica kl. V Paulina Bator.

Głośnym czytaniem zainteresowali słuchaczy inni uczniowie: Marlena Bator, Ola Podgórska, Kamila Bator, Justyna Iskrzycka i Marcin Banach.

Jest mi bardzo miło, że uczniowie Szkoły Podstawowej w Białce tak chętnie przybyli do biblioteki. Dziękuję bardzo i zapraszam na kolejne spotkanie.

**Aleksandra Kopczyk**



Uczniowie kl. IV-VI wzięli udział w głośnym czytaniu wierszy.

## PASOWANIE NA CZYTELNIKA W FILII BIBLIOTECZNEJ W FUTOMIE

9 maja 2016 r. pierwszoklasiści zostali uroczysto pasowani na czytelników filii biblioteki publicznej w Futomie.

To najmłodszy czytelnicy, którzy wracają w świat literatury dziecięcej, pięknie ilustrowanej, różnorodnej tre-

ściowo i wydawniczo. Ważną rzeczą jest, aby dzieci systematycznie miały kontakt z książką i korzystały z księgozbioru biblioteki. Na powitanie Marysia Maciołek z klasy II wyrecytowała wiersz o książce, która nie była długo czytana, lecz pewnego razu wypożyczyl ją chłopiec i od tego czasu jest rozchwytywana. Bibliotekarka przygotowała kilka zagadek dotyczących tytułów bajek, dobrze znanych przez dzieci. Dzieci odczytały życzenia książki i razem wypowiedziały ślubowanie: „Przyrzekam szanować cię i korzystać z twoich rad i mądrości”. Na pamiątkę pasowania dostały dyplomy i zapewniły o częstym odwiedzaniu biblioteki.

Dziękuję Pani Wychowawczynie Dorocie Pociask i uczniom, którzy przynieśli do biblioteki zrobione przez siebie książeczki na szkolny konkurs czytelniczy.

Danuta Drewniak



Ważną rzeczą jest, aby dzieci systematycznie miały kontakt z książką.

## SPOTKANIE W BIBLIOTECE W NOWYM BORKU

4 maja 2016 roku filię biblioteki publicznej w Nowym Borku ponownie odwiedzili miłośnicy głośnego czytania. W ten sposób promujemy bibliotekę i czytelnictwo. Każdy z czytających wybrał swoją ulubioną książkę, a treść jej dotyczyła ulubionego zwierzątka pieska. W bibliotece znajdują się książki o różnej tematyce, a w niektórych znajdujemy inspiracje, które mogą posłużyć do rozwiązania konkretnych sytuacji, z którymi dziecko styka się w życiu. Bardzo aktywne i wytrwałe czytelniczki głośnego czytania to Kinga Maćkiewicz oraz Malgorzata Stankowska. Ostatnio dołączyły do

nich Michał Bartoń. Książki czytane w bibliotece są dopasowane do upodobań czytającego oraz do wieku, tak, aby czytanie było odczuwane jako przyjemność i prawdziwa przygoda.

Anna Kowal



Każdy z czytających wybrał swoją ulubioną książkę.

## HUMOR

### List Murzyna

Drogi biały kolego:  
Powinieneś zrozumieć kilka rzeczy:  
Kiedy się rodzę – jestem czarny.  
Kiedy dorosnę – jestem czarny.  
Kiedy praży mnie słońce – jestem czarny.  
Kiedy jest mi zimno – jestem czarny.  
Kiedy jestem przerażony – jestem czarny.  
Kiedy jestem chory – jestem czarny.  
Kiedy umieram – jestem czarny.  
Ty, biały kolego:  
Kiedy się rodzisz – jesteś różowy.  
Kiedy dorośniesz – jesteś biały.  
Kiedy praży Cię słońce – jesteś czerwony.  
Kiedy jest Ci zimno – jesteś fioletowy.  
Kiedy jesteś przerażony – jesteś zielony.  
Kiedy jesteś chory – jesteś żółty.  
Kiedy umierasz – jesteś szary.  
I Ty, masz czelność nazywać mnie kolorowym?



## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**Autor: Agata Kołakowska**

**Tytuł: We dnie, w nocy**

Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2015



Przejmująca opowieść o młodzięcej nadziei, wielkich niewypowiedzianych marzeniach, życiowych błędach i troskliwej opiece, która czasem wykracza poza nasze wyobrażenia.

Anna ma męża i córkę. Pracuje w firmie zajmującej się aranżacją zieleni. Kiedy wysyła rodzinę na weekend do teściów, w końcu ma czas tylko dla siebie. Podczas wieczornego wina podsumowuje swoje dotychczasowe życie. Chyba nie

do końca spełniła swoje młodzięcze marzenia. Jej mąż także rozminął się z niedawnymi aspiracjami. Mimo wszystko Anna stwierdza, że przecież nie może narzekać. Skoro jednak nie jest źle, to dlaczego nie jest do końca dobrze?

Piotr jest oddanym ojcem dwóch córek i dobrym mężem. Pracuje jako dziennikarz, co jest spełnieniem jego pragnień z młodości. Jednym słowem, ma wszystko, na czym mu zależy. Jednak na tym sielskim obrazku znajduje się rysa widoczna tylko dla niego. Życie Anny i Piotra skrywa sekret, o którym chcieliby bardzo zapomnieć. Przed przeszłością nie da się uciec, ale może można ją zmienić?

**Autor: Maria Nurowska**

**Tytuł: Wariatka z Komańczy**

Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2015



Maria Nurowska powraca z nową powieścią o niezwyklej kobiecie, wspaniałej artystce; jedni ją uwielbiają, inni się jej boją, jeszcze inni nazywają wariatką z Komańczy...

Marta Kohn, znana malarka, wyjeżdża na krótki urlop w Bieszczady, chce odpocząć od warszawskiego życia, które w niezwyklej ciszy i wolno płynącym czasie coraz bardziej się od niej oddala. Z każdym dniem upewnia się, że chce tu

pozostać. Ta decyzja zmieni jej życie, ale nie tak, jak tego oczekiwała. Do Komańczy przyjeżdża bowiem trójka francuskich architektów, którzy mają zrekonstruować spaloną osiemnastowieczną cerkiew. Po burzliwych początkach znajomości Marta zostaje żoną jednego z nich – i oboje wyjeżdżają do Lwowa, gdzie Jean-Paul będzie nadzorował prace nad renowacją siedemnastowiecznego kościoła. Życie we Lwowie jest

względnie normalne, ale o kilkaset kilometrów dalej toczy się okrutna wojna, w którą Marta zostaje zamieszana. Przez pół roku będzie więziona w piwnicach merostwa w Ługańsku, a to wystarczająco dużo czasu, aby przemyśleć swoje życie, pełne wzlotów i upadków, cierpienia i miłości.

**Autor: Cathy Wilson**

**Tytuł: Byłam żoną seryjnego mordercy**

Wydawnictwo Amber 2014



Nie wszystkie małżeństwa są szczęśliwe. Wiele związków po jakimś czasie kończy się rozstaniem. Wtedy każdy idzie w swoją stronę. Piekło małżeńskie, jakie przeżyła Cathy Wilson, okazało się jednak niczym w porównaniu z tajemnicami skrywanymi przez jej męża. Jego zbrodnie na zawsze napiętnowały życie jej i jej syna. „Byłam żoną seryjnego mordercy” to książka pełna szczyrych do bólu wyznań kobiety, która żyła u boku potwora.

„Byłam żoną seryjnego mordercy” to autobiograficzna powieść o naiwności, niedojrzałości i zaślepieniu miłością. Cathy Wilson, narratorka i główna bohaterka tej mroźnej krew w żyłach opowieści, z rozbrajającą szczerością opowiedziała z najdrobniejszymi szczegółami o koszmarze kilku lat spędzonych u boku Petera Tobina.

Kluczową rolę w budowaniu osobowości Cathy odegrała jej matka. Poznajemy ją jako nastolatkę z małym dzieckiem przy boku i masą problemów: od szemranego towarzystwa, przez problemy z prawem, po uzależnienie od narkotyków. **W takim środowisku dorastała mała Cathy, która zamiast bawić się lalkami, musiała skręcać jointy znajomym matki.** Kiedy ta przedawkowała, dziewczynka trafiła pod opiekę rodzin zastępczych, by ostatecznie zostać adoptowaną przez własnych dziadków.

Brak autorytetów sprawił jednak, że Cathy Wilson w wieku zaledwie szesnastu lat postanowiła się usamodzielnąć. Tak ta niedoświadczona, bezbronna dziewczyna trafiła na Petera Tobina, starszego od niej o dobre 20 lat faceta, w którym zobaczyła postać nieobecnego w jej życiu ojca.



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**Autor: Helena Bross – Christel Ronns**

**Tytuł: Klasa I b. Fajne te okulary**

Wydawnictwo DEBIT 2016

Oto prawdziwy problem! Oliwka dowiaduje się, że będzie musiała nosić okulary. Nie byłoby w tym nic złego,



gdyby nie fakt, że właśnie dostała wymarzoną rolę w przedstawieniu. Czy okulary nie zepsują jej wyglądu? Już i tak Zuzia wytyka jej krótkie, ciemne włosy. Do tej roli bardziej pasują długie, jasne... Oliwka zamartwia się tym, bo nie wie, że komuś podoba się taka, jaka jest, również w okularach. A gdy się dowie – problem pryśnie jak bańka mydlana! Świetna historia nie

tylko dla małych okularników.

**Autor: Elżbieta Safarzyńska**

**Tytuł: Bajki o konikach**

Wydawnictwo SBM 2016



Konie to fascynujące zwierzęta, z którymi wielu chciałoby się zaprzyjaźnić. Udało się to Zosi, Hani i Michałowi, rodzzeństwu, które co tydzień odwiedza stadninę swojego wujostwa. Dołącz do trójki wesołych dzieciaków i dowiedz się, w jaki sposób pielęgnować koniki, jak się z nimi bawić, ale też ile dobrego te piękne zwierzęta mogą zrobić dla chorych.

**Autor: Silke Moritz, Achim Ahlgrimm**

**Tytuł: Księga tysiąca pomysłów**

Wydawnictwo DEBIT



Fantastyczna zabawa dla bystrych i uważnych czytelników. Coś się tu nie zgadza! Odkąd kurczaki mają kacze dzioby, a strusie biegają w trampkach? Czy ktoś kiedyś widział kwadratowe piłki i motocyklistów w rycerskich hełmach? Wyrusz z nami na wycieczkę do szalonego, poplątanego świata czarodzieja Merlina i znajdź wszystkie 1000 błędów na ilustracjach.

Księga składa się z czterech części:

1. Mag Zachariasz i pechowy piątek
2. Mag Zachariasz i pogoń za dżinem
3. Mag Zachariasz ratuje krainę baśni
4. Mag Zachariasz szuka krasnoludków Świętego Mikołaja

**Książki poleca Anna Heller**

## KTO MI ZABRONI

Kto mi zabroni  
 chwycić światło gwiazd  
 dłonie niepewne odziać w habit nocy  
 deszczu strugami obmyć swoją twarz  
 słońca jedwabiem osuszyć oczy  
 Kto mi zabroni  
 ptaki zwołać w drzewa  
 ich koncertem nasycić pola i wiatr  
 niechaj się od nich też nauczy śpiewać  
 łąki soczysta zieleń ugor i las  
 Kto mi zabroni  
 wstrzymać rzeki nurt  
 morzom rzucać fale na skaliste zbocza  
 porozmawiać z rybą choć jednym ze słów  
 rozciąć węzły sieci w jej oziębłych oczach  
 Kto mi zabroni  
 pukać do twych drzwi  
 serca kołatką uderzyć na trwogę  
 dopóki jeszcze tliś łuczywo krwi  
 w zaułkach twych tętnic  
 zabłądzić nie mogę

Adam Decowski

ZLP ZWIĄZEK LITERATÓW  
 POLSKICH  
 RZESZÓW



## KOMUNIKAT

Zarządu Oddziału

Związku Literatów Polskich w Rzeszowie

W dniu 2.04.2016 r. Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie powołał Koło Młodych. Opiekunką Koła została Janina Ataman-Gąsiewicz. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie jednego opublikowanego zbioru wierszy, prozy lub przedstawienie wyboru utworów z pozytywną opinią krytyka literackiego lub historyka literatury.

Spotkania, warsztaty literackie, seminaria z młodymi adeptami pióra będą prowadzili znani poeci i literaturoznawcy. Miejscem spotkań będzie Osiedlowy Dom Kultury „Karton” przy ul. Ofiar Katynia 6 w Rzeszowie. W sprawach organizacyjnych należy bezpośrednio kontaktować się z Janiną Ataman-Gąsiewicz: tel.: 17/853 98 36.

Zgłoszenia można też przysyłać na adres: Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie, ul. K. Iran-ka-Osmeckiego 51, 35-506 Rzeszów.

## KOBIETY ZAPRZYJAŹNIONE: ROZMAWIAMY O CHOJCEM I CEJCEM

– *Moja nowa książka to „Dar Pamięci” dla najmłodszych. Staram się w niej pokazać, jak wyglądało życie ich rówieśników sprzed stu lat. Biegali na bosaka, pasli bydło czy owce, skromnie jadal, cieszyli się prostymi zabawami i myślę, że było to szczęśliwe dzieciństwo* – mówi Barbara Paluchowa.

Z malarką i poetką z Piwnicznej-Zdroju rozmawiamy o jej nowej publikacji, inspirowanej dzieciństwem wybitnej aktorki Danuty Szaflarskiej i jej piastunki Anny Kluskowej z domu Piekarczyk.

– **Niebawem do rąk piwniczańskich i sądeckich [mam nadzieję, że i błażowskich – przyp. D.H.] dzieci trafi pani książka o dzieciństwie i przyjaźni dwóch dziewczynek: Danuty Szaflarskiej i Anny Piekarczyk. Kolorowo ilustrowana opowieść nosi tytuł „O góralce Hanusi i panience Danusi”. Pozycja szczególna, bo opowiada o pierwszych latach życia 101-letniej dziś aktorki, która wychowywała się w Koszarzyskach. Jak zrodził się pomysł napisania takiej książki?**

– Od wielu lat zajmuję się zbieraniem historii domów, pojedynczych osób i rodzin związanych z Piwniczną. Stworzyłam album „Dar Pamięci”. Jest to publikacja, która ma ocalić od zapomnienia to, co jest bezcenne dla tego regionu i ważne dla przyszłych pokoleń. Postanowiłam, że muszę napisać i zilustrować podobną książkę dla dzieci. Opowieść „O góralce Hanusi i panience Danusi” powstała na bazie wspomnień dwóch głównych bohatererek. Hanusia już, niestety, nie żyje, mówiąc przenośnią, przepadła gdzieś w bukach. Natomiast Danuta Szaflarska jest wciąż z nami jako „Dobro Narodowe”, ale przede wszystkim „Dobro Piwnicznej” i jej dzielnicy Koszarzysk. Ta książka to Dar Pamięci dla najmłodszych. Dziś operują oni tabletkami czy komórkami, ale zazwyczaj nie wiedzą, jak przed stu laty wyglądało życie ich rówieśników. Jak się bawili, w co się ubierali, co jedli. Chciałam to współczesnym dzieciom poprzez tę historię przybliżyć. Tereny Beskidu Sądeckiego kiedyś były

dziewicze, wokół roztaczała się piękna przyroda, było mnóstwo borówek, grzybów, poziomek, o których zresztą piszę w książeczce. Dzieci biegały na bosaka, pasły bydło czy owce, cieszyły się prostymi przyjemnościami i zabawami i myślę, że było to szczęśliwe dzieciństwo.

– **To były trudne czasy, dzieci musiały pracować. Hanusia jako dorastająca dziewczynka poszła na służbę do rodziców Danuty Szaflarskiej, nauczycieli miejscowej szkoły w Koszarzyskach...**

– Nie było co jeść, szczególnie na przednówku, wczesną wiosną, więc



Od lewej Danuta Szaflarska i Barbara Paluchowa.

Hanusia musiała pracować. Jak urodziła się Danusia, Hanka ją pilnowała, kołysała i w międzyczasie wykonywała różne prace domowe. Mimo że były jakby z różnych światów, w miarę dorastania Danusi, między dziewczynkami zrodziła się przyjaźń. Były sobie bardzo oddane. Mała Danusia biegała na bosaka na równi ze wszystkimi wiejskimi dziećmi. Przy nich i przy Hance poduczyla się gwary góralskiej. Buty czy kokardy we włosach były jej niepotrzebne, lubiła swobodę i wolność, a jej opiekunka Hanusia w jakiś sposób wprowadzała ją w życie. Przyjaźń przetrwała lata. Każdego roku, kiedy Danuta Szaflarska

przyjeżdżała na wypoczynek do Koszarzysk, pierwsze kroki kierowała właśnie do domu Hanusi, czyli właściwie Anusi, bo w górach na Ankę mówi się Hanka. Przyjaźń przerwała śmierć Anny w roku 2001.

– **To nie tylko przybliżenie historii pięknej przyjaźni, ale też pokazanie, że miejsce i środowisko, w których się wychowujemy, nadają kształt naszemu przyszłemu życiu.**

– Danuta Szaflarska mieszkała tutaj tylko przez pierwsze 9 lat swojego życia, mimo to nigdy o tym miejscu nie zapomniała. Lata sielskiego dzieciństwa w ukrytej wśród gór osadzie to powód, że jest do niej tak bardzo przywiązana. Lato stara się zawsze tutaj spędzać. Wraca tu chętnie, bo to, co kształtuje nasze życie, to przede wszystkim pierwsze lata dzieciństwa. Przyszłe życie wybitnej aktorki, jej naturalność i prostolinijność, kształtowali nie tylko rodzice i inni, ale również piękna, choć i surowa przyroda, las, góry. Dziewczynka zaczerpnęła bardzo dużo od dzieci. Do tej pory jest bardzo skromną osobą, co jest cenne u tak wielkich ludzi. Dziś niewiele dzieci ma możliwość doświadczyć takiej bliskości z naturą. Mówię to z wielkim żalem dlatego, że sama wychowywałam się w Krynicy w podobnych warunkach, w kontakcie z przyrodą. To mnie nauczyło szacunku do wszystkiego, co żyje. Myśmy tak biegali, aby nawet nie nadepnąć mrówki.

– **Danuta Szaflarska jest pani szczególnie bliska.**

– Znamy się bliżej od 1999 r. Wcześniej niejednokrotnie widywałam ją, przemierzając energicznym krokiem przez centrum Piwnicznej, ale nie miałyśmy okazji spotkać się i poznać. Widziałam oczywiście jej znakomite filmy, jak choćby niezapomniane „Zakazane piosenki”, „Skarb” i inne. Można powiedzieć, że byłam wielbicielką jej urody, osobowości i talentu aktorskiego. Kiedyś zaproponowałam Domowi Kultury w Piwnicznej zorganizowanie w roku



Opowieść „O góralce Hanusi i panience Danusi” powstała na bazie wspomnień dwóch głównych bohaterek.

2000 benefisu na 85-lecie życia sławnej krajanki. Było to uroczyste spotkanie z mieszkańcami nie tylko Piwnicznej, ale całej Sądeckizny. Po spotkaniu wzruszona pani Danuta zaproponowała mi zwracanie się do siebie po imieniu, co było dla mnie wielkim zaszczytem. Od tego czasu nasze kontakty stały się bliższe. Jednak ze względu na odległość dzielącą Warszawę z Piwniczną, są to głównie rozmowy telefoniczne. Spotykam się z Danutą, kiedy przyjeżdża do Piwnicznej latem. W jej domku rozmawiamy wtedy o wszystkim, o tym i owym (po góralsku: o chojcem i cejcem).

– Zapewne się Panie wzajemnie inspirują.

– Ja miałabym inspirować Danutę Szaflarską? Raczej nie. Ale Danuta tak, mnie inspiruje, szczególnie w tworzonej przez mnie poezji. Inspiruje mnie głównie jej podejście do życia, jej stosunek do innych ludzi i wartości, którym jest wierna. Danuta Szaflarska jest osobą autentyczną, nikogo nie udaje. To co robi w życiu, jest prawdziwe. Prawdziwość i szczerść jest gwarancją osiągnięcia życiowych celów. Jeśli piszesz wiersz, malujesz obraz albo wcielasz się w jakąś rolę na scenie, to musi to wypływać z twojego wewnętrznego przekonania czy przeżycia, a Danuta jest w stu procentach prawdziwa we wszystkim. Posiadła też mechanizmy obronne, które ją również stosuje. Podpowiedziała mi pewne zachowania. Kiedyś

rozmawialiśmy przez telefon i Danuta pyta: *Co masz taki głos markotny?* – Odpowiadam: *Coś mi się nie udało i na dodatek coś mnie boli, nie wiem, co dokładnie.* A ona mówi: *Jak jesteś zła na coś lub na kogoś, to musisz to wykrzyścić i napięcie minie. Ja tak robię całe życie i sprawdza się. Tak samo z bólem, trzeba sobie powtarzać jak mantrę: absolutnie nic mnie nie boli, jestem zdrowa, nic mi się nie dzieje* i ból mija, a przynajmniej już nie dominuje. Podziwiam Danutę za to, że potrafiła swoje życie okiełznać i zapanować nad nim. Ja też to próbuję robić z własnym życiem, tak, aby nie naruszać harmonii między ciałem, a psychiką i zachować dobre relacje z innymi ludźmi. To gwarantuje pełne i spokojne życie. Danuta miała trudne życie, ale przez te 101 lat nigdy się nie poddała i nie narzekała. To nie w jej stylu. Jako dama polskiego filmu i teatru, kobieta o konkretnych poglądach i nieprzeciętnej osobowości, jest niejednokrotnie narażona na zazdrość, obmowy czy nieuczciwe działania, ale jest w stanie to wytrzymać. Jak sobie człowiek mądrze poukłada swoje życie, będzie robił ciekawe i wartościowe rzeczy. Danuta Szaflarska żyje cały czas z wielką pasją. Ma w sobie dużo energii i zaangażowania. Swoim życiem utwierdziła mnie w przekonaniu, że

wszystkie przeszkody można pokonać i dojść do tego, do czego się zmierza, pod warunkiem, że zna się cel wędrówki.

– A za co pani szczególnie kocha życie?

– Życie należy kochać bez względu na to, jakie ono jest, bo nie będziemy mieć przecież tutaj drugiego. Kocham życie za moich dziadków, rodziców, za dwójkę dzieci i wnuki, i za wspaniałych ludzi, szczególnie starszych. Są dla mnie często źródłem natchnień. Zaciekawiają i inspirują. Twarz starszego człowieka jest piękna. W dziesiątkach zmarszczek jest zapisane całe życie. Zmarszczki wokół ust i w kącikach oczu to ślady śmiechu, czyli radości. Zmarszczki na czole ukształtowały zmartwienia i troski. Twarzycki małych dzieci są gładkie jak lukrowane pączusie. Życie powoli będzie je mallować i rzeźbić. Kocham też życie za cudowną przyrodę, z której możemy tyle dobrego czerpać. I przede wszystkim kocham za to, że mogę realizować moje twórcze zamierzenia w otoczeniu pełnej życia natury.

Rozmawiała Monika Chrobak

Książkę można wypożyczyć w bibliotekach publicznych gminy Błażowa.

## TEŚCOWA

Ona czujnie patrzy  
Pilnuje by nie zgasł płomień domowego ogniska  
Kiedy trzeba miotłą odpędzi nocne ćmy  
Ona oko i ucho domu  
Stoi na straży szlachetnych praw i obowiązków  
Kroi pieluszki dla nienarodzonego  
Jest wysłańcem praktycznego życia  
Za wszystkie głupie żarciki  
Rzezańców z pisemek humorystycznych  
Za dowcipy zięciów  
Którzy piją („nasze kawalerskie”)  
Przepróście teściową  
Starą kobietę która wyciąga ręce  
Aby się ogrzać przy ognisku domowym  
Pokłońcie się do samej ziemi  
Głupie konie rżące na dźwięk  
Tęgo szanownego imienia  
I powiedzcie ludzkim głosem  
„Chodź matko do nas”

Tadeusz Różewicz

[„Dytyramb na cześć teściowej” w: „Uśmiechy (1945–1956)”]

## Z cyklu „Słynne kobiety”

### „SZARA GODZINA”

Jeśli ktoś potrzebuje spokojnej i taktownej opowieści, wyrażenia akcentowanych poglądów na życie i świat, powinien koniecznie przeczytać autobiografię „Szara godzina” Zofii Kucówny.

Kucówna, znana, wielka aktorka, żegna się w tej książce z publicznością, teatrem, ze studentami, ale nie z działalnością społeczną i czynnym życiem.

Wspomina dostatnie dzieciństwo w Komorowie i życie rozsypane jednej nocy w proch przez wojnę w 1939 roku. Zofia Kucówna jest niezwykle taktowna w swoich wspomnieniach, ale też niezwykle stanowcza i obiektywna. Potrafi ostro wyrazić swoje opinie i poglądy. Jakże mi bliskie!

O swoich niepowodzeniach i przegranych (np. Skolimów, któremu poświęciła życie) mówi z żalem, ale bez irytacji.

Delikatnie wspomina wielkie uczucie i małżeństwo z Adamem Hanuszkiewiczem, ale z taktem i zrozumieniem nie komentuje rozstania. Zachowuje się z klasą tak w sukcesach, jak i w porażkach. Przyjmuje życie ze spokojem, ale żal na dnie wspomnień zawsze dyskretnie obecny.



Zofia Kucówna „Szara godzina”  
Wydawnictwo Zysk i ska 2013.

Wie czego się spodziewać i na co liczyć może.

Wie, że czas nieubłaganie płynie, rysy twarzy zmieniają się, tężeją, mimo to nie odmładza się na siłę. Dużo zamyslenia nad sobą, wiele celnych cytatów i myśli ludzi wielkich w tej uduchowionej, refleksyjnej opowieści.

Kucówna nie pozuje na wielkość, nie robi ze swojej gry aktorskiej „ołtarza”, nie czuć woni kadzidel dla siebie, a jedynie mocną służbę sztuce, teatrowi, wielkim mistrzom sceny, aktorkom i aktorom, których z empatią wspomina. Gdyby można było uczynić tę książkę lekturą obowiązkową, poleciłabym ją młodym i starszym, szukającym, nieco zagubionym i rozhisteryzowanym z byle powodu. Ta opowieść płynąca jak wartki potok trudnego, choć uporządkowanego życia, uczy dyskrecji, taktu, opanowania i wysokiej kultury osobistej, której ostatnio mamy zdecydowany niedosyt.

Zdzisława Górka

### SERCE TULIPANA

Nie piszę już listów do siebie  
z datą w prawym górnym rogu a4  
Boję się pędzącego w przepaść świata  
gdzie słowo dane nie znaczy nic  
i argumentem jest tylko siła  
pierwotna i niekończące się wojny  
Ile ma dywizji pytał ktoś  
nie bacząc na osobę i wiernych  
Dawno odszedł z pytaniem  
w niebyt  
Dlatego wierzę w serce tulipana  
w jego kruchość płatków opadające  
w przepaszającym zakłopotaniu  
W wypełniający przestrzeń mocą  
zapach przyziemnych konwalii  
który nikomu się nie znudzi  
Wierzę Twórcy białych lili  
niezrównanych w zapachu i kształcie  
Twórcy przedwiecznej zieleni  
i najbliższym płatkom czereśni  
uniesionym w niebo jak kadzidło  
odpędzające natrętne moce  
bezdusznej cywilizacji

Zdzisława Górka

11.05.2016.

### WIOSNA NA PRZECŁAWCZYKA

Przeciskam się między samochodami  
Gęsto stoją, nie ustąpią nikomu...  
Nagle zapach bzów woalem znajomym  
objął mnie za szyję,  
przedarł się przez zaporę spalin,  
powitał mnie  
jak za czasów młodości pod kasztanem,  
kiedy bzów zatrząsienie w bieli i fiolecie  
kwitło w ogrodach Harmatów,  
A my skąpani w wieczornym oceanie  
zapachów majowych,  
wracaliśmy w księżycowej poświacie  
z chłodem nocy do domu  
Samochodów nie uświadczyl gołym okiem

Ekstrakty bzowe, liliowe, konwaliowe  
przenoszą jeszcze dziś zapachem  
w idealną kwiatową rzeczywistość,  
ukryte w zagłuszonych hukami ogrodach  
na tyłach kamienic  
Relikty przeszłości tak drogiej i nieuchwytej  
jak kulki białych konwalii,  
jak nasza młodość skromna i czysta  
pod wysokimi drzewami marzeń,  
nieprzemijająca we wspomnieniach

Zdzisława Górka

Strzyżów, 05.05.2016.





## WĄTRÓBKA Z JABŁKAMI

### Składniki (dla 3 osób):

- 500 g wątróbki drobiowej,
- 1 twarde jabłko,
- 10 pieczarek,
- 1 cebula,
- 3 ząbki czosnku,
- 2 łyżki mąki,
- 1 łyżeczka majeranku,
- bazylię,
- sól, pieprz,
- 2 łyżki oleju.



### Przygotowanie:

Mąkę wymieszać z majerankiem, solą i pieprzem.

Wątróbkę umyć, oczyścić z błonek i panierować w mące z przyprawami.

Cebulę i pieczarki obrać i pokroić w plasterki.

Jabłko umyć, obrać, usunąć gniazdo nasienne a miąższ pokroić na ćwiartki, a następnie w plasterki. Czosnek obrać i posiekać.

Na rozgrzaną patelnię wlać łyżkę oleju, dodać czosnek oraz cebulę i smażyć, aż się zeszkłą (uważając, aby nie przypalić czosnku, bo zgorzknieje). Następnie dodać pieczarki, jabłko i dusić pod przykryciem kilka minut.

Na drugiej patelni rozgrzać 1 łyżkę oleju i usmażyć wątróbkę.

Na talerzu ułożyć pieczarki z jabłkiem, na których ułożyć wątróbkę.

## WĄTRÓBKA DROBIOWA W ŚMIETANKOWYM SOSIE, Z PIECZARKAMI

### Składniki:

- 1/2 kg wątróbek (najlepiej gęsich),
- 1/2 kg małych pieczarek,
- 1 średnia cebula,
- 3 łyżki słodkiej śmietanki,
- mąka do obtaczania wątróbek,
- olej i/lub klarowane lub świeże masło,
- sól, pieprz.



### Sposób przygotowania:

Wątróbki dobrze umyć, kilka razy zmieniając wodę. Osuszyć i obrać z błonek, a następnie pokroić na mniejsze kawałki (najlepiej wielkości pieczarek) i obtoczyć je w mące.

Pieczarki umyć i osuszyć. Jeśli są naprawdę małe, zostawić je w całości. Te większe przekroić na pół.

Cebulę obrać i drobno posiekać.

Na patelni rozgrzać olej i podsmażyć na nim cebulkę. Dodać pieczarki i również je podsmażyć, tak, żeby puściły sok.

W głębszym rondlu podsmażyć wątróbkę. Nie musi być dokładnie usmażona, będzie się jeszcze dusić z pieczarkami.

Do wątróbki dodać pieczarki z cebulką i całym płynem. Doprawić solą i pieprzem, dodać śmietankę, przykryć i dusić kilka minut.



Wspaniale smakują z ziemniakami puree i surówką.

## WĄTRÓBKA DROBIOWA W POMARAŃCZACH Z ORZEŻWIAJĄCYM KUSKUSEM

### Składniki:

#### I. wątróbka:

- 0,5 kg wątróbki drobiowej,
- 1 duża pomarańcza,
- 1/2 białej cebuli,
- tymianek,
- majeranek,
- sól, pieprz, olej.

#### II. Kuskus pomarańczowo-miętowy:

- 1/2 szklanki kaszy kuskus,
- 2 łyżki siekanej mięty,
- 1/2 pomarańczy,
- sól, pieprz,
- łyżka oliwy z oliwek.



### Sposób przygotowania:

Wątróbkę oczyścić, wyciąć błonki i żyłki. Na patelnię wlać ok. łyżkę oleju. Wrzucić wątróbkę. Smażyć na średnim ogniu. Cebulę pokroić w piórka. Dodać na patelnię. Pomarańczę obrać, pokroić w kostkę. Również dodać do wątróbki. Przyprawić. Dodać 50 ml wody. Dusić do wyparowania wody.

Kaszę wsypać do miski. Zalać wrzątkiem tak, aby woda była 1 cm nad kaszą. Z pomarańczy zetrzeć skórkę. Resztę obrać i podzielić na cząstki. Każdą cząstkę przekroić na połowę. Gdy kasza już napęcznieje dodać kawałki pomarańczy, posiekaną miętę oraz przyprawy i oliwę. Wszystko dokładnie zamieszać.



## GULASZ Z WĄTRÓBKĄ DROBIOWEJ – Z PAPRYKĄ I ANANASEM

### Składniki

50 dag wątróbki drobiowej,  
1 duża cebula,  
1 czerwona słodka papryka,  
4 plastry ananasa z puszkii,  
sól,  
pieprz,  
majeranek,  
rozmaryn,  
olej do smażenia



### Sposób przygotowania

Wątróbkę opłukać, oczyścić z włókien i pokroić w mniejsze kawałki. Cebulę i paprykę oczyścić i pokroić w paski, ananasa w kostkę. Wątróbkę szybko obsmażyć na silnie rozgrzanym oleju. Oddzielnie zeszklić cebulę, dołożyć do niej ananasa i paprykę – smażyć razem kilka minut. Dołożyć obsmażoną wątróbkę, podlać wodą lub zalewą z ananasa, doprawić majerankiem, pieprzem i rozmarynem. Zwiększyć ogień i gotować bez przykrycia do odparowania płynu. Pod koniec leciutko całość oprószyć solą.

Adela J.

## WĄTRÓBKA W PANIERCE NA OSTRO

### Składniki

1 kg wątróbki drobiowej  
1/2 szklanki mąki  
Sól  
ostra papryka  
1 szklanka bułki tartej  
2 jajka



### Sposób przygotowania

1. Wątróbkę płuczemy przecinamy aby powstały ładne kawałki. Odcinamy żyłki. Nie solimy. Osuszamy na papierowym ręczniku. jajko rozbijamy i mieszamy z solą do smaku.
2. Na drugim talerzu przygotowujemy mąkę do panierki. Na trzecim talerzu mieszamy bułkę tartą z papryką ostrą do smaku. Każdą wątróbkę obtaczamy w mące potem w jajku i na koniec w tartej bułce. Smażymy na rozgrzanym oleju na złoto.

Marzena B.

## RYŻ Z WĄTRÓBKĄ W SOSIE NA OSTRO

### Składniki

kilogram wątróbek drobiowych/ wieprzowych  
1,5 szklanki surowego ryżu  
3 szklanki wody  
saszetka papryki ostrej  
4 średnie cebule  
sól  
pieprz  
trochę oleju

### Sposób przygotowania

1. Wątróbki kroimy na małe kawałki i podsmażamy na głębokiej patelni na niewielkiej ilości oleju.
2. Do wątróbki dodajemy pokrojoną w kostkę cebulę, wszystko doprawiamy solą, pieprzem i papryką, zalewamy 3 szklankami wody i dusimy 30 minut pod przykryciem.
3. Ryż gotujemy według przepisu na opakowaniu, a gdy będzie gotowy opłukujemy go zimną wodą. Następnie ryż łączymy z wątróbką na patelni.

Maria R.



## ŻURAWINA

Związek pomiędzy jedzeniem żurawiny a infekcjami dróg moczowych po raz pierwszy wykazano w 1840 roku. Współczesne badania naukowe jednomyślnie potwierdzają, że **żurawina ma działanie przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze**, dzięki czemu jest skuteczna, m.in. w walce z infekcjami pęcherza moczowego, niektórymi schorzeniami skóry i wrzodami żołądka.

Żurawina była i jest stosowana na przeziębienia, anginy, problemy



z żołądkiem czy pęcherzem. Co istotne, współcześnie wiele leków tworzonych jest na bazie żurawiny. Naturalnym środowiskiem dla **żurawiny** są torfowiska wysokie, w jakie zamieniają się **zarastające** roślinnością zbiorniki wodne. To specyficzne podłoże sprawia, że w owocach żurawiny gromadzą się w dużym stężeniu substancje o wyjątkowych właściwościach zdrowotnych – proantocyjanidyny, które m.in. chronią wątrobę, obniżają poziom cukru we krwi, wzmagają siłę skurczu mięśnia sercowego. Jednak najlepiej znany jest korzystny wpływ żurawiny na układ moczowy.

### Żurawina pomocna przy infekcjach dróg moczowych

Na infekcje dróg moczowych najbardziej narażone są kobiety (mężczyznom ta przypadłość zdarza się ośmiokrotnie rzadziej). Z badań wynika, iż niemal 30 proc. kobiet w swoim życiu przechodzi zapalenie pęcherza moczowego. Infekcje dróg moczowych wywołują najczęściej bakterie *Escherichia coli* (*E. coli*). Osa-

dzają się one w drogach moczowych, gdzie powodują stany zapalne. Badania wykazały, iż **żurawina** zmniejsza przyczepność bakterii *E. coli* do ścianek dróg moczowych, jednocześnie zmniejszając ilość tych bakterii w moczu. Dlatego dzięki swoim właściwościom wypłukującym bakterie *E. coli* żurawina może zmniejszać podatność na zapalenie dróg moczowych. Pomaga ona również zapobiegać infekcjom pęcherza moczowego u osób mających problemy z całkowitym opróżnianiem pęcherza (jak mężczyźni z przerostem prostaty). Żurawina przynosi tak bardzo potrzebną pomoc osobom z założonym cewnikiem czy z zaburzeniami neurologicznymi (np. po udarze, wylewie czy urazie kręgosłupa), czyli w przypadkach, w których ryzyko infekcji jest bardzo duże. Osobom mającym skłonność do infekcji dróg moczowych zaleca się przyjmowanie żurawiny w celu zapobiegania ewentualnym nawrotom.

Żurawina ma zdolność ochrony komórek mózgowych przed uszkodzeniami, które zdarzają się podczas wylewu czy zakrzepu. Od niepamiętnych czasów ważny składnik diety, mający duży wpływ na poprawę zdrowia. Medycyna ludowa zaleca stosowanie żurawiny w przeziębieniach, anginie, schorzeniach reumatycznych, w przypadku osłabienia pracy żołądka, jelit i trzustki, a także na awitaminę i przemęczenie.

### Żurawina zmniejsza ryzyko chorób serca

Flawonoidy w żurawinie są bardzo podobne do tych w czerwonym winie, dlatego jej spożywanie daje doskonałe efekty w zapobieganiu chorobom serca. Związki zawarte w żurawinie powstrzymują tworzenie się zakrzepów i mają korzystny wpływ na rozszerzenie się naczyń krwionośnych. Zapobiega również utlenianiu się cholesterolu, co zmniejsza ryzyko arteriosklerozy i zapychania się naczyń krwionośnych.

### Żurawina chroni przed wrzodami żołądka

Substancje zawarte w żurawinie powstrzymują niektóre bakterie wywołujące wrzody żołądka przed osadzeniem się na ściankach układu trawiennego, np. żurawina powstrzymuje osadzanie się bakterii *Helicobacter pylori* w śluzówce żołądka.

### Przepis na żurawinowy koktajl wspomagający odchudzanie

Ten przepis z żurawiną pomoże ci schudnąć!

- pół szklanki żurawiny,
- szklanka jogurtu,
- łyżka zmielonego siemienia lnianego,
- łyżeczka miodu,
- 1/4 łyżeczki cynamonu,
- mięta lub melisa.

Żurawinę wyjmij z lodówki, umyj, odsącz, wrzuć do garnka, zalej szklanką ciepłej wody. Tak przygotowaną doprowadź do wrzenia (nie gotuj!). Przetrzyj, dodaj cukier trzcinowy lub miód. Zmiksuj żurawinę i jogurt naturalny. Dodaj siemię lniane i cynamon. Przelej do szklanki, włóż do lodówki na kilkanaście minut. Przed podaniem koktajlu żurawinowego udekoruj świeżą miętą lub melisą. Zamiast jogurtu możesz użyć kefiru lub maślanki.

A.D.

## HUMOR

Na przystanku autobusowym mały chłopiec trąca w nogę starszego pana.

– Czy pan lubi lizaki?

– Nie.

– To proszę go na chwilę potrzymać, bo muszę zawiązać sznurówadło.

\* \* \*

– Dlaczego Niemcy dały światu tak wielu wielkich filozofów?

– A widziałeś tamtejsze kobiety?

## Zielnik polski

# MIĘTA PIEPRZOWA – ZASTOSOWANIE I DZIAŁANIE

Mięta pieprzowa znajduje zastosowanie w kuchni i ludowej medycynie od wieków. Jest polecana przede wszystkim w dolegliwościach układu pokarmowego, zwłaszcza bólu brzucha, wzdęciach i braku łaknienia. W starożytności napar z mięty był polecany na łagodzenie objawów migreny. Poza tym można ją stosować na zmiany skórne, powstałe w przebiegu ospy czy opryszki.



Mięta pieprzowa (łac. *Mentha piperita* L.), zwana także mięta lekarską, to zioło, którego właściwości i działanie doceniano już w starożytności. W lecznictwie znalazło zastosowanie ziele mięty pieprzowej (*Herba Menthae piperitae*), liście mięty pieprzowej (*Folium Menthae piperitae*), olejek (*Oleum Menthae piperitae*) i mentol (*Mentholum*),

który uzyskiwany jest z olejku z mięty pieprzowej przez wymrażanie.

## Mięta pieprzowa na dolegliwości żołądkowe

W medycynie ludowej liście mięty pieprzowej oraz olejek miętowy stosowało się w bólach żołądka, zaburzeniach trawienia, jak nudności, niestrawność, a także w kolkach jelitowych. Obecnie liście mięty pieprzowej w postaci herbaty, nalewki, olejku i wyciągu są stosowane w dolegliwościach, takich jak skurcze górnego odcinka przewodu pokarmowego i dróg żółciowych, gdyż wykazują działanie rozkurczowe i obniżają napięcie mięśni gładkich.

Za działanie przeciwskurczowe odpowiedzialne są flawonoidy oraz związki zawarte w olejku miętowym, a przede wszystkim sam mentol.

Miętę pieprzową można także stosować w niestrawności z zaburzeniami wydzielania soków trawiennych. Mięta pieprzowa zwiększa bowiem ilość soku żołądkowego, dzięki czemu ułatwia trawienie i przyswajanie pokarmów.

Ponadto można ją stosować w niezycie żołądka oraz w syndromie drażliwego jelita.

Poza tym mięta pieprzowa przywraca prawidłowe ruchy perystaltyczne jelit, umożliwia odpowiednie przemieszczanie treści jelitowej oraz odejście gazów, a tym samym zapobiega wzdęciom.

[red.]



## DYPTYK BŁAŻOWSKI

Cz. I

*Pamięci artysty z Błażowej*

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że syn będzie się rzeźbą paraf

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że syn po światło barwy  
po blask drewna gliny i marmuru  
pójdzie w daleki świat

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że syn pójdzie podziwiać  
Zaśnięcie Najświętszej  
Marii Panny  
Wita Stwosza  
w Kościele Mariackim na Rynku  
w Krakowie

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że zdolnościami syna  
zachwyci się sam Jan Matejko  
z Floriańskiej ulicy

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że kolorowe łąki ogrody  
róże ważki i witraże  
będą z nim malowali  
najwięksi z największych:  
mistrz Mehoffer  
mistrz Wyczółkowski  
mistrz Szwancenberg-Czerny

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedziała matka  
z małego galicyjskiego miasteczka  
że syn pozna i Wiedeń  
nad błękitnym Dunajem  
i słynne miasto malarzy  
– Monachium

Kiedy na świat przychodził  
nie wiedział  
jak boli piękno

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 14.04.2016 r.

## TRWA PROCEDER WYPALANIA TRAW

**Kilka dni bez deszczu sprawiło, że nad łąkami i zaroślami zaczęły pojawiać się dymy z pożarów wzniecanych celowo dla wypalenia zeszłorocznych traw. Często są one przyczyną pożarów lasu.**

Do groźnego zdarzenia doszło w sobotę 19 marca tego roku na terenie Nadleśnictwa Baligród. W godzinach popołudniowych strażnicy leśni patrolujący teren zauważyli pożar na gruntach prywatnych. Paliła się łąka w pobliżu



*Do groźnego zdarzenia doszło w sobotę 19 marca tego roku na terenie Nadleśnictwa Baligród. W okresie nasilenia wypalania trwa Straż Leśna będzie prowadzić wzmożone patrole w terenie.*

drogi powiatowej Wola Matiaszowa – Bereźnica. Natychmiast skontaktowali się z Zespołem Prewencji Policji z Polańczyka, który wezwał Straż Pożarną. Strażnicy w tym czasie zabezpieczali miejsce pożaru. Wspólnie z policjantami próbowali nie dopuścić do przeniesienia ognia. Ostatecznie pożar zagasili strażacy PSP z Leska i OSP z Polańczyka. Spaliło się około 1 ha nieużytku, którego krawędź stanowił potok ze stanowiskami bobrów. Pożar mógł zagrozić zwierzętom.

– *Kary za wypalanie traw przewiduje wiele aktów prawnych – ostrzega Wojciech Zajdel, specjalista ds. ochrony mienia w RDLP w Krośnie. – Kodeks wykroczeń grozi sprawcy grzywną w wysokości do 5000 zł. Z kolei kodeks karny za wywołanie pożaru zagrażającego życiu lub zdrowiu osób przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do lat 10. Również ustawa o ochronie środowiska za wypalanie łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, trzcinowisk lub szuwarów, grozi karą aresztu albo grzywny. Kary za rozniecanie ognia, mogącego zagrozić środowisku leśnemu przewiduje też ustawa o lasach.*

W okresie nasilenia wypalania trawa Straż Leśna będzie prowadzić wzmożone patrole w terenie.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie  
Fot. Tomasz Belczyk, Straż Leśna  
Nadleśnictwa Baligród

## GRATULACJE

**Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, że prof. dr hab. n. med. Barbara Jodłowska-Jędrych została ponownie prorektorem ds. kształcenia lubelskiego Uniwersytetu Medycznego na kadencję 2016-2020.**

Pochodzi z Rzeszowa, gdzie ukończyła I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego. Absolwentka Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie.

Staż podyplomowy odbyła w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie, a następnie pracowała na stanowisku asystenta na Oddziale Patologii Ciąży i Porodu.

Posiada specjalizację z zakresu ginekologii i położnictwa.

Zainteresowania zawodowe obejmują zagadnienia biologii molekularnej oraz rozwoju embrionalnego człowieka.

Jest autorem i współautorem 176 publikacji i doniesień zjazdowych oraz promotorem 6 obronionych rozpraw doktorskich.

**Serdeczne gratulacje składa Danuta Heller z rodziną.**



## DZIECKO W RODZINIE Z PROBLEMEM ALKOHOLEWYM

Najważniejszymi potrzebami, których zaspokojenie jest niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka są potrzeba bycia kochanym i potrzeba bezpieczeństwa.

Już od pierwszych miesięcy życia dziecko odbiera od rodziców sygnały, że jest kochane, a rodzice reagują troską na jego zachowanie. Dla poczucia bezpieczeństwa i miłości ważne jest okazywanie gestów czułości, kołysania, przytulania. Dziecko uspokaja łagodny głos matki i jej bliskość. Z czasem dziecko wzrasta w przekonaniu, że jest kochane i ważne. W ten sposób tworzą się już we wczesnym dzieciństwie zręby poczucia własnej wartości. Tak jest, jeśli dziecko wzrasta w rodzinie, gdzie więź małżeńska rodziców jest stabilna. Dla matki dziecka ważne jest poczucie, że jest kochana przez swojego męża, i tę samą potrzebę wykazuje ojciec dziecka. On także chce się czuć kochany i ważny dla swojej żony. To wzajemne wczuwanie się tworzy stabilną więź. Nie jest to dane raz na zawsze przy przysiędze małżeńskiej, lecz musi być staraniem całego życia. Więź małżeńska ma swoją dynamikę, raz jest lepiej, raz gorzej. Najważniejsze jest, żeby się w tym nie zgubić.

Choroba alkoholowa niszczy najpierw relacje uczuciowe. Alkohol jest coraz więcej i coraz częściej, a coraz mniej jest ciepłych i dobrych słów, gestów, aprobaty. Coraz więcej jest wzajemnego obwiniania, złości, kłótni. Już się nie przeproszają, już nie obiecują, bo obietnice nie są dotrzymywane. Atmosfera w domu staje się napięta. Jest coraz mniej radości, wspólnej rozmowy, wspólnego spędzania czasu. Jeśli on pije – ona jest smutna, nerwowa. Ciężko jej o uśmiech i czułość dla dziecka. Jeśli ona pije – to on ucieka w pracę i stara się o tym nie myśleć. Dopiero w późnym stadium motywuje do leczenia. Jeśli oboje piją to sytuacja dziecka jest tragiczna. Dziecko schodzi rodzicom z drogi. Stara się nie drażnić. Jest bardzo samotne. Dziecko żyje

w permanentnym stresie, który niszczy jego organizm. Mogą pojawić się zaburzenia psychosomatyczne: bóle brzucha, bóle głowy, wymioty, objawy nerwicy ruchowej: tiki, jąkanie, obgryzanie paznokci, często do krwi. Dziecko staje się smutne, zamknięte, może pojawić się moczenie nocne, czasem nadpobudliwość ruchowa manifestująca się w pewnych godzinach. Jeśli dziecko jest w wieku szkolnym, pojawiają się trudności w nauce. Dzieciom tym trudno jest skupić uwagę, mają słabszą pamięć, a przede wszystkim są bardzo wycofane z aktywności klasy.



Nigdy same nie zgłaszają się do odpowiedzi, ich wypowiedzi są słabo rozwinięte, mówią cichym, niepewnym głosem. Gdy się je pochwali, prawie nie wierzą, że to prawda.

Poczucie własnej wartości wymaga psychoterapii, bo to co zawsze jest dziełem rodzicielskiej miłości i bezpieczeństwa, zostało zrujnowane. W domu często słyszy, że jest „gnojkiem”, „mięczakiem”, czy „debilem”. Przekleństwa są na porządku dziennym. Z czasem dziecko zaczyna w to wierzyć. Na nim skupia się nerwowość matki, ojcu zawsze schodzi z drogi. Dostaje kary, z czasem myśli, że jest przyczyną wszelkiego zła. Czasem nie jest ani wyzywane, ani bite, ale jest niezauważane. Tato albo mama nie martwią się tym, że dziecko gra na komputerze 5-6 godzin dziennie. W ten sposób dziecko ucieka z domowej atmosfery w świat wirtualny. Niestety, to też może być formą uzależnienia. Często dzieci te mają koszmary nocne

(koszmarne bajki, koszmarne niektóre gry i dom, także koszmarne)

Jak pomóc takiemu dziecku? Jaka może mieć wagę godzinna psychoterapia, jeśli dziecko wraca do domu i traci nadzieję, że coś się zmieni na lepsze? Pomóc takiemu dziecku, można tylko przez oddziaływanie na rodziców.

Na oddzielną uwagę zasługują dzieci zdolne, utalentowane, takich jest dużo. W okresie szkoły podstawowej dostrzega się ich uzdolnienia muzyczne, sportowe. Chciałoby się tym dzieciom pomóc rozwinąć uzdolnienia, ale niestety nie mając wsparcia moralnego i nierzadko finansowego od rodziców w wieku dojrzewania, zniechęcają się do systematycznej pracy i wysiłku. Chłopcy rzadko sięgają po naukę wyżej, niż zasadniczą szkołę zawodową. Chcą szybko pójść do pracy, mieć swoje pieniądze i uniezależnić się od domu.

Dziewczyny często bardzo szybko wychodzą za mąż. Często są to nienajlepsze i niedojrzałe decyzje, ale jak mówią „chcę się wyrwać z domu”. W ten sposób

rzadko wykorzystują i rozwijają swoje uzdolnienia.

Błędem jednak byłoby sądzić, że w rodzinie z problemem alkoholowym nie ma miłości. Wielokrotnie można było dostrzec, że jeśli zdarzały się w tych rodzinach okresy abstynencji, podjęcie leczenia, dzieci ożywione nadzieją zmieniały swój nastrój. Stawały się bardziej aktywne, weselsze, bardziej otwarte.

Utrwalone w dzieciństwie objawy lęku, poczucia niskiej wartości, chwiejności nastroju mogą w dorosłym życiu tworzyć zespół cech osobowości określany jako DDA (Dorośle Dziecko Alkoholika) Cechy te mają negatywny wpływ na funkcjonowanie osób dorosłych w relacjach z innymi, w bliskich relacjach rodzinnych i w funkcjonowaniu społecznym. W dużym nasileniu cechy te tworzą zaburzenia funkcjonowania wymagające psychoterapii.

**Kornela Lipiec**  
psycholog kliniczny

## Modlitwa Piotrusia

Dobry Panie Jezu Chryste,  
bardzo gorąco proszę Ciebie:  
nie chcę żyć dłużej na tym świecie,  
zabierz mnie prędko stąd do siebie!

Tatusz pijany wrócił do domu,  
rozbitą flaszkę trzymał w dłoni.  
Mój Anioł Stróż gdzieś sobie poszedł,  
bo mnie przed biciem nie obronił.

Mamy od wczoraj nie ma w domu,  
nic nie mieliśmy na śniadanie.  
Więc zabierz nas do nieba, Jezu,  
mnie i siostrzyczkę moją Hanię.

Tam się spotkamy z babcią Rózią,  
co zawsze piekła nam kołaczki.  
I była dobra, lecz umarła,  
Hania do dzisiaj za nią płacze.

Będziemy grzeczni i posłuszni.  
Wystarczy nam trochę mleka, chleba.

Kredki dla Hani, jeśli będą,  
a dla mnie... dla mnie nic nie trzeba.

Ja sam potrafię wszystko robić:  
garnuszki umyć, chleba pokroić.  
Niech tylko zawsze będzie jasno,  
bo się po ciemku Hania boi.

Tatusz dziś rozbił dwie żaróweczki,  
i świece się skończyły właśnie,  
więc zapaliłem gaz w kuchence,  
żeby nam było trochę jaśniej.

Lecz tatuś zgasił płomyk łokciem –  
tak się zatoczył, trzasnął drzwiami  
i poszedł sobie. A tu ciemno...  
i my w kąciuku, całkiem sami.

Wiem, że kurek zamknąć można,  
Zaraz to zrobię – chwilka mała...  
Niech tylko Hania mocniej zaśnie,  
tyle się dzisiaj nacierpiała.

Tu nam wygodnie na podłodze,  
za taboretami i za ławeczką.  
Nawet poduszkę Hani dałem,  
lecz trudno usnąć głodne dziecko.

O, jeszcze wzdycha, ciszej, ciszej...  
A mnie tak słabo Matko Święta.  
Wszystko się wokół mnie kołysze –  
Coś miałem zrobić – nie pamiętam...

Gdzie jestem? – tak mi w uszach szumi...  
Noc za oknami jest ciemna, głucha...  
Jezu, modliłem się do Ciebie.  
Wierzę, że wkrótce mnie wysłuchasz.

Jezus usłyszał prośby twoje  
zaraz wam wyjdzie na spotkanie.  
weźmie do siebie was oboje,  
ciebie i twą siostrzyczkę Hanię.

**Wiersz napisany przez anonimowego autora zamieszczony w gazetce diecezji rzeszowskiej „Trzeźwość i Miłość”, 2004.**

## „POZYTYWNIENIE NAKRĘCENI”

W ramach działań profilaktycznych Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej, 8 marca 2016 r. odbyło się pierwsze spotkanie Młodzieżowego Zespołu Profilaktycznego „Pozytywnie Nakręceni”. Zespół tworzą młodzi mieszkańcy gminy Błażowa, obecnie już absolwenci liceum w Błażowej, a także uczniowie liceum.

„Pozytywnie Nakręceni” to grupa młodych osób, która odkryła w sobie ogromny potencjał i uwierzyła, że może coś zmienić. Członkowie podejmują ciekawe inicjatywy. Celem Młodzieżowego Zespołu Profilaktycznego jest m.in.: zapobieganie uzależnieniom wśród młodzieży z naszej gminy, edukacja młodzieży w kierunku alternatywnych form spędzania wolnego czasu. Wymienione cele będą realizowane poprzez lokalne kampanie społeczne, akcje profilaktyczne, czy też młodzieżowe debaty i konferencje.

25 kwietnia 2016 r. Młodzieżowy Zespół Profilaktyczny, pod okiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, zorganizował w błażowskim gimnazjum quiz na temat uzależnienia od alkoholu i tyto-

niu. Młodzież przygotowała multimedialną prezentację, na podstawie której były skonstruowane pytania dla uczestników. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem. Mamy nadzieję, że taka forma współpracy młodzieży i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej będzie niezwykle skuteczna. Wierzmy, że młodzież ma niesamowite pokłady energii i mnóstwo pomysłów, które z pewnością można realizować w naszej gminie.

Podziękowania kierujemy do Pań Ewy Kozubek i Marii Kruczek, dziękujemy także ks. Damianowi Decowi za pomoc w organizacji przedsięwzięcia.

**Katarzyna Szeremeta**

## SZKOLENIE DLA MIESZKAŃCÓW



*W Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyło się szkolenie dla mieszkańców naszej gminy dotyczące możliwości dofinansowania produktów rolnych, owoców, warzyw, a także małych hodowli bydła mięsnego i drobiu.*



## Aktywny Samorząd

Program finansowany ze środków

Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

**Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie** zaprasza do ubiegania się w roku 2016 o dofinansowania w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd

### **Program obejmuje następujące obszary wsparcia:**

**Moduł I** – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

**Obszar A** – likwidacja barier transportowych:

**Zadanie 1** - pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowaniu do posiadanego samochodu,

**Zadanie 2** - pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B,

**Obszar B** – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

**Zadanie 1** - pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,

**Zadanie 2** - dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,

**Obszar C** – likwidacja barier w poruszaniu się:

**Zadanie 2** - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

**Zadanie 3** - pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości,

**Zadanie 4** - pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny (co najmniej na III poziomie jakości),

**Obszar D** – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej;

**Moduł II** – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym;

### **Wnioski przyjmowane będą w terminach:**

Moduł I – 01.04.2016-29.04.2016 oraz 1.08.2016-30.08.2016

Moduł II - 04.03.2016-15.04.2016 oraz 01.09.2016-10.10.2016

w siedzibie **Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batorego 9, 35-005 Rzeszów,**

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Centrum lub pod numerem telefonu:

**17 8594823 wew. 7 lub 519585427**

Druki wniosków można pobrać ze strony internetowej [bip.powiat.rzeszow.pl](http://bip.powiat.rzeszow.pl)





## OKIENKO TRANSFEROWE

**W 2014 r. kiedy należało dokonać wyboru ZUS czy OFE, nie złożyłem stosownego oświadczenia i z tego co slyszalem zostałem w ZUS. Jeszcze nie podjąłem decyzji, ale zastanawiam się nad przekazaniem części składki do Otwartego Funduszu Emerytalnego. Do kiedy mam czas i jak najprościej to zrobić, bo nie lubię chodzić do Urzędów.**

Od 1 kwietnia 2016 r. zostało otwarte okienko transferowe. Do 31 lipca 2016 r. daje możliwość zmiany decyzji w zakresie przekazywania części składki emerytalnej. Cała składka wynosi 19,52%.

Wybór dotyczy (2,92%). Zdecydujemy, czy ma być przekazywana do Otwartego Funduszu Emerytalnego (OFE) lub czy ma być ewidencjonowana na subkoncie prowadzonym przez ZUS.

Decyzję w tym zakresie należy wyrazić poprzez przekazanie do ZUS wypełnionego „Oświadczenia o przekazywaniu składki do Otwartego Funduszu Emerytalnego albo zewidencjonowaniu składki na subkoncie prowadzonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych”.

Do 31 lipca 2016 r. oświadczenie można przekazać do ZUS:

- osobiście,
- za pośrednictwem poczty,
- drogą elektroniczną – za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS (PUE),
- przy wykorzystaniu urzędomatów dostępnych 24 godziny na dobę. Oświadczenia dostępne są w placówkach ZUS, na stronie interne-



towej ZUS oraz na Platformie Usług Elektronicznych.

Jeśli nie chcemy dokonać żadnych zmian, nie należy składać oświadczenia. Jednocześnie przypominamy, że deklaracji o przeznaczeniu 2,92 proc. składki emerytalnej nie składają osoby, które mają do ukończenia powszechnego wieku emerytalnego 10 lub mniej lat. W przypadku tych osób bowiem – zgodnie z prawem – ZUS zaprzestaje odprowadzania składek do OFE, a fundusze rozpoczynają stopniowy transfer środków z OFE do ZUS. Składki osób wchodzących na rynek pracy, które nie zawarły umowy z OFE i nie złożyły oświadczenia o przekazywaniu składek do OFE, automatycznie trafiają na subkonto w ZUS.

Kolejna okazja do zmiany podziału składki będzie dopiero za 4 lata, w 2020 r.

**Alicja Kochanowicz-Grabuś**  
**Stanowisko ds. komunikacji**  
**i edukacji**  
**Wydział Organizacji i Analiz**  
**Oddział ZUS w Rzeszowie**

## Dyptyk błażowski

Cz. II

Czytam świadectwo  
 C. K. Szkoły Sztuk Pięknych  
 w Krakowie  
 Jana Piszczka rodem z Błażowej

W ramach rysunku  
 w drugim półroczu 1891/92  
 nie zajmowano się:  
 – szkicowaniem głów z antyków  
 – całych figur z antyków  
 – głów i figur z żywej natury  
 ani z antyków  
 tzw. wieczornych przy lampach  
 lub rannym świetle

Rysowano głównie z aktu  
 akademickiego

W upalny dzień 20 lipca 1892 r.  
 dyrektor szkoły  
 – sławny i w dzisiejszej Europie:  
 Jan Matejko  
 zaświadcza że zarówno w zakresie  
 tzw. postępu  
 jak i pilności uczeń osiągnął  
 wyniki dobre

W dziedzinie malarstwa  
 nie malowano:  
 głów z natury ani figur  
 Malowano głównie martwą naturę  
 I tu pilność oceniono jako dobrą

Z prób kompozycyjnych w ogólności  
 z zakresu rzeźby z antyków  
 i żywej natury w obu skalach  
 potwierdza się oceny bardzo dobre  
 i  
 dodatkowo przyznaje się:  
 medal brązowy

Zachowane do dzisiejszego dnia  
 rzeźbione w glinie w kształcie  
 medalionu  
 popiersie Antoniny Machowej –  
 fundatorki błażowskiego kościoła  
 słuszność decyzji potwierdza

Piękno zawsze w oku patrzącego  
 i  
 w ruchu ręki przywołującej  
 gwiazdę  
 i kwiat przy owalu twarzy

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 14.04.2016 r.

## ZWIERZYNA POLICZONA

Leśnicy z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie podsumowali prace związane z doroczną inwentaryzacją dzikich zwierząt. Z analiz wynika, że mimo pewnych wahań liczebności poszczególnych gatunków, podkarpacki las jest środowiskiem życia stabilnych populacji, zarówno zwierząt łownych, jak i tych prawem chronionych.

Bytuje tu m.in. prawie 10 tys. jeleni, 36 tys. saren, 7,9 tys. dzików oraz prawie 340 łosi. Populacja tych ostatnich w ciągu minionych trzech lat wzrosła dwukrotnie. Nieco spadła liczebność lisów do 9,2 tys., podczas gdy trzy lata temu było ich 10,3 tys. Wciąż dość licznie występują mniejsze drapieżniki: kuny – 5,2 tys., borsuki – 2,7 tys. i tchórze – 2,7 tys. Doliczono się też 23 tys. bażantów, czyli o ponad cztery tysiące więcej niż przed trzema laty i 14 tys. zajęcy (wzrost o ponad tysiąc osobników). Natomiast wciąż topnieje populacja kuropatw, których stan szacuje się na 8,4 tys. (trzy lata temu 9,4 tys.). Niepokojąco wzrasta liczebność gatunków inwazyjnych jak norka amerykańska (prawie 200 osobników), jenot (2,1 tys.) czy szop praczy, którego naliczono 42 osobniki, a jeszcze kilka lat temu nikt o nim w regionie nie słyszał.

– Podkarpackie lasy są jedną z najważniejszych krajowych ostoi zwierzy-

ny łownej, ale o ich przyrodniczej wartości decyduje obecność największych chronionych drapieżników łącznie z niedźwiedziem, wilkiem, rysiem i żbikiem, a także silne stada żubrów żyjących dziko w Bieszczadach – podkreśla Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie. – Celem corocznej inwentaryzacji prowadzonej w nadleśnictwach we współpracy z kołami łowieckimi jest przede wszystkim ocena stanu zwierzyny łownej, ale przy tej okazji dokonujemy też analizy liczeb-



Locha z warchlakami. Fot. Szymon Bartosz.

ności zwierząt chronionych. Ich dobro musi być brane pod uwagę przy sporządzaniu corocznych łowieckich planów hodowlanych. Trzeba bowiem pamiętać, że pożywieniem chronionych drapieżców są przede wszystkim przedstawiciele gatunków łownych, jak jeleni, sarna i dzik. Godzenie wszystkich uwarunkowań gospodarki łowieckiej z celami ochrony przyrody to zadanie priorytetowe dla zachowania pełnej różnorodności biologicznej naszych lasów.

Liczebność gatunków chronionych rośnie w ostatnich latach. Tegoroczna inwentaryzacja wykazuje, że w lasach regionu żyje 200 niedźwiedzi, 565 wilków, 255 rysi i 196 żbików. Wciąż przybywa bobrów, których jeszcze w 2004 r. było 2,1 tys., trzy lata temu 5,3 tys., w ubiegłym roku – 9,6 tys., a obecnie już 10,4 tys. Stada żubrów wzrosły łącznie do 344 sztuk, czyli do poziomu dotychczas nienotowanego. Dokładne ustalenie liczby „puszcz imperatorów” było możliwe dzięki prowadzonemu od 2007 roku monitoringowi dzikich stad na terenie nadleśnictw bieszczadzkich i analizy zapisów z foteopułapek.

Wysokie stany i różnorodność gatunkowa dzięki zwierzynie z jednej strony świadczą o dobrej kondycji lasów, ale mocno wpływają na koszty prowadzenia upraw leśnych i rolnych. Duże stada jeleniowatych potrafią

zniszczyć młode pokolenie lasu.

W tym roku nadleśnictwa RDLP w Krośnie wydadzą 3 566 tys. zł na chemiczne i mechaniczne zabezpieczenie sadzonek przed zwierzyną. Do tego dochodzi gradzenie części upraw – w tym roku planuje się ogrodzić 467 ha kosztem 2,3 mln zł. Bez tych działań utrzymanie tak wysokich stanów zwierzyny mogłoby zagrażać trwałości lasu.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie



Jelenie byki. Fot. Arch. Nadl. Baligród.



W lasach Bieszczadów naliczono 344 żubry.  
Fot. Arch. Nadl. Baligród.

## UDANY POCZĄTEK RUNDY WIOSENNEJ LKS RESLOGSTIC „BŁAŻOWIANKI” BŁAŻOWA W SEZONIE 2015/2016



Piłkarze „Błażowianki” w miarę udanie rozpoczęli rundę rewanżową w sezonie 2015/2016. Okres przygotowawczy, na który złożyły się treningi, sparingi i turnieje halowe, a wśród nich udany Halowy Turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej Jurka Farasia przebiegał bez większych zakłóceń. Wszyscy zawodnicy, za wyjątkiem kontuzjowanego Bartosza Kuśnierza, są gotowi do gry. Wiosna dla naszych piłkarzy nigdy nie była zbyt łaskawa. Tym razem po pięciu kolejkach imponujący dorobek po jesieni udało się wzbogacić o kolejne 8 punktów i utrzymać miejsce w czołówce tabeli. Dwa remisy 1:1 z Grodziszczanką i Wisłokiem Strzyżów na wyjeździe, skromne zwycięstwa 1:0 z Dąbrówkami na inaugurację i Sokołowem przed własną publicznością i porażka w derbach z walczącą o utrzymanie w lidze Dynovią 1:2, ujmę naszym chłopcom nie przynoszą, chociaż w ostatnim meczu liczyli zapewne na wygraną. Nasza drużyna plasuje się w gronie czterech pretendentów do awansu. Nie straciła kontaktu z liderem Głogovią. Minimalnie wyprzedza drużyny ze Strzyżowa i Malawy. Analizując składy niektórych drużyn wydaje się, że w przerwie zimowej nieco się wzmocniły kadrowo i będą groźne na wiosnę, niezależnie od aktualnie zajmowanej pozycji. Obok zawodników miejscowych pojawili się w wielu składach naszych rywali piłkarze o obco brzmiących nazwiskach jak Codello

w Sokołowie czy Ihor Yatsenkiv w Wisłoku Strzyżów. Nasz zespół w zasadzie wzbogacił się o defensywnego pomocnika Damiana Rzepeckiego, pozostali gracze to młodzi wychowankowie, którzy sukcesywnie będą wzmacniać drużynę w kolejnych sezonach. Trener Ostafiński i prezes Jan Kustra są zadowoleni z okresu przygotowawczego oraz frekwencji na treningach. Trzeba cierpliwie odmładzać zespół i konsekwentnie stawiać na młodzież jak do tej pory. Szansę gry otrzymują ci, którzy solidnie trenują i prezentują najlepszą formę. Doświadczeni zawodnicy są w każdej chwili do dyspozycji trenera, jeśli będzie taka potrzeba. Ławka rezerwowych nie jest zbyt szeroka ze względu na wyjazdy podstawowych zawodników do pracy za granicę, ale także przydarzające się kontuzje i kartki. Kibiców i sympatyków futbolu w Błażowej cieszy dobra postawa defensywy i bramkarza, a martwi słabsza skuteczność. Zespół nie traci wielu bramek, ale także niezbyt wiele strzela, o czym świadczą dotychczasowe wyniki. Niegdyś mieliśmy w składzie bramkostrzelnych napastników i pomocników. Może nasi młodzi chłopcy z przednich formacji też się przebudzą i wykażą większą skuteczność, bo okazji do zdobycia goli nie brakuje. W ataku brakuje jednak roslęgo, dobrze gra-

jącego głową Piotra Kruczka, przed którym defensorzy naszych rywali czuli wyraźny respekt, nawet gdy nie trenował i występował w końcówkach spotkań. Naszym młodszym piłkarzom trudno w niektórych spotkaniach przeciwstawić się roslým, silnym fizycznie i doświadczonym obrońcom rywali.

Uwidocznilo się to szczególnie w drugiej połowie spotkania z Dynovią.

Zmieniła się nazwa naszego klubu w związku z pojawieniem się sponsora Rafała Rybki. W latach dziewięćdziesiątych przez kilka lat był czynnym zawodnikiem LKS – „Błażowianka”. Później sponsorował występy na hali naszych



Radosław Kanach.

chłopców w przerwie zimowej. Wypada się tylko cieszyć, że sentyment do „Błażowianki” pozostał u pana Rafała po zakończeniu sportowej kariery, bo pieniądze klubowi bardzo się przydadzą i zostaną sensownie wydane. Zapewne skorzysta na dofinansowaniu klubu nasza młodzież i pojawią się następne talenty pokroju Radosława Kanacha. Ten młody, obiecujący piłkarz zmienił barwy klubowe i ze Stali Rzeszów przeszedł do Cracovii. O wychowanku „Błażowianki” jest ostatnio coraz głośniejszy, z czego możemy się tylko cieszyć. W ubiegłym roku został okrzyknięty Odkryciem Roku w plebiscycie „Podkarpacka Nike 2015”. Nagrodę wręczali wicemarszałek województwa podkarpackiego i były prezes „Błażowianki” Stanisław Kruczek. Wcześniej w plebiscycie Talent Roku 2015 zajął III miejsce. Gratulujemy tych osiągnięć, życzymy dalszych sukcesów i czekamy na następców. Jednocześnie uważamy, że małe kluby powinny być bardziej doceniane za pracę z młodzieżą przez piłkarskie centrale i kluby z wyższych klas, jeżeli polska piłka klubowa i reprezentacyjna ma się liczyć w Europie i na świecie.

Zdzisław Chlebek



## STS KLIMA BŁAŻOWA UTRZYMAŁA SIĘ W III LIDZE

Pod koniec poprzedniej rundy rozgrywek pisaliśmy o zmianach kadrowych i problemach błażowskiej Klimy, która zajmowała przedostatnie IX miejsce i były obawy, czy zespół utrzyma się w III lidze. W rundzie rewanżowej drużyna pod okiem trenera Daniela Pająka okrzepła. Młodzi zawodnicy z Dynowa nabrali doświadczenia. Zespół się ograł, odniósł wiele cennych zwycięstw. W niektórych spotkaniach przegrywał z wyżej notowanymi rywalami 3: 2 i ostatecznie zajął VII miejsce w tabeli, które pozwala

przedłużyć ligowy byt na kolejny sezon. Niewątpliwym wkład w ten sukces, obok doświadczonych graczy Michała Pępka, Jakuba Leniarta, Bartosza Piszczka, Bartka Urbanika, Kamila Chlebka, Jakuba Wyskiela, mieli nowi gracze z Dynowa Paweł Wojdyło, Amadeusz Łach, Patryk Banaś, Bartosz Walus i Karol Karnas oraz Łukasz Żądło z Rzeszowa. Zwycięstwa z Elektrokalem Żagiel Radymno 3:1, TKF-ITS Anilaną Rakszawa 3:2, Czarnymi Oleszyce 3: 2, przegrana z liderem Głogowią Głogów Mało-

polski 2: 3 na wyjeździe, zupełnie zmieniły nastroje wśród zawodników i sympatyków. Osiągnięte wyniki wskazują, jak zacięte i wyrównane były te spotkania. Po zakończonym sezonie pożegnano trenera Daniela Pająka. Trwają poszukiwania nowego selekcjonera i próby wzmocnienia składu na kolejny sezon 2016/2017.

Gratulujemy trenerowi, zawodnikom, opiekunom i sponsorom minionego sezonu, a szczególnie udanej rundy rewanżowej.

**Zdzisław Chlebek**

## X EDYCJA AMATORSKIEJ LIGI SIATKÓWKI ZAKOŃCZONA

Po przeszło dwóch miesiącach zmagają zakończyła rozgrywki X edycja Amatorskiej Ligi Siatkówki o Puchar Burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja. Rozpoczęta przed dziesięciu laty masowa impreza na sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, obchodziła swój pierwszy jubileusz. Ma ona na celu popularyzowanie piłki siatkowej wśród młodzieży i dorosłych w naszej gminie. Po otwarciu hali sportowej i utworzeniu zespołu siatkarzy przez Stowarzyszenie Turystyczno-Sportowe Klimy w Błażowej, popularyzacja tej dyscypliny wśród naszych dzieci i młodzieży jest bardzo zasadna. Mamy doskonałe warunki do uprawiania siatkówki i trzeba je należycie wykorzystać. Oczywiście największą popularnością cieszy się w naszym środowisku

wśród kibiców piłki nożna, ale z historii rozwoju sportów zespołowych w gminie wynika, że to właśnie siatkówka w latach trzydziestych i czterdziestych po zakończeniu II wojny światowej święciła największe sukcesy sportowe. Obecnie też mamy zespół w III lidze, który radzi sobie zupełnie przyzwoicie i nawiązuje do dawnych osiągnięć. Jubileuszowa edycja pokazała, że zainteresowanie siatkówką wśród młodzieży męskiej i żeńskiej, a także wśród dorosłych nie słabnie. W rywalizacji męskiej rywalizowało osiem zespołów, a wśród dziewcząt pięć ekip o nieco egzotycznych i oryginalnie brzmiących nazwach. Wśród uczestników zauważamy kilka drużyn, które już od lat rywalizują, ale także pojawiły się nowe zespoły jak oldboje z Dynowa, zaproszeni przez organiza-

torów. Z Dynowią w przeszłości Błażowianka wielokrotnie rywalizowała o palmę pierwszeństwa w południowo-wschodniej Polsce w siatkówce, więc warto takie kontakty pielęgnować i podtrzymywać. Zaobserwowaliśmy pewne przetasowania w układzie sił. Triumfujący w poprzednich edycjach zespół z Piątkowej tym razem zajął III miejsce, a triumf odniosła drużyna LKS Błażowianka po zaciętej rywalizacji z drużyną Wedemboyz. Piłkarze udowodnili, że są wszechstronni, a siatkówka może być cennym uzupełnieniem treningu w czasie przerwy zimowej i podczas przygotowań do rundy wiosennej. Niektóre zespoły z czołówki pną się w górę, inne nieco spadły w klasyfikacji. Stałe postępy w grze robią dziewczęta. Kierownik trzecioliżowej Klimy Błażowa i działacze mogą



obserwować, czy wśród grających amatorów nie pojawiają się jakieś talenty, które warto by zachęcić do regularnych treningów w zespole siatkarzy. Kiedyś rozgrywano zawody gminne o puchar burmistrza w piłce nożnej i kilku utalentowanych chłopaków z terenu gminy trafiło do pierwszego składu LKS Błazowianka. Pomysłodawcą imprezy, jak co roku, wspomogli w organizacji rozgrywek kierownik hali Ryszard Pepek, zawodnicy Klimy jako sędziowie zawodów, a także liczni sponsorzy fundujący nagrody rzeczowe i puchary. **Wśród sponsorów imprezy byli właściciele firmy Klima Jan Kruczek i Tadeusz Woźniak, firma Binex Krzysztofa Wani, Elmar – Piotra Sobczyka, Mix – Rafała i Ro-**

**berta Chlebków, PZU reprezentowane przez Tadeusza Kruczka i wielki miłośnik siatkówki pułkownik Józef Szczepański.** Trwające od połowy stycznia do kwietnia rozgrywki zakończyły się sportowym podsumowaniem na hali, a później okazjonalnym spotkaniem wszystkich zawodników, organizatorów, sponsorów i sympatyków w Zajeździe Gaj. Zapewne impreza będzie kontynuowana, bo ponad setka młodych dziewcząt, chłopców i dorosłych aktywnie i czynnie spędza wolny czas w sobotnio-niedzielne popołudnia w okresie zimowo-wiosennym, z dala od komputera i innych rozrywek. Poniżej zamieszczamy tabelę gratulując wszystkim uczestnikom niezależnie od zajętego miejsca,

które w tej rywalizacji ma znaczenie drugorzędne.

#### Rywalizacja drużyn męskich

1. LKS Błazowianka – 30 pkt
2. Wedemboyz – 29 pkt
3. Pią-Pią Piątkowa – 25 pkt
4. Malinois Magiatim-19 pkt
5. Dolna – 16 pkt
6. Dynów – 16 pkt
7. Polipeptydy – 9 pkt
8. Ursusy – 0 pkt

#### Rywalizacja dziewcząt

1. Chyże Baby – 22 pkt
2. Nie Ma Mocnych – 10 pkt
3. Są Gorszi – 8 pkt
4. Atomówki – 7 pkt
5. Orki z Majorki – 4 pkt

Zdzisław Chlebek



# XI MISTRZOSTWA POLSKI LEKTORÓW W PIŁCE NOŻNEJ HALOWEJ RZESZÓW 1-2.05.2016 R.

Po raz szósty z kolei, po sukcesie w Archidiecezji Przemyskiej, przyszło nam reprezentować naszą diecezję, miasto i parafię w Ogólnopolskich Mistrzostwach Piłki Nożnej Lektorów. Pełni nadziei i wiary we własne możliwości, w poranek 1 maja jechaliśmy na rozpoczęcie turnieju do Rzeszowa. Zdecydowanie bliżej niż w ubiegłym roku (Elbląg).

Nasze zmagania sportowe rozpoczęliśmy powierzając ten czas Panu Bogu w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Rzeszowie. Blisko tysięcy ministrantów i lektorów z całej Polski, wraz z ks. bpem Kazimierzem Górnym – oddawaliśmy się na ten czas pod opiekę Maryi i Jej Syna. Po uroczystej Mszy św. udaliśmy się na Halę Sportową w Rzeszowie – Miłocinie, gdzie mieliśmy zaplanowany pierwszy dzień rozgrywek sportowych.

W mistrzostwach uczestniczyli chłopcy w trzech kategoriach wiekowych: ministrant, lektor młodszy i lektor starszy. Lektorzy naszej błażowskiej parafii brali udział w najstarszej kategorii. Nasza reprezentacja to: **Przemysław Kanach, Radosław Kanach, Bartosz Kuśnierz, Maciej Kruła, Mateusz Chuchla, Damian Jamioł i Damian Kaczor**. W etapie diecezjalnym brał udział również **Paweł Kruła**, ale niestety odnowiła mu się kontuzja i zostaliśmy pozbawieni bardzo silnego zawodnika. Pierwszy dzień zmagania to roz-

**grywki grupowe**. Rozegraliśmy następujące spotkania: Wieczfnia Kościelna (diec. płocka): **4 – 0**; Żelazna (diec. łowicka) **4 – 1**; Grażawy (diec. toruńska) **3 – 1**; Chwaszczyna (diec. gdańska) **6 – 2**. Z pierwszego miejsca w grupie awansowaliśmy do **1/8 finału**, który rozegraliśmy jeszcze tego samego dnia z parafią Dobre (diec. warszawsko – praska). Zwyciężyliśmy **2 – 1**. Było to swego rodzaju rewanż za zeszłoroczny remis 1 – 1 z Elbląga. Pełni radości i wary w swoje możliwości kończyliśmy pierwszy dzień mistrzostw.

W poniedziałkowy poranek, 2 maja jechaliśmy już na ćwierćfinał do Hali Podpromie w Rzeszowie. Zostaliśmy rozstawieni w 4 ćwierćfinale z Mikołowem (diec. katowicka). Byliśmy przeważającą drużyną, posiadającą przez większość czasu gry piłkę. Nasi przeciwnicy mieli tylko dwie akcje, z czego jedną wykorzystali. I bronili się do końca meczu. Nasi chłopcy robili, co mogli. Zabrakło szczęścia i czasu. Przegraliśmy **0 – 1**. Nie tak sobie wyobrażaliśmy ten dzień. Ale taki jest sport. Jest piękny i jednocześnie bez litości. Choć przeważaliśmy całe spotkanie we wszystkich płaszczyznach gry, zabrakło tego, o co w piłce chodzi – jednej bramki. Kolejny nasz mecz to spotkanie z Makowem Mazowieckim (diec. płocka). Po wielkich emocjach spotkanie zakończyło się remisem **1 – 1** i rozstrzygnąć wszystko miały

**rzuty karne 2 – 1**. Tutaj bardzo dobrze wywiązał się ze swojego zadania nasz golkeeper i lektorzy egzekwujący rzuty karne. Zwyciężyliśmy i tym samym zajęliśmy **5 miejsce w turnieju**. Wielka radość, ale też i niedosyt, bo było tak blisko.

Sport uczy życia. I te kolejne mistrzostwa również nauczyły nas tego, że w życiu też trzeba liczyć się z porażkami, ale dzięki wytężonej pracy przyjdzie i czas na sukcesy. Największym jednak sukcesem i zwycięstwem nie są pierwsze miejsca na różnych zawodach, ale umiejętność stawiania się szlachetnym człowiekiem i dzieleniem się z innymi tym, co w nas najlepsze. Myślę, że możemy być dumni i zadowoleni z postawy naszych lektorów. Nasz obrońca **Radosław Kanach** został wybrany na najlepszego obrońcę całego turnieju. Wszyscy nasi lektorzy w sposób godny i prawdziwie sportowy reprezentowali naszą parafię i Błażowę.

**Dziękuję za ich zaangażowanie i walkę, dziękuję wszystkim wspierającym nas kibicom, których było dość sporo. Szczególnie dziękujemy obecnemu na trybunach i wspierającemu nas Panu Prezesowi Błażowianki Janowi Kustrze; Panu Burmistrzowi Jerzemu Kocójowi, który również o nas pamiętał. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Ks. Dziekana Jacka Rawskiego, dzięki któremu mogliśmy uczestniczyć**



w tych zawodach a także za jego zainteresowanie naszymi występami.

Niech zakończeniem będą słowa św. Jana Pawła II, które 6 czerwca 1999 roku w Elblągu skierował do sportowców, a dzisiaj kieruje do nas: *Ćwiczenie uwagi, wychowywanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiąz-*

*kom – to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję.* Niech słowa naszego Świętego będą dla nas drogowskazem w dalszym życiu.

**ks. Tomasz Brodowicz**



*W mistrzostwach uczestniczyli chłopcy w trzech kategoriach wiekowych: ministrant, lektor młodszy i lektor starszy.*

## Hiacyntowi goście

Na wzgórzach Błażowej  
niebieskością hiacyntów  
mienią się przedwiońsiane lasy  
Słońce tarczą niezmienną  
zawładnęło świat  
i wiosnę wywołało do odpowiedzi  
Przyszła z pąkami drzew

Hiacynty pachną Błażową  
i niebiesko – lila pamięcią  
Jest w nich życzliwość słoneczna  
i aprobatą  
Są w nich znajome twarze  
burmistrza Kustry, uśmiechniętej  
małżonki, Danusi Heller, Gosi  
Drewniak, Ani Heller  
Przyjechali do  
strzyżowskiej biblioteki  
przeczytać, posłuchać, być razem  
A skądże mi tyle aprobaty  
która skrzydła prostuje i wdzięczną  
pamięć zawłaszcza  
Za wiersze  
aż za wiersze  
i tylko za wiersze?  
Hiacynty pachną długo w noc  
tajemnicą szafirowego nieba  
kroplami gwiazd

**Zdzisława Górka**

## JUNIORZY „BŁAŻOWIANKI” PROWADZĄ W SWOJEJ GRUPIE



*Trenerami drużyny są Jurek Faraś i Jan Kustra.*



Bardzo dobrą formę prezentują juniorzy młodszy „Błażowianki” – w rozegranych w tym roku sześciu meczach odnieśli 5 zwycięstw i jeden remis. Różnica bramek 17:4.

Bramki strzelali: Mikołaj Wania – 5, Filip Cygan – 4, Mateusz Chuchla – 3, Artur Gruba – 2, Szymon Stasiak – 1, Kacper Cieśla – 1, Jakub Woźniak – 1.

Bardzo cieszą postępy, jakie czynią nasi juniorzy. Na te zwycięstwa złożyła się dobra praca na treningach jak też frekwencja. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Trenerami drużyny są Jurek Faraś i Jan Kustra.

**J. Kustra**

## DATKI Z WESELNEJ PUSZKI NA POMOCĘ SZKOLNE

Kilka miesięcy temu zadzwoniła do mnie z Holandii nasza była uczennica Madzia Mazur i poinformowała, że w maju wychodzi za mąż, a datki od gości weselnych wraz z narzeczonym Bartkiem Baranem, zbierane do puszki, chcą przeznaczyć na zakup materiałów i pomocy dla uczniów naszej szkoły. Madzia uczęszczała do Oddziału Przedszkolnego i futomskiej podstawówki w latach 1998-2005. Bartek mieszkał w Rzeszowie, ale często przyjeżdżał do rodziny swojej mamy, która pochodzi z Futomy. Poznali się kilka lat temu w czasie wakacji pod szkołą, gdzie młodzież się gromadzi w sobotnio-niedzielne wieczory. Pomysł wsparcia szkoły podsunęła im koleżanka, która w czasie swoich zaślubin zorganizowała pomoc dla miejscowego przedszkola. Aktualnie przebywają i pracują w Holandii, ale w przyszłości planują powrót w rodzinne strony.

Za zebraną kwotę nowożeńcy zakupili i przekazali szkole materiały plastyczne i papiernicze, piłki na wychowanie fizyczne i zajęcia sportowe, globusy, kompasy i inne pomoce, które będą służyć naszym dzieciom. W imieniu własnym, naszych uczniów, nauczycieli i rodziców składam Madzi i Bartkowi serdeczne podziękowania za ten piękny i pozytywny gest. Ilekroć nasze dzieci będą korzystały z przekazanych pomocy i materiałów, będziemy sobie przypominać młodych i szczęśliwych ofiarodawców. Naśladowcy tego pomysłu są mile widziani.

Młodej Parze na nowej drodze życia życzymy wielu łask Bożych, opieki świętych patronów, szczęścia i radości z bycia razem, realizacji wszelkich marzeń i wspólnych planów na nowej drodze życia oraz szybkiego powrotu w rodzinne strony.

**Zdzisław Chlebek**

## WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- |          |   |          |   |
|----------|---|----------|---|
| 14 II    | – udział chóru z Futomy w uroczystościach odпустowych w miejscowym kościele,  | 12 IV    | – zajęcia warsztatowe dla opiekunów osób obłożnie chorych i niepełnosprawnych, zorganizowane przez ZOZ nr 2 w Rzeszowie w sali klubowej GOK,                              |
| 15-28 II | – ferie zimowe w GOK,   | 14 IV    | – konkurs wokalny „Złota Syrena 2016” zorganizowany przez błażowską szkołę muzyczną w sali widowiskowej GOK,  |
| 25-26 II | – V Ogólnopolski Meeting Perkusyjny w sali widowiskowej GOK, zorganizowany przez Szkołę Muzyczną I stopnia w Błażowej,  | 17 IV    | – udział Weroniki Mazur i wyróżnienie dla Oli Osinko w regionalnym etapie Konkursu Piosenki „Wygraj sukces” w Przeworsku,   |
| 12 III   | – XII Podkarpackie Forum Kobiet Wiejskich zorganizowane przez Podkarpacką Izbę Rolniczą, Wojewódzką Radę KGW w Rzeszowie oraz burmistrza Błażowej w sali widowiskowej GOK,  | 23 IV    | – wyróżnienie dla zespołu obrzędowego „Futomianie” za widowisko „Błogosławieństwo” w XVIII Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje” w Sędziszowie Małopolskim,   |
| 14 III   | – ocena pisanek zgłoszonych na tegoroczny konkurs,  | 23-24 IV | – udział Jerzego Panka, Marii Panek, Marka Kruczka i Fryderyka Kruczka w imprezie „Wszystkie mazurki świata” w Warszawie,   |
| 17 III   | – Jubileuszowe Forum „Wszystko zaczęło się od chrztu św.” zorganizowane w Gimnazjum Publicznym w Błażowej z okazji 95. rocznicy urodzin oraz 40. rocznicy śmierci Anny Jenke oraz 1050-lecia chrztu Polski,           | 3 V      | – miejsko-gminne obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja,  |
| 20 III   | – ogłoszenie wyników XXIX Powiatowego Konkursu Najładniejsza Pisanka Wielkanocna, otwarcie wystawy pokonkursowej w sali GOK w Błażowej,   | 15 V     | – XXI edycja plenerowej imprezy „Starych potraw smak i urok”, Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych oraz gminne obchody Święta Ludowego na stadionie sportowym w Błażowej, |
| 27 III   | – nocne muzyczno-modlitewne czuwania w kościołach w Futomie i w Piątkowej,<br>– uroczyste rezurekcje w kościołach parafialnych z udziałem m. in. chórów z Błażowej, Białki i Futomy oraz błażowskiej orkiestry dętej, | 17 V     | – spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej,   |
| 7 IV     | – nagrody dla Oli Osinko i Weroniki Mazur z zespołu „Margoški” w eliminacjach 21. Konkursu Piosenki „Wygraj sukces” w Przeworsku – awans do kolejnego etapu,  | 20 V     | – sztuka „Skarpety i papiloty” wystawiona dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych przez Teatr „Maska” z Rzeszowa na scenie GOK w Błażowej.                        |

**Zbigniew Nowak**





art. metalowe  
narzędzia  
farby  
art. rolne  
i gosp. domowego

# KOMET

www.komet.com.pl

z tym kuponem

## 10% RABATU

NA WSZYSTKO

\* piece \* sanki \* ruszty żeliwne \* siekiery \* garnki \* znicze \* pasze \* gumofilce \*

**BŁAŻOWA ul. 3 Maja 14**  
**tel. 17 229-70-70**

Kupon można wykorzystać do 30 kwietnia 2016 r.



# AUTO SERWIS

## BOGDAN ZIMNY



**WWW.BOGDANZIMNY.PL** **Tel. 608473242**



## Gabinet Dietetyczny

### Arkadiusz Niestrój

Zakres porad obejmuje:

- wspomaganie odchudzenia
- żywienie w cukrzycy i w wielu innych chorobach
- analizę i poprawę nawyków żywieniowych
- żywienie w ciąży
- dietetykę w sporcie



Jeżeli swoje zdrowie cenisz na równi z atrakcyjnym wyglądem, skontaktuj się ze mną. Jako dyplomowany dietetyk oferuję profesjonalne porady dietetyczne i kompleksowe prowadzenie przez kolejne etapy odzyskiwania właściwej figury, lepszego samopoczucia psychicznego i przede wszystkim zdrowia.

Centrum Medyczne PROMEDICA  
Ul. Armii Krajowej 30 Błażowa  
Rejestracja Tel. 17 230 56 00

Informacja Tel. 792 013 271  
@ : niestroj.dietetyka@gmail.com  
/ArkadiuszNiestrojDietetyka



FHU **MIX** tel. 17 22 97 989  
603752925

# art. AGD METALOWE OKNA

ELEKTRYCZNE · FARBY

**Plac Rynkowy 6**  
**36-030 Błażowa**



**e-mail: mix.blazowa@interia.eu**

**Prywatny Gabinet Terapii Manualnej i Fizjoterapii**

# RehaActiv

**Paweł Kurasz, fizjoterapeuta – dietetyk**

Kontakt i rejestracja  
Plac Rynkowy 1, 36-030 Błażowa  
e-mail: biuro@rehaactiv.com, tel. 726-798-093

**Godziny otwarcia:**  
**pon, śr., pt.: 8.00-13.00, 17.00-19.00**

**W ofercie:**

- okna PCV,
- parapety,
- art. AGD,
- karnisze,
- listwy przypodłogowe,
- lampy,
- art. elektryczne,
- farby.

**Promocje świąteczne!**  
**Zapraszamy na zakupy!**



**KURIER**  
**Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 150.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Jan Tulik.

**Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller.

Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller, Z. Nowak i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez gminę Błażowa. Na teksty do numeru 151. czekamy do 5 lipca 2016 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
**ISSN 1234-2300**  
Skład ukończono 18 maja 2016 r.

 **steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)



[www.pspl.info](http://www.pspl.info)



Drapanie pisanek w Szkole Podstawowej w Lecce - str. 60.



Apetyt na czytanie - str. 75.



Święto św. Floriana w OSP Błażowa - str. 25.



LKS Błażowianka Błażowa sezon 2015/16



Sport - str. 99.



Wiesław Mroczek

VERDON

DARWIKA tel. 17 22 98 255

Bank Spółdzielczy w Błażowej

RZESZOWIANKA

OPENT Popowo

Logo of a local business.

Logo of a local business.

RESTAURACJA STARY BANK tel. 17 230 33 44



ELEFANT

Logo of a local business.

Logo of a local business.

Logo of a local business.

MEBLE



# GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



**XII Podkarpackie Forum Kobiet Wiejskich w Błażowej - str. 19.**



**Kartka z podróży - Bruksela - str. 29.**



**Seminarium metodyczne - str. 49.**



**Gminne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja - str. 27.**



**Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych - str. 35.**



**Najładniejsza Pisanka Wielkanocna - str. 22.**